

P. 1465

ROCZNIK ZARZĄDU
AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI

W KRAKOWIE.

Rok 1882.

W KRAKOWIE,
W DRUKARNI UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO
pod zarządem Ignacego Stelcia.
1883.

ROCZNIK ZARZĄDU
AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI

W KRAKOWIE.

Rok 1882.

W KRAKOWIE,
W DRUKARNI UNIwersytetu Jagiellońskiego
pod zarządem Ign. Stelcła,
1883.

Nakładem Akademii.

<http://rcin.org.pl>

T r e ś ć.

	Str.
Ważniejsze uchwały i korespondencje urzędowe:	
Sprawy wyborów	1
Stosunki z Władzami	2
Stosunki naukowe	3
Administracja domu i Zakładu zdrojowego w Szczawnicy	5
Zapisy i dary	7
Stypendyja	16
Konkursy	21
Skład Akademii:	
Zarząd Akademii	28
Poczet Członków zwyczajnych	29
Poczet Członków nadzwyczajnych	34
Biuro Akademii	35
Wykaz stałych Komisij akademickich	36
Wykaz stanu i użycia funduszów Akademii	47
Wykaz dotychczasowych stosunków Akademii z zakła- dami naukowemi	63
Dary złożone Akademii w roku 1882/3	68
Przemówienie Jego Ekscel. hr. A. Potockiego	85
Odpowiedź Prezesa	87
Sprawozdanie z czynności naukowych i administracyj- nych w roku 1882/3	89
Tajemnica roku 1688. (Rzecz czytana na posiedzeniu publicznem Akademii Umiejętności w Krakowie 5 maja 1883 r.)	109
Konkursy Akademii na zadania do nagrody	232

Ważniejsze korespondencje urzędowe i sprawy administracyjne

w r. 1882.

~~~~~  
I.

## Wy b o r y.

---

1. Jego Excellencyja hr. A. Potocki Wiceprotector Akademii, pismem z d. 6 Kwietnia 1882 r. zawiadamia, że Jego Ces. i król. Ap. Mość postanowieniem z d. 9 Marca t. r. raczył zamianować Dra Józefa Majera pierwszym Prezesem Akademii umiejętności w Krakowie na dalsze trzechlecie.

Równocześnie raczył N. Pan potwierdzić wybór przedstawionych w tym celu pod d. 18 Listopada 1881 r. Członków zagranicznych: Dra Jakóba Caro i b. Prof. historii w Uniw. Sztokholmskim Dra Fryd. Carlsona (zob. w Akt. z r. 1882, L. 70).

W Sierpniu zawiadomiono Akademiję, że wybór Prof. Dra L. Teichmanna Dyrekt. Wydz. III na Wiceprezesa

Akad. na lata następne, dokonany w gronie Zarządu w d. 4 Czerwca 1882, otrzymał również Najwyższe zatwierdzenie.

Zarząd uchwałą swoją z d. 6 Listopada 1882 r. przyznaje Sekretarzowi Wydziału filologiczno-literackiemu wynagrodzenie za zajęcia redakcyjne, w kwocie 300 zlr.

---

## II.

### Stosunki z Władzami.

---

#### 2. W sprawie obsadzenia posad w Archiwach krajowych, spraw ziemskich i grodzkich.

Wydział krajowy w odezwie z d. 1 Maja wzywa o polecenie sobie kandydata na aplikanta w Archiwum lwowskim, w miejsce byłego ucznia p. Rybickiego (L. 94).

Stósownie do propozycji Akademii z d. 9 Maja Wysoki Wydział mianował p. Ant. Gabr. Mazanowskiego (L. 99).

Wydział krajowy wzywa pod d. 15 Czerwca L. 27.924 o przedstawienie kandydatów na dwa opróżnione miejsca w Archiwum krakowskim.

Akademija proponuje na te posady pp. Franc. Siekierzyńskiego i Franc. Kulczyńskiego (d. 23 Czerwca, L. 118), Wydział krajowy zatwierdza pod d. 27 Czerwca do L. 30.850 (L. 124).

W skutek wezwania Wydz. krajowego w Październiku L. 52.115 Akademija poleca na aplikanta przy Archiwum lwowskim p. H. B. St. Fraenkla (d. 2 Listopada,

L. 190), Wydz. krajowy nadaje mu tę posadę i o tém pod d. 8 Listopada L. 54.377 Akademię zawiadamia (L. 194).

### III.

## Stosunki naukowe.

### 3. W sprawie Macierzy polskiej.

Treść odezwy Wydz. krajowego z d. 10 Marca L. 12.361: Dr. J. I. Kraszewski nadesłał do Wydz. krajowego dokument spisany w Dreźnie d. 4 b. m., w którym podał zasady na jakich ma być urządzona fundacyja pod nazwą: „*Macierz polska*“. Ponieważ i fundusz znajduje się już w rękę Wydz. krajowego, w nadziei zatem że list fundacyjny będzie przyjęty przez Namiestnictwo, prosi o oświadczenie czy Akad. przyjmie obowiązki i prawa wypływające z Art. 30 tegoż listu.

Artykuł ten opiewa: „*W razie jeżeliby Wydział krajowy istnieć przestał, uchwali Sejm krajowy Król. Galicyi i Lodom. z W. Księstwem Krakowskiem w czyje ręce ma przejść zarząd majątku fundacyi. Na wypadek jeżeliby Sejm krajowy takiej uchwały nie powziął, walne zebranie obu Rad Macierzy postanowi co do przyszłego umieszczenia i zarządu majątku. — Gdyby i to nastąpić nie mogło, lub Macierz polska z jakichbądź powodów istnieć przestała, zarząd majątku przechodzi na Akademię umiejętności w Krakowie, a gdyby i téj nie było, majątek Macierzy stanie się majątkiem Uniwersytetu Ja-*



*giellońskiego. — Tak Akademia jak Uniwersytet obowiązane będą obracać dochody na cele wskazane niniejszą fundacją, dopóki Macierz polska na nowo nie powstała i w swoje prawa do majątku nie weszła.* (L. 56).

Odpowiedź w imieniu Akademii pod d. 24 Marca: iż w przypadku w Art. 30 listu fundacyjnego „*Macierzy polskiej*” określonym, gotową ona będzie przyjąć na siebie prawa i obowiązki wskazane jej tymże Artykułem (do L. 56).

Skutkiem tego Wydz. krajowy, przy odezwie z d. 28 Kwietnia L. 20.604, przesyła 4 egzempl. listu fundacyjnego, dla opatrzenia ich przez Akademię oświadczeniem wyżej wyrażonem (L. 90).

Uczyniono temu zadosyć w d. 4 Maja przez zamieszczenie na każdym egzempl. następującej klauzuli: Niniejszém oświadczamy, że prawa i obowiązki wypływające dla Akademii umiejtn. z postanowień Art. 30 listu fundacyjnego w całości przyjmujemy. O dokonaniu tego zawiadomiono Wydział krajowy niezwłocznie (do L. 90).

#### 4. Dedykacja Monografii miasta Przemyśla.

Wielm. p. Leopold Hauser, Sędzia w Przemyślu, ofiaruje powyższe Akademii poświęcone dzieło, obok pisma z d. 24 Września. Akademia uznając życzliwą chęć Autora, wyraża mu podziękowanie (L. 174).

## IV.

**Administracyja domu i Zakładu zdrojowego  
w Szczawnicy.**

5. Akademia, zmuszona szczupłością swojego lokalu, zakupiła w r. 1874 dom sąsiedni pod L. 283 (zob. Roczn. z r. 1874, str. 21). Na ówczesną potrzebę wystarczało przedłużenie w tyłach tego domu, dawnego własnego budynku; część zaś główną, w miarę konieczności przebudowaną i rozszerzoną, postanowiono wynajmować, ażeby dochodem z komornego zastąpić odsetki od kapitału wyłożonego na zakupno. Gdy atoli nadzieja ta zawiodła; gdy spotykać się przychodziło z ciągłą trudnością, a w większej części i z zupełną niemożnością otrzymania należytości; gdy nawet przewody sądowe skutku nie odniosły a z domu jako wynajmowanego płacić trzeba było podatki; gdy wreszcie z czasem budynek nawet rozszerzony nie mógł zadosyć czynić wzrastającym potrzebom; — ostatecznie zatem wypowiedziano mieszkanie wszystkim lokatorom, z wyjątkiem sklepu, pozostawionego pod warunkami o których w Prot. posiedz. Zarządu z d. 24 Marca 1882 r. W końcu roku przeszłego opróżnione 2 piętra, posłużyły do umieszczenia Duplikatów bibliotecznych i na skład wydawnictw Akademii. W początku Kwietnia r. b. (1883) opróżnionym ma być sklep jeszcze przez lokatora zajmowany.

6. Komitet administracyjny Zakładu zdrojowego w Szczawnicy, działający pod kierunkiem Dra Szlachto-

skiego, ogłosił drukiem obszernie Sprawozdanie z czynności, zmian i ulepszeń w Zakładzie, od czasu gdy tenże stał się własnością Akademii. Stało się to koniecznym nie tylko wobec jój Zarządu, ale i wobec publiczności, bala muconej przez nieświadomych rzeczy, lub może świadomych jój dobrze, lecz powodowanych innemi względami. Bezstronny uznać musi postęp we wszelkich kierunkach, postęp tak wielki, jaki mógł tylko nastąpić przy poświęcaniu w tym celu wszelkiego dochodu, jaki Zakład dotychczas przynosił. Temu to, pomijając mnóstwo pomniejszych ulepszeń, winna swój początek szeroka, poczwórnym rzędem drzew wysadzona alea, łącząca Zakład górny z Miodziusiem; niemniej obszerny Dworzec zdrojowy, a przy częściowej pomocy Wydziału krajowego, trudna do wykonania, a daleko doprowadzona droga w uroczu Pieniny.

Co do sprzedaży wody, Zarząd Akademii, na przedstawienie Komitetu administracyjnego, zgodził się na powierzenie jój p. Mattoniemu, znanemu powszechnie w tym zawodzie przedsiębiorcy. Oprócz uproszczenia w ten sposób administracyi, korzyść ztąd tę jeszcze przewidywać można, że gdy p. Mattoni, popierając dotąd sprzedaż wód zagranicznych podobnego ze Szczawnicką skutku, już nawet w kraju odbył jój uszczupłał, to obecnie w rozprzedaży jednych i drugich równy mieć będzie interes. Prócz tego za jego pośrednictwem dostać się ona będzie mogła do Niemiec i innych krajów, gdzie dotąd żaden kupiec jój nie żądał. Jeśli manipulacyja ta przysporzy Zakładowi rzeczywiście dochodu, wyjdzie to na jego korzyść, bo Akademia zapewne nie tak jeszcze rychło obracać go będzie mogła na własne potrzeby.



Osnowę układu z p. Mattonim zob. w Aktach z r. 1882, L. 215.

---

## V.

### Zapisy i dary.

---

#### 7. Zapis ś. p. Tekli Brodczakowój.

Z zapisu tego przypadają dla Akademii 5.000 złr. w. a., które wypłacone być miały w 3 lata po sądowym ogłoszeniu testamentu (zob. Roczn. z r. 1881, str. 17). Ponieważ nastąpiło to w d. 26 Lutego 1880 r. wypłata zatem przypadłaby w d. 26 Lutego 1883 r. Tymczasem jednak spadkobierczyni sprzedawszy Kźnie Cecylii Lubomirskiej dobra część Dembowo, zobowiązała ją do wypłacenia w jej zastępstwie powyższego legatu na rachunek ceny kupna. Kżna Lubomirska warunek ten przyjąwszy, zgłosiła się do Akademii pod d. 16 Stycznia 1882 r. z oświadczeniem gotowości natychmiastowej wypłaty, wszakże po odtrąceniu 500 złr. które, jako takse od legatu, Spadkobierczyni obowiązana była wypłacić, z prawem stracenia tej kwoty ze sumy legatowej (L. 6).

Akademija oświadczeniem swoim z d. 21 Stycznia przyjęła powyższą propozycję, z zastrzeżeniem, że jeśli wypłata nastąpi w 5% listach zast. Tow. kred. gal. nie zobowiązuje się dopłacać zwwyżki, gdyby tymczasem kurs tych papierów podniósł się z d. 23im Lutego 1883 r., i nawzajem, nie będzie żądać dopłaty, gdyby zaszedł przypadek

odmienny. Zobowiązała się też Akademia, stosownie do brzmienia testamentu, wypłacać Spadkobierczyni odsetki, licząc od dnia w którym otrzyma przypadającą sobie kwotę, aż do 26 Lutego 1883 r. (L. 8).

Kwota, po strąceniu taksy wypłaconej przez Kżnę Lubomirską, wniesioną była w ilości 4.500 zł. w. a. do kasy Akademii w d. 16 Lutego 1882 r. Przeciw temu uszczupleniu kwoty przeznaczonej dla Akademii, wynikłemu z nakazu płatniczego wydanego przez Urząd podatkowy Rzeszowski w d. 17 Grudnia 1881 r., wniosła Akademia zażalenie do Dyrekcji Skarbowej pod d. 21 Stycznia 1882 (L. 7).

Pokwitowanie wydano Kżnie Lubomirskiej w d. 17 Lutego 1882 r. (L. 26).

### 3. Dary ś. p. ks. Adama Jakubowskiego.

Akademia wielokrotnie otrzymywała dary od osoby szczerze naukom i krajowi życzliwej, która wszelako, z znacznych swoich czynów nie pragnąc rozgłosu, nie chciała być wymienioną (zob. Rocznik z r. 1874 str. 16, z r. 1877 str. 27 i 30, z r. 1881 str. 19). Dziś nieszczęściem śmierć tej zacnej osoby uwalnia Akademię od dotrzymywania tajemnicy. Był nią, znany dobrze z wielorakich zasług, zwłaszcza w Krakowie i Warszawie, ś. p. ks. Adam Jakubowski. Kwoty mniejsze i większe złożone lub zapewnione Akademii, miały służyć już to na nagrody za prace konkursowe, już na popieranie jej własnych wydawnictw.

O ile korespondencyja w tej mierze miała miejsce w roku przeszłym, przytaczamy ją tu w wyciągach.

a) W sprawie *Voluminum legum*. (Roczn. z r. 1877, str. 27).

Miałem zamiar dalszy ciąg *Voluminum legum* wydać w Warszawie pod opieką Akademii, prosiłem dlatego aby się wstrzymało z drukiem, bo były wieści, że w Warszawie nastąpią pewne ulgi w Cenzurze i miałem nadzieję że będę mógł przyjąć udział w pracy. Z różnych okoliczności, a teraz z powodu ciągłej choroby, już o tém myśleć nie mogę. Fundusz pozostały od konkursów, raczie panowie przyłączyły do funduszu przeznaczonego na wydanie *Voluminów legum*. Z listu pisanego w Marcu 1882 r. (L. 57).

W liście z d. 28 Września 1882 r., ks. Jakubowski, z uwagi, że *Voluminów legum* wydania Ohryzki rozeszło się z górą 2.000 egzempl., sądzi, że tom 9ty i dalsze nie powinnyby być wydane w ilości mniejszej od 1.500 egzempl. Tyle było ich odbitych w wydaniu Konarskiego, wszakże rychło musiano powtórnie odbić 1.000 egz.

Dotąd byłem przeciwny, ażeby z powodu tego wydania, gdziekolwiek imię moje było wspomniane; ale dziś, stojąc nad grobem, radbym, ażeby wspomniano z czyjś inicyjatywy i materyjalnej pomocy zbiór ten przez XX. Pijarów z wielkim nakładem funduszków i pracy prowadzony, zbliża się do końca. (L. 209).

Druk obecnie już rozpoczęty, a życzeniom ofiarodawcy Akademija uczyni zadosyć.

b) Fundusz na nagrody celem zachęty do prac naukowych, podnoszenia moralności i światła. (Roczn. z r. 1877, str. 30).

Ofiarodawca przesławszy Akademii w powyższym celu listy zast. miasta Warszawy w wartości 6.000 rubli, kupony od nich złożył w kasie Zarządu dóbr hrabstwa Krasieńskich,

zmuszony korzystać z nich do końca dni swoich. Skutkiem zaszłej jego śmierci, kupony nadmienione niezwłocznie wydane zostały Akademii wraz z odpowiednimi talonami, i w swoim czasie użyte będą stósownie do nadanego im przeznaczenia.

c) Unormowanie ofiar poczynionych przez ks. A. Jakubowskiego.

W liście pod L. 57 wyżej powołanym pisze on: „Bardzobym rad, ażeby ktoś przybyły z Krakowa z pełnomocnictwem Akademii, przywiózł z sobą gotowy projekt przeznaczenia szczupłych kapitałów, przezemnie ofiarowanych i mających, o ile to być może, na wieki pod jej opieką zostawać“.

Zaraz nazajutrz po dojściu tego pisma, t. j. d. 23 Marca 1882 r., Prezes, nie przewidując rychłej możności załatwienia téj sprawy przez pełnomocnictwo, przesłał w téj mierze projekt w obszerniejszym wywodzie, w którym zaproponowano, ażeby złożone Akademii ofiary zebrać w jedną sumę, przypadających zaś od niej odsetków użyć na wydawanie dzieł, które dokonywane staraniem Akademii i zaopatrzone liczbą porządkową, miałyby wyrażone na tytule z jakiego pochodzą funduszu. Fundusz tym sposobem utworzony byłby administrowany oddzielnie i pod właściwym tytułem. (L. 58).

Choroba czcigodnego Ofiarodawcy nie dozwoliła mu rychło na projekt ten odpisać. Że jednak nie musiał on bardzo od jego myśli odstępować, dowodem, że fundusze pozostałe od konkursów polecił dołączyć do funduszu przeznaczonego na *Volumina legum* i zaopatrzyć je swoim nazwiskiem. Pisząc wreszcie w ich interesie pod d. 28 Września 1882 r. (jak wyżej L. 209), wyraża: „O innych



interesach i stosunkach sam do Prezesa napiszę". Niestety śmierć ten zamiar podubięła, zostawiając Akademię w niejakięj niepewności co do dalszego zarządzenia.

**9. Kwota z przekazu bezimiennęj osoby złożona u pp. Franc. i Józ. Wróblów. (Zob. Roczn. z r. 1881, str. 19).**

W. Mecenas Wrotnowski przesyła wypis aktu obligacyi zeznanego przez braci pp. Wróblów na rzecz Akademii d. 31 Stycznia 1882 r. (L. 22).

**10. Legat ś. p. ks. P. Pękalskiego.**

(Zob. Roczn. z r. 1874, str. 15).

Kwota całkowita, która z tytułu tego legatu miała przypaść dla Akademii, dochodziła 3.000 zł. a. Wszakże uiścić ją mająca dłużniczka testatora, Pesa Rittermanowa, znalazła powody do jęj zakwestyjonowania. Skutkiem tego, po długich przewodach za wdaniem się miejscowęj Prokuratoroyi skarbowęj, ostatecznie skończyło się na tém, że Rittermanowa została zobowiązana uiścić tylko 500 zł. a. i to w 10 ratach kwartalnych.

Expoz. Prokuratoroyi skarbowęj odezwą z d. 20 Marca 1882 r. L. 583 zawiadamia, że ostatnia rata już powzięta została, a przesyłając ją Akademii, żąda deklaracyi, zezwalającęj na extabulacyję, zahipotekowanęj a obecnie spłaconęj jęj należytości. (L. 71).

Ademija pismem z d. 23 Kwietnia 1882 r. upoważnia Expoz. Prokuratoroyi Skarbu do zeznania przed sądem deklaracyi wyžęj nadmienionęj. (L. 73).

## 11. Zapis ś. p. ks. Stanisława Staszewskiego.

C. k. Urząd podatkowy w Brzozowie, odezwą z d. 28 Lutego nadeszłą w d. 11 Maja 1882 r. wzywa o uiszczenie należności skarbowej od legatu przez ks. St. Staszewskiego uczynionego na rzecz Akademii. (L. 96).

Ponieważ o legacie tym Akademia zawiadomioną nie była, odpowiada więc w dniu tym samym, że dopóki to nie nastąpi ze strony właściwego Sądu, o spłacie należności skarbowej mowy być nie może. (do L. 96).

Na powtórne naleganie ze strony Urzędu podatkowego z d. 10 Czerwca 1882 r., wystósowano odezwę do Sądu powiatowego w Dubiecku, o nadesłanie kopii ustępu testamentu ś. p. ks. Staszewskiego, w którym ma być mowa o legacie dla Akademii. (L. 114).

Sąd powiatowy w Dubiecku, obok odezwy z d. 15 Czerwca 1882 r., L. 2.108 nadsyła odpis żądanego ustępu treści następującej: „Majątkiem rozporządzam następnie. IV. Dla Akademii umiejęt. w Krakowie przeznaczam legat w sumie 1.000 zł. w. a. Bahorzec d. 24 Czerwca 1880 r. Ks. Stanisław Staszewski m. p. Pleban bahorzecki, emerytowany Dziekan, Kanonik tytularny“. Zawiadamia przytém Sąd Dubiecki, że ta kwota na zasadzie odezwy c. k. Namiestnictwa z d. 1 Marca 1882 r. L. 11.076, odesłaną została do Urzędu podatkowego w Brzozowie, jako depozyt polityczny. (L. 130).

C. k. Namiestnictwo reskryptem z d. 30 Listopada 1882 r. L. 69.122, poleca Urzędowi podatkowemu i zbiorowemu w Krakowie, by wypłacił Zarządowi Akademii umiejętności kwotę 1.000 zł. w. a. (L. 210).

Kwota otrzymana wliczoną została do funduszu żelaznego.

## 12. Legat ś. p. Tom. Bodziacha.

W. Podsoński, Notaryjusz w Wojniczu, w piśmie z d. 9 Czerwca 1882 r. donosi, że ś. p. T. Bodziach zmarły w Zamościu przy Wojniczu, w testamencie z d. 25 Maja 1882 r. postanowił, ażeby po uiszczeniu innych legatów, resztę ze spieniężonych papierów wartościowych, wypłacić Akademii umiejętności w Krakowie.

Wyjaśnia dalej p. Podsoński, że według urzędowego wykazu, efekta pozostałe przedstawiają wartość 32.348 zł. w. a. Jeśli więc bliżej oznaczone legata zmarłego nie wyczerpną legowanego majątku, Akademia będzie mogła uzyskać legat, dotąd liczebnie nie dający się oznaczyć. (L. 117).

## 13. Zapis ś. p. Feliksa Stobnickiego.

W. Kański, Adwokat w Krakowie, udziela w d. 21 Marca 1882 r. odpis ostatniej woli ś. p. F. Stobnickiego, spisanej w d. 24 Listopada 1881 r., której ustęp III opiewa: „Z sumy 8.400 zł. w. a. na Tymowej z przyległościami Bodkowszczyzna, Pawłowszczyzna, Boszówka i Tymowa scheda II. Dom. 860, pag. 135, nr. 20 on. zainstalowanej, zapisuję: a) Akademii umiejętności w Krakowie 2.000 zł. w. a.“ — Sprawa ta jest w toku. (L. 54).

## 14. Dar i zamierzona fundacja Wgo L. Grabowskiego.

Wny Ludwik Grabowski podał podczas jubileuszu J. I. Kraszewskiego w r. 1879 w Krakowie, myśl



utworzenia Macierzy polskiej i oświadczył gotowość złożenia na ten cel 100.000 zł. pol. jako fundusz żelazny. Gdy pisma publiczne, przyklasnąwszy pomysłowi, następnie, zapewne z powodu ociągania się skutku, wynikłego znowu z nader utrudnionej komunikacji, różnie go potem tłumaczyły; Wny Grabowski z JW. Zyblikiewiczem Marszałkiem krajowym, oświadczyli osobiście Prezesowi Akademii zamiar, powierzenia téjże Akademii sprawy tak mocno naród obchodzącej. Akademia nie usuwała się od tego zadania, należało jój jednak wyrozumieć poprzednio, w jakim znalazłaby się stosunku wobec p. Kraszewskiego, który pierwotnie miał tu stać na czele. Tymczasem otrzymał tenże z innego źródła kwotę, którą złożywszy w Wydziale krajowym, ułożył wraz z nim Statut i następnie wprowadził go w wykonanie. (Zob. wyżej str. 3).

Gdy się to działo, Wny Grabowski zgłosił się powtórnie do Akademii i złożył jój pismo z d. 28 Maja 1882 r. (L. 107), w którym wyraża się pomiędzy innemi: „Wyczytaliśmy w pismach publicznych, że Macierz we Lwowie już utworzoną została. Lecz nie ustając ani na chwilę w zamierzonym celu służenia wszelkimi siłami dobru naszego ogółu, a nietylko jednéj części kraju, przybyłem do Krakowa i składam roczny procent od sumy 20.000 rubli sr. rozrządzając nim na jedno z 3ch głównych wydawnictw: 1) Na wydania dzieł naukowych odnoszących się głównie do mowy polskiej; 2) Wydania nauk historii naszej i pobratymców, nie wyłączając sztuk pięknych; 3) Wreszcie ważnych bardzo nauk przyrodniczych; na których nakłady użyte będą procenta z lat przyszłych; gdyż powtarzam, że całe moje mienie przeznaczam na cele użyteczności publicznej. Bliższe porozumienie w tym względzie z Akademią



nastąpi po przejrzaniu Statutu Macierzy. Tymczasem pragnę, ażeby przed publikacją jakiego dzieła sztuki był zawiadomiony o jego osnowie". (L. 107).

Wyciąg z protokołu posiedzenia Zarządu Akademii odbytego d. 4 Czerwca 1882 r. — W deklaracji Wgo Grabowskiego rozróżnić należy kwotę 1.000 rubli złożoną już rzeczywiście, jako pierwszoroczny procent, od takiejże kwoty nadal wnosić się mającej. Co do 1szej, żadna nie załodzi wątpliwość, cel bowiem jój użycia jasno jest wytknięty. Zarząd oświadczenie to przyjmując z wdzięcznością, przychyła się do życzenia Komisji histor. ażeby kwoty téj użyć na zasiłek publikacyi, mającej upamiętnić 200 rocznicę wiekopomnej odsieczy Wiednia.

Zdaniem i życzeniem Zarządu byłoby, ażeby czcigodny Dawca nie zmieniał i nadal przeznaczenia swojej ofiary. Widać jednak, że nie rozciąga on go stanowczo na lata dalsze, lecz zostawia późniejszemu porozumieniu, po rozpatrzeniu się w Statucie Macierzy. Zarząd uważa, że o ile przy poprzednich rokowaniach, Akademia nie była daleką od wzięcia sprawy Macierzy w swe ręce, o tyle po ustaleniu się tymczasem innego jój protektoratu i innej administracyi, mieszanie się jój w tę sprawę nie zdaje się dla żadnej strony korzystnym. W końcu Zarząd uchwała przesłać Wmu Grabowskiemu odpis Statutu Macierzy. (L. 111).

W wykonaniu powyższej uchwały, Prezes zarządza przesłanie Wmu Grabowskiemu Odpisu protokołu i Statutu Macierzy. Nastąpiło to w d. 6 Czerwca 1882 r. (do L. 111). — Odpowiedź dotąd nie nadeszła.

### 15. Legat ś. p. Dra Katarzyńskiego.

(Zob. Roczn. z r. 1879, str. 19; z r. 1881, str. 18).

Po zrealizowaniu przez Wgo Wrotnowskiego znaczniejszej części przypadającej z tego tytułu Akademii należytości, pozostała jeszcze u p. Gaczyńskiego do wypłacenia kwota 3.500 rubli. Kwotę tę Wny Wrotnowski na rzecz Akademii na dobrach jego, Skarbkowa wieś, zahipotekował, nadsyłając zarazem zaległe 6% procenta, jak również na rok z góry, t. j. do d. 1 Lipca 1883 r. w stosunku 7%. (L. 164).

---

## VI.

### Stypendyja.

#### 16. Stypendyja imienia Konarskiego.

(Zob. Roczn. z r. 1874, str. 18).

Jedno z tych stypendyj nadane zostało na r. 1883 Adolf. Barańskiemu, uczniowi Wydz. filoz. (L. 200), drugie Fr. Kulczyńskiemu, uczniowi Wydz. prawa (L. 203). Pierwszy z nich pomaga przez 6 godzin tygodniowo przy zajęciach biblijotecznych; drugi w Archiwum Krak. akt ziemskich i grodzkich.

#### 17. Stypendyja Dra Sew. Gałęzowskiego im. Śniadeckich.

(Zob. Roczn. z r. 1878, str. 67).

Rada administracyjna szkoły polskiej oświadcza, że oprócz rocznej wypłaty 5.000 frank., oddaje jeszcze Komii-

tetowi do rozporządzenia 2.000 fr. jako jednorazową pomoc dla Docenta przez Komitet wskazanego (Roczn. z r. 1881, str. 20). Zgłasza się o ten zasiłek Dr. Teofil Ziemia, Docent Uniw. w Krakowie, dołączając program studyjów, jakieby przedsiębrał w zakresie Literatury powszechniej (L. 32). Komitet na posiedzeniu w d. 17 Lutego 1882 r. przychyła się do podania (L. 33), o czém Prezes zawiadamia pod dniem 23 Lutego Radę administracyjną w Paryżu (L. 34). Rada administracyjna w piśmie z dnia 3 Marca 1882 r., oświadcza gotowość wypłaty (L. 41). Komitet w odezwie z dnia 17 Marca wnosi wstrzymanie wypłaty, dopóki p. Ziemia nie otrzyma od Ministerstwa uwolnienia od obowiązków profesora w Gimnazyjum, na czas potrzebny do jego studyjów (L. 49). Ponieważ sprawa ta załatwioną jeszcze nie została, zasiłek zatém pozostaje w zawieszeniu.

Rada administracyjna, w przedmiocie uwzględniania przy udzielaniu stypendyj humanistów, oświadcza: że przyjmuje wszelkie zdanie Komitetu, głęboko będąc przekonaną, iż nikt lepiej od niego nie jest w stanie ocenić, która gałąź nauki potrzebuje przed innemi podniesienia. Nadmieniamy tylko, czy nie byłoby właściwie, przez 3 lata udzielać stypendyjom przyrodnikom, a przez rok jeden humanistom. (W piśmie jak wyżej L. 41).

Komitet miejscowy na posiedzeniu w dniu 14 Marca 1882 r. myśl tę przyjmuje i postanawia rozpisać konkurs dla kandydatów z zakresu humanistów, na stypendyjum normalne, w ilości 5.000 franków rocznie (L. 48).

W wykonaniu téj uchwały Prezes rozpisuje konkurs i zawiadamia Radę administracyjną w Paryżu, dodając

uwagi co do najkorzystniejszego użycia funduszu przez obdarzonych nim kandydatów kształcących się w humaniorach.

(Wyciąg z protokołu posiedzenia Komitetu miejscowego w dniu 9 Maja 1882 r.). — Prezes zawiadamia, że skutkiem konkursu zgłosiło się 11tu kandydatów, mianowicie 5ciu oddających się historyi, 3ch pracujących w zakresie filozofii, 2ch z zakresu lingwistyki, 1 oddający się prawu karnemu. Podania ich rozdzielono do oceny między właściwych Profesorów. (L. 102).

W dalszym ciągu, na posiedzeniu w dniu 14ym Maja, Komitet po wysłuchaniu szczegółowych przedstawień referentów, uznał, że 2 tylko programy skreślone są z jasną świadomością celu i środków do niego wiodących, a mianowicie program Dra Lukasa z zakresu historyi i Dra Kaliny z zakresu lingwistyki. Komitet uznając równą potrzebę obu kierunków dla Uniwersytetów, a nie mogąc dopatrzeć między tymi kandydatami żadnej różnicy w kwalifikacji; postanawia rozdzielić między nich roczny zasilek i zawiadomić o tém Radę administracyjną, zostawiając jej ocenieniu, o ile taki rozdział nie byłby wprost przeciwny myśli fundatora. (L. 102).

Nim to nastąpiło, śmierć Dra Lukasa dała powód do nowój narady w Komitecie w dniu 9 Lipca 1882 r. W ciągu tego czasu nadesłał Dr. Ochorowicz szczegółowy i wyczerpujący program studyjów, jakie przedsięwbraćby zamierzał w zakresie psychologii, uwzględniającym nowy jój kierunek. Ponieważ studyja takie wymagają środków jakie na miejscu znaleźć się nie mogą, Komitet uchwała połowę normalnego stypendyjum, po śmierci Dra Lukasa, przenieść na Dra Ochorowicza. (L. 137).



O uchwale téj zawiadamia Radę administracyjną w dniu 10 Lipca. (L. 138).

W odpowiedzi swojej z dnia 12 Sierpnia 1882 r. Rada administracyjna oświadcza, że rozdzielenie stypendyjum byłoby wręcz przeciwne zasadniczej myśli fundatora. Mniema z tego powodu, że najwłaściwiej będzie przyznać całkowite stypendyjum jednemu z pierwotnie przez Komitet wybranych, mianowicie Drowi Kalinie. (L. 166). Komitet do tego się zastósował, zarządzwszy co było potrzeba dla wykonania téj uchwały. (L. 180).

### 18. Stypendyja fundacyi ś. p. Dr. Józefa Katarzyńskiego. (Zob. wyżej V. 14).

(Wyciąg z protokołu posiedzenia Zarządu Akademii odbytego w dniu 21 Czerwca 1882 r.).

Z uwagi na zamiar fundatora i stan funduszu już otrzymanego i po strąceniu kosztów jeszcze otrzymać się mającego, Zarząd Akademii myśl Dra Katarzyńskiego formuluje bliżej w taki sposób:

1) Kwota złożona w Akademii z legatu ś. p. Dra Katarzyńskiego administrowaną będzie oddzielnie, pod tytułem fundacyi stypendyjnej Dra Józefa Katarzyńskiego.

2) Wartość corocznych kuponów od walorów, w jakich kwota powyższa w całości otrzymaną będzie, służyć ma w każdym roku na stypendyja dla 3ch uczniów Uniwersytetu krakowskiego, po jednym z każdego Wydziału świeckiego.

3) Mając nateraz do rozrządzenia blisko  $\frac{2}{3}$  stypendyjnego funduszu, a niechcąc pozbawić interesowanych

korzyści wynikającej z fundacji, Akademia ogłosi konkurs na 2 stypendyja.

4) Stypendyja, nateraz każde w kwocie 220 rubli sr., wypłacane będą w ratach kwartalnych z góry, za kwitami wizowanymi przez Dziekana odpowiedniego Wydziału, poczynając od Października r. b. Możliwość przybrania nadal stypendysty 3go, tudzież wysokość zasiłków, zależeć będzie od stanu funduszu, jaki się okaże, gdy sprawa legatu ostatecznie załatwioną będzie.

5) Uczniowie ubiegający się o nie, obok świadectwa ubóstwa, złożyć powinni świadectwa kolokwii, a w razie możliwości, inne dowody swojej usilności naukowej. Wstępujący do Uniwersytetu wtenczas tylko mógłby być uwzględnionym, jeśli posiada świadectwo dojrzałości ze stopniem celującym.

6) Ten sam uczeń pobierać może stypendyjum przez cały ciąg nauki swojej w Uniwersytecie, jednakże w końcu każdego roku zgłaszać się winien o przedłużenie.

7) Każdy stypendysta obowiązany będzie zajmować się w Akademii przez 6 godzin tygodniowo pracą, jaka stosownie do jego zawodu wskazaną mu będzie.

8) Pobierający stypendyja z innego funduszu, z fundacji niniejszej korzystać nie mogą.

9) Przyznawanie stypendyj należeć będzie do Prezesa w porozumieniu z Zarządem.

(Wyciąg z protokołu posiedzenia Zarządu Akademii z dnia 21 Października 1882 r.).

Skutkiem ogłoszonego konkursu zgłosiło się 17 uczniów Uniwersytetu. Z tych, w myśl uchwały wyżej przytoczonej (ustęp 3), Zarząd przyznaje po 220 rubli sr. pp. Wład.

Abrahamowi, uczniowi Wydziału prawa i Szym. Bernadzikowskiemu, uczniowi Wydziału lekarskiego. Gdy jednak od niewypłaconej jeszcze części legatu nadesłany procent, mógł już teraz posłużyć na stypendyjum 3cie, przyznano je więc w ilości 200 rubli sr. p. Just. Karlińskiemu, uczniowi również Wydziału lekarskiego.

**19. Stypendyjum fundacyi Wgo Ferd. Sawickiego.**  
(Zob. Roczn. z r. 1879, str. 16).

Stypendyjum to pobierał przez dwa lata, po ukończeniu nauk p. Jan Leniek. Gdy jednak fundacyja upoważnia do pobierania go po ukończonych studiach przez lat trzy, p. Leniek zaś złożył dowód swojej pracy w kierunku historii, przyznano mu je zatem jeszcze na rok trzeci. (L. 181).

---

## VII.

### Konkursy.

---

**20.** Na posiedzeniu publiczném Akademii w dniu 3 Maja 1882 r., ogłoszono w sprawie konkursów co następuje:

Z konkursów do nagrody za wypracowania naukowe ogłoszonych poprzednio, których termin jeszcze nie upłynął, lub które po bezskuteczném upływie ponowione zostały, przypominamy następujące:

1) Konkurs imienia Kopernika z fundacyi miasta Krakowa (zob. Roczn. z r. 1873, str. 20) z nagrodą w kwocie 500 złr. za „*obliczenie tablic biegu planety Juno*“ z terminem do 1 Lutego 1883 r.

2) Z téjże fundacyi i z taką nagrodą za wypracowanie: „*O sposobie wyznaczania biegu ciał niebieskich*“ z terminem do 31 Lipca 1883 r.

3) Z jednorazowej ofiary Prof. Dra Heyzmana, dla uczczenia 400 - tnej rocznicy śmierci J. Długosza (zob. Roczn. z r. 1880, str. 19) ogłoszone nagrody w ilości 200 i 100 złr., a odnoszące się tylko do uczniów Uniwersytetu krakowskiego, którzy do końca kursu letniego r. 1881 byli zapisani, przyznane będą, większa za najlepsze, mniejsza za najwięcej do niego zbliżone wypracowanie z pomiędzy tych tematów: 1. *Stosunek Polski do soboru Bazylejskiego* podług dziejów J. Długosza i innych źródeł; 2. *Sprawy węgiersko-polskie* od śmierci Wład. Warneńczyka do r. 1458; 3. *J. Długosza służba publiczna* od r. 1466 do 1480; 4. *Zatarg Kazimierza Jagiellończyka z biskupem Warmijskim*. Termin nadesłania prac do 1 Czerwca 1884 r.

4) Konkurs z ofiary Wgo Józefa Ulanowskiego (zob. Roczn. z r. 1881, str. 43) w ilości 100 rubli do nagrody „*za pracę historyczną z czasów J. Długosza opartą na jego dziejach z uwzględnieniem innych źródeł*“, z wyłączeniem tych, które w czasie Zjazdu historycznego ogłoszone lub zapowiedziane zostały, po bezskutecznym upływie pierwszego terminu ponawia się po dzień 1 Lutego 1883 r.

5) W skutek ogłoszenia konkursu imienia I. B. Lindego do nagrody za *wypracowanie z zakresu języka pol-*



skiego (zob. Roczn. z r. 1876, str. 36), po oznaczony termin jedna praca nadesłaną została z godłem: „Mowa Ojców“. Wydział uznaje w niej trzeźwość zapatrywań się autora i różne wynikające z niej zalety, że jednak nie mógł przyznać jej nagrody, wynikło to ztąd, iż nie stanowi ona pewnej zaokrąglonej całości, jak tego zgodnie z myślą fundacyi wymagały warunki konkursu. Tym sposobem mając do rozporządzenia na przyszłe trzechlecie, oprócz bieżącej, kwotę pozostałą z trzechlecia przeszłego, Akademia podaje do wiadomości, iż stósownie do warunków fundacyi za prace wyżej nadmienionej treści, nadesłane najdalej po dzień 1 Stycznia 1885 r., przyznane będą trzy nagrody, a mianowicie za najcelniejszą 675 rubli sr., za dwie najwięcej do niej zbliżone po 337 rubli sr.

6) Jeszcze w r. 1877 zawiadomioną została Akademia (zob. Roczn. z r. 1877, str. 28; r. 1878, str. 74; r. 1880, str. 18), iż ś. p. Kasper Bielecki, obywatel krakowski, złożył Arcybractwu miłosierdzia i banku pobożnego kwotę, z której odsetki składane w Akademii mają służyć za nagrodę dla trzech uczniów Uniwersytetu krakowskiego: jedna za wypracowanie, którego temat ogłosi Akademia z zakresu historii literatury polskiej; dwie za dowolne prace poetyckie lub historyczno-literackie. Ponieważ w skutek kilkoletniej pertraktacyi odsetki narosłe pozwalają pomnożenia nagród, mogą zatem być przyznane cztery, za wypracowania nadesłać się mające najdalej po dzień 30 Września 1882 r., a mianowicie według uczynionego w dniu 12 Marca 1882 r. ogłoszenia: 1sza w kwocie 160 złr. za pracę: „*Król Jan III w poezyi polskiej XVII w.*“, trzy inne

w kwotach 100, 80 i 60 zlr. za dowolnie wybrane prace poetyckie lub historyczno-literackie. (L. 92).

**21.** Skutek konkursów, których termin wyżej oznaczony już upłynął, był następujący:

Na zadanie 1) z konkursu imienia Kopernika nie nadesłano żadnego wypracowania.

Wypracowaniu na zadanie 2), nadesłanemu z godłem: „*Ardua assiduo superantur labore*“, Wydział matematyczno-przyrodniczy przyznał nagrodę na posiedzeniu swoim w dniu 20 Października 1882 r. Uchwała ta poddaną będzie zatwierdzeniu na najbliższém pełném zebraniu Akademii, otwarciu koperty mieszczącej nazwisko Autora nastąpi na jój posiedzeniu publiczném.

Konkurs z ofiary Wgo Józ. Ulanowskiego, mimo ponowionego ogłoszenia, nie wywołał żadnej pracy.

O kolejach konkursu imienia Lindego, poucza to, co się wyżej powiedziało pod 5).

Skutkiem konkursu z ofiary ś. p. Kaspra Bieleckiego 6), ogłoszonego w dniu 12 Marca 1882 r. (L. 43), nadesłano pięć wypracowań. Z tych jednemu, dokonanemu na oznaczone zadanie, i nadesłanemu z godłem „Nadzieja“, Wydział filologiczno-literacki przyznał pierwszą nagrodę; wszystkie inne uznane były za niedostateczne. Gdy atoli fundacyja dozwala w braku dostatecznych wypracowań, użyć kwot niespotrzebowanych na nagrody dla uczniów, którzy otrzymali świadectwo odznaczającego się postępu w literaturze polskiej; postąpi się więc w tój myśli z końcem bieżącego półrocza szkolnego.

**22.** Nowy fundusz jednorazowy na wynagrodzenie pracy konkursowej złożył Akademii Wny Dr. Wład. Kretkowski, Docent w Uniwersytecie lwowskim. (L. 86).

Treść i warunki tego konkursu wskazuje ogłoszenie uczynione w dniu 12 Czerwca 1882 r. w następującej osnowie:

W myśl ofiary złożonej przez Wgo Dra Wł. Kretkowskiego, Docenta w Uniwersytecie lwowskim, Akademia umiejętności w Krakowie ogłasza do nagrody dwa następujące podane przez niego zadania.

1) Z Algebry. Wiadomo, że wszystkich różnych podstawień (*substitution*) z liczby  $l$  przedmiotów, jest  $1.2.3\dots(l-1)l$ , i że tworzą one układ podstawień czyli grupę najliczniejszą. Wiadomo też z prac, których dokonali matematycy francuzcy, mianowicie: De la Grange, Cauchy, Bertrand, Serret, Hennite i Mathieu, że nie każda liczba mniejsza od  $1.2.3\dots(l-1)l$  może wyrażać liczbę podstawień układu sprzężonego, i że takie liczby są bardzo wyjątkowe. I tak liczbami kolejno od niej mniejszemi są:

$$2) \quad 3.4\dots(l-1)l$$

$$3) \quad 2.3\dots(l-2)(l-1)$$

$$4) \quad 3.4\dots(l-2)(l-1)$$

$$5) \quad 2 \{ 2.3\dots(l-3)(l-2) \}$$

$$6) \quad 2.3\dots(l-3)(l-2)$$

Liczby pomiędzy niemi zawarte, nie odpowiadają układom sprzężonym. Zachodzi jednak pewna liczba wyjątków. Wiadomo także, że układ 2) jest jedynym; że od 3) istnieje wyjątek, gdy  $l=4$ , gdyż wtedy istnieją układy



mające 8 podstawień; że układy 3) są symetrycznymi względem  $(l - 1)$  przedmiotów z wyjątkiem  $l = 6$ , gdyż wtedy istnieją układy niesymetryczne względem 5ciu przedmiotów. Co zaś do układów 4), to ponieważ, gdy  $l = 6$  istnieją układy mające 72 podstawień, twierdzenie jest prawdziwem dla  $l > 6$ . Dla układów 6) twierdzenie jest prawdziwem dla  $l > 8$ .

Pytanie więc: Jaka jest liczba bezpośrednio mniejsza od ostatniej  $2. 3 \dots (l - 3) (l - 2)$ , która wyraża liczbę podstawień układu sprzężonego? Ile jest takich układów i jak je określić, oraz zbadać jeżeli są liczby wyjątkowe? Dowody mają być w rodzaju tych, jakich ostatecznie używał Cauchy i Jordan.

Pożądanem byłoby, aby przy odpowiedzi na powyższe pytanie dołączone były dowody i 6ciu znanych wyżej wymienionych twierdzeń, wraz z wyliczeniem układów każdego rodzaju, ich określeniem i zbadaniem liczb wyjątkowych.

2) Z Geometrii. Mając dwa czworościany równiej objętości, zresztą najogólniejsze pociąć, jeżeli to się da wykonać, płaszczyznami jeden z nich na najmniejszą możliwą liczbę kawałków takich, aby przez stósowne tych kawałków zestawienie, można było zbudować czworościan drugi. W razie gdyby to dokonać się nie dało, lub było możliwem pod pewnemi zastrzeżeniami, dowieść niemożności lub też zastrzeżenia te dokładnie określić.

Za najlepsze wypracowanie zadania 1go otrzyma autor 1.000, za także zadania 2go 500 franków w zlocie.

Wypracowania winny być nadsyłane do Akademii umiejętności w Krakowie (ulica Sławkowska), najdalej do końca Grudnia 1883 r., w ten sposób, ażeby każde opa-

trzone było godłem wypisaném takżę na kopercie opieczętowanej, w której znajduje się wyrażone nazwisko autora.

Koperty z godłami zgodnemi z wypisanými na wypracowaniach za najlepsze uznanych, otwarte będą w dniu 3 Maja roku następnego na publiczném posiedzeniu Akademii; poczem nagrody niezwłocznie z jęj kasy wypłacone zostaną.

Uprasza się Zarządy Zakładów, którym ogłoszenie niniejsze nadesłaném będzie, ażeby w sposób właściwy uwidocznić je raczyły, przez czas trwania konkursu.

**SKŁAD**  
**AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI**  
**W KRAKOWIE.**

(W Styczniu 1883 r.).

---

**PROTEKTOR**  
 JEGO CESARSKA WYSOKOŚĆ  
**KAROL LUDWIK.**

**ZASTĘPCA PROTEKTORA**  
 Jego Exc. hr. **ALFRED POTOCKI,**  
 C. k. Namiestnik Galicyi, Kawaler Orderu Złotego runa,  
 Tajny Radzca Dworu, Podkomorzy Jego Ces. Mci, b. Prezes  
 Ministerstwa.

---

**ZARZĄD AKADEMII.**

Prezes: Prof. Dr. **Józef Majer.**  
 Zastępca Prezesa: Prof. Dr. **Ludwik Teichmann.**  
 Sekretarz jeneralny: Prof. Dr. **Józef Szujski.**  
 Dyrektor Wydz. filolog.: Dr. **Karol Estreicher.**  
 „ „ hist.-filoz.: Prof. Dr. **U. Heyzmann.**  
 „ „ mat.-przyr.: Prof. Dr. **L. Teichmann.**

---

## POCZET CZŁONKÓW ZWYCZAJNYCH.

---

### A. Czynni.

#### 1. Wydział filologiczny.

##### a) *Krajowi*:

Estreicher Karol, Dyrektor Wydz.  
 Klaczko Juljan  
 Lepkowski Józef  
 Łuszczkiewicz Władysław  
 Malinowski Łucyjan, Sekretarz Wydz.  
 Małecki Antoni  
 Pietruszewicz ks. Antoni  
 Tarnowski hr. Stanisław  
 Węclewski Zygmunt  
 Wisłocki Władysław.

##### b) *Zakrajowi* (w obrębie Monarchii austr.):

Jagič Watrosław (obecnie w Petersburgu)  
 Jireček Józef, w Pradze  
 Miklosich Franciszek, w Wiedniu  
 Štulc Waclaw, w Pradze.

##### c) *Zagraniczni* (za obrębem Monarchii austr.):

Koźmian Stanisław, w Poznaniu  
 Kraszewski Józef Ignacy, w Dreźnie.

Miejsce niezajętych pod a) 4; pod b) i c) 4.

## 2. Wydział historyczno - filozoficzny.

### a) *Krajowi:*

Biliński Leon  
 Bojarski Aleksander, Sekr. Wydz.  
 Dunajewski Julijan, w Wiedniu  
 Heyzmann Udalryk, Dyr. Wydz.  
 Kalinka ks. Waleryjan  
 Liske Franciszek Ksawery  
 Piekosiński Franciszek  
 Rittner Edward  
 Stadnicki hr. Kazimiérz  
 Supiński Józef  
 Szaraniewicz Izydor  
 Szujski Józef  
 Zielonacki Józefat  
 Zoll Fryderyk.

### b) *Zakrajowi:*

Randa Antoni, w Pradze  
 Romer Franciszek Floryjan, w Janosi w Węgrzech  
 Tomek Władysław, w Pradze.

### c) *Zagraniczni:*

Carlson Fryderyk \*)  
 Caro Jakób \*\*)

\*) Zatwierdzony przez Naj. Pana d. 9 Marca 1882 (zawiadomienie Min. wyznań i oświecenia z d. 15 Marca 1882, L. 4001).

\*\*\*) Zatwierdzony przez Naj. Pana d. 9 Marca 1882 (zawiadomienie Min. wyznań i oświecenia z d. 15 Marca 1882, L. 4001).



Cieszkowski hr. August  
Roepfel Ryszard.

Miejsce niezajętych pod b) i c) 3.

### 3. Wydział matematyczno-przyrodniczy.

#### a) *Krajowi*:

Alth Alojzy  
Biesiadecki Alfred  
Czyrniański Emil  
Karliński Franciszek  
Kuczyński Stefan, Sekretarz Wydz.  
Majer Józef  
Nowicki Maksymilian  
Piotrowski Gustaw  
Radziszewski Bronisław  
Strzelecki Feliks  
Teichmann Ludwik, Dyrektor Wydz.  
Żebrawski Teofil  
Żmurko Wawrzyniec.

#### b) *Zakrajowy*:

Hyrtyl Józef.

#### c) *Zagraniczny*:

Domeyko Ignacy.

Miejsce niezajętych pod a) 1; pod b) i c) 8.

## B. Korespondenci.

### 1. Wydział filologiczny.

#### a) *Krajowi:*

Ogonowski Emil  
 Piłat Roman  
 Polkowski ks. Ignacy  
 Sokółowski Maryjan.

#### b) *Zagraniczni:*

Chodźko Aleksander  
 Essenwein August Otomar  
 Nehring Władysław  
 Spasowicz Włodzimierz.

Miejsce niezajętych pod a) i b) 4.

### 2. Wydział historyczno-filozoficzny.

#### a) *Krajowi:*

Bobrzyński Michał  
 Kętrzyński Wojciech  
 Smolka Stanisław  
 Wojciechowski Tadeusz  
 Zakrzewski Wincenty.

#### b) *Zakrajowy:* \*

Zeissberg Henryk.

c) *Zagraniczni:*

Noailles (de) Henryk margr.

Uwarow hr. Aleksy.

Miejsce niezajętych 4.

## 3. Wydział matematyczno-przyrodniczy.

a) *Krajowi:*

Dzieduszycki Włodzimierz hr. Excel.

Franke Jan

Janczewski Edward

Kopernicki Izydor

Rostafiński Józef

Skiba Edward

Zajączkowski Władysław.

b) *Zagraniczny:*

Strassburger Edward.

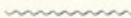
Miejsce niezajętych 3.



Z M A R L I.

Grabowski Julijan, d. 26 Lutego 1882 r.

Czerwiakowski Ignaey, d. 5 Kwietnia 1882 r.



## POCZET CZŁONKÓW NADZWYCZAJNYCH.

---

Baraniecki Adryjan  
 Blumenstok Leon  
 Boroński Franciszek  
 Bratranek Tomasz  
 Buszczyński Stefan  
 Chrzanowski Leon  
 Drożdżewicz ks. Jan  
 Fierich Edward  
 Florkiewicz Julijusz  
 Hoszowski Konstanty  
 Jakubowski Maciej Leon  
 Jawornicki Marcei  
 Kański Mikołaj  
 Kirkor Adam Honory  
 Kłobukowski Antoni  
 Kolberg Oskar  
 Kopff Wiktor Excel.  
 Kossak Julijusz  
 Langie Karol  
 Lutostański Bolesław  
 Machalski Maksymilijan  
 Madurowicz Maurycy

Mioszowski hr. Sobiesław  
 Oettinger Józef  
 Paszkowski Franciszek  
 Popiel Paweł (*sen.*) Excel.  
 Rosner Antoni  
 Rydel Łucyjan  
 Ściborowski Władysław  
 Schindler ks. Jan, bar. de  
     Schindelheim  
 Scipio ks. Jan del Campo  
 Sereżyński Władysław  
 Serwatowski ks. Walery  
 Stopczański Aleksander  
 Szlachtowski Feliks  
 Szukiewicz Aleksander  
 Teliga ks. Karol  
 Warschauer Jonatan  
 Wodzicki hr. Henryk  
 Zarański Stanisław  
 Zatorski Maksymilijan  
 Zieleniewski Michał  
 Zyblikiewicz Mikołaj.



# BIURO

## AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI W KRAKOWIE.

---

(Według §. 25 Statutu Biuro zostaje pod wyższym nadzorem Prezesa, a bezpośrednim zarządem Sekretarza jeneralnego).

### S k ł a d.

Kustosz zbiorów i Biblijotekarz: Dr. Wł. Seredyński.

Podskarbi: Dr. Kazimiérz Grabowski.

Pomocnik kancelaryjny: Napoleon Ekielski.

Woźny zarazem gospodarz domu: Stanisław Krzyżyk.

---

Sprzedaż publikacyj mają powierzoną:

D. E. Friedlein w Krakowie.

Gebethner i Spółka w Warszawie.

---

# WYKAZ

## STAŁYCH KOMISYJ AKADEMICKICH

w Styczniu roku 1883.

---

### A) W Wydziale filologicznym.

#### I.

#### Komisyja biblijograficzna.

|                                                                                                                                                                                                                                           |                                                                                                                                                                                                                                 |
|-------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| <p><b>Przewodniczący.</b><br/>Estreicher Karol *).</p> <p><b>Sekretarz.</b><br/>Wisłocki Władysław.</p> <p><b>Członek Akademii zwyczajny.</b><br/>Szujski Józef.</p> <p><b>Członkowie Akad. nadzwyczajni.</b><br/>Hoszowski Konstanty</p> | <p>Jawornicki Marcełi<br/>Oettinger Józef<br/>Seredyński Władysław<br/>Zatorski Maksymilijan.</p> <p style="text-align: center;"><b>Członkowie przybrani.</b></p> <p>Celiński Zygmunt w Kórniku<br/>Pawlikowski Mieczysław.</p> |
|-------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|

#### II.

#### Komisyja dla historii sztuki.

|                                                            |                                                    |
|------------------------------------------------------------|----------------------------------------------------|
| <p><b>Przewodniczący.</b><br/>Łuszczkiewicz Władysław.</p> | <p><b>Sekretarz.</b><br/>Tomkiewicz Stanisław.</p> |
|------------------------------------------------------------|----------------------------------------------------|

---

\*) Gdzie przy nazwisku Członka téj i następnych Komisyj nie wymieniono miejsca pobytu, miejscem tém jest Kraków.

## Członkowie Akademii zwyczajni.

Lepkowski Józef  
 Piekosiński Franciszek  
 Szujski Józef  
 Wisłocki Władysław.

## Członkowie Akad. nadzwyczajni.

Kossak Julijusz  
 Paszkowski Franciszek  
 Popiel Paweł (*sen.*).

## Członkowie przybrani.

Gebauer Aleksander  
 Gerson Wojciech w Warszawie  
 Lesser Aleks. w Warszawie  
 Lindkwist Henryk  
 Odrzywolski Sławomir  
 Pawłowicz Edw. we Lwowie  
 Sadowski Jan Nep.  
 Wojciechowski T. we Lwowie.

## III.

## Komisyja językowa.

## Przewodniczący.

Majer Józef.

## Sekretarz.

Malinowski Lucyjan.

## Członkowie Akademii zwyczajni.

Bojarski Aleksander  
 Estreicher Karol  
 Piekosiński Franciszek  
 Polkowski ks. Ignacy  
 Szujski Józef  
 Wisłocki Władysław.

## Członkowie Akad. nadzwyczajni.

Boroński Franciszek

Oettinger Józef  
 Seredyński Władysław  
 Warschauer Jonatan  
 Zarański Stanisław  
 Zatorski Maksymilijan.

## Członkowie przybrani.

Czubek Jan  
 Kosiński Władysław  
 Kryński Adam w Warszawie  
 Pawlikowski Mieczysław  
 Parylak Piotr  
 Petrow Aleksander w Ufic.

## Grono Komisji we Lwowie.

|                                       |                       |
|---------------------------------------|-----------------------|
| <b>Członkowie Akademii zwyczajni.</b> | Ówikliński Ludwik     |
| Małecki Antoni (przewodn.)            | Friedener Edward      |
| Ogonowski Emilijan                    | Kalina Antoni         |
| Pilat Roman                           | Lepki Onufry ks.      |
| Węclewski Zygmunt.                    | Próchnicki Franciszek |
|                                       | Sawczyński Zygmunt    |
| <b>Członkowie przybrani.</b>          | Sternal Tomasz        |
| Baranowski Bolesław                   | Samolewicz Zygmunt    |
| Biesiadzki Wojciech                   | Tretiak Józef         |
| Brttekner w Berlinie                  | Werchratski Jan.      |

## IV.

Komisja dla badań w zakresie historii literatury  
i oświaty w Polsce.

|                                       |                              |
|---------------------------------------|------------------------------|
| <b>Przewodniczący.</b>                | <b>Członkowie przybrani.</b> |
| Tarnowski hr. Stanisław.              | Kulczyński Leon              |
| <b>Sekretarz.</b>                     | Morawski Kazimiérz           |
| Wisłocki Władysław.                   | Siedlecki Aleksander         |
| <b>Członkowie Akademii zwyczajni.</b> | Straszewski Maurycy          |
| Estreicher Karol                      | Szembek Jérzy                |
| Szujski Józef.                        | Tomkowicz Stanisław          |
| <b>Członek Akademii nadzwyczajny.</b> | Zathey Hugo                  |
| Seredyński Władysław.                 | Ziemia Teofil.               |



## B) W Wydziale historyczno-filozoficznym.

## I.

## Komisja historyczna.

## Przewodniczący.

Szujski Józef.

## Sekretarz.

Seredyński Władysław.

## Członkowie Akademii zwyczajni.

Bobrzyński Michał

Piekosiński Franciszek

Polkowski ks. Ignacy

Smolka Stanisław

Sokołowski Maryjan

Wislocki Władysław

Zakrzewski Wincenty

Żebrawski Teofil

## Członkowie Akad. nadzwyczajni.

Chrzanowski Leon

Hoszowski Konstanty

Kirkor Adam

Popiel Paweł (*sen.*)

Mieroszowski hr. Sobiesław

Scipio del Campo ks. Jan

## Członkowie przybrani.

Boeszermenyi R. w Gdańsku

Bukowski Julijan ks.

Celichowski Zyg. w Kórniku

Chyliński Michał

Ermisch Hubert w Dreźnie

Glogier Zygmunt w Jeżowie

Kluczycki F. w Krzeszowicach

Kniaziolucki Zbigniew

Lekszycki Józef w Poznaniu

Link Henryk

Łukowski ks. w Gnieźnie

Łuszczyński Bohdan

Maciszewski M. w Brzeżanach

Midowicz Teofil, kan.

Mosbach Aug. w Wrocławiu

Perlbach Maks. w Królewcu

Philippi Rudolf w Królewcu

Popiel Paweł (*jun.*)

Przeździecki K. hr. w Warszawie

Puławski Kazimiérz

Reiche R. w Królewcu

Reifenkugel K. w Czerniowcach

Rolle J. w Kamieńcu Podols.

Stoeger Eugenijusz w Bochni

Sokołowski August

Waliszewski Każ. w Paryżu

Wolański Franc. w Tarnowie

Zakrzewski Ign. w Poznaniu

Zarewicz Ludwik.

## Grono Komisji historycznej we Lwowie.

| Członkowie Akademii zwyczajni. | Członkowie przybrani. |
|--------------------------------|-----------------------|
| Małecki Antoni (przewodn.)     | Ćwikliński Ludwik     |
| Kętrzyński Wojciech            | Hirschberg Aleksander |
| Liske Ksawery                  | Kalicki Bernard       |
| Pietruszewicz Antoni ks.       | Kubala Ludwik         |
| Pilat Roman                    | Lewicki Anatol        |
| Szaraniewicz Izidor            | Papée Fryderyk        |
| Węclewski Zygmunt              | Partycki Emil         |
| Wojciechowski Tadeusz.         | Prochaska Antoni.     |

Komisja dzieli się na trzy Sekcje: *paleograficzną*, pod kierunkiem Dra Franciszka Piekosińskiego; 2) do *Akt publicznych* od 1507—1795, pod kierunkiem Dra Józefa Szujskiego; 3) do *historyczno-geograficznego opisu Dyjecezyi krakowskiej*, pod kierunkiem ks. Scipiona del Campo. Oprócz tego istnieje Komitet do wydawnictwa *Akt Jana III.*, złożony z pp. Szujskiego, Kluczyckiego i K. Waliszewskiego; i Komitet do wydawnictwa *Korespondencyi Kardynała Hozjusza*, złożony z pp. Piekosińskiego, Szujskiego, Wisłockiego, Zakrzewskiego i ks. Golijana, uproszonego przez Komisję do udziału w tej pracy.

## II.

## Komisja archeologiczna.

|                  |                |
|------------------|----------------|
| Przewodniczący.  | Sekretarz.     |
| Lepkowski Józef. | Umiński Piotr. |

|                                      |                                      |
|--------------------------------------|--------------------------------------|
| Członkowie Akademii zwyczajni.       | Feldmanowski w Poznaniu              |
| Kopernicki Izidor                    | Gloger Zygmunt w Jeżowie             |
| Malinowski Lucyjan                   | Grzegorzewski Stan. w Zaleszczykach  |
| Polkowski Ignacy ks.                 | Koziebrodzki Szcz. hr. w Chlebowie   |
| Sokołowski Maryjan                   | Mieroszowski Stanisław               |
| Żebrawski Teofil.                    | Morawski Szczęsny                    |
| Członkowie Akad. nadzwyczajni.       | Ossowski Gotfryd                     |
| Chrzanowski Leon                     | Przyszychowski Kazim. w Bałandynie   |
| Drożdżewicz Jan ks.                  | Przybysławski W. w Czortowcu         |
| Hoszowski Konstanty                  | Podbereski Andrzej w Krymie          |
| Jawornicki Marcei                    | Przeździecki Konst. hr. w Warszawie  |
| Kirkor Adam                          | Radziwiński Zygmunt                  |
| Kolberg Oskar                        | Sadowski Jan Nep.                    |
| Kossak Julijusz                      | Ściborowski Władysław                |
| Paszkowski Franciszek                | Sołtan Michał hr.                    |
| Popiel Paweł ( <i>sen.</i> )         | Szule Kazimiérz w Poznaniu           |
| Scipio del Campo Jan kan.            | Zaborowski Moindron Zygmunt w Paryżu |
| Seredyński Władysław                 | Ziemięcki Teodor.                    |
| Serwatowski Walery ks.               |                                      |
| Członkowie przybrani.                |                                      |
| Böhm Ignacy                          |                                      |
| Brykczyński A. w Płocku              |                                      |
| Dzieduszycki Wojciech hr. w Jezupolu |                                      |

Komisja archeologiczna ma Sekcje: 1) *Wykopalisk*, pod kierunkiem A. H. Kirkora; 2) *Muzealna*, pod kierunkiem Dra W. Seredyńskiego; 3) *Epigrafiki polskiej*, pod kierunkiem ks. Ignacego Polkowskiego.

## III.

**Komisja prawnicza.**

|                                       |                              |
|---------------------------------------|------------------------------|
| <b>Przewodniczący.</b>                | Szlachtowski Feliks          |
| Zoll Fryderyk.                        | Wodzicki Henryk hr.          |
|                                       | Zatorski Maksymilian         |
| <b>Sekretarz.</b>                     | Zybkiewicz Mik. we Lwowie.   |
| Bobrzyński Michał.                    |                              |
| <b>Członkowie Akademii zwyczajni.</b> | <b>Członkowie przybrani.</b> |
| Bojarski Aleksander                   | Antoniewicz Jakób Bołoz      |
| Dunajewski Julijan w Wiedniu          | Bochenek Mieczysław          |
| Heyzmann Udalryk                      | Cyfrowicz Leon *             |
| Piekosiński Franciszek.               | Dargun Lotar                 |
|                                       | Fierich Maurycy              |
| <b>Członkowie Akad. nadzwyczajni.</b> | Kasperek Franciszek          |
| Boroński Franciszek                   | Kleczeński Józef             |
| Fierich Edward                        | Krzymuski Edmund             |
| Hoszowski Konstanty                   | Madeyski Stanisław           |
| Kański Mikołaj                        | Schmidt Michał               |
| Eks. Kopff Wiktor                     | Tarłowski Winc. w Rzeszowie. |
| Lange Karol                           |                              |

## C) W Wydziale matematyczno-przyrodniczym.

## I.

**Komisja fizyjograficzna.**

|                        |                                       |
|------------------------|---------------------------------------|
| <b>Przewodniczący.</b> | <b>Członkowie Akademii zwyczajni.</b> |
| Kuczyński Stefan.      | Alth Alojzy                           |
|                        | Czyrniański Emil                      |
| <b>Sekretarz.</b>      |                                       |
| Kuleczyński Władysław. |                                       |



|                                           |                                         |
|-------------------------------------------|-----------------------------------------|
| Dzieduszycki Włodzimierz hr.<br>we Lwowie | Czerkawski Julijan we Lwowie            |
| Janczewski Edward                         | Czermak Edw. w Drohobyczu               |
| Karliński Franciszek                      | Czerny Franciszek                       |
| Kopernicki Izidor                         | Czeżowski Romuald ks. w Sta-<br>rój Wsi |
| Nowicki Maksymilijan                      | Dziędzielewicz Józef w Czort-<br>kowie  |
| Radziszewski Bron. we Lwowie              | Dziwiński Placyd w Jarosławiu           |
| Rostafiński Józef                         | Engel Adolf w Rzeszowie                 |
| Żebrawski Teofil.                         | Freund August we Lwowie                 |
| <b>Członkowie Akad. nadzwyczajni.</b>     | Giermański Piotr w Czerni-<br>chowie    |
| Baraniecki Adryjan                        | Godlewski Emilijan w Dubla-<br>nach     |
| Langie Karol                              | Graczyński Ad. w Wadowicach             |
| Lutostański Bolesław                      | Gustawicz Bronisław                     |
| Ściborowski Władysław                     | Habeni Franc. w Starój Wsi              |
| Zieleniewski Michał.                      | Hahn Franciszek w Bochni                |
| <b>Członkowie przybrani.</b>              | Hankiewicz Włodzimierz<br>w Przemyślu   |
| Alth Tytus w Serecie                      | Hempel Jan w Dąbrowie                   |
| Andrzejowski Antoni w Skale               | Hoff Bogdan w Jarosławiu                |
| Bąkowski Józef we Lwowie                  | Hube Jan w Dąbrowie                     |
| Berdau Feliks w Puławach                  | Hückel Edward we Lwowie                 |
| Bieniasz Franciszek                       | Jachno Jan w Stanisławowie              |
| Bodyński Józef                            | Jabłoński Wincenty                      |
| Böhm Ignacy                               | Jaworski Walery                         |
| Buchwald Szczęsny w Dobrze-<br>chowie     | Jelski Konstanty                        |
| Buszak Jan we Lwowie                      | Kamiński Franc. we Lwowie               |
| Chałubiński Tytus w Warszawie             | Kolbenhayer Karol w Bilsku              |
| Ciesielski Teofil we Lwowie               | Kotowicz Antoni w Bieczu                |
| Claus Edward w Żywcu                      |                                         |
| Czarnecki Jan w Kaczanówce                |                                         |

|                                          |                                     |
|------------------------------------------|-------------------------------------|
| Kotula Bolesław w Przemyślu              | Romer Konst. w Jodłowniku           |
| Kreutz Szczęsny we Lwowie                | Roszek Wojc. ks. w Poroninie        |
| Krupa Józef                              | Roziński Karol w Żółkwi             |
| Krzyż Alojzy w Zloczowie                 | Sadowski Jan Nep.                   |
| Krzyżanowski Karol                       | Schreiber Leon w Wieliczce          |
| Kurowski Mat. w Brzeżanach               | Sławiński Marceli w Kołomyi         |
| Leigert Józef w Dzikowcu<br>(Wildenthal) | Stanecki Tomasz we Lwowie           |
| Lemoch Leon w Stryju                     | Strzelecki Henryk we Lwowie         |
| Lenartowicz Józef w Pilźnie              | Strzelecki Stanisław w Wieliczce    |
| Lentz Herman w Niwrze                    | Suszycki Zenon w Dukli              |
| Leszko Bronisław                         | Syroczyński Leon we Lwowie          |
| Łomnicki Maryjan we Lwowie               | Szajnocha Władysław                 |
| May Andrzej w Jarosławiu                 | Szmarykowski Jan ks. w Peczyniżynie |
| Majewski Edward w Krzeszowicach          | Szyszyłowicz Ignacy                 |
| Michałowski Ludwik                       | Taczanowski Władysł. w Warszawie    |
| Nawratil Arnulf                          | Textorys Leopold ks. w Kołaczycach  |
| Niedźwiedzki Jul. we Lwowie              | Trattinig Karol w Przemyślu         |
| Olszewski Karol                          | Trejdosiewicz Jan w Warszawie       |
| Olszewski Stan. w Ropiance               | Trochanowski Karol                  |
| Ossowski Gotfryd                         | Tyniecki Władysł. we Lwowie         |
| Pohorecki Franc. we Lwowie               | Turczyński Emeryk w Drohobyczu      |
| Podoliński Mir. ks. w Maniowie           | Uznański Adam w Poroninie           |
| Przybyłowski Stan. w Krzyworówni         | Wachtel Fryderyk w Sopotni          |
| Przybysławski Wład. w Czortowcu          | Wächtel Henryk                      |
| Reichenberg Ferdynand w Tenczynku        | Waga Antoni w Warszawie             |
| Rehman Antoni                            | Wajgel Leopold w Kołomyi            |

|                            |                              |
|----------------------------|------------------------------|
| Walter Henryk we Lwowie    | Wierzejski Antoni            |
| Walecki Antoni w Warszawie | Wodzicki Każ. hr. w Olejowie |
| Wąsowicz Miecz. we Lwowie  | Zaborski Wład. w Tarnopolu   |
| Werchratski Jan we Lwowie  | Zapałowicz Hugo w Wiedniu    |
| Wierzbicki Daniel          | Zaręczny Stanisław.          |

Prace téj Komisji są rozdzielone na 5 Sekcyj pod kierunkiem: 1) *meteorologiczna*, Prof. Karlińskiego; 2) *geologiczno-orograficzna*, Prof. Altha; 3) *botaniczna*, Prof. Rostafińskiego; 4) *zoologiczna*, Prof. Wierzejskiego; 5) *chemiczna*, Prof. Czryniańskiego.

## II.

**Komisja antropologiczna.**

|                                           |                                         |
|-------------------------------------------|-----------------------------------------|
| <b>Przewodniczący.</b>                    | Teichmann Ludwik                        |
| Majer Józef.                              | Żebrawski Teofil.                       |
| <b>Sekretarz.</b>                         | <b>Członkowie Akad. nadzwyczajni.</b>   |
| Kopernicki Izydor.                        | Baraniecki Adryjan                      |
| <b>Członkowie Akademii zwyczajni.</b>     | Kirkor Adam                             |
| Alth Alojzy                               | Kolberg Oskar                           |
| Biesiadecki Alfred we Lwowie              | Lutostański Bolesław                    |
| Dzieduszycki Włodzimierz hr.<br>we Lwowie | Ściborowski Władysław.                  |
| <b>Członkowie przybrani.</b>              |                                         |
| Kuczyński Stefan                          | Bieńczewski Aleks. w Birczy             |
| Łepkowski Józef                           | Dudrewicz Leon w Warszawie              |
| Łuszczkiewicz Władysław                   | Dybowski Wład. w Niankowie<br>na Litwie |
| Malinowski Lucyjan                        | Fliegier Kornel w Gracu                 |
| Nowicki Maksymilian                       | Gloger Zygmunt w Jeżewie                |
| Szujski Józef                             |                                         |

|                                        |                                               |
|----------------------------------------|-----------------------------------------------|
| Grajnert Józef w Warszawie             | Ossowski Gotfryd                              |
| Gralewski Mateusz                      | Pilat Tadeusz we Lwowie                       |
| Greim Michał w Kamieńcu<br>Podolskim   | Przybysławski Wład. w Czor-<br>towie          |
| Gustawicz Bronisław                    | Radziwiński Zygmunt                           |
| Horodyski Tomasz w Krogulcu            | Rolle Józef w Kamieńcu Po-<br>dolskim         |
| Klugier Władysław                      | Rulikowski Edward w Sach-<br>nach na Ukrainie |
| Kołychanowski Józef w Turce            | Sadowski Jan Nep.                             |
| Kosiński Władysław                     | Siarkowski Władysław ks.<br>w Kielcach        |
| Koziebrodzki Szczęśny w Chle-<br>bowie | Sołtan Michał                                 |
| Kryże Wład. w Warszawie                | Stanko Wojciech w Tarnowie                    |
| Krzyż Alojzy w Złoczowie               | Szczaniecki Michał w Nawrze                   |
| Lechowski Wiktor w Droho-<br>byczu     | Umiński Piotr                                 |
| Maryjański Edward w Jarmo-<br>lińcach  | Werner Karol w Śniatynie                      |
| Niesiołowski Wład. w Kolbu-<br>szowy   | Żuliński Tadeusz we Lwowie.                   |



## W Y K A Z

stanu i użycia funduszków Akademii  
w roku 1882.

### I.

#### - Fundusz żelazny.

**Stan z końcem r. 1881.** zł. a. w. cnt.

|    |                                                                                               |          |
|----|-----------------------------------------------------------------------------------------------|----------|
| A) | W <i>papiérach publicznych</i> : w 5 proc. listach zastawnych galic. Tow. kred. ziemsk.       | 24,100 — |
| B) | W książeczkach wkładkowych Kasy Oszczędności oraz galic. Zakładu kredyt. ziemskiego . . . . . | 9,458 31 |
|    | Pierwsza rata amortyzacyjna pożyczki udzielonej na spłatę Szczawnicy . . .                    | 497 35   |
|    | Z umorzonego funduszu ks. I. R. Lubomirskiego włączono do funduszu żelaznego .                | 540 03   |
|    | Legat księdza Staszewskiego . . . . .                                                         | 1,000 —  |

**Stan z końcem r. 1882.**

|    |                                                                                                                  |           |
|----|------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----------|
| A) | W <i>papiérach publicznych</i> : w 5 proc. listach zastaw. galic. Tow. kred. ziemsk. imiennój wartości . . . . . | 24,100 —  |
| B) | W książeczkach wkładkowych Kasy Oszczędności oraz galic. Zakładu kredyt. ziemskiego . . . . .                    | 11,495 69 |

## II.

## Fundusz spólny na wydatki coroczne.

A) **Dochody.**

|                                                                                   | zł. a. | cat.                           |
|-----------------------------------------------------------------------------------|--------|--------------------------------|
| 1. Pozostałość z r. 1881 (zob. Rocznik z r. 1881, str. 51) Rs. 150 oraz w gotówce | 9,762  | 07 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> |
| 2. Ze zmiany 150 Rs. . . . .                                                      | 180    | —                              |
| 3. Odsetki od funduszu żelaznego . . . .                                          | 1,689  | 14                             |
| 4. Uposażenie ze Skarbu Państwa za r. 1882 . . . . .                              | 12,000 | —                              |
| 5. Uposażenie ogólne z fund. krajowych za r. 1882 . . . . .                       | 15,000 | —                              |
| 6. Zasilek krajowy na zbadanie kraju pod względem właściwości przyrodniczych      | 3,000  | —                              |
| 7. Subwencyja dodatkowa na badania geologiczno-górniczne . . . . .                | 500    | —                              |
| 8. Uposażenie od m. Krakowa za r. 1882                                            | 500    | —                              |
| 9. Dochód ze sprzedaży dzieł wydanych przez Akademię . . . . .                    | 1,190  | 95                             |
| 10. Komorne z kamienicy . . . . .                                                 | 513    | 05                             |
| 11. Odsetki funduszu obrotowego . . . .                                           | 659    | 68                             |
| 12. Z zapisu ś. p. ks. Piotra Pękalskiego                                         | 57     | 87                             |
| 13. Procent roczny od pożyczki Szczawnickiej . . . . .                            | 2,087  | 65                             |
| 14. Z funduszu im. Kopernika procenta nagromadzone od r. 1872 . . . . .           | 293    | 06                             |
| 15. Dochód z domu Wereszczyńskiego w Szczawnicy . . . . .                         | 300    | —                              |

|                                                                                 | zł. a. | cnt.             |
|---------------------------------------------------------------------------------|--------|------------------|
| 16. Zmienione 200 złr. Oblig. ind. przeniesione z fund. ks. I. R. Lubomirskiego | 200    | —                |
| 17. Dochód nieprzewidziany . . . . .                                            | 90     | —                |
| Suma dochodu .                                                                  | 48,023 | 47 $\frac{1}{2}$ |

## B) Wydatki.

### a) Administracyjne.

|                                                                                                       | zł. a. | cnt. |
|-------------------------------------------------------------------------------------------------------|--------|------|
| 1. Płace (Prezesa, Sekretarza gen., Kustosza, Podskarbiego, pomocy kancelaryjnej i woźnego) . . . . . | 5,487  | 84   |
| 2. Dyjety członków zamiejscowych . . . . .                                                            | 495    | —    |
| 3. Porto i frachty . . . . .                                                                          | 56     | 62   |
| 4. Potrzeby kancelaryjne . . . . .                                                                    | 103    | 10   |
| 5. Wydanie Rocznika . . . . .                                                                         | 182    | 13   |
| 6. Druki biblijoteczne i pomoc biblijoteczna                                                          | 132    | 75   |
| 7. Introligator . . . . .                                                                             | 327    | 25   |
| 8. Porządki domowe . . . . .                                                                          | 90     | 27   |
| 9. Opał i światło . . . . .                                                                           | 162    | 62   |
| 10. Odsetki od ciężarów domowych, podatki itd.                                                        | 462    | 68   |
| 11. Nieprzewidziane . . . . .                                                                         | 482    | 37   |

### b) Naukowe.

#### α) Spólne.

|                                    |     |    |
|------------------------------------|-----|----|
| 12. Zbiory biblijoteczne . . . . . | 351 | 28 |
|------------------------------------|-----|----|

## β) Wydział I i II.

|                                                                           | zł. a. | cnt.  |
|---------------------------------------------------------------------------|--------|-------|
| 13. Wydatki ogólne na Rozprawy i Sprawozdania Wydziału I i II . . . . .   | 1,950  | 09    |
| 14. Wynagrodzenie Sekretarza Wydziału I za redakcję sprawozdań . . . . .  | 50     | —     |
| 15. Wynagrodzenie Sekretarza Wydziału II za redakcję sprawozdań . . . . . | 600    | —     |
| 16. Komisja historyczna . . . . .                                         | 6,709  | 35    |
| 17. Komisja bibliograficzna . . . . .                                     | 1,611  | 62    |
| 18. Komisja archeologiczna . . . . .                                      | 1,193  | 94 *) |
| 19. Komisja językowa . . . . .                                            | 798    | 57    |
| 20. Komisja historii sztuk pięknych . . . . .                             | 1,332  | 35    |
| 21. Komisja prawnicza . . . . .                                           | 964    | 75    |
| 22. Komisja artystyczna . . . . .                                         | 156    | 75    |
| 23. Zasiłek na wydanie dzieła Korzona . . . . .                           | 977    | 75    |
| 24. Koryktor Wydziału I i II . . . . .                                    | 400    | —     |

## γ) Wydział III.

|                                                               |        |       |
|---------------------------------------------------------------|--------|-------|
| 25. Wydatki ogólne na Pamiętnik i Rozprawy . . . . .          | 3,916  | 90    |
| 26. Wynagrodzenie Sekretarza za redakcję sprawozdań . . . . . | 600    | —     |
| 27. Komisja fizjograficzna . . . . .                          | 5,995  | 26    |
| 28. Komisja antropologiczna . . . . .                         | 2,615  | 75 *) |
| 29. Koryktor Wydziału III . . . . .                           | 200    | —     |
| 30. Zasiłki na dzieła osobne . . . . .                        | 2,101  | 45    |
| Razem wydatki . . . . .                                       | 40,508 | 45    |

\*) Nadwyżka pokryta oszczędnościami w innych pozycjach.





## B) Fundusz Michała Konarskiego.

## D o c h ó d.

| Pozostałość: |                                                                               | zł. a.       | cent.     |
|--------------|-------------------------------------------------------------------------------|--------------|-----------|
| a)           | W 4 proc. list. zastaw. galic. Tow. kred. ziemsk. wartości imiennój . . . . . | zła. 4,700   |           |
| b)           | W książeczkach Kasy Oszczędności krak. . . . .                                | 3,247        | 85        |
|              | Odsetki za r. 1882 . . . . .                                                  | 340          | 49        |
|              | Za wylosowany list na 1,000 zła. . . . .                                      | 1,000        | —         |
|              | <b>Razem . . . . .</b>                                                        | <b>4,588</b> | <b>34</b> |

## W y d a t e k.

|                                                                                 |              |          |
|---------------------------------------------------------------------------------|--------------|----------|
| Na stypendyja dla dwóch uczniów . . . . .                                       | 360          | —        |
| Zakupiono 4% list zastawny na 1,000 zła.<br>w miejsce wylosowanego za . . . . . | 890          | —        |
| <b>Ogół wydatków . . . . .</b>                                                  | <b>1,250</b> | <b>—</b> |

Stan tego funduszu z końcem r. 1882:

|    |                                                                  |            |    |
|----|------------------------------------------------------------------|------------|----|
| a) | W 4% listach zastawnych jak powyż<br>imiennój wartości . . . . . | zła. 4,700 |    |
| b) | W książeczkach Zakł. kredyt. ziemsk. . . . .                     | 3,338      | 34 |

## C) Fundusz Jana Radwańskiego.

## D o c h ó d.

|                                                                   |            |           |
|-------------------------------------------------------------------|------------|-----------|
| Pozostałość . . . . .                                             | 99         | 19        |
| Wkładka z funduszu obrotowego za r. 1880,<br>1881, 1882 . . . . . | 39         | 30        |
| Odsetki za r. 1882 . . . . .                                      | 6          | 96        |
| <b>Stan tego funduszu z końcem r. 1882 . . . . .</b>              | <b>145</b> | <b>45</b> |

## D) Fundusz imienia Kopernika.

|                              | D o c h ó d. |      |
|------------------------------|--------------|------|
|                              | zł. a.       | cnt. |
| Pozostałość . . . . .        | 1,193        | 06   |
| Rata za r. 1882 . . . . .    | 100          | —    |
| Odsetki za r. 1882 . . . . . | 51           | 63   |
|                              | <hr/>        |      |
| Razem . . . . .              | 1,344        | 69   |

## W y d a t e k.

|                                                                                                                             |       |    |
|-----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-------|----|
| W myśl fundacyi procenta służyć mają na wydatki Akademii, procenta przeto narosłe przez lat 10 włączono do fund. obrotowego | 293   | 06 |
|                                                                                                                             | <hr/> |    |
| Stan tego funduszu z końcem r. 1882 . . . . .                                                                               | 1,051 | 63 |

## E) Fundusz Niewiadomego na nagrody.

|                                               | D o c h ó d. |    |
|-----------------------------------------------|--------------|----|
| Pozostałość . . . . .                         | 655          | 18 |
| Odsetki za r. 1882 . . . . .                  | 29           | 78 |
|                                               | <hr/>        |    |
| Stan tego funduszu z końcem r. 1882 . . . . . | 684          | 96 |

## F) Fundusz Niewiadomego na nagrody.

## D o c h ó d.

## Pozostałość:

- a) W papierach publicznych: listy zastawne Tow. kredyt. miasta Warszawy wartości imiennój . . . . . 200 rs.
- b) W gotówce . . . . . 25 rs.

|                                             | zł. a. | cnt. |
|---------------------------------------------|--------|------|
| c) W gotówce tj. w książeczce Kasy Oszczęd. | 27     | 25   |
| Kupony i odsetki za r. 1882 . . . . .       | 13     | 06   |
| Razem . . 25 rs. . . . . i                  | 40     | 31   |
| Wydano za zmianę kuponów . . . . .          | 12     | kop. |
| Pozostaje . . 24 rs. 88 kop. i              | 40     | 31   |

Stan tego funduszu z końcem r. 1882:

|                                                                         |     |     |
|-------------------------------------------------------------------------|-----|-----|
| a) W papierach publicznych imiennej wartości . . . . .                  | 200 | rs. |
| b) Gotówką 24 rs. 88 kop. oraz w książeczce Kasy Oszczędności . . . . . | 40  | 31  |

### G) Fundusz imienia Sam. Bogumiła Lindego.

#### D o c h ó d.

Pozostałość:

|                                                                                                     |       |             |
|-----------------------------------------------------------------------------------------------------|-------|-------------|
| a) W papierach publicznych: listy zastawne Tow. kredyt. miasta Warszawy imiennej wartości . . . . . | 5,200 | rs.         |
| b) W gotowiznie . . . . .                                                                           | 48    | rs. 25 kop. |
| c) W książeczce Zakł. kredyt. ziemsk. . . . .                                                       | 26    | 35          |
| Kupony . . . . .                                                                                    | 262   | rs. 50 kop. |
| Odsetki za r. 1882 . . . . .                                                                        | 3     | 09          |
| Zmieniono 217 rs. 80 kop. . . . .                                                                   | 258   | 07          |
| Dokupiono list zast. Tow. kred. m. Warszawy na 100 rs.                                              |       |             |
| Ogół dochodu . . 310 rs. 75 kop. i                                                                  | 287   | 51          |



## W y d a t k i.

zł. a. cent.

Zakupiono list zast. na 100 rs. za 92 rs. 95 kop.  
 Zmieniono . . . . . 217 rs. 80 kop.

Ogół wydatków . . 310 rs. 75 kop.

Stan tego funduszu z końcem r. 1882:

- a) W papierach publicznych: listy zastawne  
 Tow. kredyt. m. Warszawy . . 5,300 rs.  
 b) W książeczce wkład. Zakł. kredyt. ziemsk. 287 51

## H) Fundusz na wydanie Volumina legum.

## D o c h ó d.

Pozostałość:

- a) W papierach publicznych: listy zastawne  
 Tow. kredyt. miasta Warszawy imiennéj  
 wartości . . . . . 200 rs.  
 b) W książeczce wkład. Tow. kredyt. ziemsk. 363 43  
 Odsetki za r. 1882 . . . . . 16 57  
 Ze zmiany 10 rs. za kupony . . . . . 11 80

Stan tego funduszu z końcem r. 1882:

- a) W papierach publicznych: listy zastawne  
 Tow. kredyt. miasta Warszawy imiennéj  
 wartości . . . . . 200 rs.  
 b) W książeczkach wkładkowych . . . . . 391 80

## I) Fundusz dla zachęty do prac naukowych.

Fundusz ten złożony jest w listach zastawnych Tow. kredyt. m. Warszawy imiennéj wartości 6,000 tymczasowo bez kuponów.

**K) Fundusz Ferdynanda Sawickiego na stypendyja.****D o c h ó d.**

Pozostałość z r. 1881:

- a) W papierach publicznych: 5 biletów pożyczki 5 proc. rosyjskiej imiennej wartości 5,000 rs.  
List zast. Tow. kred. m. Warszawy na 500 rs.
- b) W gotówce . . . . . 58 rs. 63 kop.  
Kupony . . . . . 275 rs. —

Razem . . 333 rs. 63 kop.

**W y d a t k i.**

- Za zmianę kuponów . . . . . 1 rs. 37 kop.  
Wypłacono JP. Leńkowi stypendyjum . . 275 rs. —

Ogół wydatków . . 276 rs. 37 kop.

Stan tego funduszu z końcem r. 1882:

- a) W papierach publicznych imiennej wartości 5,500 rs.  
b) W gotówce 57 rs. 26 kop.

**L) Fundusz Edmunda Stawickiego.****D o c h ó d.**

Pozostałość z r. 1881:

- a) W papierach publicznych: listy zastawne  
Tow. kredyt. miasta Warszawy imiennej  
wartości . . . . . 1,000 rs.
- b) W kuponach i gotówce . 74 rs. 50 kop.  
Kupony . . . . . 52 rs. 50 kop.

|                                                                    | zł. a. | ent. |
|--------------------------------------------------------------------|--------|------|
| Dokupiono list zastawny Tow. kredyt. miasta<br>Warszawy na 100 rs. |        |      |
| Ze zmiany 35 rs. 22 kop. . . . .                                   | 41     | 73   |
| Procent narosły w Kasie wkładkowej . . . . .                       | —      | 34   |
| Ogół dochodu gotówką . . 127 rs.                                   | 42     | 07   |

#### W y d a t e k.

|                                                                    |                |
|--------------------------------------------------------------------|----------------|
| Zakupiono list zastawny miasta Warszawy na<br>100 rs. za . . . . . | 91 rs. 78 kop. |
| Zmieniono . . . . .                                                | 35 rs. 22 kop. |
| Ogół wydatku . . 127 rs. —                                         |                |

Stan tego funduszu z końcem r. 1882:

- a) W papierach publicznych: listy zastawne  
Tow. kred. m. Warszawy . . 1,100 rs.
- b) W ksiąteczce wkład. Zakł. kred. ziemsk. . . 42 07

#### M) Fundusz W. I. Bełzy.

##### D o c h ó d.

Pozostałość z r. 1881:

|                                                                                                                  |           |
|------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----------|
| a) W obligacjach pożyczki rosyjskiej wscho-<br>dniej 3 sztuk po 1,000 rs. razem imien-<br>nej wartości . . . . . | 3,000 rs. |
| b) W ksiąteczce galic. Zakł. kred. ziemsk. . .                                                                   | 178 20    |
| Kupony i odsetki . . . . .                                                                                       | 199 11    |
| Ogół dochodu . .                                                                                                 | 377 31    |

Stan tego funduszu z końcem r. 1882:

- a) W papierach publicznych imienną war-  
tości . . . . .
 3,000 rs. || b) W ksiąteczce galic. Zakł. kred. ziemsk. . . | 377 31 |

## N) Fundusz Prof. Dra Udalryka Heyzmanna.

|                                               | D o c h ó d. | zł. a. | cnt. |
|-----------------------------------------------|--------------|--------|------|
| Pozostałość z r. 1881 . . . . .               |              | 322    | 95   |
| Procent narosły w r. 1882 . . . . .           |              | 16     | 40   |
|                                               |              | <hr/>  |      |
| Stan tego funduszu z końcem r. 1882 . . . . . |              | 339    | 35   |

O) Fundusz na wydanie I tomu Wielewickiego  
*„Historia domus professae ad s. Barbaram“.*

|                                               |       |    |
|-----------------------------------------------|-------|----|
| Pozostałość z r. 1881 . . . . .               | 214   | 90 |
| Procent narosły w r. 1882 . . . . .           | 10    | 83 |
|                                               | <hr/> |    |
| Stan tego funduszu z końcem r. 1882 . . . . . | 225   | 73 |

P) Fundusz W. Dra Ulanowskiego na nagrodę za  
rozprawę historyczną z czasów Długosza.

Pozostałość z r. 1881 . . . . . 100 rs.

R) Fundusz W. Dra Ulanowskiego na cel później  
oznaczyć się mający.

Pozostałość z r. 1881 . . . . . 150 rs.

## S) Fundusz na wydanie Laudów.

|                                               | D o c h ó d. | zł. a. | cnt. |
|-----------------------------------------------|--------------|--------|------|
| Pozostałość z r. 1881 . . . . .               |              | 1,933  | 06   |
| Procent narosły w r. 1882 . . . . .           |              | 87     | 89   |
|                                               |              | <hr/>  |      |
| Stan tego funduszu z końcem r. 1882 . . . . . |              | 2,020  | 95   |



## T) Fundusz ś. p. Dra Katarzyńskiego na stypendyja.

| D o c h ó d.                                                                                                                   |       | zł. a. | cnt.   |
|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-------|--------|--------|
| Złożono w Styczniu r. 1882:                                                                                                    |       |        |        |
| a) W listach likwidac. Król. Pols.                                                                                             | 7,500 | rs.    |        |
| b) W listach zast. Tow. kredyt. m. Warszawy                                                                                    | 3,000 | rs.    |        |
| c) Gotówką 395 rs. za które zakupiono listy zastawne Tow. kred. m. Warszawy 400 rs. pozostało 21 rs., które zmienione uczyniły |       |        | 25 83  |
| Dokupiono listami zastawnymi Tow. kredyt. m. Warszawy                                                                          | 200   | rs.    |        |
| W Sierpniu 1882 r. złożono 779 rs., które zmienione uczyniły . . . . .                                                         |       |        | 927 —  |
| Kupony . . . . .                                                                                                               | 475   | rs.    |        |
| Dokupiono . . . . .                                                                                                            | 70    | rs.    |        |
| Procenta narosłe w r. 1882 . . . . .                                                                                           |       |        | 17 38  |
| Ogółem dochodu gotówką . .                                                                                                     | 545   | rs. i  | 970 21 |

## W y d a t e k.

|                                                               |     |               |      |
|---------------------------------------------------------------|-----|---------------|------|
| Zakupiono 2 listy zastawne Tow. kredyt. m. Warszawy . . . . . | 187 | rs. 83 kop.   |      |
| Wyplacone stypendyja . .                                      | 160 | rs. —         |      |
| Na zakup 70 rs. . . . .                                       |     |               | 83 — |
| Ogół wydatku gotówką .                                        | 347 | rs. 83 kop. i | 83 — |

Stan tego funduszu z końcem r. 1882:

|                                |        |               |        |
|--------------------------------|--------|---------------|--------|
| a) W papierach publicznych . . | 11,100 | rs.           |        |
| b) W gotówce . . . . .         | 197    | rs. 17 kop. i | 887 21 |

## U) Fundusz ś. p. Brodczakowój.

## D o c h ó d.

Złożono w 5 proc. listach zastawnych galic. Tow. kredyt. ziem. 4,500 zł. w. a. Kupony po dzień 26 Lutego 1883 r. mają być wydawane spadkobierczy.

## V) Fundusz ś. p. Bieleckiego.

## D o c h ó d.

zł. a.    cnt.

|                                                                                                                                                        |       |    |
|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-------|----|
| Arcybractwo Miłosierdzia jako wykonawca testamentu ś. p. Kaspra Bieleckiego złożyło jako procent za lata 1877, 1878, 1879, 1880 i 1881 kwotę . . . . . | 1,560 | —  |
| Narosły procent . . . . .                                                                                                                              | 68    | 33 |
| Ogół dochodu . . . . .                                                                                                                                 | 1,628 | 33 |

## W y d a t e k.

|                                                              |       |    |
|--------------------------------------------------------------|-------|----|
| Przepisywanie aktu fundacyjnego i stempel do kwitu . . . . . | 8     | —  |
| Wyplacono nagrodę p. Górskiemu . . . . .                     | 160   | —  |
| Ogół wydatku . . . . .                                       | 168   | —  |
| Stan tego funduszu z końcem r. 1882 . . . . .                | 1,460 | 33 |

## W) Fundusz Wgo Kretkowskiego.

Na nagrody złożono . . . . . 1,500 franków w zlocie.

## X) Fundusz Wgo L. Grabowskiego.

## D o c h ó d.

Złożono:

|                                             | zł. a. | ent. |
|---------------------------------------------|--------|------|
| a) W listach zastaw. Król. Pols. . . . .    | 500    | rs.  |
| b) W listach likwid. Król. Pols. . . . .    | 200    | rs.  |
| c) Gotówką 300 rs. które zmienione uczyniły | 361    | 50   |
| Kupony i procenta . . . . .                 | 10     | 71   |
| Ogół dochodu . . . . .                      | 372    | 21   |

## W y d a t e k.

|                                            |     |    |
|--------------------------------------------|-----|----|
| Na druk XV tomu Rozpraw Wydz. hist.-filoz. | 280 | 86 |
|--------------------------------------------|-----|----|

Stan tego funduszu z końcem r. 1882:

|                                      |     |     |
|--------------------------------------|-----|-----|
| a) W papierach publicznych . . . . . | 700 | rs. |
| b) W gotówce . . . . .               | 91  | 35  |

## IV.

## Kwoty depozytowe.

## 1) Fundusz na pomnik Bolesława Wstydlwego.

(Pod zarządem Komisji dla historii sztuki).

## D o c h ó d.

Pozostałość z r. 1881:

|                                                                                     |    |    |
|-------------------------------------------------------------------------------------|----|----|
| a) W papierach publicznych: 2 obligacje<br>indemn. galic. imiennéj wartości 200 zł. |    |    |
| b) W książeczce Kasy Oszczędności . . . . .                                         | 44 | 34 |
| Procent za r. 1882 i kupony . . . . .                                               | 11 | 57 |

|                                           | zł. a. | cnt. |
|-------------------------------------------|--------|------|
| Stan tego funduszu z końcem r. 1882:      |        |      |
| a) W papierach publ. imien. wart. 200 zł. |        |      |
| b) W książeczce Kasy Oszczędności . . .   | 55     | 91   |

### 2) Fundusz na restaurację grobów królewskich.

(Pod zarządem delegowanych z b. Tow. nauk. i Rady miejskiej, obecnie pod przewodnictwem Prezesa Akademii).

#### D o c h ó d.

|                                               |       |    |
|-----------------------------------------------|-------|----|
| Pozostałość z r. 1881 . . . . .               | 2,502 | 48 |
| Odsetki za r. 1882 . . . . .                  | 113   | 84 |
| Stan tego funduszu z końcem r. 1882 . . . . . | 2,616 | 32 |

### 3) Fundusz na budowę szpitala w Krynicy.

#### D o c h ó d.

Pozostałość z r. 1881:

|                                                             |       |    |
|-------------------------------------------------------------|-------|----|
| a) W obligacjach indemn. galic. imiennéj wartości 1,700 zł. |       |    |
| b) W książeczce Kasy Oszczędności . . . . .                 | 2,032 | 19 |
| Kupony i odsetki za r. 1882 . . . . .                       | 174   | 04 |

Stan tego funduszu z końcem r. 1882:

|                                              |       |    |
|----------------------------------------------|-------|----|
| a) W oblig. ind. gal. imien. wart. 1,700 zł. |       |    |
| b) W książeczce Kasy Oszczędności . . . . .  | 2,206 | 23 |

### 4) Fundusz na tablicę dla Bereckiego.

Pozostałe z r. 1881 rs. 40 zmienione na monetę austrijacką uczyniły 48 złr. 80 cnt., które wraz z narosłym procentem w kwocie 45 cnt. w ogólnej kwocie 49 złr. 25 cnt. w ciągu roku na tablicę tę użyte zostały.



## W Y K A Z

dotychczasowych stosunków Akademii z zakładami  
naukowými.

(*W.*) oznacza przesyłanie wszystkich druków Akademii; (*1, 2.*) publikacyj Wydziału filologicznego i historyczno-filozoficznego; (*3.*) Wydziału przyrodniczo-matematycznego; (*Kh.*) Komisji historycznej; (*Kf.*) Komisji fizyograficznej; (*Ka.*) Komisji antropologicznej.

~~~~~

Belgrad. Serbske ucene družstvo. *W.*

Bern. Schweizerische Gesellschaft für Naturwissenschaft. *3.*

Berno. Matyca Morawska. *W.*

— Naturhistorischer Verein. *3.*

— Mährisch-Schlesische Gesellschaft für Ackerbau (historische Abth.). *1, 2.*

Bochnia. Biblijoteka c. k. Gimnazyjum. *1, 2.*

Bordeaux. Société des sciences physiques et naturelles. *3.*

Bruksela. Académie royale des lettres de Belgique. *W.*

Bologna. Accademia Adamo Mickiewicz d'istoria letter. polacca. *1, 2.*

Brunsborg. Historischer Verein für Ermeland. *Kh.*

Brzeżany. Biblijoteka c. k. Gimnazyjum. *W.*

Budziszyn. Matyca Serbska. *1, 2.*

Bukareszt. Academia romana. *1, 2.*

Cherbourg. Société des sciences naturelles. *3. Kf.*

- Christyjanija.** Kr. Uniwersytet. W.
Czasław. Towarzystwo archeolog. w Caslave. Ka.
Czernichów. Biblijoteka szkoły rolniczej. 3. Kf.
Czerniowce. Biblijoteka c. k. Uniwersytetu. W.
Dorpat. Gelehrte Gesellschaft. 1, 2.
Florencyja. Societa italiana di antropologia. Ka.
St. Gallen. Szw. Towarzystwo przyrodników. 3.
Gdańsk. Naturforschende Gesellschaft. 3.
Getynga. Königl. Gesellschaft der Wissenschaft. W.
Grodziec (Gratz). Historischer Verein für Steuermark. 1, 2.
 — Biblijoteka Uniwersytetu. W.
Hala. Academia Leopoldina. 3.
Hamburg. Verein für naturwissenschaftliche Unterhaltung. Kf.
Harlem. Musée Teyler. 3. Ka. Kf.
Jarosław. Biblijoteka c. k. szkoły realnej. 3.
Jasło. Biblijoteka c. k. Gimnazyjum. 1, 2.
Kassel. Verein für Naturkunde. 3.
Keszmark. Ungarischer Karpaten-Verein. Kf.
Kijów. Biblijoteka Uniwersytetu. 1, 2, 3.
Kopenhaga. Société des antiquaires du Nord. 1, 2.
Kórnik. Biblijoteka hr. Działyńskich. W.
Kraków. Akademija sztuk pięknych. 1, 2.
 — Biblijoteka c. k. Gimnazyjum św. Anny. W.
 — Biblijoteka c. k. Gimnazyjum św. Jacka. W.
 — Biblijoteka c. k. szkoły realnej. 3.
 — Towarzystwo lekarskie. 3.
 — Zakład kliniczny. 3.
 — Seminaryjum prawnicze. 2.
 — Czytelnia Akademicka. W.
 — Biblijoteka ks. Czartoryskich. W.
 — Towarzystwo Tatrzańskie. Kf.

- Kraków.** Muzeum Przemysłowe. Kf.
- Królewiec.** Physicalisch Oekonomische Gesellschaft. 3.
- Lima.** Escuela especial de Ingenieros y de Minas. 3. —
- Lipsk.** Museum für Völkerkunde. Ka.
— Naturforschende Gesellschaft. 3.
- Londyn.** Antropological Institute. 3.
— Royal Museum. W.
— Geological Society. 3.
— Geographical Society. Kf.
— Zoological Society. Kf.
- Lubeka.** Hanseatischer Geschichtsverein. Kh.
- Lwów.** Biblijoteka Uniwersytetu. W.
— Biblijoteka Akademii technicznej. 3.
— Biblijoteka c. k. Gimnazyjum Fr. Józefa. W.
— Biblijoteka c. k. Gimnazyjum akademickiego. W.
— Zakład Narodowy imienia Ossolińskich. W.
— Towarzystwo wzaj. pom. techników. 3.
- Monachium.** Akademija umiejętności. W.
— Komisya histor. przy Akad. umiejętności. Kh.
- Monastyr.** Westph. Prov. Verein für Wissensch. und Kunst.
- Moskwa.** Société Imperiale des naturalistes. 3.
— Gesellschaft der Naturfreunde. Ka.
- Norymberga.** Muzeum Germańskie. 1, 2.
- Padwa.** Societa Veneta Trentina di scienze naturali. 3.
- Paryż.** Société botanique de France. 3. Kf.
— Société géologique de France. 3. Kf.
— Société entomologique de France. 3. Kf.
— Société zoologique de France. Kf.
— Institut de France. W.
— Ministerstwo oświecenia. W.
— Towarzystwo historyczne. 1, 2.

- Paryż.** Musée nationale.
Peszt. Akademiya umiejętności. W.
 — Musée nationale. Ka.
 — Ung. kön. Naturwissenschaftliche Gesellschaft. 3.
Petersburg. Ces. Akademiya umiejętności. W.
 — Ces. Biblijoteka. W.
 — Jardin Impérial de botanique. 3. Kf.
 — Archeograficzskoje Obszczestwo. 1, 2.
 — Towarzystwo Geograficzne. Kf. Ks.
 — Obszczestwo lubitelej drewniej pismienności. 1.
Poznań. Towarzystwo Przyjaciół nauk. W.
Praga. Kral. Cesky Archiv zemsky. Kh.
 — Ceska společnost nauk. W.
 — Museum Kralovsti Cesk. W.
 — Towarzystwo „Slavia“. 1, 2.
Preszburg. Verein für Natur. u. Heilkunde. 3.
Rapperswyl. Muzeum Narodowe. W.
Rzeszów. Biblijoteka c. k. Gimnazyjum. W.
Rzym. Academia reale dei Lincei. W.
 — Societa italiana di antropologia ed etnol. Ka.
Ryga. Gelehrten-Gesellschaft. W.
 — Towarzystwo Arkonija. 3.
Santiago. Biblijoteka Uniwersytetu. W.
Szweryn. Verein für meklenburg. Geschichte. 2. Kh.
Stanisławów. Biblijoteka c. k. szkoły realnej. 3.
Stockholm. Académie r. Suédoise des sciences. W.
Tarnopol. Biblijoteka seminaryjum nauczycielskiego. W.
Toruń. Towarzystwo Przyjaciół nauk. W.
Tyflis. Obszczestwo lubitelej kawkaz. archeol. 2.
 — Archeograficzeskaja Komissja. Ks.
Utrecht. Institut royal météorologique. Kf.
Wadowice. Biblijoteka c. k. Gimnazyjum. W.

- Warmia.** Towarzystwo historyczne. Kh.
- Warszawa.** Biblijoteka uniwersytecka. W.
- Towarzystwo lekarskie. 3.
 - Redakcyja Biblioteki Warsz. W.
 - Redakcyja Ateneum. W.
 - Redakcyja Niwy. W.
 - Redakcyja Słownika geograficznego. Kf. Ka.
 - Redakcyja Wszechświata. Kf.
 - Redakcyja Pamiętnika fizyjograficznego. 3.
 - Biblijoteka Krasińskich. W.
- Washington.** Surgeon General Office. 3.
- Smithsonian Institution. W.
- Wenecyja.** Archivo del Stato. Kh.
- Instituto Veneto delle scienze, lettere et arti. W.
- Wiedeń.** Academie der Wissenschaften. W.
- Direction des k. k. Haus- u. Staatsarchives. Kh.
 - Institut für Oestr. Geschichtsforschung. Kh.
 - Geologische Reichsanstalt. 3. Kf.
 - Centralcomission f. Erhalt. der Baudenkmäler. 1, 2.
 - Militär-Geographisches Institut. Kf.
 - Universitäts-Bibliothek. W.
 - Anthropologische Gesellschaft. Ka.
- Wiesbaden.** Nassauischer Verein für Naturkunde. 3.
- Verein für nassauische Gesch. u. Alterthumskunde. 1, 2.
- Wrocław.** Verein für Geschichte Schlesiens. 1, 2.
- Towarzystwo literacko-słowiańskie. 1, 2.
 - Verein für vaterländ. Kultur Schlesiens. 3.
- Zagrzeb.** Jugoslowenska Akademija znanosti. W.
- Towarzystwo archeolog. horwackie. Ks.
- Zgorzelec (Görlitz).** Oberlausitzische Gesellschaft der Wissenschaften. 1, 2.

DARY

złożone Akademii od 1 Maja 1882 roku do
1 Maja 1883 roku.

Od Instytucyj publicznych i osób prywatnych.

I. Dary w książkach.

A) Instytucyje publiczne.

- Berno.** *Towarzystwo przyrodników szwajcarskich:*
Verhandlungen. 64 Jahresversammlung. Aarau 1881.
- Berno.** *Matycy Morawskiej:*
Czasopism Rocznik 4. Zeszyt 1, 2, 3 i 4 z r. 1882.
- Bordeaux.** *Société des sciences naturelles:*
Memoires. Tom V z r. 1882.
- Brunsbęrg.** *Historischer Verein für Ermeland:*
Monumenta. B. VII. Braunsberg 1882.
- Budziszyn.** *Matycy Serbskiej:*
Czasopis. Rocznik 3 i 4. Zeszyt 1 i 2 z r. 1881.
- Bukareszt.** *Akademija Rumuńska:*
- 1) Observations meteorolog. faits à Braila 1879 i 80.
Bukarest 1882.
 - 2) Documente privitoare la istoria romanilor. Vol. IV—
VII. Bucuresci.

- 3) Dictionariulu limbei romane. 2 tomy. Buccaresci 1873 i 1876.
- 4) Annalele Societ. acad. rom. Seria 1. Bucc. 1878.
- 5) Operele Demetr. Cantemiru. 3 tomy, 1878.
- 6) Cantemir. Istoria imper. ottomanu. 2 tomy. Buccaresci 1876 i 1878.
- 7) Balcescu. Istoria romanilor sub Michain. 1878.
- 8) Hasdeu. Psaltirea. Tom I. Buccaresci 1881.
- 9) Annalele Societ. acad. rom. Tom X i XI.
- 10) Annalele Academiei roman. Tom I, II w 2 vol. III.
- 11) Laurian. Glossarium. Buccaresci 1876.
- 12) Ciparin. Gramateca limbei roman. 2 pars. Bucc. 1877.
- 13) Catechismulu Calvinescu z r. 1636. Sibin 1879.
- 14) Opurile lui Tacitu, Dione Cassiu, Salustiu, Cicerone, Juliu Cesare, tradicione. Buccaresci 1877 i 1878.
- 15) Hormuzaki. Fragmente di istoria romanilor. Tom I.
- 16) Toż po niemiecku.

Bystrzyca. *Gewerbeschule in Bistritz:*

Jahresbericht 7, 8 z r. 1882.

Cherbourg. *Société des sciences naturelles:*

Memoires. Tom XXIII z r. 1880.

Czerniowce. *Universytet Franciszka Józefa:*

Personalstand u. Ordnung der Vorlesungen. 1882.

Dorpat. *Estnische Gesellschaft:*

Sitzungsberichte 1881. Dorpat 1882.

Florecyja. *Societa italiana di antropologia:*

Archivo de la Soc. z r. 1882.

Getynga. *Towarzystwo uczonych:*

1) Abhandlungen. Band 28 i 29.

2) Gelehrte Anzeigen z r. 1882.

Grodziec. *Historischer Verein für Steyermark:*

1) Mittheilungen 30 Heft. Gratz 1882.

2) Beiträge 18er Jahrg. Gratz 1882.

Hala. *Academia Leopoldino Carolina:*

Nova acta academiae. Tom 42 i 43. Leopoldina
z r. 1882.

Hamburg. *Verein für naturwissenschaftliche Unterhaltung:*

1) Verhandlungen IV Band. Hamburg 1879.

2) Abhandlungen VII Band, 2te Abth. 1883.

Harlem. *Musée Teyler:*

Verhandlungen. Tom 1 i 2 z r. 1882.

St. Jago. *Universytet Chilijski:*

Dwadzieścia tomów dalszych swych publikacyj naukowych, statystycznych i politycznych.

Keszmark. *Ungarischer Karpathenverein:*

Jahrbuch IX Jrg. Zeszyt 1, 2, 3 i 4 z r. 1882.

Kopenhaga. *Société royale des antiquaires du Nord:*

1) Aarboger z r. 1881 i 1882.

2) Memoires. Nouvelle serie. 1881.

Kórnik. *Zakład hr. Działyńskich:*

Tragedyje Eurypidesa. Przekł. Węclewskiego. Część III i 6 odbitek osobnych. Poznań 1882.

Kraków. *Czytelnia akademicka:*

Historyja czytelni akademickiej i jój udział w budowie pomnika Mickiewicza. Kraków 1882.

Towarzystwo tatrzańskie:

Pamiętnik. Tom VII. Kraków 1882.

Dyrekcya Kasy Oszczędności:

Zamknięcie rachunków z r. 1881. Kraków 1882.

Królewiec. *Physikalisch-oekonomische Gesellschaft:*

Jahrgang der Schriften 21 u. 22. Königsberg 1882.

Lipsk. *Naturforschende Gesellschaft:*

Sitzungsberichte 9er Jrg. 1882. Leipzig 1883.

Londyn. *Geological Society:*

Quarterly Journal. Vol. 38 z r. 1881 i z r. 1882.

Tom 1, 2, 3 i 4.

Anthropological Institut:

Journal. Vol. XII. Nr. 1, 2 i 3 z r. 1882.

Lubeka. *Hanseatischer Geschichtsverein:*

1) Hansische Geschichtsblätter. Jahrg. 1880 — 1881.
Leipzig 1882.

2) Urkundenbuch. 3 Band, 1e Abth. Halle 1882.

3) Hanserecesse. 2 Band. Leipzig 1883.

Lwów. *Zakład Ossolińskich:*

1) Dr. Kętrzyński. O ludności polskiej w Prusiech niegdys krzyżackich. Lwów 1882.

2) Tenże. Katalog rękopismów. Zeszyt III. Lwów 1883.

Muzeum przemysłowe miejskie:

Wzory przemysłu domowego. Seryja III, IV, V i VI. Lwów.

Rada szkolna krajowa:

Szkoły ludowe w Galicyi w r. 1880/81. Lwów 1882.

C. k. Namiestnictwo:

Ergebnisse der Zählung der Bevölkerung Galiziens.
Wien 1882.

Wydział krajowy:

1) Uchwały Sejmu 5go Peryj. 5ej Sessyi. Lwów 1882.

2) Protokoły 5ej Sessyi 4go Peryjodu. Lwów 1882.

3) Sprawozdania Sejmu 1882 i allegata.

Marienwerder. *Historischer Verein:*

Zeitschrift des Vereins 5 Heft, 1 u. 2 Abth. 1882.

Monachium. Akademija umiejętności:

- 1) Abhandlungen der histor. Classe. B. 16. Zesz. 1 i 2.
- 2) Abhandlungen der philolog. Classe. B. 16. Zesz. 2 i 3.
- 3) Sitzungsberichte der philosoph. Cl. 1881. B. 2. Zesz. 3—5. 1882. B. 1. Zesz. 1—3. B. 2. Zesz. 1 i 2.
- 4) Sitzungsberichte der mathem. Cl. 1882. Zesz. 1—5.
- 5) Bauer. Gedächtnissrede auf Otto Hess. 1882.
- 6) Stieve. Maximilian I v. Bayern. Teatrede 1882.
- 7) Meteorologische u. magnet. Beobachtungen 1881. München 1882.

Montreal. L'ecole polytechnique:

Palmares de l'ecole anné 1881—82.

Society of the natural history:

Proceedings at annual meeting z r. 1869 i 1873.

Moskwa. Société des naturalistes:

- 1) Bulletin. Nra 3 i 4 z r. 1881. Nra 1 i 2 z r. 1882. Moskwa 1882.
- 2) Table générale des matieres de 56 volumes du Bulletin. 1882.

Towarzystwo archeologiczne:

- 1) Drewnosti: Trudy obszczestwa. Tom IX. Zesz. 1.
- 2) Piaty archeolog. zjezd w Tyflisie. Moskwa 1882.

Münster. Westfälischer Provinzial-Verein für Wissenschaft u. Kunst:

Zehnter Jahresbericht. Münster 1882.

Norymberga. Muzeum germańskie:

Anzeiger f. d. Jahr 1882.

Ohio. Mechanic Institut:

Scientific proceedings. Nr. 1. Januar 1882.

Paryż. *Academie des inscriptions:*

Comptes rendus de seances 1881. Tom IX i X.
Paris 1882.

Société entomologique de France:

Bulletin des seances z r. 1882.

Société zoologique de France:

Dziesięć tomów swoich publikacyj.

Peszt. *Akademija umiejétności:*

Nakłady własne z r. 1882 w 27 tomach.

Petersburg. *Uniuersytet Petersburski:*

- 1) Zapiski istoriko-filologiczeskago fakulteta. Tomów 10. Petersburg 1876—1881.
- 2) Jagic. Specimina linguae paleosl. Petersburg 1882.
- 3) Destanis. O pokoreni i plenienu Persami. Petersburg 1881.

Akademija umiejétności:

- 1) Tableau général des matières dans les publications. Petersburg 1882.
- 2) Memoires. Tom XXX. Nr. 1—11.
- 3) Zapiski akad. Tom XL—XLIII.
- 4) Auvers. Reduction der Brandley'schen Beobachtungen. Tom II. Petersburg 1882.

Ogród botaniczny cesarski:

Acta horti petropolitani. T. VIII. Fasc. I. Petersburg 1883.

Poznań. *Towarzystwo Przyjaciół nauk:*

Sprawozdanie z r. 1882. Poznań 1883.

Rapperswyl. *Muzeum narodowe:*

Wieniec pamiątkowy. Zesz. 2 i 3. Rappersw. 1882.

Ryga. *Gesellsch. für Gesch. u. Alterth. der Ostseeprovinzen:*

Mittheilungen. B. XIII. Heft I u. II.

Naturforschender Verein:

Korrespondenzblatt des Vereins. XVV. Riga 1882.

Rzym. *Accademia dei Lincei:*

- 1) Atti. Seryja 3. Vol. VI. Zesz. 13 i 14.
- 2) Memorie Cl. histor. Tom VII i IX.
- 3) Memorie Cl. matem. Tom IX i X.

Salzburg. *Komitet zjazdu przyrodników:*

- 1) Tagblatt der 54. Versamml. deutscher Naturforscher. Salzburg 1881.
- 2) Beiträge zur Kenntniss von Stadt und Land Salzburg. 1881.
- 3) Aus den alten Rheimchronik des Thuisko. Salzburg 1881.

Sreden. *Bulgarskie kniżowno družestwo:*

Periodiczesko spisanie. Kn. 1 i 2. Sreden 1882.

Stockholm. *Szwedzka Akademija umiejtności:*

- 1) Antiquarisk tidskrift. Tom I—VI.
- 2) Akademiens Manadeblad od r. 1872—1881.
- 3) Hildebrand. Anglosachsika mynt. Stockholm 1881.
- 4) " " " " 1846.
- 5) " Minnespeninger öfver enskilda 1860.
- 6) " Sveriges och svens. Konungahusets.
Tom I i II.
- 7) Hildebrand. Svenska sigiller. Zesztyt 1 i 2.
- 8) " Teckningar. Seryja 4 i 6.

Utrecht. *Institut meteorologique des Pays-Bas:*

Nederlandsch meteorol. Jaarbock v. J. 1881.

Warszawa. Uniwersytet Warszawski:

Warszawskija Izwiestwia z r. 1882.

Towarzystwo lekarskie:

Pamiętnik z r. 1882.

Redakcyjja Pamiętnika fizyjoğraficznego:

Pamiętnik fizyjoğraf. Tom II. Warszawa 1882.

Wydawnictwo Encyklopedyi wychowawczój:

Encyklopedyi tomu II zeszyt 8.

Washington. Smithsonian Institution:

1) Annual repport z r. 1880.

2) List of foreigne correspondents. Washington 1882.

Wiedeń. Akademia umiejętności:

1) Sitzber. der phil.-hist. Classe. 1881. Jrg. 98, 99, 100 u. 101. Wiedeń.

2) Sitzber. der math.-naturw. Classe. I, II u. III Abtheil. z r. 1881 i 1882.

3) Denkschriften der phil.-hist. Classe. B. 32.

4) Denkschriften der math.-naturw. Cl. B. 43 u. 44.

5) Archiv für Knde östr. Geschftfrsg. B. 62, 63 u. 64.

6) Almanach z r. 1882.

Direction für Staatseisenbahnbauten:

Denkschrift der Direction. Wien 1882.

Centralcommission für Meteorologie:

Jahrbücher Jrg. 1878. Wien 1881.

Geologische Reichsanstalt:

1) Jahrbuch z r. 1882. Zesz. 1, 2 i 3.

2) Verhandlungen z r. 1881 i 1882.

3) Hoernes. Gasteropoden. 3 Liefgr. Wien 1882.

4) Abhandlungen. Tom X i VII tomu zeszyt 6.

*Centralcommission für Erforsch. u. Erhalt.
der Denkmäler:*

Mittheilungen. VIII Band. 3 Heft. Wien.

Prywatna Biblijoteka cesarska:

Die Sammlungen der Bibliothek. III B. Wien 1882.

Militär- geographisches Institut:

Mittheilungen. 1 Jrg. I Band. Wien 1881.

Anthropologische Gesellschaft:

Mittheilungen. B. 6—12. Wien 1876—1882.

Wiesbaden. *Verein für nassauische Alterthumskunde u.
Geschichtsforschung:*

Annales. 16 Band z r. 1881. 17 Band z r. 1882.

Verein für Naturkunde:

1) Meklenburgisches Urkundenbuch. XII Band. Schwerin 1882.

2) Jahrbücher 47 Jrg. Schwerin 1882.

Wrocław. *Verein für Geschichte u. Alterth. Schlesiens:*
Codex diplomaticus Silesiae. XI Band. Breslau.

Gesellschaft für vaterländische Cultur:

Jahresbericht 59 des Gesell. für 1881. Breslau 1882.

Zagrzeb. *Horwacke archeologicke družtwo:*

Viestnik. Rok 1881 i 1882.

Akademija jugoslawianska znanosti i umietn.

1) Rad jugsl. akad. 5, 59, 60, 61—64. Zagrzeb 1882.

2) Monumenta Slavor. meridian. Vol. XII. Zagrzeb 1882.

3) Rječnik. Zeszyt 4.

4) Torbar Josip. O zagrebackom potresu 1880 goda. Zagrzeb 1882.

Zgorzelec. *Oberlaus. Gesellsch. der Wissensch.:*

Neues Lausitzisches Magazin. 58 B. Görlitz 1882.

B) Redakcje i nakładcy czasopism.

Kraków. Czas.

Misyje katolickie.
Przegląd akademicki.
Przegląd lekarski.
Przegląd polski.
Reforma.

Lwów. Czasopismo Towarzystwa aptécarskiego.

Dziennik dla wszystkich.
Gazeta lwowska.
Łowiec.
Przegląd sądowy.
Przewodnik naukowy i literacki.
Prawnik.
Rolnik.
Szkoła.
Urzędnik.

Przemysł. San.**Warszawa.** Ateneum.

Biblijoteka warszawska.
Ekonomista.
Gazeta lekarska.
Gazeta polska.
Kuryjer warszawski.
Niwa.
Ogrodnik.
Przegląd techniczny.
Słowo.
Wiek.
Wszechświat.

C) Osoby prywatne.

Alth Dr. Alojzy swą pracę:

Die Versteinerungen des Nizniower Kalksteines.
Wien 1882.

Bahr Feliks swą pracę:

Opis aparatu autom. do gaszenia pożarów. 1882.

Barącz ks. Sadok swą pracę:

Pamiętki Buczackie. Lwów 1882.

Borch Fr. v. Leopold swą pracę:

Beiträge zur Rechts - Geschichte des Mittelalters.
Insbruck 1881.

Buczyński Roman swe prace:

- 1) Nasza własność ziemska. Warszawa 1882.
- 2) O jurysdykcyi karnej w stosunkach między - narodowych. Warszawa 1872.
- 3) Stan moralny społeczeństwa naszego. Warsz. 1874.

Chałubiński Dr. T. swą pracę:

Grimmieae tatrensens. Warszawa 1882.

Ciesielskiego ks. Aleksandra egzekutorowie testamentu
jego pracę:

Dramata Götego Ifigenija i Tasso. Kraków 1883.

Ś. p. Czerwiakowski Ignacy z Krakowa:

Biblijotekę składającą się z 260 dzieł w 346 tomach
treści botanicznej.

Daszewski Marcei swą pracę:

Chrześcijananie i żydzi. Warszawa 1881.

Dewalque M. G. swą pracę:

Sur l'origine des calcaires devoniens de la Belgique.
Bruxelles.

Duniecki Dr. Paweł swą pracę:

Olej skalny i wosk ziemny w Galicyi. Wiedeń 1882.

Dzieduszycki hr. Izydor swą pracę:

Patryjotyzm w Polsce. Kraków 1882. Toż. Zeszyt 2gi. Kraków 1883.

Dybowski Dr. Władysław z Niankowa:

- 1) Ks. Tomaszewskiego. Kazanie na dzień św. Kazimierza. Wilno 1795.
- 2) Dtto na uroczystość Przenajśw. Trójcy. Wilno 1795.
- 3) swą pracę: Studien über die Stüsswasserschwämme des russischen Reiches. Petersburg 1882.

Engeström hr. Wawrzyniec swą pracę:

Kilka słów o Edwardzie Rastawieckim. Poznań 1882.

Estreicher Dr. Karol swą pracę:

Tomasz Kajetan Węgierski. Lipsk 1883.

Głębocki Dolina Józef swą pracę:

Wspomnienia z r. 1830 i 31. Kraków 1882.

Gutzeit v. W. z Rygi swe prace:

- 1) Die Nachricht über die Rhos des Jahres 1839. Riga 1882.
- 2) Warägen u. Warangen. Riga 1882.

Harwot Jerzy swe prace:

- 1) Deutsches Lehr u. Lesebuch für Oberclassen höherer Schulen. 2r Band. Przemyśl 1882.
- 2) Jakiéj reformy przedewszystkiem potrzebują nasze szkoły ludowe. Przemyśl 1882.

Hauser L. swą pracę:

Monografija miasta Przemyśla. Przemyśl 1882.

Hornik Michał swą pracę:

Delnjoserbske ludowe pėsnje. Budišin 1882.

Hoszowski Dr. Konstanty swe prace:

- 1) Jan Wels med. krak. Kraków 1882.
- 2) Jan Korczbach kan. krak. Kraków 1882.
- 3) Przyczynek do historii krakowskiego Towarzystwa dobroczynności. Kraków 1882.
- 4) Domy niegdyś Janów Długoszków. Kraków 1882.

Hube Romuald swą pracę:

Ustawodawstwo Kazimierza Wielkiego. Warsz. 1882.

Jankowski Edmund swe dzieło:

Sad i ogród owocowy. Warszawa 1882.

Karasowski Maurycy z Drezna swą pracę:

Fryderyk Chopin. Tomów 2. Warszawa 1882.

Karpiński ofiarował do zbiorów:

Ośm tomów in folio litografowanych wykładów w szkole podchorążych.

Klemensiewicz Dr. Stanisław swą pracę:

Zur näheren Kenntniss der Hautdrüsen bei den Raupen u. bei Malachius. Wien 1883.

Kołaczkowski Julijan swą pracę:

Pamiętki po Janie Sobieskim. Lwów 1883.

Korczyński Dr. Prof. z Krakowa:

- 1) Zbiór prac z Kliniki lekarskiej. Zeszyt 5, 6, 7 i 8. Warszawa 1882.
- 2) O zdrojach morszyńskich. Warszawa 1882.

Kopernicki W. z Warszawy swą pracę:

Rzeki i jeziora, tekst objaśniający do mapy hydrograficznej dawniej Słowiańszczyzny. Warszawa 1883.

Kraushar Aleksander swą pracę:

Siedmioletnie szkoły głównej. Warszawa 1882.

Kubala Dr. Ludwik swą pracę:

Jerzy Ossoliński. Tomów 2. Lwów 1883.

Kulczycki Teodor ze Lwowa swą pracę:

Schrotta Nauka rachunkowości Państwowej. Lwów.

L.... z Warszawy:

Wiadomości archeologiczne. Spostrzeżenia lat ostatnich. IV. Warszawa 1882.

Louis Wawel Józef swe prace:

- 1) Listy z Ameryki. Kraków 1882.
- 2) Dawna Milicyja krakowska. 1882.
- 3) Kupcy krakowscy w epoce przejściowej. Krak. 1883.
- 4) Pierwszy obchód zwycięstwa pod Wiedniem w Krakowie. Kraków 1883; i dwie broszurki.

Majer Dr. Józef:

Actenstücke aus den Correspondenzen des Ministers des Aüßeren. Wien 1881.

Makuszew Dr. Wincenty z Warszawy swą pracę:

Monumenta historica slavorum meridionalium. Vol. II.

Martinow P. J. swą pracę:

Le tresor de la cathedral de Gran. Arras 1882.

Moraczewski Maciej swą pracę:

Zamek krzyżacki w Malborgu dziś a przed 500 laty. Lwów 1882.

N. N. z Berlina nadesłał:

Polskij wzglad na russkije gosudarstwienneje wo-prosi. Berlin 1882.

Nitschmann Henryk swą pracę:

Geschichte der polnischen Litteratur. Leipzig 1882.

Odrzywolski Sławomir swą pracę:

Dawny Zamek królewski na Wawelu. Zeszyt 2 i 3.

Orłowski Antoni swą pracę:

Rozbiór chemiczny wód mineralnych w Sławinku. 1882.

Pawiński Adolf z Warszawy swą pracę:

Źródła dziejowe. Tom XI. Warszawa 1882.

Bewkowski Zygmunt swą pracę:

Badania analityczne o cenach robót. Wilno 1882.

Robiński Dr. S. z Paryża swą pracę:

Du developpement du typhus. Paris 1881.

Saulsonowa Rozalija z Krakowa:

1) Fernellii Ambiani universa medicina. Francoforti 1581.

2) Oda dla Fryder. Augusta przez Izraelitów. Warszawa 1807.

Ściborowski Dr. Wład. swą pracę:

Antoni Kozubowski, wspomn. pośm. Kraków 1882.

Spasowicz Włodzimierz:

Grot Nikołaj. K' woprosu o reformie logiki. Nieżyn 1882.

Stadnicki hr. Kazimierz swą pracę:

O początkach arcybiskupstwa i biskupstw katolickich łac. obrz. na Rusi galic. i Wołyniu. Lwów 1882.

Starzeński Dr. Stanisław swe prace:

1) Kilka kwestyj spornych z zakresu politycznego prawa. Lwów 1882.

2) O t. z. ustawodawstwie tymczasowém. Lwów 1883.

3) Uwagi o prawnej stronie równouprawnienia narodowości w Austrii. Lwów 1883.

Sulimirski z Warszawy:

Słownika geograficznego zeszyt 36, 37 i dalsze z r. 1882.

Święcianowski Julijusz swą pracę:

Essai sur l'échelle musicale comme loi de l'harmonie dans l'univers et dans l'art. Varsovie 1881.

Szujski Dr. Józef swą pracę:

Kalderona: Życie snem. Lwów 1882.

Talko Dr. Józef swą pracę:

Z dziedziny oftalmologii. Warszawa 1882.

Tischler Dr. z Królewca swą pracę:

Beiträge zur Naturkunde Preussens. 5 zeszytów.

Tołstoj hr. Iwan Iwanowicz swą pracę:

Drewniejszija ruskija monety wielikawo kniażestwa kijewskawo.

Wieczor Szczerbowicz Ludomir swą pracę:

Badania porównawcze w dziedzinie języka i ich wyniki. Warszawa 1882.

Waldrich Dr. J. N. z Wiednia swą pracę:

Beiträge zur Fauna der Breccien. Wien 1883.

Wolf B. M. z Petersburga:

- 1) Mickiewicza przekład rossyjski. Tom 1, 3 i 4. Petersburg 1882.
- 2) Lichmański. Osnowania naucz. gosudarstw. strojenij. Petersburg 1882.
- 3) Żiwopisnaja Rossja. Tom 3ci. Petersburg 1882.
- 4) Dwadzieścia sześć dzieł polskich w 53 tomach własnego nakładu.

Zaleski Bohdan z Paryża:

- 1) Valerien Chelchowski. Projet de loi sur l'organisation de fabriques.
- 2) Tenże. Projet de loi sur l'organisation du personel de l'industrie. Paris.

Załuski hr. Karol swą pracę:

O języku perskim i tegoż piśmiennictwie. Krak. 1883.

Załęski ks. Stanisław swą pracę:

Święta Kinga i klasztor starosądecki. Lwów 1882.

Zawadzki Stanisław swą pracę:

Prawo cywilne obowiązujące w Król. pols. Tomów 3.

Zieliński G. I. swą pracę:

Wiadomość o rodzie Świnków. Tom 2 i 3. Toruń 1881.

Zienkowicz Wiktor z Medyolanu:

Dzieł 20 treści technicznój.

II. Przedmioty muzealne.

Dawidowski Aleksander z Tarnopola:

Sześć rzymskich monet znalezionych w Tarnopolskiem i Zbarazkiem.

Karpiński ofiarował:

Album Józefa Sowińskiego.

Popiel Jan za pośr. Eks. Pawła Popiela:

Obręcz dużą brązową i dwa wielkie naramienniki wyorane we wsi Wujezy w Stobnickiem w Król. polskiem.

Sobolewska Maryja:

Siekierkę kamienną znaną w Kokutkowcach w Tarnopolskiem.

Szaraniewicz Dr. Izydor:

- 1) Siekierkę kamienną znaną w Królestwie polsk.
- 2) Dwanaście monet rosyjskich i polskich.

Szeligowski Bogumił z Tarnopola:

Krzyżyk starożytny wyorany w Potoczyskach pod Horodenką.



Posiedzenie publiczne
AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI w KRAKOWIE

dnia 5 Maja 1883 r.

I.

PRZEMÓWIENIE

Jego Excell. hr. Alfreda Potockiego,

Wice-Protektora Akademii.

W imieniu Najdostojniejszego Protektora, Jego Cesarskiej Wysokości Arcyksięcia Karola Ludwika, mam zaszczyt powitać Was Panowie.

Gdy powiodę okiem po tém dostojném zgromadzeniu, nie mogę oprzecz się rzewnemu uczuciu żalu, że w szeregu tym śmierć uczyniła bolesną i trudną do wypełnienia lukę, że pozbawiła Akademię naszą jednego z najznakomitszych, najgorliwszych, najzasłużeńszych jój członków.

Józefa Szujskiego nie ma już między nami. W całej pełni żywota, w rozwoju talentu i sił twórczych, z pośród planów i marzeń o dalszych w przyszłości trudach dla nauki i świetności téj Akademii, którą tak ukochał, że tak

powiem, wśród pracy i od pracy odwołała go śmierć przedwczesna z naszego grona, dotykając boleśnie kraj, naukę i dostojną Instytucję naszą.

Czém był Szujski dla kraju, czém był dla poważnego umysłowego ruchu — oceniła to społeczność nasza wymownie objawem jednomyślnéj czci i żalu na wieść o jego zgonie, składając najpiękniejszy wieniec obywatelskiego uznania na jego grobie; czém był w szczególności dla téj Akademii naszéj, czujemy to najlepiej i najboleśniej niestety, my wszyscy zgromadzeni tu po raz piérwszy od chwili, kiedy zabrakło nam na zawsze tego drogiego towarzysza, tego niestrudzonego pracownika i inicjatora.

Imię Józefa Szujskiego splotło się ściśle i na zawsze z dziejami Akademii naszéj, i to z dziejami okresu, który był najważniejszy i najtrudniejszy także, bo był początkowy, bo miał dać miarę siły naukowej kraju, miał być wróżbą i rękojmią przyszłości Instytucyi. Z jakim zapalem, z jaką niestrudzoną, zaiste podziwienią godną gorliwością, z jaką miłością dla sprawy i jakim zapasem najzacieńszego trudu ś. p. Szujski spełniał obowiązki, jakie na niego wkładało podwójne w Akademii stanowisko: członka i generalnego sekretarza, wiecie najlepiej, Panowie, świadkowie i towarzysze pracy, oceni to przyszły historyk Instytucyi naszéj, a zapewne wymowniejsze i bardziej powołane usta oddadzą hołd zasługom, których ja dotknąć się mogłem zaledwie kilku słowami rzetelnego wspomnienia.

A jeżeli mi wolno do tych słów żalu dodać także słowo pociechy, to odwołam się do téj moralnéj prawdy, że sprawiedliwe i serdeczne uznanie wielkiéj pracy i wielkiéj zasługi, jest zarazem stwierdzeniem własnych aspiracyj i własnego poczucia obowiązków, służy poniekąd za

rękojmię, że ubywającym nie braknie godnych naśladowców i zastępców i w tém — da Bóg — słuszném przekonaniu, zaczerpnąć możemy otuchy.

II.

Odpowiedź Prezesa.

Gdyby Excellencyjo życzliwość Twoja dla Akademii potrzebowała nowego dowodu, nie byłoby zaprawdę silniejszego nad to gorące spółczucie, które w jój stracie wyrazić raczyłeś. Bolesną jest ona dla nas wszystkich, boleśniejszą jednak być musi dla mnie osobiście; pozbawia mię bowiem najbliższego towarzysza w pracy sterowania nawą tój Instytucyi, powierzoną nam przez Naj. Pana w samym jój zawiązku, a dzięki życzliwości kolegów, do niedawna spólnie w ręku naszym zostającą. Miłato była praca; bo równa miłość dawno pożądanėj i wreszcie uzyskanėj Instytucyi do niėj zagrzewała, a równe przekonanie o warunkach jój powodzenia, łatwém czyniło porozumienie; dobra wola i gorliwość kolegów dopełniała reszty. Na tę ostatnią i nadal liczyć możesz, Excellencyjo, jak nie mniej liczyć może każdy, komu losy Akademii nie są obojętne. Trwożliwość, jaka ogarnęła grono nasze na myśl: jak zastąpić poniesioną stratę? — była zaprawdę słuszną i nie mała; nie było to jednak zwątpienie, i w obec służby naszėj publicznej być niém ono nie mogło; bo gdzie zwątpienie oładnie umyśle, tam ginie zapał do pracy, siły omdle-

wają, a z utraconą nadzieją wszystko obojętnie zostawia się losowi. Było w tej trwożliwości raczej skromne ocenianie samych siebie, obok uznania wysokich zasług zmarłego kolegi. A gdy, odwołując się do moralnej prawdy, w tém właśnie uznaniu cudzej zasługi widziałeś Excellencyjo stwierdzenie własnych naszych aspiracyj i świadomości własnych obowiązków; to miejmy nadzieję, że przy tych warunkach z pomocą Bożą stanie się zadosyć Twojej Excellencyjo troskliwości i naszym życzeniom.

Oby nastąpić mające sprawozdanie z czynności Akademii, dokonanych już w roku choroby i śmierci nieodżałowanego naszego kolegi, mogło być pierwszą pomyślną próbą tego, czego i Ty dostojny nasz Opiekunie i my sami, a nie wątpię i kraj cały oczekuje po Akademii w przyszłości.



III.

SPRAWOZDANIE

z czynności naukowych i administracyjnych
w roku 1882/3

przez

Józefa Majera,

Prezesa téjże Akademii.

Było zwyczajem w naszej Akademii rozdzielać sprawozdania doroczne według ich treści naukowej i administracyjnej; przypadkowy jednak zbieg okoliczności był powodem odstąpienia kilkakrotnie od tego zwyczaju. Wszakże co wówczas wynikło z przypadku, to wobec nabytego doświadczenia o tyle okazało się korzystnym, że sprawozdania wysnute pasmem jednej myśli, łatwiej czynić mogły zadosyć warunkowi treściwości i jednolitości.

W każdym roku zdarzały się smutne lub radosne dla naszego społeczeństwa wypadki, które dostrajając do siebie czucia i popędy ogółu, musiały téż mieć wyraz w naszych sprawozdaniach. W tym roku spotykamy się z faktem wielce zaprawdę radosnym, bo przywodzącym na pamięć zwycięstwo oręża polskiego, który pod wodzą Jana III złamał pod Więdnem muzułmańską potęgę, ocalił chrześcijaństwo, a godła odniesionego tryjumufo złożył kornie w katolickiej stolicy. Gdy tę pamiętną rocznicę kraj cały pragnie uświetnić obchodem godnym króla-bohatera, Akade-

mija do obowiązku tego w właściwy sobie sposób poczuwać się téż musiała. Nietylko zatém od lat kilku zbiera i ogłasza niemalym kosztem dokumenta, odnoszące się do jego życia w ogólności, ale nadto pospiesza z wydaniem skrętnie zebranego materiału, który na stanowisko Sobieskiego w krwawej rozprawie pod Więdnem rzuci takie światło prawdy, iż wobec niego umilknąć musi zawiść, pragnąca z królewskiej głowy zerwać wieniec zasługi naczelnego wodza i chwałą zwycięstwa otoczyć jego podkomendnych.

Smutno zaprawdę po tém radosném wspomnieniu spojrzeć na dalsze losu naszego koleje, tém smutniej, że sami nie byliśmy bez zarzutu, którego historyi przemilczeć nie wolno, jeśli z przeszłości ma płynąć nauka na przyszłość; smutno, że zaszczytne upamiętanie, którego wyrazem była Ustawa 3-go maja, przyszło za późno, wobec ze wschodu i zachodu dawno czyhających nieprzyjaciół. Błogo nam jednak, że nie brak w dziejach naszych tych świetlanych błysków, których wspomnienie podnosi ducha, przykładem zagrzewa i przypomina obowiązek dążenia do tego, ażeby urok zdobyty niegdyś potęgą oręża, utrzymać potęgą ducha; a więc miłością kraju, siłą karności, czystością zasad i tą wytrwałą pracą na wszystkich posterunkach życia społecznego, która dodaje hartu, skrzepia materjalnie, podnosi moralnie, ubezpiecza żywotność i daje świadectwo, że w gronie narodów nie jesteśmy obojętnym czynnikiem.

Że to przekonanie powodowało działaniem naszej Instytucyi, garnącej w tym celu do siebie starsze i młodsze siły, ażeby w myśl Najdostojniejszego swego Założyciela stać się przystanią, spójnią i ogniskiem duchowej pracy narodu, dowody na to w pismach corocznie składane, znaj-

dują się w ręku publiczności. Dziś w przepisany porządku pragniemy podzielić się z szan. Zgromadzeniem obrazem tego ruchu i usiłowań, które wypełniły ubiegły rok naszego zawodu.

Z zakresu zajęć administracyjno-gospodarskich, wspominać jedynie o zarządzeniach dotyczących domu Akademii i będącego jej własnością Zakładu zdrojowego w Szczawnicy. Wiadomo z dawniejszych sprawozdań, że Akademia, dla pomieszczenia swych zbiorów, zmuszoną była dokupić dom sąsiedni, którego część przebudowaną obróciła na własny użytek, resztę wynajmowała dla zwrotu poniesionego wydatku. Gdy atoli nadzieja ta, z powodu ciągłych zawodów, omyloną została; gdy oprócz tego, mimo dawniejszego rozszerzenia budynku, nie mógł on zadosyć czynić wzrastającym corocznie potrzebom; ostatecznie więc opróżniony z lokatorów i w części już przez Akademię zajęty, służyć jej będzie w całości, skoro tylko na konieczne przerobienia znajdzie się odpowiedni zasilek funduszków.

Komitet administracyjny Zakładu zdrojowego w Szczawnicy, działający pod gorliwem przewodnictwem Dra Szlachetowskiego, ogłosił drukiem obszerne sprawozdanie ze zmian, ulepszeń i wszelkich czynności w Zakładzie, od czasu, gdy tenże stał się własnością Akademii. Znakomitemu postępowi we wszelkich kierunkach dali publiczne świadectwo bawiący w Szczawnicy goście z wszystkich dzielnic polskich, a to zaprawdę mogłoby wystarczyć. Gdy jednak nie brakło krytyk, zaprawionych jeśli nie zarozumiałością, to kapryśnym humorem, że nie powiem osobistymi widokami; kto więc nie był na miejscu a chciałby dowiedzieć się prawdy, temu posłuży do tego sprawozda-

nie oparte na faktach, każdej chwili na miejscu sprawdzić się dających. Jeśli starania Administracyi przysporzą dochodu, korzyść ztąd będzie dla Zakładu, a tém samém dla publiczności, szukającej tamże zdrowia lub wytechnienia, Akademia bowiem, jak dotąd, nic z tych dochodów nie obraca na własny użytek.

Co do innych spraw administracyjnych: Akademii naszej powierzono niektóre kwoty, które tytułem depozytu przyjęła ona o tyle, o ile są w związku ze sprawą jakiegoś ogólniejszego znaczenia, jak restauracyja pomników, grobów królewskich i t. p. Z darów, jakie w obywatelskiem poczuciu nieśli Akademii życzliwi ziomkowie, nie wszystkie wprowadzić służyć* mogą do popierania jój zadań bezpośrednio, niemniej wszelako stają się one dla innych zachętą do prac naukowych.

Na piérwszém miejscu hołd złożyć tu winienem ś. p. Ks. A. d. Jakubowskiemu, tój nieodrodnej latorośli tyle zasłużonego niegdyś Zgromadzenia XX. Pijarów, który i sam służył nauce, i słuzenie jój ułatwiał innym całém swoim mieniem. Jemu to zawdzięcza Akademia składane różnym czasem bezimienne ofiary, bądź na nagrody za prace konkursowe, bądź na popieranie jój własnych wydawnictw. Z tego źródła pochodziły listy zastawne w wartości 6.000 rubli, od których kupony zatrzymane na czas życia Dawcy, już znajdują się w posiadaniu Akademii i użyte będą stósownie do swego przeznaczenia, na nagrody celem zachęty do prac naukowych, podnoszenia moralności i światła. Ztamtąd też pochodzi fundusz przeznaczony na wydanie tomu dopełniającego pijarskie wydanie *Voluminum legum*. Ztamtąd wreszcie i drobniejsze kwoty, co do których zjedno-

czenia w jeden ogólny fundusz zawiązana korespondencyja, przez śmierć ofiarodawcy nieszczęściem przerwana została. Kto, jak ś. p. Ks. A. d. Jakubowski, pracą i mieniem służył sprawie publicznej, a nie szukając ztąd chluby, czyny te tajemnicą osłaniał, dla tego znajdzie się karta w księdze dobrze zasłużonych.

Kwota 8.000 rubli z przekazu osoby, której jeszcze wymieniać nam nie wolno, już hipotecznie zabezpieczona, wypłaconą ma być w tym roku z końcem Października.

Ostatecznie uporządkowana sprawa legatu ś. p. K. Bieleckiego, dozwoliła wynagrodzić w tym roku prace uczniów Uniwersytetu z zakresu historii literatury polskiej.

Kwota 1.000 złr., pochodząca z legatu ś. p. Ks. St. Staszewskiego, plebana bahorzeckiego, już zasilila nasz fundusz żelazny.

Ś. p. Tom. Bodziach, zmarły w Zamościu przy Wojniczu, zapisał Akademii kwotę, która liczebnie jeszcze oznaczyć się nie da; ma to bowiem być reszta, jaka zostanie po spłaceniu bliżej oznaczonych legatów, przez zmarłego poczynionych.

Ś. p. Fel. Stobnicki, przeznaczył dla Akademii kwotę 2.000 złr. z większej sumy ubezpieczonej hipotecznie. Sprawa ta, zostająca w ręku szanownego mecenasa Kańskiego, jest jeszcze w toku.

Wny Ludwik Grabowski, który niegdyś podał myśl utworzenia „Macierzy polskiej“, gdy ta na innej drodze wprowadzona została w wykonanie, zgłosił się osobiście do Akademii z oświadczeniem, że nie ustając w powziętym zamiarze służenia dobru ogółu, składa tymczasem roczny procent od sumy 20.000 rubli, na wydanie dzieł z zakresu języka i historii polskiej, tudzież pobratymczych, jak równie

ważnych nauk przyrodniczych. W moc tego złożył 1.000 rubli, jako pierwszoroczny procent, który też użytym będzie na zasilek publikacji historycznej, mającej przyczynić się do upamiętnienia 200-niej rocznicy wiekopomnej zasługi naszego Jana III pod Wiedniem. Gdy atoli porozumienie się co do dalszych wypłat, uczynił zależnym od rozpatrzenia się w nieznanym sobie statucie już zawiązanój we Lwowie „Macierzy“, przeto zarząd Akademii, dostarczywszy mu odpisu tej ordynacji, oczekuje ostatecznego ze strony szanownego Dawcy oświadczenia.

Z zapisu 15.000 rubli ś. p. Dra J. Katarzyńskiego, aczkolwiek jeszcze niezrealizowanego w całości, dostatecznie jednak co do reszty zabezpieczonego, już w tym roku korzysta trzech uczniów Uniwersytetu. Rychły ten skutek zawdzięcza Akademija gorliwemu, nader dla niej życzliwemu, a bezinteresownemu zajęciu się tą sprawą Wgo L. Wrotnowskiego, mecenasa w Warszawie.

Wreszcie co do kwot złożonych Akademii na nagrody za wypracowania konkursowe, poda o nich wiadomość osobne sprawozdanie.

Co do stosunku z Władzami; ilekroć z właściwego biura w Wiedniu nadesłano dla kontroli języka polskie przekłady ustaw państwa, tylekroć komitet właściwy dokonywał tego niezwłocznie. Czyniono też zadosyć każdemu wezwaniu Wydziału krajowego, w przedmiocie opinii co do obsadzenia posad w Archiwach krajowych, lwowskiem i krakowskiem.

Gdy ostateczne zorganizowanie „Macierzy polskiej“ we Lwowie było zapewnione, według niego zaś, gdyby kiedyś istnieć ona przestała, zarząd jej majątku miałby przejść na Akademię, pod warunkiem obracania dochodu

na cele fundacją wskazane, zapytana więc w tej mierze przez Wydział krajowy, zobowiązanie przyjęła i przyjęcie to stwierdziła zamieszczeniem na liście fundacyjnym odpowiedniej klauzuli.

Co do stosunków zewnętrznych z Akademijami i innymi Zakładami naukowymi; oprócz dotychczasowych, wymienających z nami swoje publikacje, zażądały tego od nas: Archiwum Państwa w Poznaniu, Muzeum starożytności szląskich w Wrocławiu, historyczne Stowarzyszenie Kwidzyńskie, antropologiczne Towarzystwo w Wiedniu, francuskie Towarzystwo zoologiczne w Paryżu, Stowarzyszenie badaczy przyrody w Rydze, Uniwersytet w Petersburgu, król. Akademia Umiejętności w Berlinie, tudzież tameczna Biblioteka królewska. Może to być dowodem, że język naszych publikacyj nie przeszkadza pożądanu ich przez najpoważniejsze zakłady naukowe za granicą kraju, że więc budzą one dla nauki polskiej zajęcie tam, gdzie dotąd tylko sztuka i poezycja polska odnosiły tryjumfy.

W składzie zarządu Akademii, wybór Zastępcy Prezesa, dokonany w roku przeszłym i przez Naj. Pana zatwierdzony, padł na prof. Dra L. Teichmanna, już poprzednio zajmującego to miejsce. Właśnie co dokonany wyborem, powierzyła Akademia ważne stanowisko Sekretarza jeneralnego czynnemu swemu Członkowi, prof. Dr. Stanisławowi hr. Tarnowskiemu. W zarządzie Wydziału filologiczno-literackiego pozostali na swych stanowiskach, dotychczasowy jego dyrektor Dr. Karol Estreicher, tudzież dotychczasowy sekretarz prof. Dr. Malinowski. Co do grona Członków, o dokonany wyborze kandydatów poda wiadomość osobne sprawozdanie. Miło nam będzie

ten nowy przybytek sił, po ostatecznie dokonanych wyborach, w gronie naszym serdecznie powitać.

Smutnego obowiązku wspomnienia o zmarłych w początku roku przeszłego kolegach, prof. Ign. Czerwiakowskim i Jul. Grabowskim, dopełniło już zeszłoroczne sprawozdanie, skrócone ręką już wówczas ciężką niemocą złożonego sekretarza jeneralnego prof. Józefa Szujskiego. Dziś na mnie przypadło jemu samemu poświęcić z tego miejsca pożegnanie koleżeńskie i lę przyjacielską, ponownie wyrazi żalu i spólcucia, jakimi Akademia, świadoma co traci, nie pewna, jak zjednoczyć to wszystko, co z Szujskim poszło do grobu, żegnała go do wieczności u progu jego doczesnego pobytu. Ale, jak jego umysł czynny, serce gorące, żywa, poetycznym polotem porywana fantazyja, umysł do ideałów sięgający, temperament wrażliwy na przejawy ruchu społecznego, unosiły go w wir życia publicznego po za szranki Akademii; jak każdy ruch taki odtętnił w jego silnym moralnie, a wątiym fizycznie ustroju, i za przewodem przekonania prowadził do czynu; tak nie od nas samych, ale od całego kraju należała mu się cześć i uznanie. Że tego nie brakło, że jednym chórem zgodni i niezgodni z nim za życia, hołd mu złożyli, gdy go już nie stało, tego byliśmy świadkami. Obraz ten hołdu żywo stoi nam w pamięci, jako pocieszający objaw harmonii serca i rozumu, gdyby czarodziejską mocą wyrwany z łona społeczeństwa. Nie minie on z chwilą swojego objawu, bo znajdzie żywioł na długo w owocach pracy Szujskiego, na którego grobie nie zwiędną symboliczne kwiaty wiary, miłości, nadziei, jako godła jego publicznego zawodu, które przewodniczyły mu na drodze pracy, czy to w poszukiwaniu prawdy historycznej, czy w utworach po-

etycznych, czy w politycznym zawodzie. Były to główne pola jego działalności; wątpić jednak nie można, że przy właściwej sobie bystrości umysłu i zgodności wyobraźni z rozumem, czemubądź byłby się poświęcił, wszędzie zwycięsko byłby wyszedł z zadania. Oto kontury obrazu, które już inne pióra wypełniły rysunkiem szczegółów; kontury rzucone grubo, ale zgodnie z prawdą, a więc wolne od przesady, która blasku nigdzie nie podnosi, a przypadkowym upośledzeniem innych, rzuca cień tam, gdzie obraz w świetle czystej prawdy sam przez się jaśnieje.

Pokrewny przedmiotem, wkrótce po Szujskim zszedł z tego świata Wacław Aleks. Maciejowski, już piérwsiemi wyborami powołany do grona naszej Akademii; którego tylko nie od nas ani od naszego rządu zależne warunki, nie pozwoliły zaliczać do jój rzeczywistych Członków. Śmiałe przedsięwzięcie i wykonanie historii prawodawstw słowiańskich, wprowadziło jego imię w poczet uczonego świata. Nieprzerwany szereg prac dalszych, czyto rozpraw historycznych, czy dziejów piśmiennictwa, czy wizerunków obyczajowych zaczerpniętych z przeszłości, wypełniał jego życie do ostatniej chwili. W téj wytrwałości w pracy był on podobny Szujskiemu; główne téż pole naukowej uprawy było dla obudwu wspólne. Z pola tego nie zszedł nigdy Maciejowski; dla Szujskiego było ono za ciasne. W uprawie téj Maciejowski, — niezmordowany w wyszukiwaniu materiału, mniej może szczęśliwy w syntezie, złożył bogaty zasób swoich wiadomości; Szujski, równie mozolnie zdobyty materiał dziejowy przetapiając w ciepłe swego serca, obrabiając w pracowni ruchliwego umysłu, dążył do wysnucia z niego żywotnych prawd społeczeństwa. Gdy tamten pracując w przybytku domowego

zaczyna, jak gdyby obojętny na to, co się dzieje w około, zdawał się unikać przeciwności; to dla Szujskiego były one niejako żywiołem i podniętą do nowych wysiłków, tak że abstrakcyjny komunał: „Walka to życie“, miał u niego konkretne znaczenie. Doszedł też Maciejowski w swém zacisznym życiu do późnej starości; Szujskiego, przy wątłym zresztą organizmie, wir życia publicznego i gorączkowy zapał pracy strawił przedwcześnie dla nauki i kraju. Obaj, choć w różnym zakresie, zostawili po sobie imię zasłużonych, a miarą téj zasługi są wieńce, jakie na trumnie jednego złożyła wdzięczność uczniów i uczonych, na trumnie drugiego hołd całego kraju.

Oto obraz przebytych w roku zeszłym dobrych i złych kolei, wpośród których odbywał się nasz ruch naukowy w Wydziałach i ich komisjach.

1. Wydział filologiczno-literacki dostarczył pięć rozbiórów z zakresu gramatyki i historii języka polskiego, pracą pp. Kryńskiego, Kosińskiego, Ogonowskiego, Blatta i Hanusza. Prof. Morawski złożył dwie prace w przedmiocie literatury polskiej, a Dr. Kruczkiewicz przyczynek do historii literatury rzymskiej. Wypełnią te prace X tom Rozpraw, będących równie jak pisma wszystkich do Wydziału tego należących komisyj, pod umiejętną redakcją jego sekretarza prof. Malinowskiego.

Z pomiędzy tych ostatnich; a) *Komisycja językowa* w kierunku najgłówniejszego swojego zadania, jakim jest wypracowanie Słownika staropolskiego, wykończyła zbieranie materiału ze źródeł, których brak na miejscu najwięcej czynność jej opóźniał. Po dostarczonych w téj mierze w roku zeszłym przyczynkach przez pp. Blatta, Kosińskiego,

Hanusza, Kalenbacha i Bystronia, wyciągami z reszty zabytków, nadesłanych nam uprzejmie z biblijoteki Ossolińskich we Lwowie, zajęli się miejscowi Członkowie komisji, na czém przygotowawcza praca do tego wielkiego dzieła ukończoną zostanie.

Grono miłośników języka w Warszawie, pod przewodnictwem redakcyi Biblijoteki warszawskiej, zajęło się w roku zeszłym sprawą ustalenia pisowni polskiej, a ogłosiwszy rozprawę prof. Kryńskiego, jako wypadek swych narad, zażądało od Akademii ostatecznego orzeczenia. Komisja nasza rozesłała odbitki pracy Kryńskiego specjalistom tak z własnego grona, jak i z poza niego, dla poczynienia uwag, które posłużą jej do ocenienia, ku czemu głównie skłaniają się przekonania znawców. Wszakże szanując te przekonania, jako wyraz uzasadnionej teoryi, nie wątpiąc nawet, że pod tym względem nie będą one w wielu razach różne od zapatrywań komisji, przecież nie będzie ona mogła spuszczać z uwagi i strony praktycznej, i nie uwzględniać, o ile byoby to mogło, długim użyciem utrwalonego zwyczaju, który nigdzie podobno niema tak poważnego wpływu, jak w utrzymywaniu się raz przyswojonej sobie pisowni; nie będzie też mogła pomijać uwagi na to, że im piśmiennictwo szerszej rozwinięte, tém trudniejsze do przeprowadzenia a szkodliwsze dla niego byety musiały radykalne zmiany ortografii. Znajdzie więc komisja nasza usprawiedliwienie, jeżeli, gdzie wobec ważnych względów zmiana nie byłaby konieczną, trzymać się będzie zwyczaju najwięcej w piśmiennictwie upowszechnionego. Zresztą łatwo przewidzieć, że jakiebądź byłyby wskazane przez nią zasady, zawsze one znajdą przeciwników, tém zawziętszych, im więcej zagrzężyli w swoich nawyknieniach. Komisja

zatem, nie rosząc sobie prawa narzucania swych zasad ogółowi piszących, choć zresztą przyznali jej to życzliwi literaci warszawscy, uważać je będzie jedynie za obowiązujące Akademią i zastosowane do jej publikacyj.

b) *Komisyyja historii literatury i oświaty w Polsce* kończy III tom swojego Archiwum, który obejmuje dawniej złożony przez ks. kan. Polkowskiego katalog rękopismów kapitulnych katedry krakowskiej, tudzież Dra Seredyńskiego wydaną z rękopismu, użyzonego przez pana Stefana Muczkowskiego: Wizytę szkoły głównej krakowskiej, dokonaną przez Oraczewskiego, a spisana przez Jana Śniadeckiego. W gronie tej komisyi, pod kierunkiem pp. Dra Wisłockiego i prof. Morawskiego, prowadzą się dalej na pamiątkę 300-tniej rocznicy śmierci Jana Kochanowskiego, przygotowania do wydania poezyj polsko-lacińskich z czasu, który śmierć jego poprzedził.

c) *Komisyyja biblijograficzna* otrzymała dwie prace od p. Edwarda Jelinka z Pragi, obejmujące dalszy ciąg dawniej ogłoszonej Biblijografii dzieł, rozpraw i artykułów czeskich, dotyczących rzeczy polskich; tudzież Biblijografię przekładów z piśmiennictwa polskiego na język czeski. Zresztą przewodniczący tej komisyi Dr. Estreicher prowadzi dalej, według dawniejszego programu, wielkie swoje dzieło.

d) W gronie *Komisyi historii sztuki* prof. Sokółowski przedstawił potrzebę rozciągnięcia badań na cały obszar Galicyi, przez Rusinów zamieszkały, jako ten, gdzie na polu sztuki spotkały się wpływy wschodnie z zachodniemi. Prof. Łuszczkiewicz zdał sprawę z wycieczek podjętych celem dalszego badania zabytków budowli ro-

mańskich w Królestwie polskiem. Różne w tym celu badane kościoły, skutkiem późniejszych przerobień, tak zatraciły cechę romańszczyzny, że badający z trudnością mógł ję ślady odszukać. Wypadki tych badań, jak równie ważna praca prof. Sokołowskiego z zakresu historii malarstwa polskiego, wypełniają 2 zeszyty III tomu Sprawozdań tęg komisji.

2. Wydział historyczno-filozoficzny miał sobie przedstawionych prac 10; z tych jednę z zakresu filozofii przez prof. Straszewskiego, 9 w przedmiocie historii politycznej, kościelnej, prawnej i wojskowej, przez pp. Wolfa, Kwiatkowskiego, Balzera, Sen. Hoszowskiego, ks. rektora Pelczara, Bukowskiego, Sadoka Baręcza, prof. Jakóba Caro i kapitana Kudelkę. Znajdą się te prace w ukończonym właśnie XVI, a w części w rozpoczętym XVII tomie Rozpraw tego Wydziału. Do wydańictw jego, zostających pod staranną redakcją sekretarza tego Wydziału prof. Bojarskiego, należy już ukończony II tom „Wewnętrznych dziejów Polski“ Tad. Korzona.

Z trzech komisij należących do tego Wydziału; a) *Komisija historyczna* częścią wydała już w całości, częścią oddała do druku: z kategorii Zabytków historycznych wieku średniego, część 3-cią i 4-tą Kodeksu dyplomatycznego m. Krakowa, tudzież II tom Kodeksu kapitulnego, opracowane przez Dra Piekosińskiego; z kategorii Akt historycznych, w dalszym ciągu pism do dziejów Jana IIIgo, czerpanych z archiwum paryskiego przez Dra Waliszewskiego, znajduje się w druku tom III; podobnie tom III opracowań p. Fr. Kluczyckiego, obejmujący, z powodu

200-tniej rocznicy odsieczy Wiednia, wszystko, co się ściąga do dziejów Jana IIIgo w r. 1683. Wreszcie druk Laudów ziemi Dobrzyńskiej, z powodu bardzo niepoprawnych odpisów, zwolna, ciągle jednak postępuje.

b) *Komisya historyczno-prawnicza* wydała pod redakcją prof. Bobrzyńskiego 1 część VII tomu Starodawnych prawa polskiego pomników, zawierającą Akta sądów obozowych województwa Kaliskiego z wyprawy na Wołoszę roku 1497; druk 2 części jest na ukończeniu. Zajęcie się wydaniem IX tomu Pomników, mającego objąć Wybór zapisków sądowych krakowskich z XIV wieku, powierzyła komisya Drowi Ulanowskiemu. Jój téż staraniem a zasiłkiem ś. p. ks. Ad. Jakubowskiego drukuje się IX tom *Voluminum legum*.

c) *Komisya archeologiczna* prowadziła dalej poszukiwania w odpowiednim sobie kierunku. Członek jój p. A. H. Kirkor badał na Podolu galicyjskiem nieznanne przedtém grodziska i zabytki pogańskie z okolic starego Zbaraża, Werniakach, Dzwinołrodzie, tudzież w tamtych stronach cmentarzyska kurhanowe i stacyje przedhistoryczne. P. Ziemięcki, dzięki uprzejmości księcia Eust. Sanguszki, mógł dalej prowadzić poszukiwania w Podhorcach, z pomyślniejszym jeszcze niż poprzednio skutkiem. Ważnej publikacji p. Ossowskiego: O zabytkach przedhistorycznych w Prusach królewskich, drukuje się zeszyt 3 Z wiadomości z czasów późniejszych, p. Sen. Hoszowski przypomniał o Janie Welsie z Poznania, lekarzu z czasów Kazimierza Jagiellończyka, założycielu powszechnego cmentarza w Krakowie. P. J. N. Sadowski, miał wielce ciekawy wykład o mieczu koronacyjnym, który odnoszono

do czasów Bolesława Chrobrego, a następnie Szczerbcem nazwano. Rzecz ta wejdzie do publikacyj wydziałowych.

3. Wydział matematyczno-przyrodniczy, z 25 przedstawionych sobie rozpraw, przeznaczył do ogłoszenia: 7 z zakresu matematyki, wypracowanych przez pp. Stodółkiewicza, Gosiewskiego, Łazarskiego i prof. Zajęzkowskiego; 5 anatomiczno-fizjologicznych pp. Dra Natansona, Czł. kor. Dra Kopernickiego, prof. Adamkiewicza i Dra Gluzińskiego; 3 z zakresu fizyki, prof. Goreckiego i p. Dobrzyńskiego; 2 botaniczne Czł. kor. prof. Rostafińskiego i 1 geologiczną p. Teisseyrego. O pomyślnie dokonaniem skropleniu tlenu i azotu przez prof. Wróblewskiego i Olszewskiego, otrzymała Akademia dopiero początkową wiadomość. W swoim czasie praca ta, wykończona we wszystkich szczegółach, zamieszczoną będzie w pismach wydziałowych. Inne, wyżej wymienione prace wypełniły VIII tom Pamiętnika i X Rozpraw, zostających pod gorliwą redakcją sekretarza tego Wydziału prof. Kuczyńskiego. Oprócz tych publikacyj wydano jeszcze jako dzieła osobne: drugi i ostatni tom Ornitologii krajowej p. Taczanowskiego, tudzież właśnie ukończony Słownik technologiczny Dra Żebrowskiego. Wkrótce téż oddany będzie do druku Zywot Jana Brosciusa opracowany wszechstronnie przez prof. Frankego. Wreszcie z funduszu tego Wydziału pochodził zasilek, którym Akademia popiera wydawnictwo prac etnograficznych p. Oskara Kolberga.

Do Wydziału tego należy komisya fizyograficzna i antropologiczna.

a) *W komisji fizyjograficznej* prowadzone w dalszym ciągu badania, dostarczyły przyczynków do znajomości kraju we wszystkich kierunkach powierzonych jój 5 sekcjom. Takimi były: Spostrzeżenia zebrane z 41 stacyj meteorologicznych, z 40 wodoskazów na rzékach krajowych, tudzież z 9 miejsc spostrzeżenia fito- i zoofenologiczne; nad czém wszystkiém czuwał biegły kierownik tój sekcyi prof. Karliński. Do tego dodać należy p. Wierzbickiego: Spostrzeżenia magnetyczne w Krakowie i Zestawienie wiadomości o gradobiciach w Galicyi. Pod względem fauny, uzupełniali dawniejsze badania, lub rozpoczęli nowe z polecenia i z zasiłkiem komisji następujący panowie: w okolicach Chelmska Stobiecki, Lwowa Łomnicki, Przemyśla i nad górnym Strwiążem Kotula, w górach Stryjskich i nad górnym Dniestrem Bąkowski, w W. Ks. Krakowskiém Jelski, w okolicach Kołomyi i nad Dniestrem Dziędzielewicz. Roślinność krajową badali: prof. Rostafiński i p. Szyszyłowicz w Tatrach, p. Raciborski w powiecie Myślenickim i Wadowickim. Na ostatek pod względem geologicznym prof. Alth uzupełnił wieloletnie badania swoje Tatr, Pienin i okolic Szczawnicy, tudzież na Podolu galicyjskiém, p. Bieniasz w okolicy Złoczowa i Brzeżan, Dr. Zaręczny rozciągnął je na część wschodnią W. Ks. Krakowskiego, a p. Ossowski pod względem fauny dyluwijalnej do jaskiń wąwozu Mnikowskiego. Jeżeli do otrzymanych ztąd nabytków naukowych dodamy jeszcze nadesłane a w części już zużytkowane prace pp. Ossowskiego, Stobieckiego, Kotuli, Dziędzielewicza, Kolbenheyera, Wierzbowskiego, Klemensiewicza, Ulanowskiego, Gustawicza i Just. Karlińskiego, nabędziemy prze-

konania, że starania komisji niepomalu przyczyniły się w roku zeszłym do przysporzenia materiału krajoznawstwa w Galicyi. Wobec tego umilknąć muszą do niedawna jeszcze słyszeć się dające samochwalcze głosy postronnych, że co w téj mierze wiadomo, wszystko to jest ich wyłączną zasługą. Wypełniają te prace XVI i znaczną część będącego w druku XVII tomu Sprawozdań, których redakcją, jak niemniej całym kierunkiem komisji, tudzież należącego do niej Muzeum, zajmował się przewodniczący w tejsze prof. Kuczyński.

b) *W komisji antropologicznej* najobfitszy plon przyniosły prace etnograficzne, materiał bowiem łatwiej dostępny, z duchowego życia ludu wprost zaczerpywany, był nawet dla pań ponętnym. Otrzymała téż komisja liczne zbiory pieśni, dum, bajek, zabobonów, guseł, przysłów, obrzędów, zagadek, od pani Rokossowskiej z Jurkowszczyzny na Wołyniu, pani Moszyńskiej w języku rusińskim z Jezierny na Ukrainie, od pań: Stablewskiej z okolic Zbaraża, Mierzejewskiej z okolic Słucka, Tomaszewskiej z Kudynowiec w Złoczowskiem; nadto od ks. Brykczyńskiego z Polesia, od Dra Dybowskiego z Niankowic w pow. Nowogrodzkim i p. Popowskiego z Zalewańszczyzny. — Do prac z zakresu antropologiczno - archeologicznego należy: Dra Kopernickiego opis czaszek z kablączkami na skroniach z trzech starożytnych ementarzysk, tudzież sprawozdanie z wycieczek p. Ossowskiego, prowadzącego dalsze poszukiwania jaskiń w okolicach Krakowa; p. Ziemięckiego, który przy sposobności swojej wycieczki archeologicznej dostarczył dla badań antropologicznych 16 czaszek z grobowisk, należących zdaniem jego do epoki przejścia po-

gaństwa w chrześcijaństwo i sprawozdanie p. Kirkora, który również z wycieczki archeologicznej dostarczył 14 czaszek z okolic Zbaraża i Tarnopola. Przemilczeć tu nie mogę, że nie brak w naszym piśmiennictwie sądów i wyroków, które na te mozolne dociekania historii człowieka, z epoki, do której nie sięgają zwyczajne źródła i pomniki historyczne, rzucają z góry *anathema*, nie mogąc dopatrzeć się w badaniu czaszek czego innego, prócz błędnej nauki Galla. Nauka przecież pójdzie swoim torem, nie zważając na jednostronne poglądy, bo sama w sobie, jeśli jest prawdziwą, znaleźć winna kryterjum prawdy i granice badawczych zapędów. — Wreszcie dział ściśle antropologiczny wypełniło obliczenie stosunków trwania życia nateraz w miasteczku Glinianach, dokonane przez zdającego sprawę, na zasadzie materiału zebranego starannie przez taneznego lekarza Dra Janiszewskiego. Uczynność tę komisya tém wyżej ocenia, że w tym razie była ona wyjątkową, a bez niej nie podobna temu kierunkowi badań antropologicznych nadać silniejszego popędu.

Takim był ruch naukowy, przedstawiony tu w najtreściwszym zarysie. Nie sprzyjały mu środki, będące na usługi innych Akademij, którym bogaty fundusz dozwala szerokich przedsięwzięć; w naszej, skromne uposażenie szybszemu objawowi rozbudzonego działania, co krok staje na zawadzie, i trzeba było wielkiej oględności w wydatkach administracyjnych, ażeby ze względu na potrzeby naukowe to dokonać się dało, co dokonaniem zostało. Mimo to wszystko, nie zostawiono u nas odłogiem żadnego pola pracy naukowej.

Nie spuszczaając z uwagi zadań ogólnonaukowych, zwracano ją przeważnie we wszelkich kierunkach, prowa-

dzących do poznania własnego kraju i tego społeczeństwa, które wola Opatrzności na nim osadziła. Poznaj samego siebie! — pierwszy to warunek postępu; pierwszy, ażeby w świetle prawdy dać się poznać innym; pierwszy, ażeby w duchowej zbroi walczyć skutecznie przeciw dążności tych, którym na tym, łzami i krwią skropionym padole, nie jesteśmy na rękę; ażeby, unikając wszystkiego, co zgubnego w przeszłości wykazała prawda historyczna, wytknąć rozumnie drogę do przyszłości wiodącą, drogę, która niczego na szwank nie naraża, strzeże narodowej spuścizny, a rozjaśniona światłem prawdy i miłością wszystkiego, czém jedynie żyć i rozwijać się możemy, spokojnie wyroków Opatrzności oczekiwać pozwala. Gdyby do jęj poznania prace nasze choć w drobnej części przyczynić się mogły, przeświadczenie o tém byłoby nagrodą zgołą z celem naszej służby i z głosem sumienia. Jegoto głos kazał nam wnikać w prawdy historyi, owęj arki przymierza przeszłości z terażniejszością; on kazał badać i ochraniać wszelkie tój przeszłości zabytki; on groźnie przypominał obowiązek stania na straży języka, bo gdzie ten psuje się z własnej winy, z lekceważenia i lekkomyślności, tam pewnie serce dla narodu zastyga, umysł nizezemnieje; tam ostateczna warownia narodowej indywidualności wstrząsa się w samych podwalinach; on nam przewodniczył w rozjaśnianiu stosunków społecznych, jak niemniej w badaniu przyrodzonych właściwości i źródeł bogactwa kraju, bez którego to życie społeczne nie miałyby warunków rozwoju, duch przedsiębiorczy środków i oparcia; on wreszcie prowadził nas do zadań ogólnego znaczenia w świecie naukowym.

W jakim świetle przedstawiały się te nasze starania za granicą kraju? — przyszłość lepiej to pokaże. Tym-

czasem nie bez pewnego zadowolenia powiedzieć możemy, że nie tylko, o czém wyżej nadmienić mi wypadło, plony naszej pracy stają się coraz więcej tam poszukiwane, nie tylko przychylnego dla nich uznania nie brakło w pismach zagranicznych, ale co większa, obudziły one w różnych stronach uczucie potrzeby przyswojenia sobie naszego języka. Daleko zapewne do tego, żeby poczucie to stało się powszechném; przypuszczenie nawet, że kiedyś tak będzie, w obecném położeniu naszym byłoby za śmiałém; że jednak, gdy dotąd sama chyba poezycja do tego nęciła, dziś budzić się zaczyna na polu nauki, jest to fakt, na który nie brak w naszym ręku dowodnego świadectwa.

Miło nam, że pod wrażeniem tego faktu zamykamy pierwsze dziesięciolecie naszego istnienia!...



IV.

Tajemnica roku 1688.

(Rzecz czytana na posiedzeniu publiczném Akademii Umiejętności w Krakowie 5 maja 1883 r.)

„*Stupebit Posteritas*“ — mówił król Jan po skończonej Radzie Senatu 24go marca w Grodnie, po zerwanym Sejmie roku 1688 — „że po takich zwycięstwach i tryumfach, po tak „szerokiej na świat rozgłoszonej sławie, „*aeterna* nas, żal się Boże, potkała *labes et irreparabile damnum*.“ I spełniła się jego przepowiednia. Dziwi się potomność i pojąć nie może, jakim sposobem Sejm, po trzechletniej przerwie piérwszy zebrany, a w okolicznościach dla Ojczyzny tak niezmiernie ważnych, bo wojna turecka trwała zawsze i o odzyskanie Podola chodziło; że Sejm, od którego tyle zawisło, mógł się rozejść bez pożytku, ze szkodą Rzpltej. Zdumiewa się i pojąć nie może potomność, jakim sposobem prywata dojść mogła do takiej mocy i takiego poszanowania, że błachy (choćby nawet słuszny) powód, a dopióróż marny choć chytry pozór, mógł przeważyc wszystkie względy i potrzeby publiczne i pięć tygodni nie dopuszczać Sejmu nawet do wyboru marszałka, bez którego się téż, nierozpoczęty naprawdę, zakończył. Ale najbardziej może *stupet posteritas* na widok téj nienawiści zawziętej, jaką ścigany jest na każdym

kroku król Jan III od swego z wyprawy wiedeńskiej powrotu, Zdawałoby się że wdzięczność była naturalną i konieczną; że miłość Ojczyzny i miłość chwały powinny były zwrócić nasze umysły i serca do człowieka który zwyciężył; wedle logiki i wedle wrodzonych praw ludzkiej natury, po Więdnii król powinien był być silniejszym aniżeli przedtém, w przekonaniu i w przywiązaniu narodu mocno zakorzenionym. Tymczasem wbrew temu, czego po ludzku i logicznie należałoby wyglądać, każdy jego zamiar natrafia na niechęć, na podejrzenie, na opór, na stanowcze i nieprzełamane przeszkody; każdy krok na złośliwe tłómaczenie i oskarżenie; każdy zamiar czy krok na udaremnienie. Zamiast głosów wdzięczności i tryumfu, coraz liczniej, coraz głośniej i coraz bezczelniej podnosi się głos paszkwilów, w których coś prawdy zawsze jest, żeby większa część kłamstwa prawdziwszą wydać się mogła; zamiast skupienia się około zwycięzcy i sprężystego uwieńczenia dzieła pokojem zwracającym Polsce Kamieniec, Sejmy zrywane, skarb pusty, wojsko nieopatrzone i niepłatone, a w skutku tego wojna ślimacząca się pomału, bez skutku. Zamiast tój, jeżeli już nie wierniej miłości, to przynajmniej marniej popularności, jaką król pod Więdniiem zdobyć sobie u narodu miał prawo, konszachty z zagranicznymi panami i spiski przeciw swojemu. Tłómaczymy się i wymawiamy powszechnym, współcześnie bardzo zepsutym obyczajem publicznym w Europie; na pociechę przywodzimy sobie na pamięć obce przykłady zgorzenia i przekupstwa, angielskie ministerjum Kabaly i króla na żoździe nieprzyjaciela, Ludwika XIV: ale wymówka to niedostateczna a pociecha słaba, bo okoliczności łagodzące mało złagodzić mogą smutek, jakiego się doznaje na widok, że osłabienie publi-

cznego ducha i rozprzężenie państwa doszło u nas do gorszącego i rozpaczliwego stopnia.

Tego rozprzężenia dowodem jednym z najwymowniej-
szych był sejm Grodzieński r. 1688, zerwany przed wy-
borem marszałka jeszcze, i następny warszawski zaczęty
w grudniu tegoż, zerwany 31go marca 1689 r. Jeden za-
miast podatków na zapłacenie wojska i dalszą wojnę tu-
recką, zatrudniony był sprawą prawomocności lub niepra-
womocności wyboru Dąbrowskiego chorążego wileńskiego na
posła, i wynikłą ztąd protestacją; drugi zamiast spraw
tych samych i innych (jak odszkodowanie obywateli ziem
odstępionych Moskwie traktatem Grzymułtowskiego, jak
traktat handlowy z Holandją, jak poprawa monety), za-
trudniony był sprawą małżeństwa Radziwiłłówny 1^o voto
margrabiny Brandeburskiej królewiczowi Jakóbowi zaręczon-
ej z księciem Neuburskim; jeden i drugi w tych spra-
wach podrzędnych znajdował tylko pozór i sposób do ta-
mowania ważniejszych i krzyżowania zamiarów króla; je-
den i drugi odbywał się pod skrytym działaniem uknutego
przeciw królowi spisku, a bezskuteczność ich była tego
spisku skutkiem.

Ze wszystkich zagadek przeszłości najzawilsze, naj-
trudniejsze do wykrycia i do porządnego organicznego zło-
żenia całości, bywają historyje minionych spisków. Nie
przed współczesnymi tylko, przed potomnością także i hi-
storyją ukrywa się spisek z natury rzeczy, bez osobnego
zamiaru. Pisze oczywiście jak najmniej; najważniejsze ta-
jemnice jeżeli pisać musi, to cyfruje; papiery swoje dla
ostrożności często niszczy; wreszcie, prawdy nie mówi
a myśli nie wyjawia, bo do wtajemniczonych wyraźnie
pisać nie potrzebuje (dorozumieją się zawsze, o co chodzi),

a w tém, co przeznaczone jest dla wielkiej liczby stronników mniej zaufanych, całej i prawdziwej swojej myśli wyjawić nie chce, owszem, nadaje sobie zawsze szlachetne pozory niewinnego, uczciwego, sprawiedliwego celu. Ztąd trudność dla biegłego i dla wielkiego nawet historyka, trudność niezmierna w wysłedzeniu i w dobyciu na wierzch początków i wątku, powodów i celu, wszelkiego w przeszłości spisku. Kto historykiem nie jest, kto badać źródeł i faktów składać nie uczył się i nie umie, ten nie ma prawa zrywać się na zadanie nad siły i naraża się na naganę tak słuszną, jak szewc kiedy zarozumiałe sięgał *ultra crepidam*; a byłby i bez wymówki zupełnie, gdyby opłakiwany a nigdy dosyć, generalny sekretarz téj Akademii, jedném z ostatnich swoich życzeń i poleceń nie był wymógł na nim przyrzeczenia, że na najbliższém publiczném posiedzeniu Akademii zwróci uwagę słuchaczy na ten fakt ciekawy a mało znany, gdyby nie był wskazał, jakimi środkami i w jaki sposób zadanie to rozwiązaniem być może. Bez nadziei rozwiązania i tylko w poczuciu spełnienia téj ostatniej woli, podjętą była niniejsza praca, której niech to wyznanie wytlómaczy nietylko błędy, ale i samo istnienie.

Że w roku 1688 i 1689 był jakiś przeciw królowi Janowi spisek, to wiadomém było wszystkim co się historiją polską uważniej zajmowali. Nie mówiąc o źródłach lżejszych, opowiadających, jak Dalerac, Coyer itp., Załuskiego *Epistolae Historico-Familiares* zawierają tyle widocznych i niezaprzeczonych śladów takiego faktu, że w nowszych historyjach Polski znajduje się on zawsze, wspomniany przynajmniej, jeżeli nie opowiedziany. We wszystkich téż zgodnie i trafnie za powód jego podany

jest antagonizm francuskiej i austryjckiej polityki, od dawna znajdujący w Polsce plac swoich walk i popisów; za narzędzia i główne role te lub owe wielkie domy i osobistości magnackie, zazdrosne między sobą, królowi nienawistne i prowadzące na własną rękę politykę w Wiedniu, Paryżu lub Berlinie; za punkt wyjścia i pozór częścią rzeczywiste dworu nadużycia lub błędy (jak sprzedawanie urzędów), częścią niedowiedzione, nieokręślone i niestalone, ale dla opinii ówczesnej zawsze przestraszające dążenia króla do *absolutum dominium*. Wiedzano też, że spisek wykryty do wiadomości króla, następnie Senatu i wszystkich doszedł; wiedzano, że pomimo gwaru i oburzenia skończył się, jak zwykle, na bezkarności winnych a przebaczeniu królewskim; ale tych ogólnych zarysów szczegółami nie wypełniono dotąd, bo te szczegóły nie były wyszły na jaw. Najobszerniej, najdokładniej opowiada tę sprawę A. Z. Helcel w jednym z rozdziałów „Dwukrotnego małżeństwa Ludwiki Karoliny Radziwiłłówny,“ gdzie podaje przebieg sejmu Warszawskiego z r. 1689, ale i jego opowieść jest ogólnym tylko, głównie na Załuskiego *Epistolach* opartym, zarysem. W ostatnich latach zarys zaczął się wypełniać i nabiierać konsystencyi; p. Klemens Kantecki ogłosił w *Przewodniku Naukowym* z 1877 r. (str. 767) z manuskryptu Biblijoteki im. Ossolińskich list króla Jana pisany do Szczuki, podówczas rejenta kancelaryi koronnej, dnia 20 maja 1688 roku, w którym król donosi: „że owych w Grodnie odkrytych „zawziętości i spisków już rzetelne następują effectus. Sejmiki Czernycki y Łęczycki złośliwie zerwane, Warszawski „limitowany, a to wszystko na to, żeby indefensam mieć „y zostawić Rempublicam, y żeby Colligaci bez nas pokoy

„uczynili, ponieważ im y sobie w niczym pomagać nie chcemy. Wielmożny Kanclerz WXLgo przejeżdżając Warszawę, żegnał nas tanquam non reversurus. Wyznał wszystko; prosił o amnestyję, którąśmy mu z chęcią dali. Opowiedział wszystko z wielkim żalem, wprzód przed cztęromi Senatorami, to iest xiężą Kamienieckim ¹⁾, Inflanckim ²⁾, Biskupami, Bełskim ³⁾, i Malborskim ⁴⁾ Wojewodami. Potwierdził to potym y Scriptem przy podpisie własnej ręki swojej... „Możesz uprzejmość Twa communicare komu rozumieć będziesz, iako cudownym sposobem P. Bóg te spiski odkrył, naprzód w Grodnie przez urodz° Kuchmistrza ⁵⁾ y Miecznika ⁶⁾ Lit°, potym w Wilnie przez Wielm. Wdę Połockiego ⁷⁾, na ostatek tu przez P^a Kanclerza Lit. ⁸⁾.

„Są y insze ieszcze rzeczy authenticzne świeże (iuz tak że po odiezdzie Uprzeym. Tw.) cndzoziemskie wprawdzie, ale tym smaczniejsze, iż przywożue specyały“.

Jest więc dowód wyraźny, że w Grodnie (zatem w początkach roku 1688) król wpadł na trop jakiegoś spisku. a przynajmniej wpaść mniemał; są ludzie, którzy ten spiszek wydali; jest w ich wysokich stanowiskach conajmniej wskazówka, że nie byłato rzecz błaha i nieznacząca, i jest

¹⁾ Chryzostom Gniński, biskup kamieniecki od r. 1687.

²⁾ Mikołaj Poptawski od r. 1685.

³⁾ Marek Matczyński.

⁴⁾ Ernest Denhof.

⁵⁾ Kuchmistrz kor. Franc. Gałęcki, później kasztelan kaliski. Kuchmistrz litewski Kazimiérz Dowmunt Siesicki chorąży wilkomierski.

⁶⁾ Miecznik lit. Karol Siemion Ogiński.

⁷⁾ Dominik Słuszka.

⁸⁾ Marcyjan Ogiński.

wreszcie ślad, że ta w Grodnie wykryta spiskowa robota nie skończyła się w Grodnie, nie dała za wygraną, ale owszem ciągnęła się dalej, skoro w Koronie pokazują się jej „rzetelne effectus,“ skoro wykrywają się coraz nowe „authentyczne“ dowody, skoro kanclerz litewski stwierdza to, co przedtém zeznali inni.

Ale jeżeli można z tego listu nabrać przekonania, że spiszek był i że trwał, to tego jeszcze poznać nie można kto go i w jakim celu zawiązał. Może inne źródła pozwolą na to pytanie choć w części odpowiedzieć.

List wyżej przytoczony, przechowany w Biblijotece Im. Ossolińskich, należy do papierów Stanisława Szczuki, regenta podówczas kancelaryi królewskiej, później referendarza kor., w końcu podkanclerzego W. Ks. Lit. Dostały się one w posiadanie Józ. Max. Ossolińskiego przez Ignacego Potockiego, marszałka nad. lit., ale były częścią tylko tych papierów, które córka Szczuki wniosła po ojcu w dom Kątskich, a téj córka znowu w dom Potockich, linii zwanéj podówczas Radzyńską. Wiadomo, że dawny obyczaj polski pozwalał regentom kancelaryi zatrzymywać w swoim posiadaniu wszystkie te jej akta, które nie były wciągnięte w metrykę koronną; to tłumaczy, jakim sposobem papiery Szczuki znajdują się w Biblijotece Willanowskiej. Z ukrytych skarbów tamtejszych, bez których rzetelna znajomość dziejów króla Jana zgoła była niemożliwą, wiele już wyszło na jaw, dzięki pracowitym i wspaniałym wydawnictwom p. Fr. Kluczyckiego, a da Bóg, że po kolei ogłoszone będą i te, które się do lat późniejszych odnoszą, między niemi i dokumenta do roku 1688 i 1689. Ale zanim dojdą w całości do rąk czytającego świata polskiego pozwalamy sobie wydobyć niektóre z nich, skoro szlachetna

uprzejmość ich zawiadowcy i wydawcy łaskawie dała nam do nich przystęp, a za uprzejmość tę należne i gorące wyrażając dzięki, na nich oprzec następującą wiadomość.

I.

Jesteśmy w Grodnie, na Sejmie otwartym dnia 27 stycznia. Dwór zajęty (nieszczęśliwie a niezręcznie bardzo) kwestyją, czy królewicz Jakób będzie miał krzesło postawione obok tronu pod baldachinem; opozycyja widząca, lub udająca zręcznie że widzi w tém zamach na wolną elekcję i krok do *absolutum dominium*; Dąbrowski poseł i chorąży wileński, wyszedł z protestacją przed wyborem marszałka jeszcze, za nim wyszedł p. Tokarzewski, poseł inflantski, i cały czas trwania Sejmu zeszedł na pytaniu, czy protestujący do Izby powrócą, na zabiegach, żeby do niej wrócić raczyli ¹⁾. Podczas tego zawieszenia i oczekiwania panowie Senatorowie nie bardzo jakoś śpieszą się do Grodna. „Na raku Primores na Sejm jadą,“ pisze kardynał Radziejowski do Szczuki z Reszlu 24go

¹⁾ Rzecz tak się miała: Ów Dąbrowski zamówił sobie dzierżawę w starostwie Pieniawskiém. Tyszkiewicz, który to starostwo trzymał, umarł, a król nadał je Służce, kaszt. wileńskiemu, hetm. poln. lit. Służka wziął je w posiadanie. Dąbrowski tymczasem, wsparty siłą zbrojną wojska litewskiego, wypędził kasztelana. O co ten wydał mu pozew o najazd. Dąbrowski bojąc się wyroku wyrobił sobie wybór na posła: a że nieprawnic, bo pod pozwem wybrany, bał się rugów, więc do wyboru marszałka dopuścić nie chciał. (Respons posła bez interesu na Informacją Pasquilową Pseudo Ministrów Status. Rkps. Will. N. 134 patrz dodatek nr. IV).

lutego, „szyja moja w tym, że to ex industria, coby się „ta materia (krzesło przy tronie dla królewicza) na tę albo „na ową stronę wprzód determinowała.“ Ale i sama Eminencyja księcia-biskupa Warmińskiego a dezygnowanego już następcy Wydźgi na Prymacyjalną gnieźnieńską stolicę, jakoś się z przyjazdem ociąga. Miesiąc przeszło upłynął od otwarcia Sejmu, a on co chwila staje, zatrzymuje się po drodze, wypoczywa, bawi się w mięsopust lub odprawia exekwije za zmarłych przyjaciół, i listami tylko zapytuje, czy przyjechać może, czy mu wypada. On pełen submisyi gotów zawsze zrobić co mu każą, gotów złożyć pieczęć mniejszą skoro ta z Arcybiskupstwem gnieźnieńskiem nie jest *compatibilis*; gotów i wielką przyjąć, wakującą właśnie po śmierci kancl. Wielopolskiego, gotów na wszystko dla usług Jego Król. Mości, a jednak jakoś się waha, czegoś się obawia, nie od króla, „bo genjusz jego jest wiadomy,“ ale „a susurronibus,“ i tylko prosi korespondenta swego, żeby go pilnie uwiadomiał, a postanowienia swoje i przyjazd w opiekę zaufanej i troskliwej jego dyskrety oddaje. (Listy do Szczuki z 2 lutego, 20 lutego, 24 lutego, 1 marca)¹⁾.

Zaluski znowu, biskup kijowski, był w Grodnie już 1 lutego, ale dobrze przez króla, gorzej przez królową zdawna na niego gniewną przyjęty, usunął się rychło i przesiadywał na wsi w okolicy więcej niż w Grodnie samém. Hetman w. lit. Kaźmierz Sapieha, nieobecny także. Zdarzało się często, że frekwencyja Senatorów małą bywała na Sejmach, ale w tym razie właśnie, i właśnie tych, czy

¹⁾ Rkps. Will. 163, 3. 48, 46, 45, 47).

nie odpychała od Grodna i dworu tajemnicza jaka niespokojność i obawa?

Na dworze tymczasem, w największej zapewne tajemnicy, odbywa się dnia, którego oznaczyć nie możemy, scena zajmująca, której się domyśleć a prawie przypatrzeć możemy. W gabinecie zapewne króla i w jego prawdopodobnie obecności, siedzi Regent kancelaryi królewskiej, i jak protokółista sądowy pisze szybko po słowie człowieka, stojącego zapewne i pomieszanego. Że pisał szybko i po słowie, dowodzi pismo na karcie która się do naszych ¹⁾ czasów dochowała. Mówi tedy ów zeznający, że

„Naypierwey skript spisku warszawskiego podpisał Michał Radziejowski, biskup Warmiński y nominat-arcybiskup Gnieźnieński;

„2. Biskup chełmiński Opaliński;

„3. Załuski Biskup Kijowski;

„4. Lubomirski marszałek w. kor. (Stanisław Herakliusz).

„5. Wielopolski kanclerz kor. y wszystkie skript ręką jego pisany, który skript był u P^a Podskarbiego W. X. L. y sam mnie namawiał pan kanclerz do podpisu;

„6. Ja;

„7. Zamoyski Podskarbi koronny (Marciu);

„8. Sapieha Podskarbi W. X. L. (Benedykt).

„Dziewiątego y dziesiątego nie pamiętam, ale zda mi się Pan Morstyn, co był Zatorskim chorążym, a teraz

¹⁾ Rkps. Bibl. Will.

„kasztelanem Czerskim. Przypomniałem sobie dziesiątego,
„pana Roztworowskiego chorążego Liwskiego“.

„Punkta tego skryptu były:

- „1. Vivente Principe o żadnym Panu nie myśleć;
- „2. In commune bonum cokolwiek który kandydat
„dał, obrócić;
- „3. Urzędy wszystkie in suo esse zostawać mają;
- „4. Consurgere przeciwko temu ktokolwiek ad nor-
„mam króla Kazimierza i Ludwiki po kominach
jeżdżąc zbiera podpisy.

„Dla Wojewody Wileńskiego było miejsce zostawione.

„Przychodzili w chorobie moiej z drugim skryptem
„w Grodnie Unichowskiego ręką pisanym, alem się nie
„podpisał y nie chciałem wchodzić w te niecnotliwe rady.

„W Grodnie na skrypcie Unichowskiego iest JMé
„Xiążd Kardynał y JMé Pan Marszałek w. koronny, y P.
„Wda Wileński, Podskarbi kor. y Wgo X. Litewskiego,
„Miecznik W. X. Lit., y różnych więcey. Biskupów po-
„dobno trzech czyli czterech.“

Z tego zeznania wypływa pewność, że w Warszawie
raz poprzednio, drugi raz świeżo w Grodnie zawarty był
związek jakiś, podpisany na pierwszym miejscu przez kar-
dynała nominata Prymasa i królewskiego krewnego; na
dalszych przez większość królewskich ministrów, a spi-
sany pierwotnie własną ręką kanclerza Państwa i szwagra
króla. Rzecz tak trudna do pojęcia i wiary, że przypusz-
czać się chce jakąś pomyłkę, nie w osobach, ale w rzeczy,
i rozumić się wątpliwość Helcla (O dwukrotném zameżciu
Ludw. Kar. Radziwiłłównój str. 75 — 81), że widząc po-
ważne nazwiska Marszałka wiel. kor., zwanego Katonem
i Salomonem polskim, uchodzącego za wzór mądrości i cnoty

i równie dobrej sławy używającego, a z królem tak blisko połączonego kanclerza, pyta, czy zamierzona konfederacja nie była zawiązana jedynie dla odparcia zamiarów i intryg dworu, myślącego zawsze o zabezpieczeniu następstwa tronu dla królewicza Jakóba? Istotnie punkta „skryptu, jak je ów zeznający podaje, są tak niewinne, tak zdaje się w granicach prawa zawarte, tak wyraźnie i ostro zwrócone przeciw zamiarom w rodzaju Jana Kaźmierza i Maryi Ludwiki, że zdaje się, jakoby nie innego prócz zabezpieczenia wolnej elekcji nie miały na celu“. Na samym wstępie jako punkt pierwszy stoi wyraźnie: „Vivente Principe o żadnym Panu nie myśleć“. Ale czy to nie złudny pozór tylko? czy nie wywiesza się ta flaga na to, by pod nią bezpieczniej podejrzany towar przemycić? Jest jedno słówko małe, nieznaczące, ale stanowcze, które związkowych zdradza, i dowodzi, że porozumiewali się z różnymi, a porozumiewali o zmianę panowania. „Cokolwiek który kandydat dał to ma się obrócić in commune bonum“. Kandydat? do czego? kandydat, który dawał? Co i na co? Nie o kandydatach polskich na urzędy i godności tu mowa, bo tacy nie byliby kupowali skóry na żywym niedźwiedziu i płacili związkowym za obiecane na przyszłość posady: tacy jeżeli kupować chcieli a płacić czém mieli, targi swoje byliby prowadzili tam gdzie *de facto* był targ na wakanse, w gabinecie królowej. A więc wniosek logiczny i domysł pewny, że były porozumienia z jakimiś zagranicznymi panami, którzy panowie byli kandydatami nie do senatorskich oczywiście krzesel, ale do królewskiej stolicy; że ci kandydaci stronnikom swoim dawali nie przyrzeczenia, które *in commune bonum* obróciłyby się nie dały, ale gotowe pieniądze; że dwór i jego wierni nie byli może dalecy od

prawdy, kiedy zaniepokojeni świeżą Marszałką w. kor. podróżą za granicę, pytają, po co tam jeździł i co tam robił. I sam Helcel nawet, choć zda się wierzy w Katońską cnotę pana Marszałka i w prawość Kanclerza, skłania się przeciw z żalem do domysłu, że „ich myśl sięgała dalej“ (tamże str. 81), i że „związek mógł być wciągniętym w plany „nierównie dalsze, niż zrazu zamierzał“.

Kto jest ów „Ja,“ co się na skrypcie owym szósty podpisał, a teraz królowi rzecz całą wydał? Związkowi posądzali różnych, a naprzód zdaje się Ogińskich. W tych samych papierach znajduje się list Ogińskiego, Miecznika W. Ks. Lit. do Podskarbiego Sapiehy, datowany z Grodna 7go kwietnia, a pisany w odpowiedzi na gwałtowne jak wnosić można wyrzuty tamtego. Czy wiarogodny? Zapewne nie, zapewne kłamliwy także, skoro król w liście do Szczuki, przed którym udawać nie miał powodu, wymienia Miecznika i Kuchmistrza jako tych, którzy mu w Grodnie spisek odkryli. Ale tym, którego zeznanie do nas doszło, nie jest Miecznik w. lit. Karol Ogiński, skoro o nim mówi jako o Mieczniku a o sobie Ja. Zatem porównawszy to zeznanie z przytoczonym już listem króla przypuszczać trzeba, że zeznanie zrobił Kuchmistrz. Czy litewski, czy koronny, tylko o to chodzi? Tego król w przytoczonym liście swoim nie oznacza. Kuchmistrem litewskim był podówczas Kaźmiierz Dowmunt Siesicki, Choraży wilkomierski, koronnym Franciszek Junosza Galecki, później Kasztelan kaliski. Że zaś Helcel w opowiadaniu swoim (o dwukrotném zamęźciu Ludw. Kar. Radziwiłłównój) wymienia zawsze Galeckiego jako tego, który królowi spisek odkrył, trzeba nam zapewne, idąc za jego powagą, przypuścić, że owym *Ja* jest Kuchmistrz wiel. kor.

Możnaby wiele rozwodzić się z uwagami nie już nad sprawą samą, ale nad każdym w niej nieledwie szczegółem, i porównywać postęпки ze słowami każdego nieledwie z podpisanych; ale czas nie pozwala, a żadne uwagi nie byłyby tak wymowne, jak własną króla ręką spisane wyliczenie łask w ostatnich leciech panom Ogińskim i Wielopolskim świadczonych, gdy je porównać z ich względem króla wdzięcznością.

Zapisuje tedy król, że w dom PP. Ogińskich w kilku leciech weszło: „1. Pieczęć wielka cum praeiudicio Xcia „Radziwiłła mniejszego pieczętarza; 2. Województwo Połockie; 3. Buława mniejsza; 4. Woiewództwo Mścisławskie; 5. Woiewództwo Witebskie; 6. Kasztelania Nowogrodzka; 7. Chorągstwo W. X. Lit.; 8. Miecznikostwo W. „Lit.; 9. Starostwo sądowe Mścisławskie, Wołkowyskie, „Tryskie, nie rachując tak wiele urzędów. W tym tedy „zał największy ma król, że... dla domu Ogińskich tak „wiele uczynił“ ... a oni „z króla żart sobie tylko czynili“.

W dom pana Kanclerza w. kor. w kilku leciech;

„1. Pieczęć wielka; 2. Starostwo Dolińskie (50,000 „inraty); 3. Starostwo Przemenskowskie; 4. Łentkowice od „wielkich Rządów stołowych; 5. Synowi i Synowey na toż „dożywocie; 6. Tegoż synowi Cześnikostwo koronne; 7. Sta- „rostwo Krakowskie; 8. Wsi od Starostwa Bieckiego; „9. Synowi drugiemu Starostwo Krakowskie; 10. Woje- „wództwo Sieradzkie; 11. Kasztelania Wojnicka; 12. Ka- „sztelania Oświęcimska i Żarnowska; 13. Urzędy Krakow- „skie i Sandomirskie prawie wszystkie“¹⁾.

¹⁾ Rkps. Will. 51.

Akt związku sam, ułożony tak zręcznie, że zdaje się istotnie obstawać tylko przy prawie wolnej elekcji, zdolny podobać się niezmiernie całej szlacheckiej opinii i autorów w świetle obrońców i bohaterów wolności ukazać, przy bacznej rozwadze przecież daje poznać w jednym ustępie swoim, że jest przeciw królowi wymierzony. Zacząwszy bowiem od tego, że „teraźniejszego czasu coniunktury ad „*reversionem Status et ruinam bene sentientium de Rplca* „ściągają się,“ zobowiązuje akt ten podpisanych pod przysięgą, „iż liberam Electionem in casu fatorum moderni re- „gnantis manutenebimus,“ a nadto „imo, stante regimine „jego actum at ambitum Throni nikomu ex civibus nie do- „puścimy, owszem, przeciwko takowemu wszyscy con- „surgemus.“¹⁾

Otóż syn królewski był civis tylko, a był „stante re- „gimine o ambitum Throni“ posądzony. Przeciw niemu za- tępem, przeciw domniemanym króla zamysłem przysięgają związkowi *consurgere*.

Że król synowi następstwo po sobie zapewnić chciał, rzecz pewna; chciał tego taksamo każdy z jego poprze- dników Zygmunt I i III, z następców August II. Uczucie ojcowskie i troskliwość królewska o Rzpltę zawsze w bez- królewiu zagrożoną, mogły zarówno składać się na to pra- gnienie. Ale co król zrobił na to, by synowi tron po sobie zapewnić? co zwłaszcza zrobił w tym celu prawu przeci- wnego? Tego nie wskazuje nikt? nie znać tu stałego i już wykonywanego zamiaru, jak było za Jana Kazimierza; nie widać żadnego kroku, żadnego czynu, któryby pozwalał są-

¹⁾ Patrz Dodatek Nr. I.

dzie, że myśl ta ze sfery marzeń i pragnień weszła w sferę wyrozumowanych i statecznych przedsięwzięć. Ale król raz we Lwowie przy audyjeneyi Posłów moskiewskich posadził królewicza przy sobie pod baldachinem? i tak samo chciał go posadzić teraz w Grodnie na Sejmie? a to przecież, mówią przeciwnicy króla, poszlaka niemylna jego zamiarów, a przecież zabiegów i próśb było bez liku, żeby gorliwi o wolność Senatorowie na to krzesło przy tronie pozwolili, a przecież królowa (tak zawsze przeciwnicy mówili) dla tego tylko Sejm przez swoje narzędzia zerwała, że tego otrzymać nie mogła?

Cała ta sprawa krzesła przy tronie była wielkim niezaprzeczeniem błędem ze strony dworu, była niezręczna i była błaha, dziecinna, bo nic nie znaczyła i nie doprowadzała do niczego. Przypuściwszy, że byłaby się udała, że zamiast wywołać gwałtowną opozycyję, która z tak wygodnego pozoru skorzystała nie omieszkała, sprawa kończyła się po myśli dworu i królewicz zasiadał przy tronie; to i cóż po tém? cóż z tego? czy to krzesło było krokiem zrobionym do tronu? czy on przez to stawał się *de facto* lub *de jure* następcą a choćby kandydatem? czy była w tém rękojmia a choćby tylko ułatwienie i przygotowanie jego po ojcu elekcyi? Bynajmniej. Królewicz mógł całe życie przy tronie ojca zasiadać, a w jego stanowisku prawném i w jego widokach przyszłości nic byłoby się przez to zmieniło nic. Jeżeli więc tyle tylko wymyślił i zrobił dwór, żeby królewiczowi drogę do tronu otworzyć, to wymyślił i zrobił bardzo mało. A jednak na tém zamierzonym następstwie zasadzały się i w nim czerpały siłę i wziętość wszystkie przeciwne królowi widoki. Czy więc król zrobił po temu coś więcej?

Oto co myśleli, a w każdym razie co mówili i głosili przeciwnicy, co się spotyka w ówczesnych manifestach, broszurach i paszkwilach:

„Oddawna już w tajemnicy chowa się na dworze ta „myśl sukcesyi Tronu. Plan wykonania zaś uknuł przed „laty zmarły ksiądz Podkanclerzy Gniński. On to, *osor* „*libertatis* i powtarzający zawsze, że wolność polska sama „siebie zgubić musi, wiedząc dobrze, że na żadnym Sejmie „prawnie zamiar ten wykonać się nie da, radził królowi, „aby go wykonać na Sejmie konnym, zwołać pospolite „ruszenie jak pod Wolą na Elekcyję, zawiązać konfederacyję „przy królu, a przez nią zrobić co się zechce. Ale „do zwołania pospolitego ruszenia i zawiązania konfederacyi „potrzeba pozorów. Wynajduje go szatańska intryga „księdza Podkanclerzego i uczy króla, że jeżeli chce szlachcę „do konfederacyi na swoją korzyść doprowadzić, to musi „udać i rozpuścić wieść, jakoby Senatorowie, prawdziwi „obroncy wolności, knuli spiski jakieś przeciw niemu. „Szlachta uwierzy, oburzy się i da się uwieść i przywieść „do wszystkiego. W tym celu przed pięcioma laty udano „jakieś niebezpieczne niby konszachty Podskarbiego „Morsztyna z Francją i mówiono o jakichś cyfrowanych „listach, których wszakże nie pokazano nikomu. Plan „gotowy byłby doszedł do wykonania, gdyby wyprawa „wiedeńska nie była mu stanęła na przeszkodzie. Po „powrocie nie można było o tém myśleć, bo król stracił „powagę i sławę sromotną pod Parkanami ucieczką, stracił „miłość narodu i wojska, i wojsko samo w niepotrzebnej i „niešťczęśnej włóczędce po Węgrzech; umarł tóż i „wynałzca planu Podkanclerzy, okoliczności nie „składały się „pomyślnie. Ale teraz myśl odżyła nanowo: krzesło dla kró-

„lewicza przy tronie, wieści o jakichś przeciw królowi spi-
 „skach, posądzenie, że Marszałek w. kor. w podróży swo-
 „jój znosił się z zagranicznymi panami, wszystko to do-
 „wodzi, że zamiar się spełnia, a zmierza do wyznaczenia
 „następcy za życia króla, zatém do zamachu na wolną
 „Elekeyję, zatém do *absolutum dominium*. Gdy zaś król
 „po zerwanym Sejmie oświadczył się, że jeżeli tak dalej
 „posądzać go i oskarżać będą, to zwoła pospolite ruszenie
 „i złoży mu *diploma electionis*; król się sam z zamiarem
 „swoim zdradził. Bo któżby był dość ślepym i łatwowie-
 „nym, by ufał, że on naprawdę chce ten dyplom złożyć?
 „Gdyby chciał złożyć koronę, składałby ją poprostu na
 „Sejmie, jak Jan Kazimierz. Ale pospolite ruszenie, ale
 „król przed nióm składający diploma, cóż to znaczy i do
 „czego prowadzi? Oto, że jedni się rozczuła, drudzy prze-
 „lękna, inni dadzą się namówić i przekonać, i wszyscy
 „obrócą się przeciw gorliwym obrońcom wolności, a wy-
 „krzykną chórem: *Vivat* królowi, który wtedy tego po-
 „twierdzenia swój władzy, téj powtórnój niejako elekeyi
 „bezw warunkowo już nie przyjmie, ale przez stronników
 „i zauszników swoich rzuci zręcznie myśl wyznaczenia na-
 „stępcy, a uwiedzione, oszukane, zahukane województwa
 „wykrzykną: „*Vivat Successor!*“¹⁾).

Czy król rzeczywiście myślał zniechęcony o abdyka-
 cji, a dyplom elekeyi chciał złożyć w ręce tych, którzy
 go pospolitem ruszeniem wybierali? czy myślał istotnie
 o takiej apellaeyi do narodu i chciał u niego szukać po-

¹⁾ Rkps. Bibl. Dzikowskiej pod tytułem: „Manuskrypt Grzy-
 mułtowskiego, wojew. Poznańskiego.“ Copia pewnego Li-
 stu ode Dworu pisanego,“ patrz Dodatek nr. II.

twierdzenia swojej władzy, a poparcia przeciw podkopującym go przeciwnikom? To dziś jeszcze w każdym razie wyjaśnić i twierdzić się nie daje. Ale co jest jasne, to wrażenie, jakie tego rodzaju tajemne niby rewelacje i poufne insynuacje, rozrzucane pod formą listów, relacyj i broszur, wywierać musiały na łatwowierną i w śmiertelnym strachu wiecznie utrzymywaną opinię szlachecką. Wszystko to musiało wydawać się jasnym jak słońce, pewnym jak dogmat, tak było zręcznie złożone i w najsłabsze strony téj opinii trafiające.

A cóż przeciw temu król? jak sobie radził? jak się bronił? Próbował zbijać zarzuty. Na sławną Informację, która jemu przypisywała zerwanie Sejmu, a była złośliwym paszkwilem, polecił rozrzucić odpowiedź, która sprawę całą z jego stanowiska przedstawiała.¹⁾ Polecił ją i spalić publicznie w Grodnie. Ale racyje i argumenta nie na wiele się przydały, a spalenie na nic. Zaraz ludzie mówili, że z popiołów Informacji powstanie fenix: jakoż powstał paszkwil pod tym tytułem, gorszy, stokroć zjadliwszy od dawnego, i utrzymywał ogół w tych samych wyobrażeniach i uczuciach.

Ale względem tych spiskowych, których nazwiska wydał mu pan Kuchmistrz w. kor., co król przedsięwziął, jak z nimi postąpił? czy chciał ich zawstydzić, przekonać i zdeptać? czy sądzić i karać? czy nawracać i na swoją stronę przeciągnąć? Do sądzenia i karania nie było zape-

¹⁾ Jestto ów przez Szczukę pisany Respons na Informację paszkwilową, w Bibl. Willan. nr. 134 przechowany, który również jak „Informację“ samą z Rękopisu Biblioteki Dzikowskiej pod tytułem: *Collecta Seria* podajemy: patrz Dodatek nr. III i IV.

wne dostatecznych dowodów; na przebaczeniu (bo nie przednaniu) skończyło się ostatecznie, ale są ślady, że król mając poszlaki w ręku, chciał przeciwników wybadać, zmusić do wyznania, zawstydzić, przezto mieć ich w ręku; są ślady, że wielu z nich wzywał i pytał, są ślady ich odpowiedzi i tłumaczeń.

Kanclerz w. kor. do posłuchania pociągany być nie mógł, bo chorował właśnie i podczas Sejmu umarł, ale nie oczyszcza go z podejrzenia ta okoliczność, że, jak twierdzi Helcel (O dwukr. zam. str. 79) „martwiejącą już ręką palił swe tajne papiery“, a jak świadczy Załuski (Epist. Hist. fam. t. I, pars II, str. 1147) (który w tém widzi tylko sprawiedliwą obronę przeciw napaści i niesłychanemu zamachowi na wolność), wdowa jego komisarzy królewskich: Warszuckiego, wojewodę Sandomirskiego i Krajewskiego, urzędnika kancelaryi królewskiej, zesłanych na rewizyję papierów, przyjęła jak najgorzej i omal z domu nie wyrzuciła. Chwalebna jest ta osobista godność i w obronie wolności gorliwość pani Kanclerzyny, ale niegodne i tyrańskie postępowanie króla a niewinność nieboszczyka męża byłyby tém jaśniej pokazały się wszem wobec, gdyby była pozwoliła papiery przetrząść, i gdyby w nich dopięro na zawstyżenie dworu nie było się nic złego znalazło.

Siemion Karol Ogiński, Miecznik W. X. L., donosi Podskarbiemu lit. Sapieże dnia 7 kwietnia z Grodna ¹⁾: „że „Król JMé od kogoś instructus pytał, jeżeli się do iakiego nie podpisał scriptu, et non negavi zem się podpisał, ale tam nihil contra Majestatem nie było napisano,

¹⁾ Rkps. Bibl. Willan. 15, 432.

„y powiedziałem co w nim iest, że wolną spirat to pismo „Electią Pana, że stante vita Pana de subiecto na Thron „nie myśleć, post sera zaś fata ex civibus, jeżeliby się kto „ważył aspirować, przeciwko takiemu consurgere“. Pytał król prócz tego, czy innego jakiego skryptu nie było; ale Miecznik odpowiadał, że był jeden tylko na dwie ręce przepisany, że podpisów było na nim pięć czy sześć tylko, i że się Xżę JMé Kardynał na nim nie podpisał.

A Xżę JMé Kardynał? Ten „niewinność et pressu- „ram swoją Panu wywiódł“ — pisze do Szczuki 26 marca — „y życzliwość palam pokażę, non ad pompam, „ale pro affectu“. Był więc do przesłuchania wzywany, a jak domyślać się pozwala przechowana w Biblijotece Willanowskiej (Rkps. 47 II 11) Elucidatio zerwania Sejmu r. 1689 przez Stanisława Szolkowskiego, stolnika wiłkomirskiego, napisana, stawił się tam po naradzie z innymi i może wszystkich z kłopotu wydobył. Nawiasowo bowiem mówi owa Elucydacyja, że ów skrypt spiskiem nazwany, „od JMé Panów samych przez ręce Xiążęcia Prymasa był „prezentowany Jego Król. Mości“ — który go acceptował „y był kontent z niego“. Zdaje się z tego, że z narady wypadło pokazać królowi ów przytoczony wyżej akt przy siężenia, że to wydało się najpewniejszym środkiem obrony, bo dökument ten tak był ułożony, że wprawdzie musiał utwierdzić króla w moralném przekonaniu, iż przeciwnicy jego conajmniej upatrywali kandydatów do korony po jego śmierci i z takowymi się znosili, ale żadnego dowodu prawnego przeciw nim nie dostarczał. Wywnął się więc kardynał z całej sprawy gładko, ale że go ona pod wrażeniem pewnej obawy zostawiła, tego domyślać się można ztąd, że jak napisał, tak istotnie życzliwość swoją z pewną osten-

tacją nawet i przesadą dworowi okazywał. Kiedy na Radzie Senatu wojewoda Sieradzki, Pieniążek, zuchwale króla w mowie swojej obraził, Kardynał piérwszy wystąpił w obronie i słów na oburzenie swoje znaleźć nie mógł (Załuski t. I, p. II, str. 1075), a współczesne opozycyjne broszury wymawiają mu z przekąsem, że mówił „humil-
„lime nadspodziewanie, bośmy się czego twardszego od „niego do mastykowania obawiali“, a on „ad mentem Pana wszystko mówił“. Przypuszczać można, że czuł potrzebę przejednania, zasłużenia się królowi. Prawda, że nie tylko przebaczenia, ale i łaski jego potrzebował, że ten król miał właśnie Wielką Pieczęć koronną do dania: być więc może, że wzgląd na przyszłość powodował tę powolność i wysłużność Radziejowskiego, a nie świadomość win w przeszłości względem króla popełnionych.

A pan Marszałek w. kor.? „Pan Marszałek w. kor. miał być u Króla JMci i u mnie; czemuż nie był? — za-
pytuje Szczuka w jednej swojej zapisce, a to pytanie wygląda na przypuszczenie, że Marszałek nie stawił się na wezwanie, bo miał sumienie nieczyste. Ale choć nie w gabinecie królewskim, dał się przecie pan Marszałek słyszeć w tej sprawie, i to w chwili, kiedy najmniej można się było tego spodziewać. Była po zerwanym Sejmie Rada Senatu: *Puncta Consilii* czyli spis materyj pod dyskusyję przyjść mających, obejmowały różne wiszące i zaległe sprawy (moneta, odszkodowanie exulantów, zwrot sum pożyczonych Rzpltej przez króla, poseł moskiewski jak długo ma przy boku króla zostawać, Persów czyby do wojny z Turkiem nie pobudzić i innych kilka), ale o sprawie spisku nie mówiły wcale. Nie mówili téż o niej w Votach swoich Senatorowie, którzy piérwsi głos zabiérali, trzyma-

jąc się ściśle tego, co dziś porządkiem dziennym nazywamy. Ale gdy kolej mówienia przyszła na pana Marszałka, wystąpił on z apologiją swoją własną, patetyczną prawie jak apologija Sokratesa, tak piękną, że aż sam Helcel nazywa ją „wyborną“, a mowę „prawdziwie szlachetnym“. Zaczyna od słów oblubienicy z Pieśni Salomona: „*nolite me considerare, quod fusca sim, decoloravit me sol, posuerunt me custodem in vinea,*“ i dość wyraźnie mówi, że plamy, które na jego dobrą sławę padły, wypaliło na niej słońce królewskiego majestatu, zamilcza zaś, ale do domysłu daje, iż to dla tego może, że był zbyt dobrym stróżem polskiej winnicy. Przypomniawszy potem królowi, ile mu usług wyświadczył, upomniawszy, że na konfidency i zgodzie trzech stanów zawisła pomyślność Rzpltej, i że każdy Senator przysięgą jest obowiązany donosić o wszystkim i wszystkiemu przeszkadzać, gdyby co szkodliwego dostrzegał; że sumienne dochowywanie téj przysięgi musi prawego Senatora nieraz narodowi, a nieraz Majestatowi narazić, daje naukę, że te „domy nasze, które „Rzpltę składają, a krwią, cnotą, zasługą i groszem tyle „kroć upadającą trzymały, godne są, aby je od wszelkich „podejrzeń uwolnić“. Zarzucają mu, że jeździł za granicę? Przed ośmnastu laty zrobił votum pielgrzymki do Rzymu i dotrzymać musiał; jechał przez same z Rzpltą zaprzyjaźnione kraje i na takichże był dworach. Upadł do nóg Ojca Śgo, Cesarzowi, ojca i domu swego dobrodziejowi (jak to wspomnienie ojca i dobrodziejstw austryjackich mile brzmieć musiało w uszach króla polskiego? i jaką było złośliwą a ukrytą groźbą) — musiał złożyć hołd, przejeżdżając przez jego stolicę; u weneckiego Doży téż był królewskiego sprzymierzeńca; a że pokłonił się byłéj

Królowej polskiej, z której pierwszym mężem królem Michałem był w pokrewieństwie, tego wymagała najprostsza już przyzwoitość. Będąc u niej, musiał widzieć jej męża drugiego, księcia Lotaryńskiego. „Oto mówi cała historyja „jego zagranicznej podróży, oto źródło tyłu na niego podejrzeń i potwarzy“.

Rzeczywiście wydaje się pan Marszałek niewinnym jak nowonarodzone dziecko, tylko jedno wydaje się w nim podejrzanem, to, że odpowiada, choć go nikt nie pyta, zbija zarzuty, choć mu ich nikt na Radzie Senatu nie robił. Czyby czuł potrzebę tłumaczenia się? *Qui s'excuse s'accuse*, a pan Marszałek wymawia się skwapliwie i dużo. Wiadomo zresztą, że ten Salomon polski nie trzymał się maxymy swego patrona *vanitas vanitatum*. Że miał ducha ambicyi i intrygi, dowodzą inne fakta z jego życia. Wszakże i o koronie węgierskiej zamysłał, i jak pokazują ogłoszone z Archiwum francuskiego dokumenta, tłumaczył Ludwikowi XIV, że z wielkim byłoby dla niego pożytkiem, gdyby malkontenci węgierscy z Tekelym na czele cesarza od korony swojej odsadzili, a jego, Lubomirskiego, na tron swój powołali. (Akta Historyczne do objaśnienia Rzeczy Polskich, wydanie Akad. Um. Archiwum Francuskie Spraw zagr. do dziejów Jana III opracował Kaźm. Waliszewski. Tom I, str. 87 i następne). Projekt ten dowodzi niemalże ambicyi i zarozumiałości, ale niewielkiej zaiste znajomości spraw a zarazem fantastycznej dziecinniej polityki.

Z tego wszystkiego, co się dotąd wie o tej sprawie, jedno tylko wychodzi oczywiście i niewątpliwie, to przekonanie króla, że był przeciw niemu uknuty spisek, że obok niego istniał jakiś rząd tajemny, który jeżeli nie za życia z tronu go złożył, to o następstwo po jego śmierci z zagra-

nicznymi panami układać się nie wahał. Wszystkie listy króla, wszystkie pisma w jego obronie ogłaszane, wszystkie jego słowa pełne goryczy dowodzą, że takie było jego przekonanie. Ale między moralnym przekonaniem a dowodem prawnym jest przepaść, prawnego zaś dowodu król nie miał. Być może, że nawet z takim dowodem w rękę, ten król bez stronników byłby się uznał za słabym na to, by się o krzywdę swoją upomnieć, a na winnych wymierzyć sprawiedliwość; ale bez dowodu, wobec zręczności przeciwników i pozornej legalności w jakiej zostawali, król do energicznego kroku posunąć się nie mógł. I to tłumaczy jego dalsze postępowanie, przebaczenie, zagodzenie, przyjęcie wszystkich do łaski. W goryczy serca patrzy na to, „co się dzieje nietylko z nami, z Domem naszym, ale „z całą Rzplta“ — przewiduje — „że się to na tychże „samych, którzy tych zamysłów byli okazyją, obróci głowę“ (List do Szczuki z 5go maja 1689 r.) — ale dochodzić już więcej nie chce, a gorycz swoją tłumi i zamyka w sercu. „My to wszystko w ranach Zbawiciela naszego utopiemy, y nie potrzebuemy nieprzyjaciół; Oyczyzny tylko „tey, w którejśmy się urodzili i wychowali Nas dusza boli, „że ią te intrygi w niewypłatany wprowadzą labyrinth. Sławy przytem enego Narodu tego, która upadać poczęła, żaluujemy, gdy się stawamy pośmiewiskiem narodów, opprobrium et abiectio plebis.“ Tak czuł, to myślał, ale upominać się o siebie nie myślał, i milczał. Przebrała się przecież miara cierpliwości, i gdy tyle wytrzymawszy słuchać musiał, jak go Pieniążek, woj. Sieradzki, obraźliwie skarżył i uczył że miary i zgody *inter Majestatem et Libertatem* trzymać nie umie, a przeto jest powodem nieszczęść

Rzpltej, gorącej krwi Pan jak wybuchnął niegdyś, kiedy do szabli porwał się na Paca, tak wybuchnął i teraz znaną gwałtowną a tragiczną mową, w której przypomniawszy, co dla Ojczyzny i co od niej znosił, poprzysiągłszy się, że nie on przeciw prawom Rzpltej knuje, odwołał się do potomności, która „stuebit na taki wstyd i taką szkodę, „do Boga, który odkryje te nibyto mysteria Regni, quia „potens et misericors et justus,“ cytował smutne z Pisma ś. prorocstwo: „quadraginta adhuc dies et Ninive subvertetur, czego, żal się Boże, już znaczne są początki“.

I téj mowy nie darowano mu, ale skorzystano z niej zręcznie. Niebawem krążyć zaczął paszkwil, który jest złośliwą od początku do końca jój parafrazą, a zaczyna od tego, że ten, kto powiedział „*parvae curae loquuntur in gentes stupent*,“ było „*comoediant*, któremu raczeyby „przysłało stupere na postęпки Tyrannowe“¹⁾.

Cóż więc jest tajemnicą roku 1688? Że związek jakiś stanął, że był przeciw królowi i jego zamiarom, że król miał go za coś ważnego i wysoko mierzącego, wierzył iż chodziło jeżeli nie o zmianę panowania, to w każdym razie o układy z jego po śmierci następcą — inaczéj nie byłby przeciwnikom zarzucał, że stawiają *altare contra altare* — to tajemnicą nie jest. Nie jest nią także fakt, że te knowania z roku 1688 są dalszym ciągiem tych, które zaraz po elekcyi zaczęte, objawiły się najwyraźniej w roku 1683; nowym dowodem tego, że od początku swego panowania król podkopywany był systematycznie i ustawicznie. Tym razem tylko intryga szukała oparcia nie we

¹⁾ Rkps. Bibl. Dzik. Collecta. Seria. Patrz Dodatek Nr. V.

Francyi, ale w Austrii. Liga trwała, ale od wiedeńskięj wyprawy przyjaźń bardzo była ochłódła, a odkąd dwór polski wyprawił kanclerza Wielopolskiego w uroczystym do Ludwika XIV poselstwie, naturalnie zachwiać się musiała do reszty. Że dwór cesarski zamiarom polskiego stawał na wspak, a widoki jego krzyżował, dowodów jest wiele; nie trzeba lepszego, jak tajemny ślub narzeczonej królewicza z bratem cesarzowej, odbyty w pałacu austryjackiego poselstwa. Czy i o ile gabinet wiedeński dawał otuchy i pomocy intrygom i planom polskiej opozycyi? Historyja Jerzego Lubomirskiego świadczy, że politykę tego rodzaju dwór ten prowadzić umiał. Być może zapewne, że jak niegdyś Ludwik XIV do detronizacyi króla Michała mięszać się nie chciał, tak teraz cesarz Leopold nie byłby pomagał do detronizacyi króla Jana. Ale o miłym sobie i przyjaznym następcy na tron polski może i mówić z sobą pozwalal zwłaszcza jeżeli tym następcą miał być mąż siostry cesarskiej. Ale to przypuszczenie tylko, bo jeżeli stosunek opozycyi polskiej do dworu wiedeńskiego tajemnicą nie jest, to rzetelna myśl dworu tego o przeciwnikach króla Jana dotąd na jaw nie wyszła.

Że ich usiłowania były natchnione wielką przeciw królowi zawiścią, a ich agitacyja na wielką skalę prowadzona, dowodzi tego mnóstwo złośliwych, oszczerczych a zręcznych paszkwilów, które rozsięwają, dowodzą oczywiste fałsze któremi wojują, dowodzi wszystko aż do takich drobiazgów, że gdy król zarzuca przeciwnikom, iż stawiają *altare contra altare*, oni tłómaczą to pałacem, który Marszałek w. kor. w pobliżu Willanowa wystawił, o co się król miał niby na niego obrazić.

Nierozjaśnioną tajemnicą jest jedno tylko, ale najważniejsze: to, co o stopniu winy stanowi i byłoby jego miarą. Czy spisek zamierzał króla Jana za życia z tronu złożyć, a nowego króla osadzić, lub też czy chciał tylko królewicza do następstwa niedopuszczyć, a swojego kandydata na przypadek bezkrólewia mieć w pogotowiu? Różnica jest wielka. Pierwsze byłoby pełnym i formalnym zamachem stanu, takim samym, o jakim niedawno za króla Michała myślał Prymas Prażmowski i (niestety) Marszałek w. kor. Sobieski; drugie nie byłoby zupełnie prawnym, skoro prawo zabraniało za życia króla myśleć o następcy; byłoby zawsze brzydkim i podłym, bo całą swoją intrygę przeciw królowi zasadzali pozornie na tém, że prawa i wolnej elekcji bronili przeciw królowi, który o następcy myślał, a sami następcy szukali i z nim się umawiali; ale byłoby mniej zuchwałém i mniej złém, a wobec ówczesnych pojęć politycznych byłoby prawie legalném, wobec ówczesnego obyczaju i pojęć moralnych tak mało zdrożném, że można było i czyn taki popełnić i w swoim otumanioném sumieniu mieć się za najlepszego obywatela, zasłużonego stróża praw i wolności. Akt ich napisany jest tak zręcznie, ma pozory tak legalne, że to ostatnie zdaje się prawdopodobném. Przekonanie króla, sposób, w jaki o tych zamysłach mówi, myśl choćby przelotna złożenia dyplomu *electionis* w ręce pospolitego ruszenia, i wreszcie ten ustęp ich związkowego aktu, w którym poprzysięgają sobie „powstać przeciw każdemu, ktoby o następcy za życia „króla myślał“, kiedy powodem związku jest, jak twierdzą, to właśnie, że król o następstwie dla syna myśli, to są względy, które sprawiają, iż nie da się stanowczo twierdzić, jakoby o zmianie panowania, o detronizacji wcale

nie byli myśleli. Może dalszy ciąg téjsaméj sprawy, mianowicie Sejm r. 1689 i jego zerwanie, zdoła przyczynić się cokolwiek do wyjaśnienia tajemnicy.

II.

Niezałatwione na zerwanym Sejmie sprawy, których końca domagał się najoczywistszy interes Rzpltej, wstyd, jaki to zerwanie rzucało na naród, i nadzieja poprawienia i sławy i położenia, sprawiły, że powszechném było żądanie rychłego zwołania Sejmu. Pragnął go tém więcej sam król i chciał go w tym samym jeszcze roku odprawić. Odkryta tymczasem i załagodzona, dla braku dowodów płazem puszczonej sprawa, nie skończyła się razem z Sejmem grodzieńskim, związek odkryty rozwiązywać się nie myślał, łagodnością króla wzruszyć się nie dał, a bezkarnością własną ośmielił się tylko i w zamiarach utwierdził. Dwór wiedział dobrze, że tajne knowania ciągną się dalej, z zaufanymi mówił o nich ostrożnie, ale otwarcie; tak na przykład donosi król z Warszawy 20 maja o zeznaniach, jakimi Kanclerz lit. (Marcyjan Ogiński) potwierdził wszystko, co w Grodnie wyjawiał był Miecznik lit. i Kuchmistrz kor., i opowiada o zrywaniu Sejmików jako o dalszém działaniu spiskowych, których celem jest Rzpltę zostawić bez obrony i doprowadzić do tego, iżby cesarz sam, bez udziału i pożytku Polski, zawarł pokój z Turkiem. Stronnicy i powiernicy króla nie spuszczały znów z oka przeciwników, donosili co dostrzegli, i co do sposobu dalszego postępowania zdań i rad swoich udzielali. I tak pisze Biskup krakowski (Jan Małachowski) do Szczuki dnia 2 maja 1688

roku, że z radością wielką dowiedział się o odkryciu spisku, „że Pan Bóg *Consilia Malignantium contra Iura Maestatis et Ruplae* z dobroci swojej patefecit, y co dicebatur in aurem, teraz praedicatur super tecta“. Jednakowoż nie śmie i nie radzi zbyt skwapliwie z odkrycia tego robić użytku; sam „nie ważył się spisku tego communicare omni populo, zwłaszcza, że w tém miejscu niewielu życzliwych Panu znalazł“. Udzielił tylko wiadomości panu Stolnikowi krakowskiemu¹⁾, a ten, „podał sentiment swój, żeby satius w takiej delikackiej sprawie silere quam loqui, osobliwie kiedy ten skript ostrożnie dosyć et indifferenter napisany“. Zawsze więc to samo przekonanie, że był spisek, ale że brak prawnego dowodu przeciw spiskowym, którzy z oskarżenia łatwo się wykręcić potrafią. To samo przekonanie ma i Stefan Bidziński, kasztelan Sandomierski, tylko w postępowaniu chciałby więcej śmiałości i stanowczości. „Gdyby to taki był appetit *vindictae* iako nominatii, dawnoby mniey było zdrayców w Polsce, ale ich tylko wiedzieć chcemy, nie karać, a ono malum *eradicare* należy, nie *multiplicare*“. Pan Kasztelan musi być namiętny, bo podobają mu się gwałtowne nawet środki. Niepośledni był swoich czasów Tyberiusz polityk, a przecie nietylko Seiana uprzątnął, ale i wszystkich, którzy jakąkolwiek relacją do niego należeli, bo tak uczy prawdziwe *dominationis arcanum*“. A dalej, „nie trzeba się spuszczać, że to przycichło, latet sub cinere dolosus ignis. Inż to kilka lat buduią tego Troiańskiego konia, y pewnie ledaiako nie odeyda tego warstatu, chyba ich

¹⁾ Andrzej Jan Żydowski.

„na łeb z niego pospychaia, bo y teraz skrycie suppedi-
 „tant materyje na fabrykę tey maszyny“. (List do Szczuki
 z Chęcina 18go lipca 1688. Rkps. Bibl. Willan. 15, 59).
 O jakich materyjach do zamierzonej fabryki p. Kasztelan
 Sandomierski wie i myśli, czy wie dokładnie, co przeci-
 wnicy w tej chwili zamierzają i robią, to z listu jego wy-
 miarkować się nie da, ale że koń Trojański buduje się da-
 lój, a pod popiołami żarzy się ogień, to pewna.

Pokazało się to na sprawie Radziwiłłówniej.

28go marca 1687 owdowiała Ludwika Karolina, córka,
 sierota Bogusława R., wychowana przez opiekuna, wiel-
 kiego Elektora, i za młodszego syna jego Ludwika margra-
 bię Brandeburskiego wydana. Dziedziczka kolosalnej for-
 tuny Birzańskiej linii Radziwiłłowskiego domu, była nader
 pognęta partycją dla swoich i obcych, dla równych i wyż-
 szych: i nie dziw, że przed pierwszym jeszcze jej zamę-
 cciem król Jan marzył o ręce dziewczęcia dla starszego
 syna. Teraz ten syn był dorosłym już młodzieńcem, a dzie-
 dziczka wdową, która swobodniej ręką swoją mogła roz-
 rządzić; teraz względy polityczne kazały królowi goręcej
 niż kiedy pragnąć tego związku dla syna. Mąż Radziwił-
 łówniej i pan jej ogromnego majątku, musiał stać się po-
 tęgą na Litwie, a król coraz gwałtowniej potrzebował tam
 wpływu i punktu oparcia, coraz bardziej lękać się musiał,
 żeby ten wpływ i ta siła nie dostały się w ręce jakiego
 nieprzyjaciela. Jeżeli wszędzie bowiem, to na Litwie naj-
 bardziej czuł się i widział bezsilnym; próbował równowa-
 żyć potęgę jednych wielkich domów drugimi i tą równo-
 wagą powagę swoją ratować, ale środek ten niebezpieczny
 zawsze i jemu źle posłużył. Wyniósł Sapiehów, żeby przez
 nich trzymać w respekcie Paców; Sapiehowie obrócili się

przeciw niemu i stali się głównymi, najsilniejszymi, najgroźniejszymi na Litwie przeciwnikami; wynosił Ogińskich, próbował ich ustawić do równego z Sapiehami poziomu, Ogińscy nie byli mu wdzięczniejsi ani wierniejsi, weszli zaraz w związek przeciw niemu. Ale gdyby syn Jakób stał się panem wszystkich włości miast i fortec Radziwiłłówniej, król miałby wtedy dobrą w Litwie przeciw jednym czy drugim podstawę działania, a kto wie, czy królewicz nie miałby podstawy do pewnej po śmierci ojca Elekcyi. Zaczęły się więc tajne zrazu i nieśmiałe, z czasem coraz wyraźniejsze zabiegi dworu polskiego o rękę owdowiałej Margrabiny. Zaczęły się równocześnie zabiegi przeciwników dworu, żeby do małżeństwa tego nie dopuścić. Źródła niemieckie świadczą, że senatorowie polscy raz wraz pisywali do Margrabiny saméj i do osób ją otaczających, odradzając królewicza: Rafała Leszczyńskiego, woj. Poznańskiego, wymieniają wyraźnie. Załuski, biskup kijowski, sam przyznaje, że życzył téj partyi Jerzemu Radziwiłłowi (gdyby się ten nie był tymczasem z księżniczką Anhaltską ożenił), a jeżeli w tym duchu mówił i działał w Berlinie, to byłby jasnym powód tego żalu, jaki do niego miała królowa. Ale ze wszystkich najwięcej zależało na niedojściu tego małżeństwa tym z pomiędzy panów litewskich, którzy byli nieprzyjaciółmi króla.

Wiadomo, jaki był przebieg téj sprawy. Ze zgodą Margrabiny przyjechał królewicz Jakób do Berlina, incognito, 8 lipca 1688 roku. Zamiana portretów i pierseionków nastąpiła wkrótce: Elektor, acz niechętnie, pozwolił na to zamęcie bratowój: 25 lipca Margrabina wydała pismo, któremu sama nadawała urzędową moc prawną, a którem obowiązywała się we wrześniu wziąć ślub z kró-

lewiczem Jakóbem „a to pod utratą wszystkich dóbr moich“; na dworze polskim radość była wielka, a listy najserdeczniejsze i upominki krzyżowały się bez ustanku między Warszawą a Berlinem. Którego dnia wyjechał z Berlina królewicz, nie jest pewna, ale 6go sierpnia przyjechał tamże książę Filip Karol Neuburski i stanął w pałacu austriackiego poselstwa, a 10go sierpnia wieczorem Margrabina znika z elektorskiego zamku i w tymże pałacu przed kapelanem poselstwa bierze ślub z księciem Neuburskim, tajemny, nieważny zapewne, ale dla pewności natychmiast uczyniony nieodwołalnym.

Sprawa ta, której przebieg, szczegóły i zachowanie się w niej Elektora i Cesarza opisał A. Z. Helcel (O dwukrotném zamęczeniu Ludwiki Karoliny Radziwiłłówny) była tu potrzebną do przypomnienia dla tego, że była tłem, na którym przeszłoroczny spisek snuł swoje dalsze roboty i bezpośrednim powodem wykrycia tych robót.

O oburzeniu i żalu dworu polskiego, niema co mówić. Upokorzenie, wstyd, zawód, upadek pieszczonych nadziei, śmieszność wreszcie, wszystko to z dodatkiem jeszcze rodzicielskiego żalu za lekceważenie i zniewagę syna, gryzło i paliło króla i królowę, a król dał wyraz tym swoim uczuciom w liście okólnym do Senatorów z Pomorzania 18go września 1688 r., którym o téj zniewadze Majestatu i domu swojego donosi, a zarazem na sercu ich żal swój „składa, pewni będąc, że z niego nietylko *rediviva* staro-polskiej. za honor Pański żarliwości *produbunt documenta*, ale téż z senatorskiego *pro commodis dignitate Regia et augmento* oney obowiązku, takie ze- „chcesz Uprzejmość Wasza... podać *remedia*, iakieby

„światu *et posteritati* pokazać mogły w wolnych narodach „*eumdem esse Regum quam civium honorem.*“

Jakię pociechy domaga się król dla swojej stroskanej głowy? jakiego żąda „dokumentu“ żarliwości o swój honor i tożsamości honoru króla i narodu? Widocznie król ma jakiś zamiar, czegoś chce, a od Senatorów żąda i spodziewa się pomocy. W tych słowach jest zaród sprawy, która zajęła i zawichrzyła Sejm następny i sprowadziła jego zerwanie.

Książę Neuburski jako nie *indigena*, nie mógł prawnie posiadać ziemi w granicach Rzpltej; jego żona aktem z dnia 25go lipca przyrzekała zaślubić królewicza „pod utratą dóbr swoich“. Na tych dwóch punktach zasadzał się plan działania stronników królewskich.

Sejm zwołany był do Warszawy na dzień 17 grudnia. Upokorzenie, jakiego doznał król, odezwało się dość silnym współczuciem w narodzie: rozumiano, że taka zniewaga panującego jest i dla narodu niesławą i ujmą; oburzenie było wielkie, ztąd pewne między dworem a szlachtą połączenie w tém samym uczuciu, i nadzieja że Sejm okaże się zamiarom króla powolnym.

Jakoż wśród posłów odzywało się silnie zdanie, że należy uchwalić konstytucyję *Securitatis Internae*, czyli zabezpieczającą, iżby pan cudzoziemiec nie mógł dóbr i fortec Radziwiłłowskich wojskiem swoim osadzać, a stanowiącą, że fortece te mają być osadzone załogami od Rzpltej zależnemi i jęj zaprzyśiężonemi.

Rzecz prosta, że król musiał sprzyjać projektowanej konstytucyi, która byłaby wytrąciła z ręki nieprzyjaciółom a oddała jemu ogromne środki i siły na Litwie; żeby zaś nie popaść w podejrzenie, jakoby chciwie pragnął dóbr

tych dla siebie, oświadczył król, że wszystkie z nich dochody przeznaczy na koszta wojenne i inne potrzeby Rzeczypospolitej.

Ale opozycyi niemniej zależało na tém, żeby te wpływy i siły nie dostały się w ręce króla: około téj sprawy więc toczyła się główna walka na Sejmie. Projekt do wyżej wymienionej konstytucyi, przez Marszałka sejmowego (Szczukę) ułożony, do czytania nawet w Izbie poselskiej nie przyszedł z powodu oporu posłów litewskich: w Senacie Wojewoda Poznański (Rafał Leszczyński, ten sam, który w Berlinie pod królewiczem dołki kopał) w zręcznej a zjadliwej i ubliżającej mowie prosił króla, żeby raczej na Turkach niż na Falegrafinie szukał łupów. Hetman W. Litewski (Kazimierz Sapieha, Wojewoda Wileński) wziął się do rzeczy praktyczniej, gdy w dobrach rzeczonych wojsko litewskie rozłokował (nieprawnie, bo w dobrach prywatnych czynić tego nie mógł), uprzedzając w ten sposób możliwe zajęcie ich na rzecz króla i Rzpltej, zobowiązany już tajemnym układem bronić praw księżnej Neuburskiej chociażby z bronią w ręku. Król widząc jak sprawa ta burzy w Sejmie i ważniejszych nie dopuszcza, gotów był puścić ją w niepamięć i o to prosił poprzestając na pozornej satysfakcyi, jaką za upokorzenie syna dawały mu listy pełne tłumaczeń i przeproszeń od Cesarza i od Elektora. Ale umysły rozgrzane nie były skłonne do przebaczenia i sprawa wybuchła na nowo z tém większą siłą przy pierwszój zdarzonej sposobności.

Traktowały się w Senacie sprawy różne. Biskup Chełmiński (Kazimiérz Opaliński) zaczął na sesyi z d. 11 lutego mówić o różnych rzeczach, o pokoju i wojnie, o zapłacie dla wojska, o Łyszczyńskim ateście (?) pod sądem

właśnie zostającym, aż zeszedł na swoją z mieszczanami toruńskimi sprawę, którą oddawna niepokoił Prusy, we-
 xując Toruńczanów o religiję, zatrzymując i więząc nie-
 prawnie podróżnych po drogach, i o téj sprawie mówiąc
 wywołał straszne na siebie wzburzenie. Tekst jego mowy
 (przechowany w Sylwie p. t. Rękopis Grzymułtowskiego
 Bibl. Dzikowska) brzmi wprawdzie: nie rzeknę jak owa
 „niewiasta aut *Rex esse desina aut afflictos audi*“, ale
 czy tego *nie rzeknę* nie dosłyszano, czy też obruszono się
 na mowę gwałtowną bardzo i królowi niesprawiedliwość
 wyrzucającą, dość, że wszczął się w Senacie rozruch taki,
 iż Biskupa ledwo z krzesłem nie wyrzucono za okno. Roz-
 ruch nie ustał, choć Biskup Chełmiński wyniósł się roz-
 tropnie. Mateczyński, wojewoda Belzki, groził, że wszystkich
 biskupów trzeba wyrzucić do Rzymu. Ostro ujmował się
 za swoimi Załuski, aż król zwaśnionych stronników swoich
 musiał godzić. Prymas protestował przeciw słowom Biskupa
 (swego nieprzyjaciela) i króla zań przeproszał: Biskup
 sam do przeproszenia był już skłonny (może za namową
 Nuncejusza Cantelmi) ale nie przeprosił, utwierdzony w har-
 dości przez Leszczyńskiego, Woj. Poznańskiego. Król tém
 i poprzedniemi na siebie napaściami rozjątrzony i zbolący
 już chciał przez kanclerza oświadczyć, że „skoro tego
 chcą, to rządzić przestanie“ i zapowiadał abdykacyję, kiedy
 go wstrzymały prośby, a bardziej zapewne wystąpienia
 stronników w jego obronie ¹⁾.

Czy po tych obelgach, po tych napaściach na króla
 powstała zaraz lub cokolwiek później myśl zawiązania kon-

¹⁾ Załuski T. P. str. 1105—1135.

federacyi przy królu, to się ściśle co do dnia oznaczyć nie da, ale fakcyjne intrygi opozycyeyi tak były widoczne, opór w sprawie Neuburskiej tak dowodził jasno złą woli, złą wiary, porozumienia z zagranicznymi dworami, że oburzenie rosło, a z niém razem rosła przychylność dla króla. Postawiło się wtedy w gabinecie królewskim pytanie, czy nie byłoby rzeczą możliwą i dobrą, z dowodami jakie się ma w rękę, zedrzeć maskę przeciwnikom i zgnieść ich temi dowodami raz na zawsze. A dowodów nie brakło. Oprócz zeszłorocznych zeznań Grodzieńskich, miał król teraz przejęte listy Marszałka W. koronnego do kanclerza cesarskiego Stratmana, i miał akt, którym Elektor Brandeburski i książkę Neuburski przyrzekali Sapiehom 60,000 złotych reńskich wynagrodzenia, jeżeli bronić będą sprawy księżnej Neuburskiej choćby *z bronią w rękę*. Sekretarz Marszałka W. kor., u którego listy te przejęto, uwięziony, jako ksiądz na polecenie Nuncyjusza oddany został pod sąd właściwego (Poznańskiego) Biskupa.

Zapytywał król poufnie naprzód Senatorów, na których przychylność liczył, czy dokumenta te ukazać w Senacie, lub też ukryć i sprawę przydusić. Biskup Poznański (Witwicki) był za milczeniem i przepuszczeniem; Załuski (w ciągu tego Sejmu szczerze zdaje się królowi przyjazny) za gwałtownymi środkami na gwałtowne zle: przypominał, jak w roku 1683 złamało się nieprzyjaciół śmiałym odkryciem ich spisku. Zdaje się przecieć, że i na radę Senatu sprawa ta przyjąć musiała. Znajduję bowiem w rękopisie ¹⁾ mów kilka *in Senatus Consilio*, z 7go i 8go

¹⁾ Rękop. Grzymułtowskiego Bibl. Dzik. Patrz Dodatek nr. VI.

marca, na którym to Consilium sprawa ta widocznie była na porządku dziennym, a głos zabięrali nie stronnicy tylko ale i przeciwnicy króla. I tak zaraz Rafał Leszczyński, Wojewoda Poznański, jeden z najzawziętszych, dziękując naprzód królowi, że sprawy neuburskiej odstąpił; dowodzi, że wierność i gorliwość względem Majestatu zaniechać jej kazały, bo zemsta jak obraza powinna świat cały zapełnić a nie zamykać się w granicach jednej naszej ojczyzny i w obrębie jednej konstytucyi przeciw zmiennój i słabej kobiecie: to mało! a następnie przechodząc do przejętych papierów, żałuje, że rzecz ta doszła do wiadomości powszechniej, ale skoro już doszła, skoro i jego nieskażona sława podana jest w podejrzenie, jakoby w konszachty przeciw królowi był zachodził, domaga się wyjawienia i ogłoszenia papierów. Mowa ciekawa przez wykręty i sofizmata w pierwszej sprawie, przez zuchwałą, po prostu bezczelną pewność siebie w drugiej. Ale ciekawsza od tej jest mowa Bidzińskiego, kasztelana Sandomierskiego. Ten bez ceremonii mówi śmiało i namiętnie: „o piekielnej zarazie cudzych interesów, która się wkradła między ludzi cupidiores Fortunae quam virtutis“ twierdzi: że „Nayburski Parysek nie byłby się odważył na tak nefandum raptum, gdyby go „byli ci Turbatores tranquillitatis publicae nie poddymali, „a kończy tém, że skoro jedni „ważyli się spisować i podpisywać clandestinas factiones, czemużmy się nie mamy „spisać jawnie pro defensione Majestatis offensae et libertatis oppressae? Lepiej, że się poznamy wcześniej, żebyśmy „gotowymi poszli w pole ad disjudicandum; którzy są Ser-vatores legum, a którzy eversores earum“. W tej mowie jest może zaród, a w każdym razie pierwszy jawny wyraz myśli konfederacyi przy królu.

Zdanie bardziej stanowcze przeważało: do niego przychylił się i król. Hetman W. koronny oświadczył w Se-nacie, że w ręku J. K. Mości są papiéry ważne i podejrzane, które do wiadomości stanów podane być powinny. Na przeciwników wtedy padł znać strach, skoro Marszałek W. koronny przez Załuskiego prosił króla, aby listów jego nie publikował, a wymawiał się, że przecież niejedyn od księcia Lotaryńskiego listy odbierał, w czém nic złego ani niebezpiecznego nie widziano: Sapiehowie zaś przez pośrednictwo Nuncjusza przyrzekali, że w sprawie Neuburskiej zrobią co tylko król zechce, byleby tylko papiérów tych nie publikował. Król uwierzył i ustąpił. Co ośmieliło opozycję, że w parę dni później sama pokazania tych papiérów zażądała? Czy porozumienie jakie z uwięzionym sekretarzem i wiadomość dokładna o przejętych papiérach, zatém o stopniu niebezpieczeństwa, w jakim się znajdowali? Czy może skład komisji (deputacyi) do zbadania papiérów, do której król wspaniałomyślnie ale nieopatrznie wielu przyjaciół ich powołał? Czy wiadomość, że uwięziony sekretarz tajemnicy żadnej nie wydał, listów przeczytać nie chciał, zastaniając się zgubionym kluczem od cyfry, swego pryncypała zaślaniał zupełnie, a o Sapiebach ogólnie tylko zeznawał, że Neuburskiemu księżęciu sprzyjali — dość, że panowie opponenci nabrali odwagi, a Marszałek W. kor. w postawie obrażonej godności i prześladowanej niewinności sam zażądał okazania papiérów sejmującym Stanom.

Stało się podług życzenia.

„Trzeba było widzieć“, mówi zachowana w papiérach Szczuki relacyja, po łacinie, zatém prawdopodobnie

dla cudzoziemców pisana (Z Rks. will. 47, II. 6¹⁾ — trzeba było widzieć zmienione „zmieszane malkontentów oblicza“, gdy zobaczyli, jaki powstał rozruch i wzburzenie. Podskarbi Litewski czytał ów (znany nam) akt związku, ułożony „*satis artificiose subtiliter et involute*“, ale ułożony (takie było wrażenie i przekonanie słuchających) „*ad Electionem regnantis futuri*“. Krzyk powstał taki, że Podskarbi ledwie mógł doczytać do końca; gdy skończył zamilkli zrazu i zadrżeli wszyscy z oburzenia, potem wołać zaczęli, że zbrodnia jawna i otwarcie wyznana, jedni domagali się sądu, drudzy prosili króla o miłosierdzie i łaskę, ale przeciw spiskowym byli wszyscy, za nimi nie odezwał się nikt tylko dwóch posłów litewskich, jeden nazwiskiem Smoleński, a drugi Dąbrowski (tensam, co zerwał ostatni Sejm Grodziński). Gdy rozruch nie ustawał, owszem wrzał coraz groźniej dla Sapiehów, wystąpił z tłumu Unichowski, rzucił się do nóg królowi, wyznał, że on sam akt ten pisał, i najpokorniej o przebaczenie prosił. Czy zrobił to dla zasłonięcia innych, czy dla ratowania siebie, nie wiedzieć, ale Sapiehowie wzięli mu to za zło i za zdradę, jak świadczy list Hetmana Wgo Litewskiego do niego w kopii choć niezupełnej przechowany²⁾. Król dla uspokojenia wzburzo-

¹⁾ Patrz Dodatek nr. VII.

²⁾ Zdaje się że Bogusław, naprzód Pisarz Ziemi Nowogrodzkiej, następnie deputat na trybunał skarbowy Litewski, w r. 1687 Marszałek Trybunału Litewskiego, którą funkcję drugi raz piastował w r. 1696, już natenczas wojewoda Trocki. (Niesiecki T. IV. str. 438.) Że o tym Unichowskim mowa, przypuszczać każe „List Imci Pana Sapiehy, Woj. Wileńskiego, Hetmana Wgo Lit. do Imci Pana Unichowskiego, który wydał ten sekret“. List (przechowany w Rkps. Bibl. Dzikowskiej) ma na boku dopisek

ných umysłów zawiesił posiedzenie, a wyznaczył niezwykłą formą, z której opozycya skorzystać nie omieszkała, sesyje prowincjonalne, na których w mniejszej liczbie oburzenie łatwiej mogłoby się wygadać i uspokoić. Na tych sesyjach, wielko- i małopolskiej naprzód, na litewskiej cokolwiek trudniej zapewne bo później, stanęła i do Senatu wniesiona była uchwała, iż spiskowi mają króla przeprosić, gdyby zaś tego nie zrobili, natenczas Stany prosić mają króla o zamknięcie Sejmu a zwołanie Sejmu konnego dla usunięcia niepokojów wewnętrznych, wywołanych złym duchem niektórych, ofiarować zaś królowi konfederacyję przy jego osobie, w obronie praw jego i Rzpltej.

Sprawa zaczęła brać obrót dla opponentów wcale nieprzyjemny. Ciągnęła się dość długo, skoro jeszcze 26 marca, Pieniążek, Woj. Sieradzki, w dłuższej, zawilęd a sztu-

innę rękę dodający po nazwisku Unichowskiego tytuł Wojewody Trockiego. Treść jego dowodzi, że ów Unichowski na dwóch stolkach siedział, i jak króla tak Sapiehów zdradzał. Píše bowiem Wojewoda Wileński, co następuje: „Przez ruinę honoru mego szukałeś sobie „*crescendi materias*, bo napetniłeś *criminationibus* przeciw mnie uszy J. K. Mci y całej Rzpltey a to za moje „dobrodziejstwa, któreś odbierał z ręki moiey. Skrypt, „do którego wespół z Panem Podskarbiem znamy się, podpisałeś, a *criminari* ważyłeś się . . . WMé Pan sam publice pro crimine uznać swój podpis non erubuisti, y „na to intendebas, żebyśmy per vestigia Waszności tąsz „drogą ab omnibus statibus nakazaną do przeproszenia „poszli, *criminis innoxii*. . . Przystałeś do mnie WM „Pan Inci Pana Podkomorzego Potockiego z tem, abym „obietnicom L. K. Mci nie wierzył, y w niweczym faworom dworskim nie ufał; a u Dworu wespół z Panem „Podkanclerzem assekurowałeś, że mnie wierzyć nie „potrzeba wniczym“. Kopija niedokończona urywa się parę wierszy dalej. Patrz Dodatek nr. VIII.

cznej mowie ¹⁾ usiłuje puścić ją w odwłokę, dowodząc, że skoro są jakieś przeciw Majestatowi i wolności knowania, to należy naprzód przez właściwego delatora sprawę wytoczyć, potem z kopijami wszystkich podejrzanych papierów odesłać ją do Sejmików, potem dopiero na Radzie Senatu roztrząsać, czy ma być *ad hoc* Sejm zwołany; Sejm bowiem powołany jest na sędziego tylko spraw takich a nie na oskarżyciela, którym się obecny uczynił. Mimo wszystkich usiłowań opozycji jednak¹, myśl związania się przy Królu dojrzewała, zdawała się coraz bliższą urzeczywistnienia, projekt układał się, był już ułożony przez Marszałka i nawet do Izby wniesiony jako projekt konstytucyi „o Confidentey Stanów Rzeczypospolitey (Rkps. wil. 47, II. 11 i 47, III. 153), która odwołując się do wszystkich dawniejszych, waruje, aby „żaden nie ważył się nigdy z Postronnemi trzymać cointelligentias y cyfer quocunque praetextu zażywać. . . za granice na dwory Panów „Postronnych (z Senatorów y urzędników) bez dozwoleńia „y Paszportu Naszego“ nie wyjeżdżał: dalej wszystkie zakazane prawem y szkodliwe nam i Rzpltey wolnościom spiski cassuje“ ²⁾).

Jaki jest stosunek tego projektu konstytucyi do projektu konfederacyi przy królu? Helcel mówi (o Dwukr. Zam. str. 85), że wraże, gdyby przeciwnicy na konstytucyję o konfidencyi pozwolić nie chcieli, stronnicy króla chcieli żądać zamknięcia Sejmu a zawiązania konfederacyi. W każdym razie akt ten (projekt konfederacyi) zachował

¹⁾ Rkps. Bibl. Dzik. Grzymałtowskiego, woj. pozn.

²⁾ Zobacz Dodatek nr. IX.

się w papierach Szczuki. Mówi on na wstępie, że „Coniuraciam Ichmość Panów Kaźmierza Sapiehy, Woj. Wileńsk., Hetmana W. X. Lit. Marcyjana Ogińskiego, kanclerza W. X. L., Benedykta Sapiehy, Podskarbiego W. X. L.“ — „sequitur mutatio Status et eversio Thronu IKmci“ — „przypomina, że wymienieni spiskowi zobowiązali się „w interesach Xcia Neuburskiego stawać nietylko consilio „ale etiam si opus fuerit armis“ — przypomina, że król odrazu dla zgody i pokoju poświęcił własne krzywdy i od konstytucyi securitatis Internae (a obsadzeniu fortec Radziwiłłowskich przez załogi i komendantów od Rzpltej zależnych), przypomina, że i to niechętnych nie uspokoiło i machinaacyjom ich końca nie położyło, i oświadcza wreszcie, że z tych wszystkich powodów „sprzysięgamy się „y sumieniami naszymi obligujemy... circa tuitionem Maiestatu i dostoiństwa JKmci circa liberam electionem, „przy prawach y swobodach tey Rzpltey miley oyczyny „Naszey, ad extrema stawać przeciwko tym, którzy osobliwie od Rzpltey, directe przeciwko Niey... formują „spiski... nową iakąś Electią stante vita Principis machinantur, w tractaty cum Exteris przez cyfry y foedis pactionibus wchodzą... deklarując się, że póty się z tey Naszey confoederacyey nie rozwiążemy, póki Machinatores „contra libertatem et Maiestatem tanquam Perduelles osądzeni y dobra ich oddane nie będą... Tak nam Panie „Boże dopomóż“. (Rkps. will. 47. II. 7.)¹⁾.

Gdyby ta konstytucyja o konfidencyi była stanęła, jak zdaje się, że przy usposobieniu Sejmu stanąć mogła, cóż dopiéro, gdyby była stanęła konfederacyja, jak wtedy

¹⁾ Patrz Dodatek nr. X.

byłyby stanęły rzeczy dla Malkontentów? Groźnie oczywiście: a zatem dopuścić tego nie mogli, a zatem musieli starać się o to, by uchwałę przeszkodzić, a przynajmniej ostrze jój przeciw sobie zwrócone stępić.

Do tego ostatniego celu posłużył im kardynał Prymas, którego postępowanie znowu wygląda bardzo dwuznacznie. Niedosć, że odrazu, zaraz po przejęciu papierów i uwięzieniu Sekretarza Marszałka za łagodnością przemawiał, kiedy i przejęte dowody i oburzenie większości Sejmu byłyby na surowe śledztwo i karę pozwalały, jeszcze i teraz poufny doradca króla wrywa żądło, stara się udaremnić z góry skutek konstytucyi. W udzielonym mu pierwotnym projekcie były w zakończeniu słowa: *ktobykolwiek „spiski „czynić i fabrykować ważył się, ipso facto infamis et pro hoste Patriae censendus“*. Słowa te kardynał z minuty Szczuki wykreślił, królowi zaś ofiarował pośrednictwo i przyrzekał, że malkontentów skłoni, że zgodzą się na konstytucyję o konfidencyi, byleby król przebaczył im spisek. Być może, że działał w dobrej wierze, że doradzał przebaczenie nie wierząc w możliwość kary, ale tём swoim pośrednictwem, tym warunkiem przebaczenia odejmował owęj konstytucyi całą doniosłość i skuteczność. Na przyszłość mogła ona mieć jakąś wartość, ale za przeszłość warowała bezkarność, skoro przejść miała z warunkiem i pod warunkiem przebaczenia obecnie a ciężko podejrzany.

Krół czy zbyt dobroćuszy, czy skutku śmielszego postępowania niepewien, przyjmował pośrednictwo i warunek. Jednak od wszystkiego pewniejszém wydawało się malkontentom i było istotnie zerwanie Sejmu: to odwróci-

łoby od ich głów stanowczo niemilą konstytucyję i jej możliwe następstwa.

I Sejm się zerwał.

Gdy przyszło do czytania konstytucyi „o Konfiden-cyi“, jeden z posłów litewskich, Aleksandrowicz (który już poprzednio groził zerwaniem Sejmu z powodu sprawy Neuburskiej, konstytucyi *de securitate Interna*), na czytanie pozwolić nie chciał. Kilka dni ciągnęły się namowy i prośby, aż dnia 31 marca, Szolkowski pewien, Litwin, pod pozorem, że poseł jakiś z Korony, w mowie jakiejś obraził Litwinów, wyszedł z protestacją, *ex instinctu indubie Sapieharum* (mówi Załuski str. 1140). Zaczęły się starania, jakby go do powrotu skłonić: tój samój nocy nadesłał on pismo „do kolegi“, w którém obiecywał, że nazajutrz stawi się w Izbie i Sejmowi *activitatem* przywróci, ale gdy pismo to nosiło datę *1. Aprilis*, postrzeżono się, że było tylko złośliwym a bezprzykładnie zuchwałym żartem z sejmujących Stanów. Szolkowski sam pisze w obronie swojej, że żart ten złośliwie przypisują mu nieprzyjaciele, że daty innój położyć nie mógł, skoro pisał 1go kwietnia. Ale, że działał w zły wierze, dowodzi wbrew jego twierdzeniom fakt, że do Izby pomimo owój obietnicy nie wrócił. Szukano go po całej Wareszawie, ale wpadł jak kamień w wodę, wpadł jak wszyscy myśleli i mówili do mieszkania wojewody wileńskiego, który zapytany imieniem Sejmu odpowiedział pogwizdując, że nie jest stróżem brata swego. Podskarbi zaś litewski przyrzekł Szolkowskiego znaleźć i do Izby przyprowadzić, ale jak wyszedł po tamtego, tak i sam już do niej nie wrócił. (Załuski str. 1141).

Oburzenie wielkie na sprawców zerwania Sejmu pokazuje się z Relacyi na sejmiki, która otwarcie i wyraźnie

„zkaąd ta okkazyja, zkaąd origo malorum, kto infausti magisterii minister, kto Princeps et Propagator...¹⁾”

Na to ostatnie pytanie znalazła się jeszcze jedna niespodziewana odpowiedź: List Wycherta, Rezydenta Brandeburskiego do Elektora, który temuż Wychertowi na pokojach królewskich przypadkiem z kieszeni wypadł i dostał się do rąk króla. W liście tym stało, „że Zierowski „poseł Cesarski pilnie i gorliwie w sprawie Xżny Neuburskiej pracował, że ksiązę Anhaltski (który pod pozorem „odwiedzenia córki Radziwiłłowej w Warszawie bawił) „wiele też dopomógł, i że Sapiehowie zobowiązań swoich „dotrzymali i na umówioną zapłatę zasłużyli“. (Zaluski T. I. p. II. str. 1141). List ten wielu senatorom przeczytany, potem opieczętowany i do rąk Prymasa złożony, stał się powodem nowój i wielkiej wrzawy, ale jak zwykle skończyło się na wrzawie... i bezkarności.

Ale czy sprawy roku 1689 rozjaśniają w czémkolwiek tajemnicę zeszłego roku 1688, tajemnicę spisku przeciw Janowi III? O tyle w każdym razie, że dowodzą jego trwałości i ciągłości, przez to jego uporu i zawziętości: dowodzą w każdym razie, że były porozumienia z Elektorem i Xciem Neuburskim, że były zobowiązania ze strony polskiej przyjęte i dotrzymane, z zagranicznój opłacone; dowodzą, że były porozumienia i z księciem Lotaryńskim także, skoro Marszałek W. kor. sam się ich zaprzec nie może, wymawia się tylko, że nie były szkodliwe; dowodzą, że piękna mowa Marszałka W. kor. na Radzie Senatu

¹⁾ Rkps. Bibl. Dzik. p. t. Rękopis Grzymultowskiego, Wojewody poznańskiego.

w Grodnie (w marcu 1688), manifest jego niewinności i godności, nie była rzetelną prawdą, ale zuchwałym wykrętem, skoro przejęte jego papiery dowodziły tych zmów i kon-szachtów których się tak wypierał. Wreszcie zgubiony przypadkiem list Elektorskiego Rezydenta dowodzi, że poseł cesarski nie tylko intrygom tym nie był obcy, ale do nich gorliwie i skutecznie pomagał.

Kwestyja najważniejsza, czy chodziło o złożenie króla z tronu, lub też tylko o zapewnienie tego tronu po jego śmierci dla kogo innego, ta i teraz nie jest stanowczo rozstrzygniętą. Nie da się z wszelką pewnością słuszności oskarżyć malkontentów, że Jana III z tronu zrzucić chcieli, nie można też mieć przekonania, że tego zrobić nie chcieli. A na poparcie tej piérwszej gorszej alternatywy, która przez ciąg roku 1689 coraz bardziej stawała się przekonaniem samego króla, przybywają niektóre, nieliczne, ale nie nieważne wskazówki. Nie biorąc w rachubę owego Marcinkowskiego (o którym mówi Szolkowski w swojej Elucydacyi) z jego dwoma setkami talarów i pięcioma tysiącami raytarów, nie można spuścić z uwagi tego, że projekt aktu konfederacyi w obronie króla zaczyna się od słów następujących: „My Rady Duchowne y świeckie... uważaiąc „niektórych civium tey Oyczyzny zawzięte... machina-„menta... przez formalną coniuracją, którą sequitur muta-„tio Status eversio Thronu IKMci“: nie jest to wprawdzie dowód, jakoby spiskowi byli do Mutacyi Status i Ewersyi Tronu dążyli, ale jest dowód, że tak ich zamiar i sprawę pojmowała ogromna większość ówczesnego Sejmu, która téj konfederacyi żądała i zawiązać ją była gotowa. Jest więc w każdym razie silna poszlaka. Jest druga, na pozór bardziej ukryta, na prawdę może bardziej znacząca, w sło-

wach aktu umowy pomiędzy księciem Neuburskim a Sapiehami, którymto aktem zobowiązują się przeciw każdemu, ktoby na prawa księżnej Neuburskiej nastawał „podnieść się choćby z bronią w rękę“. Wojna domowa, dowodzi tego historyja Zebrzydowskiego i Lubomirskiego, nie zawsze musi mieć za cel detronizację, ale za skutek zawsze mieć ją może: ale spiskowi gotując się do rokoshu, trudno by mogli nie wiedzieć, że *dubius belli eventus* może ich doprowadzić do złożenia z tronu króla nieprzyjaciela: trudno by tę ewentualność możliwą z przewidywać i rachub swoich zupełnie wykluczali: trudno wreszcie by, biorąc rzeczy już nie prawnie lub historycznie ale psychologicznie, trudno przypuścić i uwierzyć, by ci co spisek i rokosh gotują, w skrytości serca choćby jako o dalszym pośrednim i ukrytym celu, o zmianie panowania nie myśleli, a przynajmniej nie marzyli.

Jakkolwiekby wszystkie do dzisiaj znane dokumenta nie dowodzą stanowczo, jakoby w roku 1688 i 89 było chodziło o detronizację Jana III. Ale i bez tego dowodzą one wiele: więcej, niżby wiedzieć było nam miło.

Konszachy z postronnymi, przekupstwo, interes partykularny zawsze górą nad wszystkimi względami godności i patryjotyzmu; sztuka wykrętu i kłamstwa doprowadzona do wysokiego stopnia doskonałości i bezczelności, w ówczesnych nie paszkwilach tylko, ale poważnych senatorskich mowach i korespondencyjach; podstęp w każdym niemal słowie, a obok niego patryjotyczna a nawet religijna hypokryzja; oto choroby ówczesnego społeczeństwa, które z dyjagnozy tych czasów rozpoznać się dają, których

dowodzą akta tajemniczej sprawy roku 1688 i 89, a które znowu dowodzą niemylnie moralnego upadku i politycznego rozprzężenia w narodzie. Ale jak złe w naturze ludzkiej, jak pycha lub zazdrość lub chciwość, tak zdrożności tego rodzaju w obyczaju publicznym każdego narodu zawsze pokazywać się muszą i będą, a w końcu XVII wieku tak były w całej Europie powszechne, że wywołują więcej obrzydzenia niż zdziwienia. W tym przecież szczególnym naszym wypadku jest jedno złe, moralnie mniej oburzające, politycznie nie mniej szkodliwe, to *principium* wyłącznie i jedynie ujemne, negacyjne, tych wszystkich namiętności, zamiarów i spisków. Oni wszyscy wiedzą tylko, że czegoś a zwłaszcza kogoś nie chcą i nie lubią (albo nie cierpią); czego chcą, kogo kochają, co jest ich dla Ojczyzny pragnieniem, politycznym zamiarem, ideałem ich dążeń, sami nie wiedzą, nie wiedzą nawet, że to wiedzieć powinni; wystarcza im w ich politycznym rozumie i obywatelskiem sumieniu nie chcieć i nie cierpieć. Człowiek najgorszy, najgorszemi środkami, może coś trwałego nawet coś wielkiego zdziałać, jeżeli ma jakąś myśl, jakąś dążność, jakąś rozumną i stanowczą wolę; jego wartość moralna może być najostatniejszą, ale jego dzieło może być politycznie wielkiem, jak dzieło Piotra albo Fryderyka. Ale jeżeli pod uczynkiem złym nie ma wielkiej myśli i dodatniego pragnienia, jeżeli mierny rozum, mierniejszy charakter nie pyta się i nie troszczy o to, co być ma jako skutek jego działania, a dba o to tylko, żeby to co jest, być przestało, wtedy powstaje walka nie wielkich politycznych zasad lub namiętności, ale walka samych zawiści, zazdrości i małości, tém brzydszych, politycznie tém gorszych, że są bezmyślne i płaskie. W téj całej opozycji

przeciw Sobieskiemu nie widać nic innego. Rozumié się doskonale, czego chciała czy Francya czy Austryja, kiedy się z malkontentami polskimi wdawała; rozumié się na przykład, że w sprawie zamęzcia Radziwiłłównéj jedna i druga krzyżowała zamiary dworu polskiego: Austryja dla tego, żeby nie stał się silniejszym sprzymierzeniec niedogodny i nie miły, Francya dla tego, żeby krol polski, doprowadzony tą zniewagą do namiętności, raz przecie z cesarzem zerwał, w jéj ramiona rzucić się musiał i służył jéj za klin do rozsadzenia kléjącego się przymierza między cesarzem a elektorem. Ale czego chciała, jakie miała polityczne widoki i plany przeciwna królowi oligarchija? jéj myśli, jéj logiki zgoła dojrzcé i uchwycić nie można. Jeżeli istotnie chodziło jéj tylko o zabezpieczenie wolnéj elekcyi, o to, by wyznaczenia następcy za życia króla nie dopuścić, to czemuż sama domniemanych następców szukała i tron im ukazywała? Jeżeli myślała, że dobro Rzpltej wymaga bądź francuskiego, bądź austryjackiego przymierza, to dla czegoż w tym spisku przeciw królowi występują zgodnie jak bracia austryjaccy i francusey stronnicy. Na podstawie austryjackiego przymierza i milego Austryi następstwa tronu zawarty był ten spisek; cóż w takim razie robi w nim Wielopolski, zacięty przez całe życie Francuz? co Sapiehowie do niedawna jeszcze Francuzi także? jaka stateczność myśli i celu, jaki związek z tém, co robili dawniej, jaka logika w postępowaniu? Jest wielka niestety i stała logika w jedném: w nienawiści do króla, w podkopywaniu jego powagi i krzyżowaniu jego zamiarów; logika nieznoszenia króla z tego powodu jedynie, że jest królem; logika systematycznój nieprzyjaźni przeciw temu, co z natury rzeczy rządem i władzą być

powinno, logika nienawiści przeciw temu, kto zajął wyższe nademną miejsce. Od chwili wstąpienia na tron spotykał się Jan III z tą nienawiścią, którą znał dobrze, którą przewidywał, skoro w *Pactach Conventach* nie chciał przyjąć zobowiązania, że korony nigdy nie złoży; a jeżeli w stosunkach Morsztyna z Francją, jak w jego potężnej głowie, była myśl i namiętność polityczna, to w terażniejszych spiskach dopatrzyć się jej nie można, a tém wyraźniej za to osobistej tylko myśli i nienawiści. Ten zaś pierwiastek rozkładowy zda się na to zawsze, żeby drugiemu przeszkadzać, nigdy na to, by samemu coś zrobić: a jego nurtowania skutkiem jest brak, nicestwo wszelkiej polityki, dezorganizacja państwa i społeczeństwa. W tym samym roku 1688 Anglicy zrobili rewolucyję, wypędzili króla, zmienili konstytucyję państwa. A ci Anglicy nie byli lepsi od naszych; jak oni znosili się z zagranicznymi panami, jak oni brali pieniądze. Tylko w tych Anglikach była jakaś dodatnia myśl, wola i miłość. Oni bronili bezpieczeństwa i honoru swojej Ojczyzny kiedy wypędzali króla który nieprzyjacielowi służył; bronili wolności i praw swoich od jego nadużyć i bezprawia. Żli byli a często nieczemni, ale działali w imię i w duchu wielkich zasad i wielkich interesów; żli byli ale bronili Ojczyzny, religii, i wolności prawdziwie zagrożonej, działali w przekonaniu, w uczuciu szanowném i z rzeczywistym powodem, i to co działali było trwałém i wielkiém. Działali téż z politycznym zmysłem: powołali na tron najtęższego jakiego mogli człowieka, a później pakt z nim zawarty odnowili z domem hanowerskim — dziedzicznym. Osobiście i moralnie każdy z nich mógł być najgorszym, ale politycznie działali patrijotycznie i rozumnie. U nas w podobném działaniu nie

było potrzeby ani powodu, zasady ani przekonania, patriotyzmu ani politycznej myśli, i dla tego u nas działanie to musiało prowadzić do rozkładu i rozprzężenia. I na tém się téż skończyło. Jan III i tym razem pobity, daje za wygraną, przestaje chcieć i dążyć, on który chciał dotąd: wyrzeka się swoich myśli i zamiarów, których wykonać widzi że nie zdoła: abdykuje moralnie, choć owój przelotnie zamierzonej abdykacyi nie wykonał; i w ostatnich latach życia mówiąc sobie że nic chcieć i nic robić nie warto, myśli już tylko o tém jak ojciec gospodarzy, żeby dzieciom zostawić majątek. Brak myśli, brak dążności, brak politycznego ideału, przez anarchiję wychodowany, szczyry się zaraźliwie po narodzie, który im dalej, tém naiwniej, tém cyniczniej wierzyć będzie w znane *adagium*, że „Rzplta dawno już umarła, tylko przewrócić się zapomniała,“ a to powtarzając, jeszcze o sobie myśleć nie będzie. Prywata i korrupcyja, bo nie myśl żadna ani wola, sprowadzą elekcyję Sasa: a potem niebawem o téj Polsce, która o sobie myśleć i czegoś dla siebie chcieć nie chce, zaczną myśleć, zaczną jój chcieć inni; niebawem ta anarchija, która niechęci swoje do polskiego króla przyuczyla się nosić na zagraniczne dwory, podda swoją Rzpltę niepodległą pod gwaryncję, pod faktyczną zależność Piotrowi W.

Związek jest smutny ale widoczny, a uczy dwóch rzeczy. Jedna jest, że władzy bez środków władania zostawiać nie powinien kto mądry, bo ją przez to na pokuszenie wiedzie i psuje. Pozbawiony prostych i zdrowych sposobów rządzenia, a rządzić jakoś przecie zmuszony, rząd każdy (z polskim tak było) musi sobie i państwu radzić, i najuczciwszy w początku dochodzi w końcu do tego, że ujmuje i przekupuje, że widząc iż dalej rzeczy tak iść nie

mogą, przemyśliwa jak mogłyby iść lepiej, a jedno i drugie podaje go ustawicznie w podejrzenie, w zły pozór, z których korzysta wewnętrzna zawiść i zewnętrzna polityka. Ta jest od wolnej elekcji historia naszych królów i jej moralna nauka. A druga jest, że naród czy obywatel, który przywyknie uważać siebie za coś innego i odrębnego od króla i rządu, dojść musi do tego, że traci nie zmysł polityczny tylko, ale i zmysł zachowania życia: a sądząc, że przeciw królowi wszystko mu jest pozwolone działać będzie w końcu przeciw Ojczyźnie samej. To jest znowu, od wolnej elekcji, historia naszego narodu, który mniemał działać tylko przeciw królowi, Stefanowi Zygmuntovi czy Władysławowi, a za każdym razem podkopywał zewnętrzną powagę i rozkładał wewnętrzną siłę Ojczyzny. To zaś mniemanie, że przeciw królowi działać się godzi rośnie z każdym panowaniem. Za Jana Kazimierza Lubomirski tylko dał ucho austryjackim podszeptom i marzył o koronie po śmierci króla; ale Michał ledwo na tron wstąpił, już polityka prywatnych myśli o tém, jak go z tronu zrzucić; Jan III, który do téj polityki niestety należał, doświadczył za to w całym ciągu swego panowania gorzkiego odwetu. Czy spiskowi z roku 1688 i 1689 chcieli go z tronu złożyć lub nie, tego na pewno nie wiemy, ale to wiemy, że przez całe życie jego (od r. 1675, przez 1678, 1682 i 1683, aż do 1688 i 1689) polityka króla miała do walczenia z politykami jego poddanych i z ich spiskami. Kto chciał, miał swoją politykę: Morsztyn czy Pacowie, Sapiehowie czy Lubomirscy, wszyscy, a każda z tych polityk uważała się za tak uprawnioną, tak urzędową, jak królewska; żadna nie wiedziała dobrze czego chce, ale to każda wiedziała, że królewską chce pokonać i poniżyć.

Ciągnęła też każda w swoją, każda w inną stronę, każda znajdowała popleczników w Polsce, podchlebców za granicą, a skutek był ten, że w tej mnogości polityk nie było jednej, w tym współzawodnictwie zagranicznych nie było polskiej, że panów było tylu, ilu możnych i dumnych, ale Państwa nie było. Każdy miał swoich stronników, Cesarz, i król francuski, i Elektor, i aż do najmniejszych Neuburczyków, jeden ich tylko nie miał król polski. Aż w tym osamotnieniu sam podupadł i opuścił się. Za młodu tęższy zdolniejszy od innych, ale zarażony także zgubnymi wyziewami anarchii, pracuje na tym (przez drugich pociągnięty), żeby zwalić króla który go korci i upokarza, który mu się wydaje królem bez powodu, nieudolnym, niedołążnym, śmiesznym. Podniesiony nad zwykły poziom o stopnie tronu sam się podniósł i urósł, i za grzechy Wgo Marszałka czynił zadość król Jan nie tylko pod Żórawnem i Wiedniem, ale i pracą myśli swojej, zamiarów swych poważną doniosłością. Z Francją w przymierzu obiecywał sobie odzyskać Prusy książęce na niewiernym Elektorze, naprawić błąd Zygmunta Starego. Nie dało się: Elektor wykonał zrzeczny zwrot ku polityce francuskiej, Cesarza odstąpił (nawet w wiedeńskiej potrzebie), te widoki się zamknęły. Otwierały się inne na Wschodzie, złamanie potęgi tureckiej, odzyskanie Podola, Wołoszczyzna... Czemu nie Krym raczej, trzeba tu z żalem zapytać, czemu zwłaszcza poświęcić Czernichów i Kijów, a w zamian i Kamieńca nawet nie odzyskać? Ale pomimo wszystkich błędów, jakie popełnił, ani w pierwszej, ani w drugiej epoce jego rządów nie brakło ani myśli, ani dzielności, a chęci i starania jego, kto wie, jaki byłyby wzięły obrót i skutek, gdyby nie był się zerwał Sejm roku 1685, po nim 1688 i 1689. Bez korzyści i bez chwały

były te późniejsze wyprawy: z uchwalonemi poborami i zaciągami, z wojskiem zaopatrzonem i płatnem byłby może król inaczej z wypraw powracał, ale mu zrywała Sejmy to francuska, to austrijacka, a zawsze jakaś polska prywatna na własną rękę polityka.

Aż się wreszcie złamał i ręce opuścił. „Żał mi Oyczyzny tej i honoru narodu tego“, ale „znaczne są początki, że Ninive subvertetur“. Na panów zagranicznych liczyć niema co, zawiedli jeden po drugim; w Polsce oprzeć się niema na kim, a ratować ją próżno, skoro sama nie chce. Ratunek jedyny: tron dziedziczny; ale o tém ani myśleć, a sercu królewskiemu i ojcowskiemu nad wszystko gorzkiem być musiało uczucie, że syn pierworodny, że i młodsi, prawdę mówiąc nie mają czém serc, umysłów, fantazyi polskich pociągnąć i do siebie przywiązać. Nie ma co robić, nic się nie przyda, nic się nie uda: to jedno robić, co nakazuje wrodzone uczucie, opatrzyć dzieci, żeby im po śmierci ojca na niczém nie brakło; wsiąkną w życie prywatne, to przynajmniej niech mają żyć z czego; a kiedy, jak doświadczenie uczy, pieniądze są wszystkiem, za pieniądze wszystko i wszystkich mieć można, więc niech mają pieniądze, może z niemi dokupią się korony, może im wtedy Bóg poszczęści, że i Rzeczpospolitą zabezpieczyć zdołają, lepiej niż ojciec. Tego niema się co spodziewać, niema o czem marzyć, ale z obowiązku, dla spokojności sumienia to jeszcze robić, córkę najmilszą wydać jako-tako, choć się serce przy jej wyjeździe rozederze: a zresztą nie ma co robić i nic robić nie warto...

To usposobienie króla Jana, odzywające się nieraz przelotnie w dawniejszych latach, bierze stanowczo górę od roku 1688 i 1689 i zostaje już do końca. Ta gorycz

zaś, zniechęcenie, ta rezygnacyja na złe, najmutniejsza ze wszystkich bo pochodząca z pogardy ludzi, przez lata całe w sereu jego zbierająca się i tłumiona, wybuchła raz przed samą śmiercią, jak na pożegnanie, w ostatniej rozmowie z Załuskim. Opisuje ją Biskup (naówczas Płocki) w drugim tomie *Epistolae historico-familiares* (str. 5—7), a choć jak mu się to czasem zdarza, więcej o sobie niż o królu opowiada, przecież co mówi, daje poznać dobrze stan duszy tamtego. Król był chory, o wyzdrowieniu nadziei mało: królowa uwiadomiona o niebezpieczeństwie czy odgadująca je tylko, prosiła Załuskiego, aby jeżeli sposobność dobrą upatrzy, podsunął królowi myśl o testamencie, jeżeli ten dotąd napisany nie jest. Sposobność nadarzyła się prędko. Nazajutrz był Biskup u króla, który mu wyznał smutno, że z niepokojem zaczął brać merkuryjusz, że się dobrego mało po tém lekarstwie spodziewa, a raczej najgorszego tylko; potem wzdychając wiele i nie bez łez nawet zaczął opowiadać o swoich ciała i duszy cierpieniach, a w końcu rzekł: „I nie będzie tego, ktoby śmierci mojej chciał „się pomścić.“ Biskup wtedy wziął dodawać ducha i nadziei, prosił o spokój i wesołą myśl, bo smutek gorzej zdrowiu szkodzi; mówił to wszystko, co zawsze zdrowi a nadziei pozbawieni mówią na pociechę chorym, przeczuwającym nieszczerłość tych pociech i tych nadziei. Król przerwał: — „Daj pokój. Z mojem zdrowiem będzie jutro tak, jak jest „dzis, lekarze mi nie pomogą. Powiedz mi raczej Mości „Biskupie, co ty możesz robić, kiedy samotnie siedzisz „w Pułtusk? czemu częściej nie odwiedzasz dworu, gdzie- „byśmy cię zawsze radzi widzieli? czemu przy nas dłu- „żej nie bawisz?“ Biskup upatrzył i uchwycił sposobność. Siedzi w swojej dyecezyi, bo wymagają tego pasterskie

jego obowiązki, a oprócz tego niemłody już, chciałby za-
wczasu sprawy swoje uporządkować, zaczęte prace pokoń-
czyć; majątkiem też chciałby rozporządzić, żeby w razie
jego zejścia między braćmi spadkobiercami nie powstały
jakie nieporozumienia...

„Tu mi król przerwał głośnym, silnym (jak zwykł
„był) śmiechem; a gdy zdumiony umilkłem, nie bez go-
„ryczy rzekł: „Jako? Ty, Mości Biskupie, ty, którego
„roztropność i sąd zdrowy zawsze podziwiałem, ty chcesz
„pisać testament? Ty co tak czasu żałujesz, tracisz go
„tak marnie?“ — A gdy dowodzić począłem, że słusznie
„mam i dobrze robię, on swoje zawsze utrzymywał tém
„uparciej i powtarzał ruskie przysłowie: „Niech ogień ziemię
„pali, niech wół zje trawę, co będzie po mojej śmierci,
„to mi wszystko jedno.“

Próbował Biskup zbijać, odwoływał się do roztropno-
ści króla, do namysłu i spokojniejszej rozwagi, ale król
przekonać się nie dał. „Na miły Bóg — zawołał — czyż
„ty na prawdę myślisz, że w naszych czasach może zda-
„rzyć się co dobrego? Czyż nie widzisz, że złe tak się
„rozmnożyło, że ledwo jeszcze jakie miejsce dla miłosier-
„dzia Bożego zostało? Czy nie widzisz, że taka się między
„ludźmi zagnieździła niegodziwość, taka złość we wszyst-
„kich sercach osiadła, że poczciwość już nie rzadką, ale
„prawie jest żadną. Wszyscy jak na dany znak, jak na
„wyścigi pracują nad tém, by zle z dobrém pomieszać,
„obyczajne w ostatnim upadku, a tobie się zdaje, że je
„podźwignąć zdołasz? Czyż nie widzisz tego, że nie słaba,
„ale żadna jest nadzieja, by po śmierci naszej wykonanie
„naszej woli z nią było zgodne? Kiedy żywi rozkazujemy,
„nikt nas słuchać nie chce, a mamy się ludzi, że słuchać

„nas będą umarłych.“ „.....I długo jeszcze rozwodził się „nad sumień zepsuciem i przewrotnością a zakończył tém, „że człowiek roztropny o niczém inném, jak o zbawieniu „duszy myśleć nie powinien, a o to się nie troszczyć, co „się po jego śmierci stanie.“

17go czerwca datuje list ten Załuski, zatem w sam dzień śmierci królewskiej. Czy być może, żeby tego samego dnia rano był w Willanowie, w południe w Warszawie, popołudniu znowu do Willanowa wezwany, konającego króla do śmierci a potem królowej nie odstępował, i żeby tego samego dnia jeszcze napisał ten list na trzech in folio kartkach druku? Fizyczne niepodobieństwo, list nie mógł być pisany dnia tego, a rozmowa, jak widać z porównania z innemi Załuskiego listami, nie odbyła się chyba w dzień śmierci królewskiej. Ale jeżeli nie w sam dzień, to na czas tak krótki przed zgonem, że wątpić nie można, iż to były ostatnie umierającego Sobieskiego uczucia, ostatnie o ludziach sądy człowieka, o którym niedawno Namieśnik Pański mówił, że był „od Boga posłany“. Opuszczony, stargany i pobity w walce z gorszym od siebie społeczeństwem, Jan III konając nie błogosławił swoich, nie żegnał ich, ani im radził, ani woli swojej nie zostawiał, tylko miał za pewne, że nie radzić i polecać nie warto bo nie posłuchają zmarłego którzy żywego słuchać nie chcieli, a spodziewać się i wierzyć przestał, by w tych zepsutych czasach co dobrego jeszcze kiedy przyjść mogło.

Sprawdziły się jego słowa: „*Stupebit posteritas,*“ — *stupebit* na wszystkie smutki i wstydy jego panowania, ale i na to *stupebit*, że tak smutny, tak pozbawiony nadziei, otuchy, wiary w ludzi i w przyszłość, był koniec króla bohatera. Sprawdziło się też jak zwykle, co Załuski zaraz

po jego śmierci pisał: „*Bonum amissum, dum perdidimus, plus amabimus*“. Po dwóch wiekach kochamy go i szanujemy więcej, niż ci, którzy go pod Więdnien widzieli. A choć to ludzka rzecz i nasz, jak Naruszewicz twierdzi, obyczaj

„cierń w życia przeciągu

„Kłaść im na głowy — wieniec na posągu —

możemy podobno bez zbytniej zarozumiałości pocieszyć się otuchą, że w dzisiejszym społeczeństwie polskiem, gdyby wśród niego i przez nie miał działać król Jan czy inny znakomity człowiek, znalazłby zapewne zawistnych, zazdrośnych i podstępnych, ale w społeczeństwie zapomożonem nowemi pierwiastkami, oświecenszém, znalazłby i takich, którzyby go bronili, rzetelnych, sformych, politycznie rozumnych, obowiązek względem Ojczyzny rozumiejących i pełniących; znalazłoby się więcej odwagi, niezależności i stateczności. Złe dziedziczne ustępuje trudno, z natury ludzkiej złe nie ustąpi zupełnie nigdy, ale niejedno w naszych współczesnych dziejach, mimo wracającej nieraz jeszcze dawnych chorób recydywy, nie jedno przecież stwierdza tę pocieszającą prawdę, że *Sanabiles sunt nationes*. A żeby skończyć słowami tego, którego głos już się tu nie odezwie więcej, ale którego duch bodajby zawsze żył i zostawał między nami, dodajmy, że „zmarniał Sobieski,“ bo marnieją i genijusze, gdy *medium* dla nich zabraknie;“ ale od nas za „leży utworzenie tego *medium*, gdzie działanie zbawcze się „zacznie. Czyliż tajemnicą życia dla tych, co szczególnie „potrzebują najsilniejszego dla niego kordyjału, nie byłoby „uznanie téj wielkiej prawdy dziejów: nie odpychać niczego „co ludzkie, a poddać się temu co Boże“.

DODATKI.

Nr. I.

Z odpisu ręką Marcina Kierskiego, (Pisarza Pokojowego JKmci) spisanego, a pomiędzy papierami Szczuki zachowanego. Z Rkp. Wil. 47. IV. 31.

(„Spisku“ Skript drugi, Grodzieński).

My niżej na podpisach naszych wyrażeni uważając terazniejszego czasu coniunktury, które się ad eversionem Status, et ruinam benesentientium de Repea ściągają, hoc vinculo Juramenti obowiązujemy się, iż liberam Electionem in casu fatorum moderni Regnantis, ino stante Regimine ięgo, manutenebimus, astum et ambitum Throni nikomu ex Civibus nie dopuścimy, owszem przeciwko takowemu wszyscy consurgemus. Jeżeliby zaś ex Colligatis na którego iakążkolwiek malitia insultare miała, una manu, anima, et fortuna, zaszczycać się powinni będziemy, tak iakoby adversa et prospera sint nam communia. Correspondentie wszystkie, które dla zaszczytu Praw y Wolności naszych mieć będziemy, mają bydz ex communicato consilio, y cokolwiek in rem Reipeae mieć możemy subsidiorum et emolumentum, tego wszystkiego spólnie dla Dobra pospolitego zażywać będziemy. In reliquo iako wszystkich nas iedna

myśl, iedno serce, we wszystkich in publicum okazyiach, bydź powinna, tak pogotowiu machinatiei żadnych ieden na drugiego nietylko czynić, owszem one odwracać powinniśmy, sub non revelando secreto. Co wszystko sobie ad invicem iż dotrzymać powinniśmy, tak Nam Panie Boże dopomóż, y niewinna męka iego.

Do tych Punctow pomienionych rękami się naszymi podpisuiemy w Grodnie.

(Tegoż skryptu kopija z nielicznými nie nieznaczącými waryantami znajduje się też w nieoprawnym, nienumerowanym współczesnym rękopisie biblijoteki Dzikowskiej na str. 15, i nosi tamże tytuł: „Spysek Ichmściów Panów Sapienhów Wojewody Wileńskiego, Hetmana Wielkiego i Podskarbiego Wielkiego X. Litewskiego, Pana Ogieńskiego Kanclerza Litewskiego y Unichowskiego Wojewody Trockiego, in Anno 1689 czytany w senacie w Warszawie podczas seymu zerwanego“).

~~~~~

Nr. II.

Copia pewnego Listu ode Dworu pisanego z Grodna do pewnego senatora 20 Martii 1668.

Już też WMMP. jawnie przymawiasz a niewinnie, abym miał WMM. P<sup>a</sup> zapomnieć, ale wiesz WMM. Pan dobrze jakie jest u nas periculum przejmowania listów. Teraz że umyślnego od WMMP. widzę, dla tego poufaley napiszę. Consilium post Comitiale nazwać się mogło peior medicina morbo. Induxerunt Pana w takowe labirynty, cze-



gom ja nigdy nie życzył, bo nie dosyć że Seym niezwy-  
 czajnie barzo zerwaliśmy, ale barzিয়েśmy w to ludzie tak  
 godne IchMMPP. Posłów Sandomirskich, których było ra-  
 czezy potrzeba jako Subiecta swoje utrzymać w reputacyi,  
 aby byli interesom Pańskim na Sejmiku pomocni, aby apud  
 Populum byli mieli kredyt. Już było na Samego ImPa. Dąb-  
 rowskiego jako WMMP. prudenter sądzisz tę wy kierować  
 invidia, jeno że trudno iuż było inaczezy, bo P. Dąbrow-  
 ski na perswazyą Im. X. Nuncyusza IchMMPP. Sapiehów  
 P<sup>a</sup> Marszałka Wk<sup>o</sup> odstąpił wszystkiego insperate i zwró-  
 cił się do Izby Poselskiej nad nasze spodziewanie, zaczym  
 że już niemal przystępowano do obierania Marszałka, nie  
 można było, tylko tych zażyć, boby był Marszałek niepo-  
 chybnie stanął, ale jeszcze nie nasz P. Hodkiewicz.

Miałbyś był WMMP. uciechę wielką, jaka natenczas  
 była trwoga i tartas w Pokoju Pańskim, skoro usłyszano,  
 że się Dąbrowski wrócił, cum activitate do Izby cum de-  
 nuntiatione obranego Marszałka przychodzą, a ono na ten  
 czas widziano tych, co wychodzili z Izby prosić PP. Po-  
 słów Sandomirskich, aby się byli wrócili y P. Bóg wie,  
 jeżeliby się byli nie dali namówić bojąc się przecie tak  
 jawnej inwidiey. Ale na to szczęście napadliśmy na P<sup>a</sup> Ma-  
 kowieckiego z dobrą gębą który Servitio promptissimus wy-  
 leciał od nas jak piorun z pokoju, y zerwał w momencie  
 Seym, bo przyzuam się iużeśmy nie dowierzali PP. Posłom  
 Sandomirskim, aby się byli ob metum inwidiey nie wrócili  
 ad activitatem; dopiéro duch w nas wstąpił, skorośmy oba-  
 czyli że P. Makowiecki zerwawszy powrócił, y uczynił nam  
 relacyą że już Marszałek Izbę żegna. Uważ tedy WMMPan  
 na co było narażać PP. Posłów Sandomirskich, kiedy to  
 mógł P. Makowiecki sprawić krótszą drogą. Ale to wszystko



sprawiła gorącość y upor (Możesz WMMP. wiedzieć czyj) a lubo nam nie idzie o P. Ligęzę, którego dawno mają za Dworskiego y bez tego, ale azasz y to nie wielki error, że go osławiono bankietami, które expensis Pana, sprawował przez cały Seym. Officyalistowie Pańsey powiadali, którzy mu służyli, że to potrawy y cukry królewskie, że to wino królewskie, i ci nawet Sami co u niego jedli drwili wyszedszy z bankietu y jeden frant (co uszy moje słyzały) rzekł terazby kruka nauczyć trzeba gadać, vinum et saccharum perdidimus. Po tym posłano temuż P<sup>u</sup> Ligęzie po kilka tysięcy pieniędzy po kilka razy, a ci Sami, że nosili, gadali o tym, y pełne tego było Grodno, nawet y sami Sandomirzanie powiedali mi to, iakże tedy y na Seymiku nie mają o tym wiedzieć, co nam takowe subiecta pomoga, które muszą być Suspecta. Ale y drugi error nie mniejszy w tym się stał, że tak affectate wyprawiono królewicza z Grodna, lepiej go już było na Ruś wyprawić iako z początku chciano, przynamniej choć głupi mogliby byli uwierzyć, że to dla Tatarów, tak zaś y Błaznowie domyślili się że to dlatego, że trudno było gwałtem osadzić Jego na Thronie, a w ostatku lepiej go już było do Wilna posłać, przynamniej specie nawiedzenia ciała S. Kazimierza, ale odesłano go o trzy mile na Folwark, a tam siedział ze dwie niedzieli in abscondito. Uwaszże WMMP. co za viles animi tych naszych Consiliarzów, rozumieć o Synu królewskim tak mało, że go może między kury skryć. A ieszczeby to mogło uysć, gdyby jakie dziecię małe, ale królewicza we 20 lat, co na to ludzie ile nasi Polacy mówić musieli!

Wiedziano tedy o tym, a co nacyjęsza ci sami co przytym byli kiedy to Państwo rządzone, żartowali po tym

sami z tego, allegując ow text z Ewangeliey S. Finxit se longius ire. To takich mamy konfidentów domowych, a nie žalby, gdyby się to schowanie Królewicza na co przydało było, ale barzies to na reputacyey Krolewiczowi szkodziło, bo zdało się niejako ustąpić, y że musiał się subducere y abscondere, co nie zdołało.

Bo cósż to za wstyd, choćbytż było niepozwolono zasiadać, nie szpeciłoby to było cedere Civili libertati i Civibus przez to aequanimitatem wyświadczyć, czy to nowina y królom samym że kiedy nie widzieli zgody kiedy na co, tedy odstępowali swoich nawet słusznych postulata. Władysław zaciągnięte wojsko tak wielkim kosztem y wdawszy się (a co większa) w Ligi y parol z różnymi królami, a przecie zwinąć ie musiał, choć tak świątobliwą intencyą zaciągnął ie był, a nie miał to sobie za ohydę, bo któsż nie wie statum naszey Rptey, że stante contradictione jednego szlachcica albo senatora nie może się nie stanowić. Po odieździe zaś królewicza y zerwaniu seymu, zaczęło się senatus consilium post Comitiale, rozumieliśmy że się miało skończyć naydaley trzeciego dnia, aliści nie wiedzieć na co powlekliśmy je niemal do dwóch niedziel, co zaraz u Posłów nie miało żadney racyy, y owszem domyślili się zarazem, że to chcą Posłów aby się podpisali na manifest, tym czasem zwłoczono, aby pod pokrywką Rady, czas mieć do pociągnięcia ich, co się nam nie powiodło, bo siła się ich roziechało, barzies o to narzekających niż przeciagnionych, zgola u nas omnia non suo modo, nec tempore idą. Była propozycya uczyniona przez Xcia Radziwiła (bo wtenczas decumbebat prawie in extremis P. kanclerz Lit.) który qua suada dał vigor punktom od Maiestatu proponowanym, łacno sobie WMMP. imaginować możesz. Senat potym za-

czął vota, naprzód Biskupi dość leniter, ażeby się nayszczęśliwiey był Seym skończył, y Xże Im. Cardynał Primas humillime nadspodziewanie, bośmy się czego twardszego od niego do mastykowania obawiali, y owszem ad mentem Pana wszystko mówił, nawet iuż po votum swoim, że zapomniiał był punktu intymowanego sobie od Pana, względem pospolitego ruszenia, zatamował wzięwszy sobie głos w puł votum mającego Imci Biskupa krakowskiego, y chcąc complacere Panu radził, aby konwokował pospolite ruszenie. W czym u nas jest wielkie arcanum, i rozumiemy że tego nikt nie wie, a iam to iuż slysział od kilku, bo co Białogłowy wiedzą, coż bydź może occultum co ja WMMP. communicabo: tylko per sacra obtestor, aby to było sub rosa, bobyś mię zgubił. Raczzę WMMP. tedy wiedzieć, że ieszcze przed kilką lat iużto było decisum przez Pospolite ruszenie postanowić successorem krolewicza, y było to consilium jeszcze nieboszczyka X. Gnińskiego Podkancelerzego ale in summo secreto, który iakom to od niego nie raz slysział, gardło dam swoje że tego dokażę w Pospolitym ruszeniu“, y tak radził, że trzeba naprzód commovere Populum aliqua suspicione contra Proceres, że coś fomentat cum exteris contra Principem, czemu laeno Populus uwierzy. iako ignarus rerum et novitatum, a my dopiero per subiecta stipendiaria promovere na Seymikach, aby województwa same prosily o Pospolite ruszenie, a przynamni y głównieysze, bo insze exemplo większych same poydą do główniejszych. Pospolite ruszenie uczyni konfederacyą przy Panu naprawiwszy Delatores z huczkami, to się wszysey ulękną Contradicentes, y milczeć będą. Tym czasem śmielszych uiąc rzuciwszy między nich pieniędzy, y miawszy z woyska assistencyą, a byle ieno tylko krzyknęło różnych



a wymownych vivat successor, to wszyscy jako więc na Elekcyey bywa, iedni ex taedio do Domu drudzy z interressu, a drudzy też ex metu jeszcze sami ultro ubiegać się będą similiter do mianowania. Tey tedy Rady największym był motorem X. Gniński Podkanclerzy, który wiesz WMMP. iaki był osor Libertatis, y tak mawiał że nie byłby nikt prędszy do przedania swej wolności, iako samże Populus.

Kiedy tedy na onym Seymie sprawiliśmy byli odium populare na Morszyna, et concitavimus per Subiecta Województwo Sandomirskie, y włożyliśmy Ludzi nayzacniejszych umyślnie w cyfry, którycheśmy się najbarzিয়ে bali, aby ich a confidentia Populi oddalić! Zdało się X. Gnińskiemu zażyć tey okazyey, y często sollicitabat, aby to był Panu przypomniał. Jakoż nie źle się nam rzeczy do tego szykowały, tylko że nastąpiły były trwogi Tureckie, y oblężenie Wiednia, y trzeba się było nagle ruszyć vi pactorum z woyskiem, zaczym przyiść do tego nie mogło per ullam possibilitatem. Drugie zaś że królowa stawaniem przy cesarzu, chciała tylko Francyą straszyc dla interressu domowego, ale nie chciała rzeczy uciąć tak do razu aby potym do poiednania z Francyą nie zostawiła iakiey sobie rezerwy, przeto ociągała się z tą Radą, a tym czasem ruszyć się było potrzeba pod Wiedeń, y nie było do tego sposobności y czasu, ale przecie chowano owe zmyślone cyfry, za praetext, y sko(ro) z zwycięstwem powrócono, y rozumiał X. Gniński że to Consilium trzeba było zażyć po zwycięstwie in illo Communi applausu. Ależeśmy zaś stracili reputacyą pod Parkanem tak wstydliwą ucieczką, nadwerężyliśmy sobie miłości u woyska niepotrzebnym onym po Węgrach włóceniem y wygubieniem nie było ani czasu



ani ludzi do tego, bo też potym X. Gniński umarł, y nie miał tego kto promovere, Subiecta też z Pieczętarzów nie mieli capacia et inclinata, bo y Pan Kanclerz Wk. nieboszczyk Wielopolski nie życzył tego, który przecie po wielkiej części był republikantem. A nadewszystko że królowa przemogła była, aby posłać do Franczey poselstwo, bez którey Rady y deklarowania protekcyey nie chciano ieszeze nie czynić. Praetexty też iuż były wywietrzały w kredycie dochowania tego, zgoła nie chciało nam się też inszych pieniędzy ruszyć na to, woleliśmy poczekać na Francuskie. Teraz zaś pamiętając na owe Rady X. Podkanclerzego nieboszczyka, chcieliśmy spróbować tego teraz iezeliby nie można osadzić królewicza, y zażyć zerwanego Seymu ad odium populare, przeciwko niektórym osobom, co tu zda się że nie mogło być lepiej, iako przez Pospolite ruszenie. Ja zaś nie radzę i aperte mówię, że źle że to iest occasio calva, bo iakosz to naprzód incitare Populum przeciwko tym, o których wie dobrze Populus że pro Libertate agunt, kiedy królewiczowi nie pozwalali na Thronie zasiadać? ta Generositas nie może tylko się szlachcie podobać, ile kiedy iawnna rzecz u wszystkich żeśmy Sami Seym zerwali, co lippis et tonsoribus notum; iakosz pochlebiać chcieć y cieszyć się nadzieją, że tamtych populus deprimet, a nas exaltabit? to tu iuż non servit X. Gnińskiego fundament, na którym budować radzi sukcesyą królewicza, aby znaczniejsze capita dyskredytować, tak się źle porachował jako y w owey Taryfie na Seymie, co upeśniał że będzie grata Posłom, a potym nie chciał iey nikt akceptować. Drugi zaś żeby perswadować Populo żeby dwóch albo też trzech Cives mieli Conspiracye czynić na króla tak mocnego y tak terribilem który się iako widzimy

pierwszy wgroził w Rptą ledwo podobna rzecz do wiary, żeby go można udać takim niebożątkiem, iako był Michał, że go aż bronić trzeba Pospolitym ruszeniem, iako tamtego, który ani miał w rękę wojska, ani pieniędzy, ani żadney potęgi, y dlatego łączno go prześladowano y stracić można, gdyby go było nie obroniono, et populus słuszną miał okkazyą bronić go, bo go najbarziej nienawidziano, że go libere nie bez Fakcye Samże Populus obrał, y w nim causam suam Equestris Ordo texebatur. Tu zaś insza in Populo impressio, każdy widzi y palpat jako nasz mocny y potężny, jako Sami Hetmani mnszą mu caeca obedientia służyć, Sam woyskiem włada, Regimentów własnych ma tak wiele pod Imieniem swoim, pod Imieniem dzieci, pod Imieniem domowych, nuż usarskich chorągwi, wołoskich, kozackich gwardyi, tak wiele pieniędzy millionami niezliczonych, Fortece w Prussiech y na Rusi, nuż korrespondencye z Tatarami, Wołochami, Kozakami, Lipkami, Francuzami, Szwedami, o których czy zły duch szlachcie powiada, lepiej o wszystkim wiedzą z daleka niśli my domowi. Tym tedy persvadere, że dway albo trzy Senatowicze chcą Pana opprimere, byłoby to temere wbić w głowę ludziom, że dway albo trzy Barani chcą nam zatrykać Wilczka nieboraczka. Już tedy y ten fundament do wystawienia successora nie ma miejsca w Pospolitym ruszeniu, to jest aby przeciwko Senatorom wolność broniącym, o co tych wieków trudniej niż o pochlebstwo, miały się woiewództwa Confederować przy Panu, dla tego raczy się tego boić, żeby się nie postrzegli y nie obaczyli, aby Woyskami y huczkami per Capita Civium niechciano sprawić mutationem status, y owego Vivat, które tylko tempore Interregni zwykło bywać na Elekcya, ale sub vivente Principe,

Seymiki tylko i Seymy powinny leges condere, a nie Pospolite ruszenie, którego dlatego królom w moc nie dano chyba z Seymów y to in Summa necessitate ne abutatur hac Potestate, y aby poznosiwszy Seymowe i Seymikowe nie pozwalam, przez rozrywania Seymów Seymików, jako się teraz stało, nie woleli zaś Seymikować w Pospolitym ruszeniu, przez któreby się mogli absoluti Arbitri et Dictatores przez huczki in Campo. O czym Szlachta poczyna już barzo Suspiciari dla tego barzo źle się stały dwie rzeczy, pierwsza że w ów Manifest o rozerwanym Seymie uczyniony, włożono Artykuł o Pospolitym ruszeniu, bo to jest właśnie co ono mówią: W stół uderzono, a nożyce się odezwały, zaraz ztąd każdy rzeknie, hoc est quod author voluit. Nie mianowano pospolitego ruszenia kiedy Pan pod Żórawnem był w oblężeniu, nie chciano go y podczas Wiedenskiej, choć Pan był extra Regnum pro Securitate Domestica, ani po Parkańskiej, a teraz kiedy mnieysze niebezpieczeństwa myślą o Pospolitym ruszeniu, znać tedy że in turbido postanowiono czego dokazować y zaraz się domyślą, że to na motus Civiles, aby zważyć siły Rptey w polu, y coby longiori via przez Seymiki i Seym dokazować się mogło, to per breviorum viam przez huczki in Campo zda się otrzymać łączniej. Bo na Seymiki nie mogłoby się sprowadzić chorągwi Usarskich, Kozackich, Wołoskich Regimentów, a w Pospolitym ruszeniu trudno byź Panu sine militia et Praeside, y to iest co P. Wda Sieradzki odkrył w Wotum Swoim że Manifest contra Cives jest dispositio ad bellum Civile a ex bello Civili ktoby mógł byź victor trudno zgadnąć y co za tym idzie, y iakie na Rptej y wolność sidła, chyba głupi nie widzi? Druga rzecz barzo nie dobra stała się że się Pan ozwał znać że



z gorącości tymi słowy przy kilku ludziach, którzy to zrozumieli, a rzekł in hunc sensum, atóż kiedy tak, to Ja złożę Pospolite ruszenie, y na nim położę diploma Electionis, a będę się skarżył na tych. Która to vox tak strasznie passionata ile in Principe, któremu barziesz competit Moderatio et aequanimitas zepsowała nam wszystkim auram popularem, bo sapiebat głos takowy vindictae appetitum. Położyć zaś Diploma Electionis cóż jest? tylko chcieć abdykować? a abdykacja powinna być czy nie w Polu? pod Szablami y Muszkietami? Nie była by to abdykacja, która powinna być pacifica et quieta, ale barziesz indirecta necessitatio do Supplikowania, aby Pan Korony nie porzucał. Byłaby to Abrenuntiatio Skryptu Hippocritica, bo któżby chciał Diplommata odbierać Principi armato? Sequeretur zatym, że non tam libenter quam reverenter upaść musiałyby do nóg Pańskich będące iak pod wartą Województwa, y Biskupi prostrati ad pedes (do czego y bez tego dość proclives) prosić cum Lachrymis, Non Nos deseras Dne. Toby podobno trzeba placando Mttem Sądzić Senatorów Gnosos y konfiscować et decutere capita pauperum. Trzebaby sądzić na gardło Wdę Sieradzkiego Pieniąszka, Marszałka Trybunalskiego że divulgavit arcanum, na co się zanosi, y iakie divortium gotuie się Mttis Cum libertate, potym poznosić Sapienhów, Opalińskich, Lubomirskich, Leszczyńskich, Działyńskich, Hodkiewiczów, y inne Starożytne Familie, aby ferocissimiquique, per circumsiptiones ustąpili y nie przeszkadzali, którzy ieszcze aliquem sensum mają libertatis, y aby Princeps in furore nos non deserat. O wierę zła Rada, a zasz taka była abdykacja króla Kazimierza? wzdyc to każdej abdykacyey taka iest natura nie z gniewu albo ex fonte vindictae odzywać się z nią,



ale albo dla wielkiej Starości, albo propter curam aeternitatis puro non duplici corde takowe unctis Dominis brać przed się rezolucye, non in furore sed in amore, nie wzgardę civium, ani zamieszanie, y pomstę przeciwko komu ale propter melius bonum populi, nie w konfuzyey albo hucz-kach Pacholików, Wołochów, Tatarów, Semenów sub gula Servitij, Surmaczów Oryentalnych y Saraconych Timpanistów, ale wprzód przez Obwieszczenie Spokoyne a nie podeyrzane, nie iako na Seymiki, a potym na Seymie pacifice takowym potężnym Monarchom godzi się czynić abdykacyą, iako z króla Kazimierza Swięży y pobożny przykład mamy. A do tego królowie nasi abdykowawszy na Seymie, powinni się precz oddalić, Podskarbowie Oekonomie precz poodbierać, y Rpta in toto sui iuris bydź ma. Tu zaś w pospolitym ruszeniu, radbym się nauczył coby za Securitas była w tym iuris publici, niech głąboko tylko weyrzy kto in statum Polski, zrozumie coby z tego było; więcy Domestici Pańscy uważają quo Titulo gauderent, Dzieci Pańskie, gdyby się Ociec powrócił ad statum privatum, bo Synowie Oyca iuż nie króla by byli nie królewiczowie, żona nie królową, aniby Candidatura im non competeret, ex aequalitate chyba ze wszystką Szlachtą zároveň. Takie zaś położenie Diplomatis inaczey Sobie Szlachta tłumaczy, bo iuż niektórzy aperte mówią, że to dla tego, że Dwór widzi, iż na Seymiki proponować abdykacyą, byłoby to ostrzedz y zepsować wszystko. A w pospolitym ruszeniu abdykowawszy mógłby in instanti acclamare Populus bez złożenia conwokacyey y Elekeyey futurum Regnantem rzuciwszy co pieniędzy między nich a drugich popoiwszy, bo ktoszby tam wiedział w kole tak wielkim kto krzeczy Vivat, czy to wszyscy Szlachta czy nie Szlachta,

X. Primas tak bliski krewny Pański, mianować by mógł chodźby w Confuzye Elekta, y dosyć by na tym było, gdyby Maior Pars współecznych witaliby za obranego Pana, a zagłuszono by po tym wszystkich dawszy Salve z armaty. Caetera zaś plebs do Domów, iako to wielki iest contemptus Pospolitego ruszenia, y naszych dobrych Consiliarzów, którzy to Pana pozał się Boże tak zawodzą. Ale y o to nas P. Woiewoda Bełski niepotrzebnie exacerbavit y Wdztwa w swym votum rzekszy coś in hunc sensum :

„Natenczas JKM. krwawie na Szabli zarabiał, kiedy tamte Gołębskie cechy kołowały, nie byłem ia ztego Cechu“ o co niektórzy barzo Sarkali Posłowie, że Wdztwa nazwał cechami, iakoby to Rzemieślników iakich albo mieszczanków, nawet y nasi woyskowi mieli mu za złe, boć przecie y ci się bydzć czuią Szlachtą Bratami, y maią w Domach Oyców Bracią. Drudzy zaś cicho mówili do Siebie; nacechuiemy go lepiej! To WMMP. uwasz, iezeli takim sposobem Pospolite ruszenie pochlebiać nam y applaudować będzie, gdzieby niektóre Wdztwa postrzegszy na co to Pospolite ruszenie Collimare mogli, stanęliby obozem w swych Granicach y posłaliby Posłów do KJM. prosząc aby Civilius raczey non desperatis mediis chciał sanare Rempcam, aby Wdztwami Wodztw nie pustoszył ale raczey na Seymie (W czym się Pactis Conventis wbrew dzieie) poprawił y assekurował wolność, aby Senatorów Rady cierpliwie raczył słuchać, iako Król Polski powinien, y inwektywami ich nie konfundował którzy na to przysięgają: „Quid quid nocivum videro, Censero, et ne illud fiat me opponam“: aby Dóbr Szlacheckich nie skupował, bo gdyby to Prawo ex Cardinalibus pierwsze szyię złamało, prędkoby Jura Terrestria wykupione były, y Samby Król Possesor

wszystkich Wdztw, przytym aby pieniędzy chciał ruszyć y Rptą chciał nimi ratować, bo iako opes habet Ecclesia ut eroget non ut servet, tak y Pomazańcy Boscy od kościoła Świętego pomazani też na Obronę Kościoła Świętego y Pospolstwa Swego skarby zbierać y onymi szafować powinni, aby senatus consulta nie pozwalały sobie tak wiele, iako czynią, aby KIMC. tak wiele chorągwi, Gwardyey y Regimentów nie miał, aby Królowa JeyMC in Materias Status nie wdawała się, aby wakanse dobrze zasłużonym darmo a nie za pieniądze, osobliwie Duchowne dawane były, bo iako Rpta nie sprzedała tego Panom Swoim ale powierzyła, tak też tego kupować od nich nie powinna: Żeby z Francją Ligi na zepsowanie z Cesarzem Im. Ligi przeciw Poganom, nie akceptował, y wiele inszych upomniono by się praetensyi ad Pactorum Articulos, gdyby przyszło na Orzech, co nam Woiewdztwa już wymawiały a Prywatni wielki tego w sobie Registr duszą. Tak tedy peritiores twierdzą, że wiele Wdztw potężnych nie skupiłyby się do Pana upomniawszy się bez Posłów, że Król Jmé nie ma potestatem bez dozwoleńia Seymu składać, Pospolitego ruszenia, a ile nulla premente necessitate prosilyby raczey przez Poselstwo o Seym, y albo by się roziechali do Domów, albo stałyby też Osobno (cum protestatione contra dictum Pospolitego ruszenia propter suam securitatem, a nie dopuścilyby żadnego inconveniens in Repea ażby Pan Woysko y Populum rozpuścił, alias pošliby defensive przy Prawach Swoich, a nie do takiego Koła którym by się Głowa y wolności Rptey musiała zawrócić. Coby zaś ztego było ræcz WMMP. uważyc, ieżeliby Pan po Polsce uwiiając się nie przykrzył się Civibus, gdyby chciał fugientes a furore Suo prosequi, y Sam-



siedzi y Monarchowie, coby na to mówili, gdyby Sobie nie życzyli Victorem Civium Vicinum, któryby im potym stawszy się absolutus, był cięższy in Sua Monarchia, niż Rpta in Sua Libertate. Tak tedy poufale WMMP. wypisawszy wszystko, arcanum na co ten manifest zakrawano, y ten punkt Pospolitego ruszenia weń włożono, y czemu X. Primas w Swoim Votum o nim na(d)mienił, o tym proszę WMMP. nie racz tego nikomu communicować, y ten List moy zaraz spalić. I ztąd ci snadz, że będąc o takich rzeczach praecautus otworzył sub aenigmatę to mysterium w votum Swoim ImP. Pieniążek Wda Sieradzki, coby było z tego Manifestu y iakie bellum Civile, Co za Wiktor y iaka Wiktorya, iednym Słowem po Starszey zadano, ale wielki mankament że Pan nie mógł utrzymać Passyey w sobie y approbavit to barziesy niż extinxit in tempestiva ira. Zaraz wiele ludzi to mówiło: więcey to niż Absolutum Imperium, a kto się w tey Oyczyźnie będzie chciał ozwać, kiedy taką na Marszałka Trybunalskiego Wdę tak wysokiego y człowieka tantae qualitatis et auctoritatis uczyniono inwektywę. Przy Conkluzyey zaś tey Rady stały się dwie rzeczy nie dobre, naprzód że przez Confidentów Swoich expiscabatur, Co który Senator miał mówić in voto Suo w Radzie, y który generose Stawał, wyszukiwano na Niego Sposoby, rugowania go z Rady a za nie straszna rzecz była, kiedy dwóch kasztellanów krzesłowych Brześciańskiego y Mińskiego za karki wypychano z Rady, y potym pozwolono siedzieć, ea Conditione żeby nie mówili. Potym że Sam Pan w mowie Swoiey Scomatice traktował Senatorów, do których miał niechęć, lubo non ad personas mówiąc directe, ale przecie dość pokazał się Iudex passionatus, co nie znalazło applausum, po tym że levissi-



mis obiectionibus usus est zadawszy iednemu snadź Wdzie Sieradzkiemu, że trzymał tanio żupy od Króla Michała, że dlatego też przy nim stawał. Pewnie my nikogo nie nabawimy takiej przymówki bo nikomu nic nie damy. Drugie zaś obiectum drugiemu że z żoną nie mieszka, to iest na Podskarbiego Litt., ale nasz Gorczyński smiesznie na to słyseż odpowiedział, co mi za Custos Castitatis, kiedy go proszą żeby nie był violator Libertatis. Trzeciemu zaś zadał że się bawi Astrologią, że iezdził ad Deos alienos to iest na Lubomirskiego Marszałka WK. przymawiając to że iezdził do Włoch do Papieża y był u Cesarza, bo strasznie Cesarza nie lubimy, a naybarziesze ze dwóch przyczyn; pierwsza że iest w nieprzyjaźni z Francją, a zazdroszcząc mu że takie otrzymuie Wiktorye, a my nie? druga że bronilby libertatem i nie dopuscilby jey przysiodłać in Bello Civili, iako uczynił za P<sup>a</sup> Lubomirskiego bo by tu nie chciał absolutum Dominium widzieć; Przeto ieden ex intimioribus Pana mówił nie dawno o Wdztwach się zgadawszy wszadzilibyśmy byli tych wszystkich Domatorów w kozi rożek, gdybyśmy się na Cesarza y Brandeburczyka nie oglądali. To zaś co król wspomniał w mowie Swoiey iakieś Altare contra Altare, różnie tu tłumaczemy, y tak rozumiemy że to tu przymówka nategoż P. Marszałka, że ma Pałace y wsi o granice z Willanowem krolewskim, bo tu u nas wielkie Crimen, kiedy się ma kto dobrze, Altare contra Altare iest wioska szlachecka przeciw krolewskiej, a cosz dopiero kiedy kto ma pieniądze to iest naiwieksza okkazyja do gniewu na takich, wszak świadkiem Testament Wyżgi i Grudzińskiego y przeto nie od rzeczy Frant z naszych rzekł dowcipnie a ieszeze Duchowny; Nie darmo P. Bóg Pana naszego Skarał pieniążkiem bo per quaequis peccat per

eadem punitur. Drugi zaś na końcu tej Rady error stał się, żeśmy active et passive y publice mianowali, y czytali Rezydentów iak na Seymie na dwie lecie do Senatus Consulta przy Panu co pessime Sonavit apud Legis peritos, ktorzy wiedzą że to mianowanie Rezydentów iest to una ex legibus które Marszałkowie Polacy ad Acta podaią, y nierówno drukują z Constitucyami ale ich nie mogliśmy tylko na Seymie Condere, niech Senatus Consultum y lubo po zerwanych Seymach naznaczenia ale ich czytaią, y w Izbie Senatorskiej kiedy ieszcze wszystkie Ordines wespół z sobą maią activitatem, In privato zaś Consilio byż nie może, bo nie rezydujących Sub poenis perlegem, ex Consilio zaś privato nie może nic Potestati Regis imponi. Takim sposobem trzeba było mianować y deputować do quarty, które Solennitates ieżeli mogą promulgari z Pokoju Panskiego nie ab integris Ordinibus, uwasz WMMP. Ale to sprawuie ignorantia Status; z którey mogłoby urosć pessimum praeiudicium, żeby potym y inne Solennitates Seymowe hoc exemplo można przenieść Camerae Regiae Consilium. Pokazała się w tym intersata passio w nas Wielu, po czym by było nic, że pewny serypt sub Titulo informacya, o rozerwanym Seymie kazano palić na czterech rogach, w którym to skrypcie iakom go czytał, naywięcey było praetendowanych sobie uraz do Pana ex non observatione Factorum Conventorum. A że to tangebatur statum Libertatis, trzeba się było raczey z z tego iustificować Civibus bez passyey, aniżeli tak passionate condemnować materias, które tykały się Satis factionem publicam. Dla tego zaraz wiele mówiło ludzi: y krzywda y nie dadzą się napłakać, drudzy mówili, Ewangelią w Grodnie spalono, allegując że to wszystko prawda była. Inni zaś mówili, iest

to phoenix ten papier spalony, powstanie z popiołów jego siła iaśniejszych skryptów. Na ostatek teraz novissime sta-  
nęło, secretissimum z P. Markizem de Bethune y z inszemi  
Consiliarzami u królowey Jeymci w pokoju, na rozerwanie  
in favorem Franczey Ligi z Cesarzem Imić, którego pod  
wielkim strachem y odwagą y poprzysięgam cię moy Do-  
brodzieiu żeby to było arcanum WMMP. communico iż na  
to tu królowa Jeym y z J. De Bethune przywiodła KJM.  
do deklaracyey w mowie Swey in Senatus Consilio w Gro-  
dnie, że Sam in Persona idzie na Woynę. Byłaż tu wprzód  
między królestwem lucta, nim się KJM. resolwował dekla-  
rować to, bo res est plena extremi periculi, ale że u nas  
u Dworu podsobni zawsze przemagaia, przewidliśmy to, że  
KJM. deklarował Cathgorice, że idzie Sam na woynę na  
przyszłą campanią. Deklarować się wprzód nie chciał aż mu  
P. Bethune pokazał assekuracyą od Cesarza i Wezyra Tu-  
reckiego i Hana Tatarskiego wręce królowi Francuskiemu,  
teraz przez Posła Wielkiego Tureckiego, który teraz iest  
w Paryżu dana, że chodźby w tysiącu koni Król Polski  
szedł z Woyskiem Tureckim y Tatarskim lubo ad speciem  
mu hostilitatem pokazywać będą, hostiliter iednak nic z nim  
nie poczną, byle pokoy wieczny Sam sine Colligatis z Por-  
thą Otthomańską Suo et Reipcae nomine zawarł, y że Ka-  
mieniec oddadzą. Conclusum tedy u Nas Secretissime aby  
KJM. z takimi iakie są pro tunc siłami Sam in Persona  
wyszedł w Pole pod Woyska Tureckie, y dał się im Obliedz,  
y in extremas wprowadzić angustias, a tak quasi necessi-  
tatus, Salvando Siebie y Woysko et perconsequens Całą  
Rzeczptą sine Scitu et consensu Colligatorum zawarł z Por-  
thą Otthomańską wieczny pokoy sine invidia Christianitatis,  
o rozerwanie Ligi z Cesarzem Imcią iako tu rozumiemy,



y iak głupie y szalone tych naszych Consiliarzów Consilium, wdać Pana, Woysko, y Rptą in tam manifestum periculum ostatniej zguby et tam turpissimae pacificationis, bo kto może się spuścić na dyskrecyją Pogaństwa tak przeciwko nam tak zaiadłego, ieżaliby Turcy y Tatarowie mając króla y Woysko Rzptey z Hetmanami w ręku dotrzymali assekuracyey królowi Francuskiemu toto coelo distantis od granic swych. Daliey, że oddawszy nam ablata króla y Hetmana wzięwszy do Stambułu, Woysko w Jassy zabrawszy nie chcieli uti tak insigni Victoria, y poyść w głąb ku Wiśle ad opprimendum ultimum movens Cor Rptey za Wisłę. Uważę WMMP. iakiego się to tu Trybu chwytny, y do czego Pana violenta Francuskie Consilia przyprowadzą. Interim nasza Mens wszystka o Seymikach abyśmy swoje rzecz super ordinata subiecta nostra nappilniey udali. WMMP iuż wiecey nie pisuy do mnie aż dam znać bez kogo bezpieczniey będzie.

~~~~~

Nr. III.

Informatia prawdziwa y dostateczna Rozerwanegn Seymu
Anno 1688.

Podobno źle informowana (bo nie godzi się sądzić, aby źle Sentiens de Republica) Pars udała się do iakiegoś Manifestu po zerwanym Seymie Grodzińskim, contra institutum et fundamentum libertatis, bo na wolne Rady y Stany Manifesty czynić iest to Scissiones et Classicum — Civile canere aby cuncta Civilibus discordijs fessa sub imperium napędzić, chyba podobno dla tego żeby Senatorów y Po-

słów y *Zelosos pro Libertatibus et legibus*, miasto podzię-
 kowania podać wdyskredyt u Braci, aby na potym nikt
 nie śmiał odzywać się kiedy sobie prywatne *Senatus Con-*
sulta, więcy niż się godzi pozwalaią. Ztąd albowiem
 wszystka *Seymu Grodzińskiego* wyniknęła *Factura*, że lu-
 dzie wielcy et *Custodes Legum*, tudzież y *Bracia* niektórzy
Equestris Ordinis, widząc oczywiście *insensibilem Eversio-*
nem Status Reipublicae, a to z tey przyczyny, że nie do-
 kładaiąc się *Seymów* czyniono *Siła contra Cardines Le-*
gum et inscia Republica w *Radach* przy boku *Pańskim*
przytomnych, iako: *Naprzód* wyprawiono do *Francij* prze-
 ciwko wyrazney woli *Rzeczpty* *Poselstwo Wielkie*, ledwie po
 oschłych z okazji *Pana Morsztyna* niesmakach, które iako
 sama *Legatia* po gazetach niosła *videbatur esse deprecatoria*
contra dignitatem Mttis et Reipublicae; *Causavit* przytym też
Legatia diffidentią u *Colligatów* kiedy widzieli że ledwie po
 zawartey *Lidze Świętey* zaraz *ad aemulam nationem cum*
tanta Submissione wyprawiono, tamże prywatne *Domu Kro-*
lowey JEymci traktować *Interessa* kazano, *sub praetextu*
Publicae Legationis. Czego gdy *S. P. JPan* *Kanclerz*, iako
wielki et Integerrimus Minister Status traktować nie chciał,
 y nie śmiał, *infectis rebus* powrócił, o co się na niego
 gniewano. Y aby nie musiał tego do czego go przywo-
 dzono *pro illibata fide Rzeczypty* odkryć na *Seymie*, albo
 przysiądz czego *Salva Conscientia* uczynić nie mógł, dla
 tego umyślnie *Seym* z *Cadentij* przypadaiącey odłożono
 przeciwko *Prawu privata Senatorow* *authoritate*, o co się
 całych *Woiewodztw y Ziem* albo przynajmniey *Integrum*
Senatum a nie *privatum Consilij Consultum* poradzić było,
 a odłożono go po staremu *nullo emolumento y owszem*
detrimento Publico, kiedy ta *Campagnia* nie była *prętsza*,

ale owszem aż in Septembri i zaczęła się bez żadnego tak potrzebney wojny progressu. Na tesz Campagnią wyprawiono bez prawa dano potestatem imperandi Woyska Królewiczowi Imci verendo exemplo et praeiudicato, aby w domu Królów y Panów naszych nie mieli Imperium nad Hetmanami y w tym Exemplo Rzymskich dictaturam na się nie wciągnęli, co ani Królowi Władysławowi nie było pozwolono kiedy był Królewiczem, y to per Constitutionem Anni 1616 titulo onus. Wprzód ostro obwarowawszy te formalia: Ze Królewiczowi Władysławowi przy prawie iego które ma do Carstwa Moskiewskiego, pozwalamy od Moskwy Rzeczptą uspokoić, a zaś Constitutione Anni 1632 titulo Takze o Moskwie per expressum dołożono tego „Ale przy Hetmanach Cała Władza nad wszystkimi ma zostawać Woyskami“ Tu zaś y bez prawa, y bez żadney ani do Carstwa, ani do żadnych Królestw przyległych pretenzij Królewiczowi Imci dano Jus Cardinale Potestatis Armorum Reipublicae w ręce, nie proponowawszy tego na Seymiki, ani formowawszy na to Prawa na Seymie żadnego, na które wolno się było Rzeczyptej wprzód zgodzić albo też tego nie pozwolić. Na drugim także Senatus Consultum non requisita Republica posadzono Królewicza Imci na Thronie równo z Królem Imcią nie spytawszy się o to Seymików ani Seymów, ani absentem Senatum ale absoluta Voluntate, Domum Regnatricem bez wiadomości Braci w domach zostających utwierdzić chciano. Wymyślono potym na trzecim Senatus Consultum Novam et inauditam praxim et formam Consilij na którym Principe absente Imc X. Witwicki na ten czas Biskup Łucki residebat loco Principis przez długi czas, iterando takowe Consilium Sine Ordine Regis, na którym Consilium nic się nie

działo chyba to, co wprzód w Pokoju Królowey JEymci uradzono, y co immutabiliter concludowano, choć Pactis conventis assecuratum nam iest że się Królowa JEmé in Materias Status wdawać nie ma.

Pozwalały sobie y inne inconvenientia y drugie Senatus Consultus, coby się ex ratione Senatus Consultorum Manifeste było przy czytaniu onych wywiodło, gdyby było umyślnie dla tego Seymu nie wyciągniono, a potym nie zerwano, aby się tego przez Senatorów y Posłów nie upomniono. Nie ustały przytym częste z Francją Correspondentie, y Curierow wyprawy do Paryża Secretne, dodawanie Thockielemu na zgubę Sacri foederis pieniędzy, y rady przez Pana Bethuna, który sub pallio powinnowactwa z Królową JEymcią miał y ma zawsze skryty Character Poselstwa od Króla Imci Francuzkiego, in fraudem prawa świeżego, które mieć chce aby Posłowie cudzoziemscy, oprócz Principum Colligatorum nie residowali dłuży w Polsce nad Niedziel Sześć. Takowe tedy Exorbitantie szkodliwe Reipublicae et Christianitati, tak ex Senatus Consilio iak y z praktyk Francuzkich wynikające mając dobrze sobie wiadome niektórzy Ludzie Wielcy Senatorowie Ministri Status et bene Sentientes Cives Equestris Ordinis, których się tu nie mianuje, że się o tak szkodliwych procederach dłuży milczeć pro officio et Conscientia nie godziło, chcieli się tego wszystkiego y Sami iako Senatorowie et Custodes Legum y Imieniem Woiewodztw z Ziem, Drudzy też iako Posłowie Sensum Legum et Libertatis mający śmieie domówić, y upadszy do nóg JKMci, iako Dzieci u łaskawego Oyca Żebrać poufale poprawy tego, co ex orbita Legum decessit. A naprzód spytać się dla czego choć Rzeczpta tak wielkie co rok podatki składa, y prawie dla spólnego Dobra exvisceratur, liberalitas przytym et pietas Oyca Świętego

Paternam admovet manum, aby tylko tanto Conatu zaczętej Woyny Świętey Intentioni Pijssimae Rzeczyptej et Magnitudini Imienia JEKMcI dosyć się stało: a przecię nullo fructu cum tanto dispendio Reipublicae pięć Campagnij daremnie zeszło, Woyska wyginęły, y wniwecz się obrociły, nec Satisfactum Expectationi Całego po nas Chrześciaństwa, kiedy y Podole przez tak długi czas pod Jarzmem Pogańskim ięczy, y Zywności Nieprzyiaciel Kamiencowi małą garścią ludzi impune dodaie. Zgoła zostaiemy bez żadney Nadzieiey, ani gruntownej rady recuperationis ablatorum, chociaz Colligati nasi tak potężnymi Woyskami y wielkimi Zwycięstwami diwertuią od nas nieprzyaciela. Życzyli Sobie przytem Upaść y o to do Nog Oycowskich JKMcI y pokornie supplicować aby cokolwiek iest in pactis Conventis Jmieniem Boskim obwarowano iako Sacrosanctum Vinculum Wiary naszey ku Panu zostawało illesum we wszystkim et intactum. Naprzod aby Prawa Szlacheckie alias Jura terrestria od nabywania Dóbr na się, nec per se nec per Subordinatas Personas było a Maiestate bezpieczne, Co iest Cardinale Jus Reipublicae y na czym się bezpieczeństwo Każdego Szlacheica y praw iego Principaliter funduie, w czym nam się poniekąd nie dosyć dzieie. Mieli y o to do JKMcI Supplicować, co nam także in pactis Conventis obwarował, że się Królowa JEymé Pani nasza Młwa in Materias Status nikiakim sposobem wdawać nie miała, w tym zaś nam przeciwnie dzieie się, kiedy nie tylko per promotiones Królowey JEymci idą Vacansa Duchowne y Swieckie ale Consilia privatim et Separatim formata, niż się o tym Rzeczpta albo przynajmniey Senat in publico dowie, y o to nie mniey uskarżać się JEKMcI, mens była że indebite et praeiudiciose adinvento modo et

Exemplo Decretami w Trybunale involvitur nomen Maiestatis cum Civibus, iako nie dawno w sprawie JMPa Pissarza Polnego Koronnego stało się, Co iest tremendum et formidabile, kiedy Causae Regiae Maiestatis et Personae, które tylko na Seymie y to absente Principe sądzą się Szlacheckim Prawem, nie bez postrachu Sociantur. A że Nayaśnieyszey Osoby y Maiestatu JEKMcI PNMIgo praerogatywa iako iedyne et incommunicabile Sacrarium nasze przez Wolną Electią Całego Szlacheckiego Stanu opisaną, do całego tesh zgromadzenia Equestris Ordinis, to iest zupełnych Woiewodztw y Ziem iako y Sama Electia należy, y takowvch punktów które circa Individuum Maiestatis vertuntur, żadne prywatne Senatus Consulta które limitatam in Cardinalibus decisionibus mają potestatem resolvere bez całej Rzeczyptej nie mogą, ani powinni, kiedy zyczyli sobie upomnieć się w tak wielkiej postpositiey in Contemptu wszystkich pozostałych a w tym pomienionych Braci naszych na Seymikach, że Ichmciów Panow Senatorow przy boku JKMcI residuiących na ten czas, y oraz pytać się iako domyślili się privata autoritate, ile non urgente talia aequanimi Principe zaprosić Królewicza Imci równo z Królem Imcią na Maiestat, y tamże onego zasadzić non requisita Republica, która merebatur bydź tym poczczona ponieważ zawsze Legitime ad rem Mttis należy, a tym bardziey że cum Scandalo przy Wielkich Posłach Moskiewskich, którzy Dwuch Carow swych udzielnych na Thronie mają, y nam indirecte exprobrabant które to, tam deforme obsequium Samemu się Krolowi Imé nie podobało, kiedy nie pozwolił Królewiczowi Imci incompetenter requisitus dać Sententią w Radzie, zyczyli za tak Oycowską aequanimitatem aeternis annalibus dignam JKMcI tribuere dzięki,

y wiele innych exorbitantij Wolnym Narodom szkodliwych poprawy Synowską u JKMcI iako dobrotliwego Oycy żebrać poufałością, Żeby uczynił, aby była reflexia. Ale dowiedziawszy się o tey Intenty przeciwna Malignitas Zawisnych Subiectorum libertatis, Zawzięła się naprzód na rozerwanie tak wielu w Oyczyźnie Seymików, iakosz dokazała tego porwawszy ie conquisitis et Subdolis artibus w Wielkiej y Małej Polsce y WWMXtmie Littew. dla tego tylko umyślnie aby wyrugowawszy wprzód całe Woiewodzwa, a potym y Posłów niektórych którym Seymiku rozrywać nie można było, Zwysz wyliczonych nie upomniawszy się Exorbitancij tak słusznym pro Maiestate et Republica nie uczynili dosyć Intentiom. Co gdy się naprzód zaczęło na osobie JMPana Dąbrowskiego Chorążego Wileńskiego, że go innocenter mandatem niesłusznym y nieprawym ani na Seymiku iako Prawo każe nie praesentowanym, tylko dla samey zawziętości aby nie miał Vocem activam dla poparcia Sprawy Wolności, wyrugować chciano iż oppressus et inauditus Inscia Iustificacione ustąpić per vim musiał, et potentiori caedere adversario. Wyszędłszy cum protestatione qua indebite non admissa nec audita, Staął y odezwał się przy oppressiey tak godnego y in Consilio potrzebnego Posła y zatamował activitatem JMP Tokarzewski Podczaszy Słonimski Poseł Wdztwa Infantkiego, a potym widząc go in libera voce bydź oppressum ustąpił z protestacją et caedendo praevalentibus Passionibus protestował się powtórnie, widząc na nim procuratas civium Vexas in praeiudicium Libertatis przy absentij y rozerwaniu tak wielu Woiewództw y Ziem którym umyślnie porozrywano Seymiki figłowymi sposobami, iako to w Wielkiej Polsce zerwano wprzód Seymik, a potym gdy dru-

gi złożono, aby y ten nie doszedł wykradziono' Posłańcowi do Grodu iadącemu Uniwersał JKMcii, a żeby bez invidij którey się złość Psuiących Consilium obawiała, mogła illegitimitatem actus zarzucić y Consequenter tak Wielkie Wdztwa liberis Vocibus na Seymie privare, a to naybardzi dla tego, aby nie był nikt, ktoby contradicował zasiadaniu Krolewicza Imci na Thronie z Krolem Imcią, którego destinatum iuż było posadzić koniecznie, y dla tego uprzątano y rugowano z Izby iako całe Seymiki, które przeciwko temu Artykuły mieć mogły, tak y tych Posłów którzy temu contradicować y prawa śmieie upomnieć się gotowali, gdy nie tylko Posłowie, lecz Ministri Status, y niektórzy Senatorowie pro Munere suo deklarowali się qua publice qua privatim, hanc zasiadania Królewicza Imci novitatem, inscia Republica bronie y niepozwałać. Z drugiey zaś Strony w Pokoju Krolewey JEymci formabantur nie ustające Rady, artes et Studia wymowania y zprowadzania Posłów, iednych Nadzieią, drugich Strachami przywodząc do zawziętey woli. A tym Czasem Seym wleczono na Panu Dąbrowskim disceptatum ażby było wprzód wynurzono Zamysły. Nakoniec widząc iż Viri fortes et Constantes pro Indemnitate Republicae ustraszyć się nie dali Vi, stanęło in Conclavi zwlec Seym Sub praetextu Complationis Pana Dąbrowskiego aby termin Seymowania wyciągnąć bez obrania Marszałka, y aby raczy in expiratione Czasu Seym się przed Marszałkiem rozerwał niżliby na nim Królewicz Imć na Thronie nie miał zasiadać. Trzymano tedy y bawiono Seym Complaniatą bardziey zatrudnienia czyniącą niż uspakajającą, umyślnie nieznośne Conditie JMPanu Dąbrowskiemu Chorażemu Wileńskiemu podaiąc, aby do Complaniatiew tak prętko przyiść nie mogli, Posła zaś Infant-

skiego JMPa Tokarzewskiego który przy nim stawiając wyszedł z Protestacją nie tylko nie revocowano, ale owszem exacerbowano per Subordinatas Voces, aby się nie był wrócił. Gdy tedy aż do skończenia piątego tygodnia Seym przewleczono cum Stupore wszystkich, poszedł JM Xiądz Nuntiusz Z Ichmciami Pany Posłami Principum Colligatorum do Królestwa Ichmciów którzy moti Compassione tak wielkiej przeszkody rebus Christianitatis, prosili y obtestati Sunt per Sacra, aby JKmé Panu Kasztelanowi Wilińskiemu był powodem, żeby chciał condonare Amori Patriae swoje praetensie, ponieważ JMc Pan Dąbrowski Submittował się wszystkich ustąpić. Y Znać było iawnie, że JMPan Wiliński iako Wielki Senator et Amans Patriae luctabatur z Własnym Sercem y duszeby był rad uczynił, gdyby z Pokoju Krolowey JEymci przeciwne były go nie odwozili rozkazania, y Macierzyńskie JEymci Paniey Woiewodziny Kiiowskiej a pierwszej Damy Królowey JEymci proźby, y aby tego bez dozwoienia Królowey JEymci nie uczynił był. Lubo tedy pilnie pracował koło tego JMX Nuntiusz efficere iednak nie mógł, bo tę trudność umyślnie dla tego czyniono, aby przyszło do ostatnich dni Expirationis terminów Seymowania, y tak się też stało iako umyślono bo pięć dni przed Conclusią gdy czas przyszedł górę bez obrania Marszałka, dopiwo żeby invidij na się nie ściagniono rozerwania Seymu, deklarować pozwolono JMc Panu Wilińskiemu, że JMé Panu Dąbrowskiemu przywraca Activitatem. Ta zaś declaratia nie była dana przez JMX Nuntiusza (choć w tę wchodził mediatią) ale privatim w Pokoju przez JMPa Gelguta Pisarza WWX Litt. przy którym ieszcze Stara Laska przeszłego Seymowania zostawała: po ktorey deklaratiey bez żadney Con-

troversij dalszey, przysli Ichmé Panowie Posłowie WX Litt. in amplissimo Numero do Izby Poselskiej y reinduxerunt activitatem do teyże Izby, z ktorymi także cum restitutione Activitatis powrócił JMPan Tokarzewski Poseł Inflantski. Już tedy nihil desiderabatur tylko przystąpić szczęśliwie do obrania Marszałka, ale pridie przed tą reinductią y powróceniem się tych w zwysz pomienionych Ichmców Panow Posłow Wileńskiego y Inflatskiego, Substituta zdała się in locum pierwszej uspokoioney nowa praepeditia Seymowania, bo Ichmé Panowie Posłowie Sendomirsey nie czekając powrotu iuż ogłoszonego pomienionych Ichmców Protestantium wyszli z Izby z Protestatią contra totum Actum Seymu, Magno libertatis innixi fundamento, y dając non temendam rationem że ten Seym daliey ex ratione Status Reipublicae et libertatis Subsistere nie może i ponieważ Izba Poselska nie zaczęła ieszcze Condendarum Legum Activitatem, a termin expirat Seymowania, y byłoby to znosić Izbę Poselską poyść na gorę nie zacząwszy iey. In quo Supposito fundując się y tamując Activitatem Ichmé Panowie Posłowie Sendomirsey pożegnawszy całą izbę wyszli z Protestatią. Nazaiutrz tedy kiedy ex restituta Activitate JMc Pana Dąbrowskiego y Tokarzewskiego chciano continuare Electią Marszałka pięć dni przed terminem expirationis Conclusij Seymowej Spodziewali się wszyscy że Ichmé Panowie Posłowie Sendomirsey satisfacti Powrotem Protestantium powrócić też mieli do Izby y przystąpić do Electij Marszałka, ale Secus stało się bo nietylko Ichmé nie powrócili, ale owszem accessit insuper z Nową Protestatią Im Makowiecki Poseł Podolski do Izby inhaerendo Protestationi Ichmców Panów Sendomir-

skich Protestował się contra Actum Seymu y kazawszy żegnać Imci Panu Marszałkowi przeszłemu Izbę, Sam alta Voce protestując się wyszedł z Izby Poselskiej. Widząc tedy irremediabilem Conditionem Seymowej Obrady Położył Łaskę y pożegnał Izbę, y tak Seym Speciosissimo fato rozzerwał się.

Nr. IV.

Z Rkpsu Wil. N. 134.

†

JMJAAASRGSS ¹⁾)

Respons posia bez interessu na Informatią Pasquilową Pseudo Ministrów Status.

Znać, że wielu Ministrów tę informatią pisało, bo niepodobna, aby ieden mógł parturire tak wiele kłamstw! A jeżeli powszechna przyznaie Polityka, że unus mendax sufficit nietylko ad decipiendum, ale też ad perdendum populum, cóż dopiero wiele kłamców y wiele fałszów sprawić nie mogą na prostych y niewinnych populi sercach, które nie umieją, tylko albo tak przimować rzeczy, iako udaiają, albo in deteriore partem vitio naturae sequi interpretationes ludzkich actij. Koniec tey informatiey wszytek

¹⁾) Znaczkim krzyża, i tym szeregiem liter, snadź początkowych jakiejś invocacij, zwykle rozpoczynał Szczuka skreślanie swoich do pism publicznych pierwszych pomysłów czyli minut.

jest, przez nieprawdę zgubić prawdę; ukryć winowayców przez niewinnych obwinienie, Króla Pana podać na złe tłumaczenie y nienawiść, przez fałszywą wolności żarliwość. Co że tak jest, krótki do każdego punktu wywód.

Trąbi naprzód ta informatia, że ad classicum civiles iakieś canuntur scissiones, aby cuncta discordiis civilibus fessa, sub imperium napędzić.

R. Stara to barzo praxis excitandorum odiorum przeciwko Naiśnieyszemu Panu, że chce wziąć sub imperium; y iuż ex animis omnium powinna exesse, kiedy się przez lat 14 szczęśliwego panowania ad pondus et mensuram wolności naszych praw y swobód Oczystych intaminate sprawionego, żadnemu Zoilowi, ani tak fałszywym wolności zelantom, na nic nie przydała, bo to palam zawsze patuit, że locuti sunt mendacia, dolos et vanitates. A dopieroż tu non quadrat ex assumpto scissionum, bo te, iako zawsze Król Imc. pulcherrimis et memorandis, ieszcze in aequalitate detestabatur exemplis, tak y na terażniejszym luce meridiana clarius pokazał Seymie, iako scissionem P. Dąbrowskiego, scindentem iura omnia, praerogativas, et usus Izby Poselskiej, chciał reducere ad orbitam, kiedy go odszczepionego a coetu publico powagą y staraniem wielkich Biskupów, sufficientia aż nadto podanych sposobów, reprezentowaniem wielkich niebezpieczeństw, przez całe pięć niedziel pracuiąc, życzył a privatis ad sensum publicae salutis nakierować; ale że iniqua operantibus trzeba było takiego praetextu, święte y żarliwe nie mogły nic intentie. Jaki zaś był P. Dąbrowskiego praetext turbandi publica, żeby kto sobie nec per somnium oppressam nie imaginował libertatem, tak się rzecz ma: Ten P. Dąbrowski zamówił sobie na arędę Starostwo Pieniawskie u Nieboszczyka JMP^a Tysz-

kiewiczza; nim czas przyszedł arendy, umarł wprzód JMP. Tyszkiewicz, a zatym Starostwo przyszło ad dispositionem Regiam, z którey oddane JMP. Kasztellanowi Wileńskiemu, Hetmanowi Poln. WXL. y one iako legitime conferowane apprehendit in possessionem. JMP. Dąbrowski chcąc titulo trzyletniey arędy zarwać Starostwo, mając Skarb Litewski po sobie, y brachium JMP. Wdy Wileń. Hetmana WX. Litt. fultus Copijs militaribus Reip. Chorągwiemi Tatarskimi, wypędził JMP. Kasztellana Wileń. ex collata gratia, y tak co Król dał, iniquissimo iure Gastold odebrał. O co gdy JMP. Wileński dał mandat de Guerra, on uchodząc Judicium, uczynił się Posłem na Seym, gdzie gdy przed obraniem Marszałka Poselskiego chciał się formalizować in characterem przez wzięcie głosu, a z obietnią mandatu staniono, nie chciał tyle mieć modestij et aequalitatis cum omnibus, aby się był zatrzymał do Laski nowej, y tam poddał się pod sąd rugowy, iak zwyczaj. Ale sam ipso se iudice, zawoławszy, żem iest pleni iuris poseł, sądzić się nie dam, wyszedł z Izby. Za nim, gdy się nikomu nie zdała tak temeraria de se praesumptio, contra solitam praxim et usum patrium, wytoczył się P. Tokarzewski z koła Poselskiego, chcąc wymusić revocationem P. Dąbrowskiego, a przez to legitimare controversum characterem, gdyby revocaretur. I tym sposobem p.zez cały Seym activitatem Izbie twardym uporem y obrotną zabrali złością.

Czyie to tedy scissie były, y od kogo napięte, łącno się domyślić, kto ieno uważy, że P. Dąbrowski iest to Plantatia JMP. Wdy Wileń. y iego frondibus, non proprio trunco officit umbram, a P. Tokarzewski sub Daedalea manu JMP. Marszałka W. K. Sędzią iego Marszałkowskim formowany zostaie, y dokazuje. A tak ztąd manifestum, że

nie sub imperium rzeczy napędzić usilnią; ale raczej dulce et suave JKMei imperium evertere, abo zamieszać uknowano, aby in turbido piscari.

Zadaie potym, nulla rationabili consequentia, że Seym z takroczoney cadentey odłożony iest dlatego, aby śp. JMP. Kanclerz Kor. nie czynił Relathey Poselstwa do Franciey, bo to w prywatnych interesach było Poselstwo.

R. Naprzód Poselstwa tego ztąd secuta iest necessitas, iako każdy poczciwy przyznać musi, że kiedy Pan Bóg już trzy ligi na Nieprzyjaciela Krzyża S. sporządził, czwarta Moskiewska inclinabat, restabat Christianissimum do teyże S. illigare Woyny, który ieszcze in antecessum, nim się ta liga otworzyła, declarował nam na tę wojnę posiłki, byle widział drugich PP. Chrześcianańskich w podobney uczynności. Było tedy wielkie podobieństwo, że Król Imc. Francuski po tak wielu już Chrześcianańskich victoriach mógł nas iakimikolwiek ratować posiłkami, y tych nadzieia Poselstwo sprawiła. Druga: Jeżeli dlatego odłożony Seym, żeby relathey nie było, a na cóż ten złożony? wszak idem obex na tym byłby Seymie. Aleć y nie odłożony, bo tylko miesiącem iednym nad czas dwuletni pomkniony. Czemu się zaś to stało, wszak dość w owych uniwersałach oznajmujących o tey prolongathey namieniono, explicandas rationes; tam się to tedy pokaże, ieżeli w tym nie publiczny był wielki interes, semoto quovis; y pewnie zostanie przy Pseudo-Ministrach Status: Mentita est sibi iniquitas!

Pro crimine kładzie też informatia, że Królewica Imci na Campagnię wyprawiono, że iakoby tam Romanam miał usurpare dictaturam.

R. Zaprawdę, nowa rzecz w tey Oyczyźnie, aby komu mogło być zabroniono służyć oney, nieść zdrowie pro in-

tegritate Civium, et mori pro Patria. Był Krle. Imc. na Campagnij, iako syn wielkiego Oyca, igniculas et ardores mentis nie mogąc ad ignaviam damnare; pokazał tam w oczach całego Rycerstwa, qua sit origine; miał honory wszelkie od Ichmści PP. Hetmanów, ale non dictaturam, która przy powadze Hetmańskiej lege immobili zostaje; odbierał amores, veneratią, et tesseram wielkich affektów, nie iednak więcey nad to, coby Krleca Imci y u Postronnych, w Woyску Cudzoziemskim potkać mogło. A za cóż bezecna Ministrorum złości kładziesz na tego usurpatam Dictaturam, który przez wszystkie odprawione Campagne częściecey się pokazał gregarius miles, niżeli Królewicem Polskim. A w ostatku, iżaliż wszyscy trzy Hetmani naonczas praesentes mogli być tak przyciśnieni gościnną przytomnością Krleca Imci, żeby mieli cokolwiek de Juribus suis demittere, które y na Seymach, togata Republica, penes quam supremum ius, acerrime dotrzymują.

Temuż Królewicowi Imci imputatur, że go na stołku, przy krześle Króla Imci posadzono podczas Rady Lwowskiej.

R. Naprzód, że Królewicowie Polscy miewali ten honor zawsze, y tak było za Zygmunta trzeciego, że Potomstwo iego na Thronie a tergo lateribusque siedziało, iako świadczy Historia. Królewic Imc Władysław siadał, ut fert ieszcze memoria hominum; Królewic Imc. Karol dopiero się wyrzekał Regalium et honoris Domus Regiae, kiedy Biskupem Płockim zostawał. Druga: y dzisiejszy Królewic Imci. zawsze pod Baldachinem z Królestwem Ichmcią extra scrupulum w kościołach y na aktach solennych zasiadał i zasiada, bo tak Dom Królewski traktowany być powinien. Trzecia: ma Krle. Imc. swój osobny baldaquin extra

controversiam, y pod nim zawsze publiczne daie audientie, co iest większa, niżeli kiedy pod iednym z Oycem siedzi. Jakoż tedy Ministri Status mogą veteres praerogativas Maiestatis et Domus Regiae poniżać y niszczyć, kiedy nie tylko na Conservatią onych tenentur, ale na przyczynienie nowych są obligowani ex formula iuramenti: Utilitates Sacrae Matis. augmentabo, a zaś inter primas et praecipuas utilitates honor y pomnożenie onego mieysce brać powinno. Ale gdyby tego wszystkiego nie było, sufficeret ku Panom staro - Polska wdzięczność, która nie temi tylko Ceremoniałami, iako to patet in volumine legum wiedzieć się godzi, ale w rzetelnych provisiach Królewicom Ichmciom oświadczała się. A tu crescit curiositas spytać się, co to iest, że 24 Senatorów na Radzie Lwowskiej, Ludzi wielkich, zacnych, prosili Króla Imci, aby Królewicowi pozwolił zasieść, nie w tym zdrożnego nie uważali, veterem gratiae Reipublicae stilum rozumiejąc, tribuere Principibus, quod suum est. Sam ieden Jmc. P. Marszałek WK. z JMP. Podskarbin WXL. centoculus, et pessimus fori legum custos, domi suae Divinarum etiam oblitus, doyrzał scrupółów; iakoby to tak wielu Wielkich Senatorów też generositas circa tuendam libertatem, gdyby oney lesionem widzieli, nie poruszyła. Jest, iest zaprawdę coś osobliwszego w tey przewrotności Ministrorum, y dowie się każdy, kto się dopytać zechce o potępionych prawami tych Ministrów de nova Electione związkach, kiedy to stante vita Principis, iuz się spisuią na nowych Kandidatów Optimates, excluso Equestri Ordine; kiedy felicissime Regnanti discrimina vitae ac Regni tentantur, quae horret meminisse; y to iest, czemu propinata media na tym Seymie, de nova

Electione stante vita Principis abroganda, nietylko nie były przyjemne, ale ut mortis abominatio audiebantur.

Wyrzuca y exaggeruie taż informatia, że dzisieyszy Imci X. Biskup Poznański inaudito exemplo proponował y concludował in Senatus consilio bez Króla Imci.

R. Nie iest to falsz, ale złość, nad którą być większa nie może. Tak się rzecz ma: kiedy conclusum było, posłać do Cesarza Imci, do Wenetów y do Oyca S. trzeba było naznaczyć sumę. Król Imci tedy, chcąc aby liberius de re nummaria zgodzili się IchmścPP. Senatorowie, uchylili się trochę ex necessitate naturae za insze drzwi. Tandem gdy się zgodzili, Król Jmość wyszedł. Uważyć, iaka exaaggeratia z tak małej, niespodzianey, et casualissime uczynioney rzeczy, co za cnota, co za poczciwość, mensuram recti et aequi, nietylko sumienia, przeskakiwać, dla wciągnięcia nienawiści.

Zadaie ta Pasquilowa informatia correspondentią z Tekielim. y dodawanie pieniędzy onemu przez ImcP. Marquisa de Bethune, titulo hospitis et affinis mieszkającego.

R. To prawda, że IMcP. Marquis mieszka iako Domy, ale w tym cierpi nienagrodzoną krzywdę Król Jmść, aby go miał trzymać dla dodawania pieniędzy Tekielemu, y dla correspondentij, bo to iest iedna z owych impostura, iako kiedyś zmyślano, że pod Kamieńcem, kiedy go nieprzyjaciel obległ, Turków niemasz, y że tylko straszy zmyślonemi trwogami natenczas Hetman, a dziś szczęśliwie panujący Król Jmść. Ale gdyby to miało być, iżaliżby tak Wiedeń był nieostrożny, żeby tego nie miał dociec, y przez swoje państwa correspondentiey nie przesłakował, y nie upomniał się o to. O zaprawdę, iakoś to przezorna złości Ministrorum, szukasz ultro okaziey, y sama onę zmyślasz,

do pomieszania gruntownych z Cesarzem Jmcią przyiaźni. Do czego y ów punkt należy, kędy przyznaiesz, że tak wielką *diversią Colligati* czynią, a my nic, iakbyście to chcieli powiedzieć, że nasza *Colligatia* nic *Colligatom* nie przyniosła. O zaprawdę, iuż téż tu y sami na się *crudeles Ministri*, bo do tego się przyznaią, czego żaden z *Colligatów* obijcere nie może; bo widzą y wiedzą dobrze, iaką pomoc z szabel Polskich odebrali. Uważać muszą, że się siły Tureckie y Tatarskie te wszystkie o nasze karki opierały, które teraz y rozdzielone, tak wielkiej *Potentiey Moskiewskiej* są straszne i ciężkie, iako to przeszła *Campania edocut*. A na cóż się *proprio iudicio damnatis*, zelosi pro *Patria Ministri*, snać że Was owey zawziętości *torquet furia: peream, modo pereat! Non sic, non sic, impii*; weźcie się raczej za ręce, a chcecie li poprzeć lepszych *successów*, które są w rękę Boskich za naszymi lepszymi zasługami, wysypcie to na wojnę, co na zakazane marności po Warszawie traciecie, łóźcie te *concepty* na wojny ś. poparcie, których na utrzymanie obrzydliwych Bogu *amorów* dobywacie; a w ostatku *poprzestańcie ea*, dla których Bóg *Regna transfert de gente in gentem*; a uznacie w Ojczyźnie naszey *meliora*; wszakże to prawda wieczna, że dla iednego złego człeka, całe Królestwo P. Bóg zwykł karać.

To co zadaiecie o skupowanie Dóbr, próbować, ani dowieść nigdy nie będziecie mogli, żeby w tym kiedykolwiek przeciwko prawu miał JKMc. wykroczyć, y tak fir miter przy tym stawa, że którykolwiek onemu nabytym przeciwko prawu dóbr dowiedzie, in *praemium* ofiarować gotów. A dopieroż źle udaiecie *de sociata Maiestate cum Juribus Nobiliaribus* w Trybunałach Kor., bo ieżeli sprawę z JMcP. Pisarzem Polnym *respectu Literatoriae* dishonora-

tionis na przykład daćcie; a wzdyc oney nie Król JMc. ale zelosissimus Senatus był promotorem do Trybunału, iako to list Senatorski do Trybunału świadczy. Ale nadewszystko cierpi tu od was, strażników naszych praw, Sacrarium et unica pupilla swobód, Trybunał; kiedy per indirectum Decreta Trybunalskie arguitis; podobnobyście y na tę samą Trybunalską ś. sprawiedliwość uczynili związek, gdyby w mocy waszey było, żeby eversa iustitia vestri latrocinii sit regnum.

Zadaćcie, że się Królowa Jeymc. miesza in promotiones, y że się u niey wprzód rady formują, niżeli in publico.

R. Tey obieteynie rozumiem, aby rozumne miało wierzyc stworzenie. Podobnaż to, żeby abo Pan tak rozumny miał pozwolić jakie rady Gabinetowe, abo Pani tak dobroczynna, mając Pana Angelum consilii, miała potrzebować inszych, nad iego zdrowe rady. Promotią zaś Królowey JeyMci jeżeli tłumaczysz na dobre słowa, że Pani dobroczynna może u K. Jmci propitiari dobrym zaleceniem, pozwalam, bo tego bonitati naturae K. JeyMci trudno wydrzeć. Jeżeli inaczey trzymacie, contrarium eventus pokazue, bo wszytka distributiva iustitia venit summo iudicio et arbitrio K. JMci, ztą nieszczęśliwością, że tam często-kroć nie znajduie Reginam Virtutum: gratitudinem.

Seymików porwanie, y posłów rugowanie, głupia obiectia imputat Królowi JMci.

R. Dość na to, spytać się: a kto kilkadziesiąt Seymików Deputackich porwał? Trudno tu Authora znalesć, libertas libertate perit, bo eo crevit, ut iam magnitudine sua laborare videatur. Rugi zaś Poselskie, iako się nie na tym Seymie zaczęły, tak ich trudno było na nim skończyć y zakazać, bo gdyby się tym ubliżyć miało, nigdyby Posel

nie był z prawdziwych Braterskich affektów, ale ten tylko kogoby potentia na Seymie trzymała, y tak ius cardinale liberae vocis upaśćby musiało.

Zadaacie, że JMc. P. Dąbrowski oppressus in libera voce.

R. Raczey ci to P. Dąbrowski oppressit liberam Rempubl. in libera activitate; bo zatamowawszy activitatem cały Seym nie pozwolił mówić nioczym, ani o poparciu wojny, ani o sposobach ułaczenia się z oney, ani o żadnym publicznym interesie, passive tylko do swoiey revocatiey presse mówić każąc przez subordinowanych partisantów. Mówicie, że powrócił? Prawda, ale już czwartego dnia (wyrzuciwszy niedzielę, bo ta nie wchodzi in dies consilij). Jako tam było Marszałka obierać po wyciągnionym czasie, iako o Prolongatiey mówić nie złączywszy się z Senatem, iako rugowe uprzątnąć sądy, iako Seymowe, iako Vacantie, iako vota Senatorskie, iako Senatus consulta, iako do Skarbu, iako do Constitutij deputatie expediować? w iednym dniu, y to już po uchybionym terminie. Ale jeżeliście to przezorni Ministri Status byli y nie mieliście napiętego zerwania Seymu, czemuście się o powrócenie Posłów, Domowych Waszych, weześniej nie postarali; ale dopiero maiak y ostentatią powrotu, velut ad ludibrium Reip. uczynić, kiedy już nikt temu po ubiegłym czasie nie umiał radzić, co z tym czynić, ob novitatem casus. Trudno się tedy, Ministri Status, przed prawdą ukryć możecie. Mogliście cokolwiek pestiferae lue pozbieranych kłamstw innocentiam populi zarazić, ale Veritatem aliquando latuisse, nunquam opprimi posse. Kto tylko ma naturalny rczum, kto weyrzy in actus Seymu przeszłego, iak po nici kłębka, w ręku Waszych doydzicie skręcone, usnowane na Seym fata. A dopieroż ten obaczy

malum omne ex Vestro Ministerio, ktokolwiek głębiey uważy, że Vobis Ministris, y dlatego się snać Ministri w swojej informatiey nazywacie, zgubiony Seym tak chytrym Conceptem, iako złośliwe actie Wasze tego właśnie potrzebowaly. Potrzeba było JMP. Marszałkowi W. Kor. aby Seym nietylko nie doszedł, ale ne quidem in vestibulum wszedł, bo się tego obawiał, aby się nie spytano, po co JMc. za granicę bez woli y consensu Rzpłey, od kogo y z iakimi propositiami do PP. Postronnych iędził, iako to w wielu instructiach Woiewództw i Ziem było. Z kórety snać Legatıey wyniknął Spisek Warszawski przeciwko szczęśliwemu JKMcı. Panowaniu, mille scelus et mille molimina zawieraiący. Który Bóg, Sprawiedliwy Vindex Niewinności, iuż po Seymie JKMcı odkrył po wielkiej części, y będzie li tego potrzeba, fient ista palam cupientque in acta referri. Zabroniono świeżemi y dawniejszemi prawami stante vita Principis molimina nowych Electij; tak, że ktoby się tego ważył, ipso actu infamis et hostis Patriae; przyjął to na się ten zacny Minister Status cum suis sequacibus, y tak bezwstydnie, że nawet kiedy życzliwi Królówi JMcı, chcąc kiedyżkolwiek Pana uwolnić ex suspicionibus falsis, z okazji siedzenia Krłca JMcı na Thronie, proponowali, aby napisać ostre prawo, żeby się nikt nie ważył novam Electionem et successionem promovere stante vita Regnsntis, subiecta JMP. Marszałka et Sequacium iego, mordicus tey Constitutıey contradıcowali.

Trzeba było y JMcP. Podskarbiemu WXL. takiego końca Seymu bez początku; bo krom tego, żeby się Authorem wspomnianych Legatij y Spisków namacał, z Millionów Rzpłey wyrachować się należało. A naprzód: Uchwaliło Wielkie Xięstwo Litewskie podatek na 6 ćwierci; wy-

dało go zupełnie; y na nic inszego obrócić nie kazało, tylko na zapłatę Woysku; a JMśc nie wypłacił, tylko cztery; zostało się za dwie Ćwierci Ośmkroć kilkadziesiąt tysięcy. Podatki Extraordynaryjne przez lat dwie czynią in circa Million; ten wszytek nie wiedzieć w co poszedł, bo nawet Posłów Moskiewskich, y Naszych do Moskwy z nich nie providowano, ale przywiezione sumy Moskiewskie wszystkie na to wyszafowano, tak, że y iednego faenika z nich nie zostało, iakoto patuit in Senatu Consilio Post-Comitiali. Nadto: Uchwaliło WXL Woyska dziesięć tysięcy siedmset ludzi, nigdy go w Campaniach nie było nad sześć tysięcy: to na decessa przynajmniey iedna ćwierć w Skarbie odtrącić się musiała, restasset na to czterykroć sto tysięcy z okładem. Dawnych insuper z Moskwy pieniędzy, które, JMśc Pan Woiewoda Wileński przywiózł, zaległo Sześćkroć sto (tysięcy). Nadto wyszła ieszcze prorogatia Podatków Extraordynaryjnych a 1 Julij anni 1687 prędko będzie rok, toby się znajdować z tego miało pięćkroć statysięcy.

Łacno się tu tedy ex praemissis dorachować, komu Seym nie był potrzebny, kto chciał latere; odit lucem, qui amat tenebras.

~~~~~

Nr. V.

Projekt albo odpowiedź Szlachecka.

Ten co powiedział, parvae curae loquuntur, ingentes stupent, był to Comediant, albo Tregoedus, któremu słuszną było, cwiczyć się w żalach y stupere na postępkii

Tyranowe, które w Tragaedyach zapomniał? Tu zaś królowi wolnego narodu stupere na sensus wolnych głosów Szlacheckich y Rady Senatorskie, których słuchać cierpliwie y miłe onemu przyimować że należy? Stupet raczey swiat cały, że z poszrodka nas obrany za tak wielką miłość, y Dobroć naszą, tak nieludzko, nam przymawia? Stupet Senat, że nauczywszy się śmieie mówić królom z królów urodzonym prawdę, a teraz od Szlacheica y w wolności zrodzonego króla takie na wolne zdania swe impeytyce y inwektywy odnosi? Stupent domy starożytne Kościołowi y Oyczyźnie dobrze zasłużone, któremi Rpta stoi, że takie kontempty od Pomazańca Boskiego cierpią, a Kościół S. inaczey od wieków przyznaie! Stupent Rady, że takie zagaściły się w nich pochlebstwa, y prawdy mówić nie wolno? Stupet Urbs głowa Chrześcijaństwa, że zebrawszy tak wielkie z Rzeptéy Skarby ruszyć ich na potrzebę teyże Rptéy y Wiary S. nie chcemy, a my non stupemus że ubogie y wyniszczone Pospólstwo tak długo nieznośnym podatkom wydolać nie może? Stupent Colligaci, stupet y Pogaństwo, że nie mając nieprzyjaciela w Polu y tylko ieden Kamieniec do dostania a przecię go odbierać czy nie chcemy, czy nie umiemy! y Prowianty do niego tak sromotnie wprowadzać dozwalamy! Stupet y sama natura, gdy biednym psczółkom dała króla bez żądla, że nas tak ięzykiem kąsą, czego drudzy nie czynili! Stupent Swiątobliwe mores wielkich królów y Monarchów Polskich, którzy tey Oyczyźnie znaczne praestiterunt Dobrodziejstwa, y których memorias veneratur Rpta, że ich Spitesbardami (*sic?*) nazwał per Contemptum, y iakoby mniey godnych nad Siebie mianował? Stupebit na koniec Posteritas że przy tak potężnych zwycięstwach Colligatów

naszych, na cały świat głośnych, sami po sromocie oney Parkanskiej pięć Campanii tak nieczemnie stracili y potracili całe woyska y wygubili tak dobrego y służącego żołnierza bez nieprzyjaciela y Woyny. Gdy się tedy widzimy być bez Sposobów y proxime extra albo impares Consilio, non Fatis bośmy Chrześcianie, to prawda in Domino Exiercituum tegoż królestwa sortes słuszna nam oddać y permitttere, ale że ie zaś oddał Pan Bóg Regnanti y powierzył, tedy nie na zad Panu Bogu oddawać, żeby go zaś Pan Bóg komu inszemu nie oddał, ale rachunek z niego Panu Bogu oddać będzie potrzeba, y ze wszystkiego tego cośmy wolnemu królestwu przez Imię Polskie poprzysięgli. A że rzeczono wolnym głosem Senatorskim y proszono iako o vacans iaki, aby divortium nie czyniono inter Mttem et Libertatem, uwolnić raczey y ubezpieczyć boiącego się o to Senatora należało, ale gniewać się o to na niego y inwestywy stroić in libera Repca nie godziło się. Dziękujemy że Pan baczny y czuie się że iuravit Dno et non poenitebit eum, mile słuchamy tego wierszyka Dworskigo, ale pierwszego słuchać nie chcemy, na którym ten Psalm zaczyna Dixit Dnus Dno meo, sede a dextris meis! Przyznaiemy temu że Pana non poenitebit że iuravit, y że został Królem, prosimy go też aby tak szanował Cives, żeby onych non poeniteat że go obrali. Że zaś oświadcza się Pan że ma Pacta Conventa w Swierzey pamięci, nisko za to do nóg upadamy, ale ieszcze temu nie dowierzamy aż pooddawa y te maiętności, które ziemskim prawem ponabywał, y że Pani Nasza miłościwa w żadne Sprawy Rptey wdawać się nie będzie, y że Vakanse gratis będą oddawane, Fortece postanowione, y inne Pactorum Artykuły do skutku przywiedzione, bo iuz temu 15



lat będzie, iako to nam poprzysiągł, czasby to iuż począć wykonywać? Wdzięcznie y to przyjmujemy, że się nam Pan odzywa, że w wolności się tey urodził, a teraz kiedyśmy go sobie obrali królem, nie patrzamy na to, ani się pytamy iako się na świat urodził, ale iako nas na królestwie traktuie. Krew Przodków Pańskich szlachecka, ale y Nasza y naszych Przodków dziła nie mniejsze, iako y Panskich Przodków też u nas w dzieciństwie excitavit ignes, a przecię nad nami uczyniliśmy go królem: niechże tedy Panu Bogu y nam powinien będzie, y fortuny swey szanuie, a nikogo sobie z nas lekce nie waży, którzyśmy też nie mniej z Oyców zasłużonych iako y on porodili.

---

Nr. VI.

Mowa ImPa Bidzinskiego Kasztellana Sandomirskie<sup>o</sup> przeszłego  
Strażnika Koronnego w Senacie 7 Martij 1689.

---

Zda się to rzeczą nie tylko przytrudniejszą ale factu asperum bydz musi leczyc Vulnera, które tak głęboko malignitas infixit tey Rptey, rzekłbym że per vanas suspiciones, ale widzę że barzicy przez Fakeye exotyczne, bo gdyby tylko z podeyrzenia były, w których każdy baczny postrzedz może cudzą nienawiść, toby to ieszcze było sanabile, pokazawszy rozumieniu prawdę, którey się oprzeć żaden fałsz nigdy nie może! Ile kiedy się to ta piekielna cudzych Interessów contagio wkradnie między ludzi, co są cupidiores Fortunae quam Virtutis, tam iuż żadne antidotha



nie pomogą, bo sua cuique Utilitas pessimum boni Communis venenum est. Takowe nam toxica ta ingrata vicinia propinat przez swoich Podczaszych, co im y trunków y ryńskich na rynsztunki do tego suppeditat. Lecz iakożkolwiek przecież to inaczey bydz nie może, tylko że ruit malignitas Sceleris sui mole, bo wszystkie wieki świadczą, y my się tego przez dni nasze napatrzyli, iż per nefas quesitae fortunae exitus cadere est.

Niechay oni iako chcą enkomizują Potentatów swoich zawziętości, przecię tego nie zamileczą prawdziwe Annales że przestraszonych nieustraszone WKM PMM<sup>o</sup> Serce wyprowadziło z głębokich Skał i Jaskiń, y triumfująca Je<sup>o</sup> ręka posadziła iak znowu na tym mieyscu, z którego uciekający protimor addiderat pedibus alas. Widział to, na on czas drżący y owszem teraz waleczny WKM ręki nadęty Nieprzyziaciel, y Naród kiedy tryumfalne czynił applausus Liberatori suo. Widzi Orbis że nie tylko desperatae Urbis ale w puł zginionego Państwa a z nim całego chrześcijaństwa stałeś się WK MPMM doskonałym zaszczytem, bo dopiero w ten czas z między gór iako ex Lybno wyglądać poczęli, kiedyś im WKM zdarł z twarzy pallidum imaginem, y pokazałeś trepidantibus, y ustawicznie okupującym się ukrawaniem co raz Państw Chrześcijańskich nie nasycenemu Regnorum Praedoni, że non sunt tuta quae indecora, y owszem odważnymi edocuiści dziłami, iż meliora sunt generosa pericula, quam male consulta securitas. Słusznieby tedy mogli ci ingrati meritorum Iudices, zostawić Iudicium biegleyszym w tym rzemieśle o dziłach wielkich Wojenników, bo caeci de coloribus iudicare nie mogą, iako y owi co z Gazettów sądzą, y aestymują rzeczy z daleka, z bliska zaś furori Martis i successom czyim przypatro-

wać się było trudno, zwłaszcza uwiłaiącym się z miejsca  
 na miejsca cum venalibus suffragiis, a iawne Matricidium  
 tey Oyczyzny, y zgubę krwią Przodków naszych nabytey,  
 a naszą dotąd utrzymaną wolność o której pięknie się  
 mówi in Publico, żeby tylko nie wlec (*sic*) mgłę simpliciori-  
 bus na oczy, aby nie doyrzeli, iako się to tą wolnością  
 poniewieraią, z którą byle czyiey wyniosłości y ambicyey  
 wątku nie dostało, to zaraz za granicę na targ? I toć to  
 iest WMKPMM enorme sangvinis pretium handlować tak  
 pieszczonemi interessami publicznemi, y chwytać praemia  
 za wolność naszą wydarte wolnemu quondam Samsieckiemu  
 Narodowi? Nieodważył ciby się był pewnie na tak nefan-  
 dum raptum y ten Parysek Neyburski, gdyby go byli ci  
 Turbatores publicae tranquillitatis nie poddymali. Ależ ie-  
 scze Rpta nie iest tak sterilis, żeby nie miały byđż tak  
 fida fortiaque pectora, któreby pro Dignitate Mttis y Ho-  
 nor całego Narodu nie miały y za ostatnią zapisać, byle  
 Pan Bóg dał czas upatrzeć, a sposoby byđż muszą iako  
 wychlustać tych Heroum gloriae Hostes, iako tu słyszę ta  
 tuitioni Mtta WKM dignitas, malevolentia indidit Titulum  
 Servilis assentationis. Znać się zbliżka nie znamy, bo nay-  
 większy Nieprzyjaciel przyznać musi, żem zawsze był a de-  
 decore adulatoris, y absit ambitio dicto teste WKM PMM.  
 Mam z łaski Bożey tak wiele zasług w Rzeptey że się  
 z nimi mogę pomieścić y w respekcie y łasce WKM PMM<sup>o</sup>  
 bez tego rzemieśla. Zostawuję to tym, co nati sunt ut ser-  
 viant, y którzy iako Servum pecus, absque Cruore dant  
 colla Jugo germanico. Przypominam sobie niedawny głos  
 profundissimae considerationis, a przy nim infinitas pericu-  
 lorum consequentias, że nie po co innego Niemieccy ka-

walkatorowie sprowadzili sobie wyharowanego do Threnu frezika na tak przestronne tey Rptej pasze, tylko żeby nabrawszy sił brykał, a podkowawszy się ostrym żelazem korwetował po złotej wolności. Zkąd iawnny dowód nie tylko servilis assentationis ale extremae et abiectae servitutis, tak głęboko się ingażować w interessa swego Pana, że bez Je<sup>o</sup> ordinansu nie śmieją się odważyć okiełznać te marchę, wyuzdaną na spólną Prawa, y swobody nasze. Do utrzymania tego skutecznieszego nie znajduję sposobu tylko currite o Cives et consulite de vita et interitu vestro. Tam się każdego virtutes et vitia odkryją, tam obaczemy kto się bawił assentacyami, a kto będzie ukrywał łba nadętego niemieckimi Fakeyami, tamże porachuiemy się kto służył WKM y Rptej ea fide quae decet, a kto też za Iudaszowskie Srebrniki y niewolnicze iurgielstwa relicto Cultu Principis veri, adorat Deos alienos. A tym czasem niżeli się wiosna odkryje piękne to będzie praeliminarium wziąć eum Lydium lapidem na którym każdego ku Sobie wiarę i miłość ku Oyczyźnie rozeznać WKM bedziesz raczył. A ponieważ się ważyli spisować i podpisywać clandestinas factiones, to znać że y nocivas machinationes contra Mtem: czemuszymy się też nie mamy spisać iawnie pro defensione Mttis offensae et libertatis oppressae, lepiej że się poznamy wcześniej, zebymy gotowemi poszli w Pole ad dis iudicandum którzy są servatores legum a którzy zaś Eversores earum.



## Nr. VII.

Z minuty poprawianéj. Z Rkps. Wil. 47. II. 6.

(Doniesienie o Seymie, prawdopodobnie dla zagranicy). Varsaviae  
die 15 Martij 1689.

Comitia Regni, licet hucusque sine effectu protracta fuerint, meliorem tamen licet eorum polliceri progressum. Postquam enim in apertum molitiones, ultra detectas occulto caractere correspondentias, Dominorum Sapieharum et Lubomirscii Supremi Mareschalci prodierint, in praeiudicium Regiae Maiestatis et Reipcae, iam Ordines optime informati sunt de causis tam diuturnarum contradictionum in materia Principissae Neoburgicae. Quas quidem molitiones licet Serma. Maiestas per bonitatem et genium innatae clementiae nolebat Reipcae detegere, ipsi nihilominus ultro ad stuporem omnium, sic Divina urgente providentia, confessi sunt die hesternae, ore Domini Sapiehae, Thesaurarii Magni D. Lithniae, prodixeruntque certum Scriptum iuratae Colligationis, satis artificiose subtiliter et involute, in Ordine ad Electionem Regnantis futuri formatum. Quod postquam Ordo Equester et Senatores cognoverunt, aegre concesserunt ut ad finem usque perlegi potuisset.

Tandem perlecto omnes infremuerunt, Crimen apertum et confessum clamitantes; nonnulli iudicium ac poenas de personis eorum poscentes, alii clementiam Regiam invocantes. Videre tum erat mutatos dictorum Malcontentorum vultus omnibus instigantibus, nemine succurrente, praeter duos Nuntios Terrestres ex Lithuania, Smolenscium, et Da-



browscium ruptorem iam binorum Comitiorum, et cui promoventi pacata mox obiectum, quod ab inquieto saepe laudatur quies; nullus tamen non modo sufficientes, sed nec honestas adtulita excusandum rationes; exindeque Ordine Equestri poenas magis magisque urgente, Sua Maiestas ex bonitate innata Provinciales Sessiones pro die hodierna moderandis et pacandis animis destinavit, in quibus praecipuae Minoris et Maioris Poloniae tum et Lithuae potiori ex parte communis decisio allata est ad Senatum, quatenus praedicti Malcontenti supplices deprecentur Suam Maiestatem. Quodsi hoc praestare detrectaverint, vel impedire studuerint, Confaederationem circa assistentiam S. R. Mttis et tuitionem Jurium eadem Provinciae obtulerunt rogando Sacram Mtttem, quatenus Generalem Palatinatum et Terrarum convocet expeditionem in campum, pro amovendis internis malis paucorum ingenio causatis. Interim in Comitiiis serio tractatur de constitutionibus, quibus tales ausus ne in posterum fiant, comprimi valeant. Jam vero Secretarius Dni. Lubomirscii redargutus Author scriptarum occulto characterere literarum, tanquam Persona Spiritualis sub Spirituali loci Ordinarii arresto, iudicandus detinetur.

~~~~~

Nr. VIII.

List Jegomości Pana Sapiehy Wojewody Wileńskiego Hetmana Wielkiego Litewskiego do JP. Unichowskiego Wojewody Trockiego pisany który wydał ten Sekret.

—

Nie żadney iniquitati temporum, ani Invidiey ludzki powinienes WM Pan imputare ale sobie samemu, że przez

ruinę honoru mego Szukałeś sobie Crescendi Materias, bo napełniłeś Criminationibus przeciw mnie uszy JKM y cały Rzeczypospolity, a to za moje Dobrodziejstwa któreś z hoyney odbierał ręki mojej. Skrypt, do którego wespół z JPanem Podskarbiem Litewskiem znamy się, podpisałeś, criminari ważyłeś się; in agravationem WMPan sam publice pro crimine uznać swój podpis non errubuisti, y na to intendeabas żebyśmy per vestigia WMPana toż drogą ab omnibus Statibus naszukaną do przeproszenia poszli, criminis innoxij. Nuż gdyś per Circulos ab activitate y ab honore odtrącić chciał, jaka była przeciwko nam WMPana activitas, żadna przytem konwersacya nie była w której byś nie szacował honoru i postępków moich, nie tylko criminationibus ale usque ad convitia, przeciwko prostym ludziom niegodne.

Kto wylieczy novissime list ręką własną WMPana pisany jako mnie ingerit convictia że mnie udajesz; y zawziętości moje chyba fata poskromią a to im per extrema hamulec przybrać obiecujesz. Akta moje cnotliwe przez list WMPan opisywał, że są nugae nugarum, Przysłałeś do mnie WMPan Jegomości Pana Podkomorzego Potockiego z tem abym obietnicom JKM. nie wierzył y w niczym favorom Dworskiem nie ufał a u Dworu wespół z JPanem Podkanclerzem assekurowałeś się że mi wierzyć nie potrzeba w niczym. A za się to godzi Pana Comittere z Poddanemi, a co większa his actibus potrzebujesz aby krul JM. WMPana uczynił nad mnie potentiorem, chcąc pokazać quantum potes et audes przeciwko mnie. Zaprawdę nigdy WMPan nie byłeś mi groźny, a choćiaszby WMPana potentissimum uczynił; wiem, żeby tego WMPanu dokazywać nie pozwolił (dalszego ciągu nie ma).



Nr. IX.

Z minut z kancelaryi Król. pochodzących. Z Rkp. Wil. 47.
II. 8, 9 i 10.

Constitutia o Confidentiey Stanów Rzeczypospolitėj (itidem przeczytana nie zconcludowana, lubo się pars contraria napierała).

Uważaiąc Stany Rzeptej, że iako bona malaque Nostra do Rzeptej, tak wzajemnie Rzeptej do nas należą, zachodzące z iakichkolwiek okazyi niesmaki y urazy Nasze y Nayiaśniejszego Domu Naszego za swoje własne przyięły, y ze wszelką Synowską oświadczyły się y ofiarowały żarliwością: My zaś wygodzie y potrzebom publicznym Nas bez przestanku sacrando, wszelkie mimo się puściwszy żale, na samych cnych Synów Obojga Narodów, Korony y WXL., starożytney przedstawiając miłości y wdzięczności, na Nich perennem felicitatem et securitatem Domu, Fortun y szczęśliwych dni Panowania Naszego funduiemy: Czego Nam też Stany Rzeptej in virtute wszystkich Confoederacyi y Constitucyi 1662 et Pacificationis internae 1673 dotrzymać sacro sancte przyrzekaia; salvis iednak per omnia libera Electionis Legibus. A że listowne przez Pisma y Cyfry cum Externis correspondencie zwykły bywać internae securitati Państw tych bardzo szkodliwe, Tedy waruiemy mocą terażniejszego Seymu, aby żaden cuiuscunque Status et conditionis nie ważył się nigdy z Postronem trzymać Cointelligentias, y Cyfer quocunque praetextu zażywać, Sub poenis per Leges descriptis, ad Instantiam

Urodzonego Instigatora vindicandis. A dopieroż za granice na Dwory Panów postronnych Senatorom y Urzędnikom Ordinis Senatorii (quovis praetextu) bez (Consensu całej Rzęptey) dozwolenia y Paszportu Naszego wyieżdżać od-tąd nie będzie wolno. (Urzędnikom zaś Koronnym, Starostom y innym Ordinis Equestris et cuiuscunque Status et conditionis bez Paszportu Naszego). Więc ani z Posłami, Ablegatami y Rezydentami, abo Sekretarzami Postronnemi do Nas przyjeżdżającymi, (po oddanych sobie Wizytach) żadnych praktyk nikt czynić nie będzie się ważył. A to stosując się do Confoederacyi Anni 1668 et 1674 y rigo-rem onych zakładaiąc. Tudzież wszelkie zakazane prawem y szkodliwe Nam y Rzęptey wolnościom, Spiski, cassuie-my, (y ktobykolwiek one in posterum czynić y fabrykować ważył się, ipso facto Jnfamis, et pro hoste Patriae censendus) y wszystkie pochodzące z iakichkolwiek occasii offen-siones wiecznemi czasy umarzamy.

~~~~~

Nr. X.

Z odpisu spółcz. Z Rkps. Wil. 47. II. 7.

(Projekt Konfederacyi Generalnej przeciw „Spiskowym“).

—

My Rady Duchowne y Swieckie Koronne y WXL-y wszystkie Stany Rzpltey na Seym Walny Warszawski za Uniwersałem JKMcI pro die 17 Xbris zgromadzone, Uważaiąc niektórych Civium tey Oyczyzny zawzięte y sprzy-sięgłe in eversionem wolności et liberae Electionis Machi-



namenta: Naprzód przez formalną coniuracją rękami IchMMciów PP. Kazimierza Sapiehy Woiewody Wileń. Hetmana WXL. Wielkiego, Marcyana Ogińskiego, Kanclerza WXL., Benedykta Sapiehy Podskarbiego WXL. podpisaną, którą sequitur mutatio Status, eversio Thronu JKMcI szczęśliwie nam panującego przeniesienie się wolney Elekciey od Stanów Rzeptej et praerogativae każdego Szlachcica ad scelus et arbitrium paucorum, kiedy kilku iuż sobie eligendi Regnantis usurpują, całej Rzeptej parendi et serviendi necessitatem imponunt. I lubo wszystkie conventicula, y cokolwiek clausum et secretum a Repca est, dosyć surowo Prawa Oyczyste obostrzyły, osobliwie iednak w tey materiey, która się tyka pupillam et delictum wolności, liberam Electionem, o którey etiam sub interregno Spisków żadnych formować, a dopiero stante vita Principis, etiam mówić nefas est et hostile in Patriam, aż stante felicissimo regimine JKMcI PNM., którego sobie suaves rerum habenas smakujemy, wazyli się per calcata Divina humanae Jura, formalną paucorum conscientia machinari Electią, excludować Piasta, emolumentis się dzielić; Correspondencie sekretne fovere, arcanum non revelare, ieden przy drugim stawać, utramque sortem communem habere. Co wszystko w Spisku tym wyrażone nie tylko directe przeciwko Maiestatowi moderni feliciter Regnantis, ale przeciwko Oyczyźnie y swobodom iey impie pactum, wzrusza z fundamentów swoich veterem Civitatis Statum, wszystkie prawa y cardines, na których wolność y aequalitas zawisła, z gruntu łamiąc y psuiąc, które przeciwko takim wszystkim, iako contra hostes Patriae consurgere każą. Widząc przytym, iako ciż IchMMe., osobliwie wzwyż mianowani Ichm. PP. Woiewoda Wileński y Podskarbi WXL. vocata in so-

cietatem moliminis conscientia et opera ImciP. Marszałka W. Koron., który eo fine za granice, bez opowiedzenia się Rzeptej, ad Exteros Principes ieździł, przez osobliwe Submissie obowiązali się Ministro Xcia JMci Neyburskiego, umyślnie tu na Seym ad turbanda Reipcae negotia zesłanemu, (czego są originalne documenta y Cyfry Sekretarza JmcP. Marszałka W. Kor., do których klucza oddać nie chcą) za 60<sup>m</sup> Ryńskich przy Interresach iego stawać, nie tylko consilio, ale etiam si opus fuerit, armis. Jakoż doznała Rzeczpta fatales tego obowiązku effectus, kiedy tak dobrze Principała swego interessu broniono, że zapomniawszy własney Oyczyzny Conserwaciei, która omnium charitate complectitur, nietylko statuere quidquam, ale inaudito przedtym, y w żadney inszey materyey nunquam practicato zelo, przez całe Ośm niedziel czytać nawet de interna securitate Projektu nie pozwolili, którym sobie Rzeczpta per circumscriptionem Dóbr Xiężney Jmci terażniejszey Neuburskiej, ex quo extra aequalitatem się et paritatem iuris et poenae wyniosła, temi tylko dwiema punktami ab intra cavere chciała: Naprzód aby Oekonomi tych dóbr bene possessionati byli; potem aby Commendanci na Fortecach Rzeptej, ewakuowawszy praesidia, przysięgli, y od niej samey y JKMcI dependentes byli.

Uważając zatym naprzód tak szkodliwy, et directe contra Mattem et libertatem, kilku tych Domów Spisek, widząc iako ani dobroć JKMcI PNMM, który immortalis exemplo amoris in Patriam wszystkie krzywdy y żale swoje, które z okazyiei violatorum sponsaliorum Nayiaśniejszego Królewica Jmci Jakuba paternum cor JKMcI petebant, zaraz na początku Seymu circa primum zelum żarliwych głosów Rzeptej darował, ani ullae rationes, ullus legum respe-

ctus foederatas Ichmciów conscientias movere nie mógł, aby nam interna defensionis arma, munimenta securitatis, przez contradictią nie brali, przez co naostatek Tractatus Seymowania abrumpi musiał, biorąc to sobie ad integram Rempcsm, aby ona in eo casu sobie radziła. Sprzysięgamy się y sumieniami Naszemi obligujemy, a to in fundamento wszystkich Confoederacy, Juramenti Senatorii, et vinculi fidelitatis, circa tuitionem Maiestatu y Dostoięnstwa JKMcI circa liberam Electionem, przy prawach y Swobodach tey Rzeptej, miłey Oyczyzny Naszey, ad extrema stawać, przeciwko tym, którzy osobliwe od Rzeptej, directe przeciwko niey, lubo prawem zakazane formuią Spiski, siebie samych a communione iey wyłączaią, nową iakąś Electią stante vita Principis machinantur, w Tractaty cum Exteris przez Cyfry, y foedis Pactionibus wchodzą, kontrakty stanowią, innocentiam Consiliorum y całą Rzeczptą venum exponunt, et aliena Dominationi gratantur, y którzybykolwiek przy nich Consilio, opere, albo inszym związkiem stawaiąc, tychże Machinacyi in Repea byli rei, iako contra hostes Patriae consurgere, wzaiemnie ich a consortio et communione Rzeptej excludere, dawne Prawa, Spiski, Confoederacye, w Rzeptej uchwalone na obronę wolności y bezpieczeństwa Oyczyzny, przeciwko Nim reassumiąc, zgodnie y nierozdzielnie iedno rozumieią, pro bono et tranquillitate publica, ieden drugiego nie odstępuiąc: deklaruiąc, że póty się z tey Naszey Confederaciey nie rozwiążemy, póki Machinatores contra libertatem et Maiestatem tanquam perduelles osądzeni, y Dobra ich oddane nie będą, y póki Rzpta de integro od tych Machinacyi uspokoiąna nie będzie. Czego wszystkiego że sobie spólnie dotrzymamy, tak Nam P. Boże dopomóż.



## Nr. XI.

Z odpisu spółcz. Z Rkps. Wil. 47. II. 11.

(Pismo stronnice przeciwników króla).

(Szołkowskiego wybiegliwe wyjaśnienie, dla czego Seym zerwał).

Elucidatio relacyy sub praetextu quasi tuendae libertatis na utaienie konceptów zawziętych in eversionem Status tey Rzeczypospolitey rozrzuconych, quasi sub nomine prawdziwey Relacyy na Seymiki, podaie się odemnie Stanisława Szołkowskiego Stolnika Wilkomirskiego.

Nie atramentem, ale atra menta, opisana Tragoedia Seymu rozerwanego wyszła in publicum, nad którą opłakiwać conditionem temporum należałoby, gdyby eadem fide Seym od kogo opisany był, qua activitate odprawowany.

In causa Divina, o chwałę Bożą z Toronezianiamy, gdy wyrzekł wielki w Oyczyźnie, Notabilis meritis, virtute, pietate et subsellio Senator, Jeg. Mc. Xiądz Opaliński, Biskup Chełmiński, nie rzekę tych słów, których zażywa wdowa iedna aut Princeps esse desine, aut iustitiam administra: oppressus ob liberam vocem wyszedł z Izby Senatorskiej conviciis, hukami, trzaskiem szabel, w ostatku temi słowy, że trzeba głowę tę uciąwszy rzucić pod nogi JKMc; a przecie stante wolnego głosu enormissima aggravatione Senatoria, seymowaliśmy.

To pewna, że w sprawie Neyburskiej projekt do konstytucyy zmierzający in convulsionem praw Ziemijskich, na wyzucie z Dóbr Oyczystych Xiężny Radziwiłłowny y Successorów, zatamował całego Seymu szczęśliwość; przeciw



któremu przez długi czas *rationibus validis* odpowiadaliśmy posłowie, y kontradykowali nie w kilku, ale w dwudziestu pięciu osób; a luboby y iednego posła tak ważna powinna bydź *contradictia*, iako wszystkich, przecie konstitucye czytawszy z tym się odezwano, że gdy się większa część zgodziła, nie powinniśmy kilku słuchać: toć iuż *pluralitas votorum inducebatur na wolnego głosu oppressiā, et contra ius vetandi*.

Atoli y Sam J. K. M. Pn nasz Miłościwy, widząc że to nie kilka, ale kilkadziesiąt Posłów wielkie mających po sobie racye, kontradykują, y przy prawie statecznie stawaia, po trzykroć ore Pieczętarza Koronnego od Tronu *elementer declarować* raczył, że wszystkie swoje y domu swego niesmaki *bono publico* daruie; lecz Ichmē niektórzy, będąc tylko *pars Reipcae*, deklarowali iakby Imieniem całej Rzeczypospolitey, że lubo J. K. M. daruie, ani iednak będąc *corpus Reipcae indivisible cum Maiestate*, darować nie mogą y nie chcą. Gdy tedy racyami nas przemódz nie mogli, rzucili się *ad convicia, scommata* na nas, potym na cały naród W. X. L. na Trybunał, na Woysko, y na wszelkie *subsellia*, na Ichmciów Panów Hetmanów.

Rzucili się *ad criminationes* znać *confictas*, bo produkowali Cyfry iakiegoś Włocha, który się do nich sam znał. Także allegowali list iakiegoś Marcinkowskiego, w którym obiecuie przywieść do tego Marszałka y Trybunał Koronny, Ichmciów P. Sapiehów y Woyska Litewskie, aby Xiążęcia Lotharyńskiego w 5000 Raytaryey wprowadzili na królestwo, byle mu za to dano dwieście Talerów. In *crimen* obrócili Skrybt Ichmciów Panów Sapiehów JMci Pana Kanclerza WXL. *pro firmando Dominio J. K. M. et tuenda post sera fata libera electione*, nazywaiąc go Spiskiem,

który Skrypt że od samych Ichmeiów per copiam w Grodnie przez ręce Xiążęcia Prymasa był prezentowany KJMci, acceptował y był kontent z niego, wywiedli Ichmśc publice.

Ważyli się tedy Ichmśc, którzy sobie w tym projekcie y w tych kryminałach complacebant, niesłychanego nigdy w tej Oyczyźnie postępku, że w Senatorskiej Izbie uczyniwszy Circulos przez Narody, contra omnia iura cardinalia, chcieli Ichmściów Panów Sapiehów ab activitate liberae vocis, ab aequalitate, ab officii, odstręczyć; nuntiatos, non iure victos; ale się Ichmciom nie powiedło, bo we wszystkich trzech Narodach znalazła niewinność obronę y kontradycją, że z konfuzyą swoją circulos solvere musieli.

I to gdy się nie powiedło, alia via na honor całego Narodu WXLo., y Woyska y Trybunałów effusi, y Ichmeiów P. Hetmanów potrzebując, aby Hetman Koronny w Trybunale, Litewski zaś za mandatamy na Seymie odpowiadał. Ta novitas ponieważ była przeciwko wszelkim prawom et praxim, y na oppressią wolnego głosu, (bo Hetmańska władza prędko post unionem, w Zamoyskim ad subsidium libertatis evocata) JMc Pan Woiewoda Ruski Hetman Wielki Koronny w głosie swoim powiedział, że Hetman powinien sądzić żołnierza, y czynić z niego sprawiedliwość, ale sam za niego odpowiadać nie powinien; ieżeli też kto z Sądu n'e kontent, tedy na to są komissie y Sądy. JMc Pan Wiliński, Hetman Polny, ieżeli się poddawał pod mandaty, tedy jako subalternus y sądów w ręku nie mający, Imieniem Wielkiego Hetmana ani deklarować, ani derogare potestati jego nie mógł. JMc Pan Krakowski non videbatur approbare convulsionem Praw y władze w Wielkich antecessorach swoich longa serie conservata, kiedy się absentował.

Za czym władza Hetmanów została by redacta sub Tribunal causas dicentium, et inter continuas criminationes, ve-xas, została by na każdym Seymie oddalona ab activitate vocis.

Tak inter continua convicia przez niedziel pietnaście wprzód fraterne byli wspomnieni Ichmé od wielu Ichmci Senatorii y od nas Equestris Ordinis, aby desisterent a conviciis et contumeliis całego Narodu et magnorum Nominum, zwłaszcza in conspectu Maiestatu Pańskiego, coby się nie godziło w prywatnym nawet Domu uczciwym. A potem, gdy coraz u Ichmciów nowe crescebant inventie na honor Narodu, Civium: Ja Szolkowski obszernie wywiodłszy wszystkie scommata, dishonor maiestatu J. K. M. laesiones Narodu WXL., Trybunału, Woyska, Jmci Pana Hetmana, sine affectu, (nie tak, iako mię atra opisano mente, iakoby feroci vultu et atrociori sensu), et sine passione, wyszedłem z protestacją. Wyścia mi nikt nie bronił, nikt mnie nie hamował. Sam tylko JmcP. Podskarbi WXL. szedł do kraty rewokując mnie do Izby Senatorskiej. Nieprędko potem JmcP. Marszałek Poselski propior naszedł, z temi słowy: zem zaprosił Jmc. Pana Podskarbiego do W[aszości].

Nie wyjeżdżałem iednak z Warszawy, iako inni przedtym czynili, gotów będąc restituere activitatem; owszem nazaiutr wezwany od Jchmciów Panów Sapihów, comparui u X. Jmci Primasa, przed którego Primicialną (tak) Powagą oświadczyłem się, że non alieno impulsu albo arbitrio wyszedłem, ale szczególnie cierpieć nie mogąc tych kilkunastu niedziel convicia in oppressionem wolnego głosu, et tot contemptus wolnego Narodu; oświadczyłem się y z tym, że nie ia rozrywam Seym, ale ci Ichmci, którzy przychodzą



do mnie y do innych kolegów naszych pięściami pod nos y trzciniami nakiwali, że Jmć Pan Marszałek Poselski przed zasiadaniem w Izbie Senatorskiej od Posła do Posła chodził, informując, iakoby przeciwko mnie y innym stawać y wexować mieli; sam też zawsze nas wexował, konstytucie violenter tak wiele razy czytać novis contra dicentibus, reclamantibus, usiłował; że contra praxim w mowie swoiey KJM. y Królewiców Ichmciów wziął et praesentiam onych requirebat; że mnie samego wychodzącego z protestacją temi słowy wyprawił; Idź do Diabła. Wiera, że się Pan Wda Wiliński, (komu ten script atra pisany zarzuca), do tygodnia absentował a publico; iakoż nie miał po co iurisdictione <sup>1)</sup> scommata exponere honor swoy y osobę; gdyby też bywał, verteretur onemu [in] crimen, co się przedtym i potym stało. Casu an consilio aż o pułnocy chraćć się począł JmćP. Marszałek Poselski de reinductione mea; iakoż ia na pierwszą requisitią nie trudniąc dałem kartę do kolegi mego, et potestatem kolledze non novo exemplo prolongowania, y sam nazaiutrz stawić się obiecywałem, laesionem honoris non mei, ale Publici Narodu et Personarum upominałem się. Datę napisałem tego dnia Prima Aprilis, którego się to działo; inszy też dzień gdybym namienił, y toby miano pro ludibrio. Daremnie mi też w tym atra pisanym mente Skrypcie obiicitur anatemate, przecie mię prawo wyraźne non excluderet ab activitate.

Daremnie tenże Skrypt pozwala rerum nostrarum arbitrium Rezydentowi Weneckiemu, który słusznie traktować z nami miał, co za subsidia offert naszey Rzeczypospolitey

---

<sup>1)</sup> Domyślam się, że tu stać mogło: „iure suo na scommata“ etc.



za te posiłki, które z nieoszacowanym kosztem daiemy; a oni in alieno bello suam praedam faciunt, niżliby się w nasze Seymy y interessa mieszał y osadzał, aby przyznawał posłom activitatem.

Wzgardziwszy deklaracją moiego powrotu, restabat samo tylko pożegnanie KJM. do iutra odłożone. Factum interim przytym, lubom ia sam iuż nie był, atoli że ten Skrypt atra mente to wyraża, ex fide kollegów moich dokładam, że gdy Jmc X. B. Wiliński zamówił się z Jmć Panem Dąbrowskim, Podkomorzym y Posłem Wilyńskim, ostremi słowy przed Maiestatem JKM., miał pomocników y z Kanclerza y innych, którzy minaci manu y trzciniami, (co y przedtym mnie samemu czynili), i słowy nieuczciwemi lżyli, to obiecuiąc, że Pana Dąbrowskiego kiymi w ziemię wbić: powstał tumult, iako się sam do tego zda Skrypt pomieniony, wielki, że się do szabel, do szpad, do obuchów porywali, y podobno tenże Pan Dąbrowski recidisset victima pro libera voce, violatis vinculis unionis, laesa gente w Trybunale, w Woysku et in omni subsellio, stante Senatoria Jmc X. Biskupa Helmińskiego aggravatione, oppressis iuribus cardinalibus w osobach Jchmci Panów Sapichów, oppresso cive w osobie Pana Dąbrowskiego, contempta libera voce w osobie mnie Szolkowskiego. Jmc X. B. Poznański Interdict do Warszawskich wszystkich Kościołów zaraz nazaiutrz przybić rozkazał, nullius crimine, nisi ob dissensiones w Senacie kościoły wszystkie inaudito exemplo 2da Aprilis pozamykano; ale iako sine ulla causa legitima zamknięte, tak nemine petente, owszem omnibus improbantibus et detestantibus otworzone, sine reconciliatione, bo nec locus nec persona reconcilianda erat; bardzieyby należało Izbę Senatorską zawrzeć, et reconci-

liare, aby na potym in conspectu maiestatu takie nie działały się ad posteritatem abominosa, ad exteros probrosa exempla.

Krzywdę zadaie tenże Skrypt atra pisany mente, aby JMcP. Podskarbi WXL. na requisitią Ichmciów miał mutare vultus colores, (chyba patrząc super ingratitude Civium), y wydania wzdrygać się Skryptu do rąk XJM. Primasa; nie wstydził się go pisać, nie wstydził się go dać Królowi JMci per copiam, nie wstydził się produkować go authentice, y teraz secure oddałby go do rąk wielkiego w Oyczyźnie Senatora XJMci Primasa, gdyby ea rectitudine był od Ichmciów proszony, iako iest napisany.

Zaczyn non haesitanter et ingenue declarował, że ten Skrypt ad acta publica y wszędy rozesłé, aby każdy widział, w ręku miał, informując, (się) że Ichmé P. Sapiehowie wspólnie z innemi Ichmciamy służyli y służą wiernie Królowi JMci, Oyczyźnie, et meruerunt raczey podziękowanie y wdzięczność.

Conticuere omnes, y wszyscy byli z tey declaracye kontenci, nie tak, iako tenże Skrypt pisze, iż infremuerunt.

Skrypt czyi wpadł w ręce kilka dni przed zerwaniem Seymu, pro documento, ten niech odpowie, kto go pisał, ale ponieważ teraz nie wzięłyby żadnego skutku, iako sam pisze, tak y na potym czas odkrycie, iaki skutek wzięć może, gdy go ten wytłómaczy, co go pisał.

Nakoniec stante protestatione tak wielu Posłów już po Sejmie o wolny głos, zanesione protestacie Imieniem całego X. L.; bo ieżeli ex usu et praxi wolności, ieżeli pars XL. może się znać całym Wielkim XL. podaie się sub considerationem. (??).

Co wszystko moderato stylo et ingenua veritate wypisuję, będąc sam et dictis et factis et scriptis laesus od Ichmciów, parcendo personis et autoritatibus, zerwania Seymu tego, którzy znaczną merentur, y tu in publico theatro, y u Braci w domu pozostały, przez to indignatią.



## V.

### Konkursy Akademii Umiejętności na zadania do nagrody.

Z konkursów, ogłoszonych w roku przeszłym, jeden tylko został uwieczony nagrodą imienia Kopernika w ilości 500 złr. z fundacyi miasta Krakowa. Właściwy Wydział przyznał tę nagrodę autorowi rozprawy pod tyt.: *O sposobie wyznaczania biegu ciał niebieskich*, opatrzonej godłem: *ardua assiduo superantur labore*. Koperta z nazwiskiem autora, opatrzona tymże napisem, stósownie do ustawy, otworzoną została i nazwisko autora ogłoszone na posiedzeniu publiczném Akademii. Po dokonaniu tego okazało się, że autorem pracy uwiecznionej był p. Jan Kowalczyk, Dr. fil., Mag. astronom. i geodoz., starszy astronom w Obserwatoryjum Warszawskiem.

Z konkursu fundacyi ś. p. Kaspra Bieleckiego Wydział właściwy przyznał nagrodę p. Konstantemu Górskiemu, uczniowi Uniw. Jagiell. w ilości 160 złr. za opracowanie zadania: *Król Jan III w poezyi polskiej XVII w.* Inne nagrody w kwocie 100, 80 i 60 złr. a. w myśl uczynionego legatu, udzielone będą uczniom Uniwersytetu Jagiell., celującym w historii literatury polskiej. Poczém nowy temat wyznaczony i ogłoszony zostanie.



Z konkursów, których termin jeszcze nie upłynął, przypominamy następujące:

Konkurs z ofiary prof. Dra Heyzmana z nagrodami w kwocie 200 i 100 zlr., a które będą przyznane uczniom Uniw. Jagiel., pierwsza za najlepszą rozprawę, druga za najwięcej do niej zbliżoną, na jeden z następujących tematów: 1) *Stósunek Polski do soboru Bazylejskiego*; 2) *Sprawy węgiersko-polskie od śmierci Władysława Warneńczyka do roku 1458*; 3) *Długosza służba publiczna od r. 1466 do 1480*; 4) *Zatarg Kazimierza Jagiellończyka z Biskupem Warmijskim*. Termin nadsyłania prac oznaczono do 1 Czerwca 1884 r.

Termin konkursu imienia Samuela Bogumiła Lindego do nagrody za pracę z zakresu języka polskiego, mogącą służyć ku dopełnieniu Słownika Lindego, upłynął bezskutecznie w roku przeszłym, przedłużony więc został do 1 Stycznia 1885 r. Do konkursu tego przywiązane są trzy nagrody: za pracę najcenniejszą 675 rub. sr.; za dwie najwięcej do niej zbliżone po 337 rub. sr.

Ogłoszony w roku przeszłym w d. 12 Czerwca konkurs ze szczerdej ofiary Dra Władysława Kretkowskiego do nagrody za opracowanie wskazanych przez ofiarodawcę dwu zadań, algebraicznego i geometrycznego, upływa z końcem Grudnia r. b. Nagrodą za rozwiązanie pierwszego z tych zadań będzie 1.000 franków, drugiego 500 franków w złocie.

Po upływie bez skutku trzykrotnie ponawianego konkursu imienia Kopernika z fundacyi miasta Krakowa na zadanie: *Obliczyć tablice biegu planety Juno*, Wydział

matematyczno-przyrodniczy, zgodnie z warunkami fundacyi, uchwalił zmienić ten temat na inny, a mianowicie: *Opracowanie klimatografii Galicyi*. Ponieważ dokładne wywiązanie się z tego zadania wymagać będzie dłuższej i mozolnej pracy, a oszczędność z konkursów dawniejszych pozwala wynagrodzenie podwoić, Wydział zatem przynajmniej na ten cel 1.000 złr. i zakreśla termin nadsyłania prac po dzień 1 Lipca 1887 r.



